

ALBERT SCHLICHTING

SPRAWA
WIELKIEGO KNIAZIA MOSKIEWSKIEGO



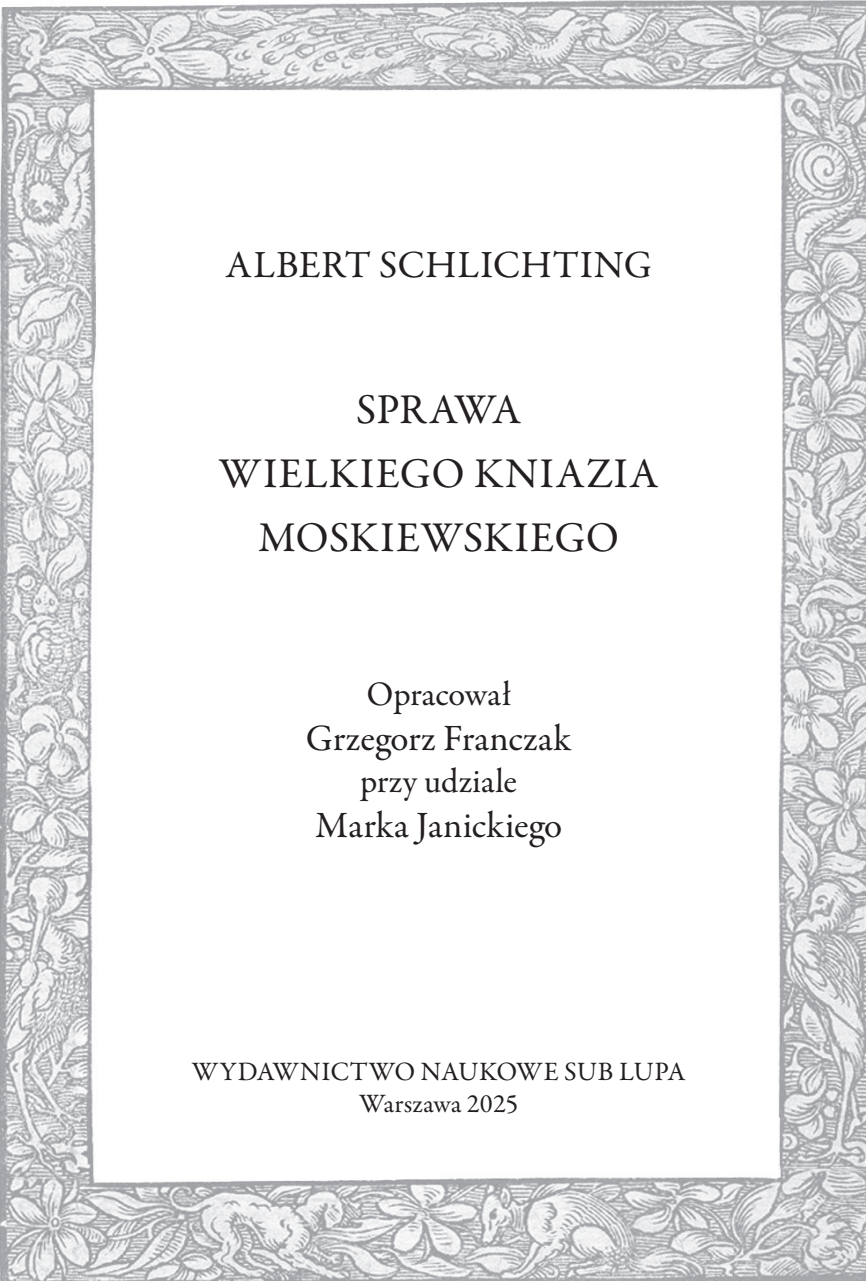
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

SPRAWA
WIELKIEGO KNIAZIA
MOSKIEWSKIEGO

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XLVII

Redakcja naukowa serii
Bartłomiej Czarski
Radosław Grześkowiak
Marek Janicki
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Marek Osiewicz

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The design includes stylized flowers, leaves, and scrolling vines, rendered in a detailed, engraved style. The border frames the central text area.

ALBERT SCHLICHTING

SPRAWA
WIELKIEGO KNIAZIA
MOSKIEWSKIEGO

Opracował
Grzegorz Franczak
przy udziale
Marka Janickiego

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2025

Recenzent
Roman Krzywy

Korekta
Zuzanna Guty-Szymecka

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Grzegorz Franczak, Marek Janicki
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Global Scientific Platform sp. z o.o.



Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” (nr projektu NPRH/DN/SP/507978/2021/11, kwota dofinansowania 10297,75 zł, całkowita wartość projektu 753 784,20 zł).

ISBN 978-83-68194-27-2

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Prolog

Iwan IV Wasyliewicz zwany Groźnym (1530–1584), władający państwem moskiewskim jako „car wszystkich Rusi” od 1547 r., stał się w europejskiej literaturze politycznej emblematyczną postacią krwiożerczego tyrana-psychopaty, chętnie zestawianego w szesnastowiecznym piśmiennictwie z Neronem, Klaudiuszem czy Kaligulą, a z sobie współczesnych – z osmańskim sułtanem¹. Międzynarodową czarną legendę zawdzięczał Iwan głównie zagranicznym obserwatorom, którzy przybywali do Moskwy z okazałym zapasem antymoskiewskich przekonań, utrwalonych przede wszystkim przez *Komentarze o sprawach moskiewskich* (1549) habsburskiego dyplomaty Siegmunda von Herberstein, bestseller, który stał się istną kopalnią

¹ Na temat Iwana Groźnego w kontekście stereotypu tyrana w Rzeczypospolitej pod koniec XVI w. zob np. I. Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Warszawa 2007, s. 260–280.

deskrypcyjnych toposów dotyczących państwa moskiewskiego i jego mieszkańców².

Wśród piszących o państwie Iwana Groźnego byli jednak bezpośredni świadkowie i uczestnicy wydarzeń z okresu tzw. opryczniny (1565–1572), kiedy to car, wydzielwszy sobie oprychninę – swoiste państwo obok państwa (ros. *oprich* ‘oddzielnie, osobno’) – i sformowałszy kilkutyśięczną gwardię przyboczną oprychników, zaprowadził rządy terroru, zdzięsiętkował, tropięc rzeczywiste i urojone spiski, moskiewską arystokrację kniaziowską, bojarów, związanę z dworem szlacheię i elitę urzędniczą, pozbył się jedyneę Rurykowicza-konkurenta do tronu i ostatecznie spacyfikował stolicę dawnych republik wiecowych – Nowogród Wielki, Psków i Twer³. Nar-

² S. von Herberstein, *Rerum Moscoviticarum Commentarii*, Viennae 1549 (wersja niemiecka 1557). Tylko do 1630 r. ukazało się dziesięć wydań tekstu łacińskiego oraz przekładów na niemiecki, włoski i holenderski. Pierwszą adaptacją *Komentarzy* Herbersteina na języki słowiańskie był zredagowany na ich podstawie IX rozdział *Kroniki wszystkiego świata* Marcina Bielskiego w jej trzecim wydaniu z 1564 r. (zob. dalej. przyp. 175). Por. M. Poe, *Foreign Descriptions of Muscovy. An Analytic Bibliography of Primary and Secondary Sources*, Ohio 2008, s. 43–46. Synoptyczne wydanie krytyczne tekstu łacińskiego i niemieckiego: S. von Herberstein, *Rerum Moscoviticarum commentarii. Synoptische edition der lateinischen und der deutschen Fassung letzter Hand Basel 1556 und Wien 1557*, wyd. F. Kämpfer, H. Beyer-Thoma, München 2007. O kształtowaniu się topiki przedstawień państwa moskiewskiego, także tej zaczerpniętej przez Herbersteina od Miechowity czy Jana Długosza, zob. R. Krzywy, *Wędrowki z Mnemozyny. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013, s. 47–70.

³ Źelazny kanon studiów nad oprychniną stanowią poodwilżowe prace rosyjskich historyków z lat sześćdziesiątych ubieęłego wieku: A.A. Zimin, *Oprichnina Iwana Groznogo*, Moskwa 1964 (wyd. 2: *Oprichnina*, Moskwa 2001);

racje owych świadków, charakteryzujące się niejednokrotnie przemieszaniem faktów z obliczonymi na retoryczny efekt konfabulacjami, często ukazywały się w formie druków ulotnych, takich jak wydana anonimowo pełna grozy opowieść inflanckich jeńców, a potem tłumaczy i dyplomatów w opryczninie, Johanna Taubego i Elerta Krusego⁴; inne, np. adresowana do cesarza Rudolfa II relacja niemieckiego opricznika Heinricha von Staden⁵, przez wieki pozostawały w rękopisach.

Przemożny wpływ na kształtowanie się negatywnego wizerunku cara w oczach Europejczyków, szczególnie w okresie wojen inflanckich, zwanych też konfliktem o *dominium Maris Baltici* (1558–1582), wywarły łacińskie dzieła autorów polsko-litewskich⁶. Na czoło tych ostatnich wysuwa się niewątpliwie Aleksander Gwagnin (Alessandro Guagnini), werończyk, najemny żołnierz na służbie Rzeczypospolitej i dowódca królewskiej rotty w pogranicznym Witebsku, autor opublikowanego w 1574 r.

R.G. Skrynnikow, *Naczalo opriczniny*, Leningrad 1966; idem, *Opricznyj tierror*, Leningrad 1969; idem, *Carstwo tierrona*, Sankt-Petersburg 1992 (wyd. angielskie: *Reign of Terror. Ivan IV*, przeł. P. Williams, Leiden–Boston 2016).

⁴ [J. Taube, E. Kruse], *Erschreckliche, greuliche und unerhorte Tyranny Iwan Wasilowitz, itzo regierenden Großfürsten in Muscow*, b.m. 1582; wyd. polskie: *Niestychana tyrania oraz inne postęпки wielkiego księcia moskiewskiego (1566–1572). Relacja dla Jana Chodkiewicza*, oprac., wstęp J. Środoń, T. Schoen, przeł. T. Ososiński, Kraków 2024.

⁵ H. von Staden, *Aufzeichnungen über den Moskauer Staat*, wyd. F.T. Epstein, Hamburg 1964.

⁶ Najpełniejszym źródłowo opracowaniem dotyczącym wizerunku Groźnego w piśmiennictwie europejskim XVI w. pozostaje: A. Kappeler, *Ivan Groznyj im Spiegel der ausländischen Druckschriften seiner Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte des westlichen Russlandbildes*, Bern 1972.

w Krakowie, wznowionego tamże w 1578 r. i w nadreńskiej Spirze w 1581 r. kompilacyjnego dzieła historycznego *Sarmatiae Europeae descriptio*, wydanej w 1611 i 1612 r. także po polsku w przekładzie Marcina Paszkowskiego jako *Kronika Sarmacyjej Europejskiej*⁷.

Niemalą część poświęconej państwu moskiewskiemu księgi VII zajmuje rozdział V – ociekająca krwią relacja zatytułowana *De magni Moschoviae ducis Ioannis Basiliadis tyrannide* (*Srogie i niestychane okrucieństwo Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego*)⁸. To właśnie ta pełna drastycznych szczegółów, a przy tym literacko niezwykle atrakcyjna opowieść o okrutnych rządach północnego despoty, przełożona wkrótce na niemiecki i czeski⁹, zapewniła dziełu Gwagnina największy roz-

⁷ Egzemplarz nieznanego wcześniej pierwodruku łacińskiego z 1574 r. z dedykacją dla króla elekta Henryka Walezego zidentyfikowała R. Wilgosiewicz-Skutecka, *Komu było dedykowane dzieło Gwagnina „Sarmatiae Europeae descriptio”? Rozwiązanie zagadki znanego polonicum XVI w.*, „Biblioteka” 2007, nr 11. Zob. też Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski – dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014, s. 31–43.

⁸ Zob. A. Guagnini, *Sarmatiae Europeae descriptio, quae Regnum Poloniae, Lithuaniam, Moschoviae Tartariaeque partem complectitur*, Cracoviae 1578, lib. VII, cap. 5; idem, *Kronika Sarmacyjej Europejskiej, w której się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkimi państwami, księstwami i prowincjami swymi tudzież też Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Inflantskie, Moskiewskie i część Tatarów*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, ks. VII, cz. 4.

⁹ Przekład niemiecki: *Etliche Historien. Von des ietzigen Großfürsten inn der Moscha Johan. Basiliadis grawsamer Tyranny. Auß der beschreibung Sarmatiae Europeae Alexandri Guaguini gezogen vnd verteutscht*, Speir 1582; czeski: *O neslýchaném tyranství Ivana Vasilovice knížete moskevského, kteráž on za paměti naši nad poddanými svými provozoval*, [w:] *Kronyka Moskevská. Vypsání předních*

głos, zainspirowała też kolejnych autorów ukazujących terror Groźnego, np. Paula Oderborna w *Żywocie wielkiego kniazia moskiewskiego Iwana Wasiliewicza* (1585)¹⁰. O propagandowej sile Gwagninowego tekstu świadczy między innymi znamieny fakt: jak zaświadcza w swej korespondencji królewski sekretarz, ksiądz Jan Piotrowski, wyruszając pod Psków latem 1581 r., Stefan Batory odpowiedział na obraźliwy list (*gramotę*) Groźnego, posyłając mu „księgi pisane o obyczajach jego od cudzoziemców: Gwanina, jednego Włocha, a drugie Krancjusza, dając mu znać, że wszystko świat pełen [świadom] jego niecnót”¹¹.

zemí, krajín, národův, knížetství, měst, zámkův, řek a jezer velikému knížeti moskevskému poddaných, Praha 1590. Fragment przełożył również na włoski Dionigi da Fano: *La descrizione della Sarmazia europea del magnifico cavaliere Alessandro Guagnino veronese*, [w:] G.B. Ramusio, *Navigazioni e viaggi*, t. 2, Venezia 1583.

¹⁰ P. Oderborn, *Ioannis Basilidis magni Moscoviae ducis vita*, Witembergae 1585.

¹¹ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Pskow*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1894, s. 33. Autor prócz Gwagnina przywołuje utwór *Wandalia* Alberta Krantza (Francofurti 1575). Por. też: „Do tego tyżeśmy Moskiewskiemu posłali Herbersteina, Gvaninum i kilka *capitula ex Crancio* [rozdziałów z Krancjusza] po łacinie, aby sobie czytał, co o jego obyczajach świat pisze” (*ibidem*). Oficjalny historyk wypraw batoriańskich i sekretarz królewski Reinhold Heidenstein zaświadcza, że Batory przy tej okazji wysłał Groźnemu „książki o jego bestyjaltwach, wydawane po całych Niemczech”, „iżby zbyt wysokiego mniemania o sobie nie miał, a też by dowiedział się, co o nim inni myślą” (R. Heidenstein, *De bello Moscovitico commentariorum libri sex*, Cracoviae 1584, s. 166: „Neve nimis sibi placeret, quaeque aliorum de se hominum iudicia essent, cognosceret, libros de immanitate eius passim per Germaniam editos una ei mittit”). O ile nie zaznaczono inaczej, przekłady cytatów z łaciny, włoskiego, rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego pochodzą od wydawcy – G.F.

Współcześni Gwagnina świadomi byli jeszcze jednej okoliczności: opowieść o „niesłychanym okrucieństwie” moskiewskiego satrapy zawdzięczał autor *Sarmacji* relacji naocznego świadka. Jan Łasicki w swym w dużej mierze zapożyczonym u Gwagnina dziele *O religii Rusinów, Moskwiczinów i Tatarów* zachęcał czytelników:

Niechaj czyta, kto może, o nieznanym jak pamięć ludzka sięga okrucieństwie tego człowieka [Iwana IV] wobec poddanych w księdze Aleksandra Gwagnina o *Sarmacji*, napisanej pierwotnie po polsku do króla naszego Zygmunta Augusta przez Alberta Schlichtinga, niemieckiego szlachcica, który w Moskwie siedem lat przeżył. A znajdzie tam takie niesłychanej srogości przykłady, że przewyższają one bestialstwo Falarysa, Mezencjusza, Heroda i Nerona¹².

¹² J. Łasicki, *De Russorum, Moscovitarum et Tartarorum religione*, Spirae 1582, s. 103: „Legat qui potest de immemorabili istius hominis in suos subiectos crudelitate librum Alexandri Guagnini de Sarmatia, primo scriptum Polonice ad Sigismundum Augustum regem nostrum, ab Alberto Schlichtingo nobili Germano, qui in Moscovia septem vixit annos; ubi talia sunt multa extremae saeviciae exempla, quae Phalaridis, Mezentii, Herodis, Neronis feritatem superant”. O źródłowym charakterze relacji Schlichtinga wobec Gwagninowej *De tyrannide*, dawno udokumentowanym m.in. przez E.F. Szmurłę (*Rossija i Italia*, t. 2, cz. 2, Sankt-Petersburg 1913, s. 249–257) i A. Kappelerą (*op. cit.*, s. 53–58), czasem i dziś zdają się zapominać niektórzy historycy. Np. w swojej poświęconej Gwagninowi i Maciejowi Strykowskiemu monografii Wojtkowiak (*op. cit.*, s. 30) stwierdza: „Sprawę znajomości «tyranii moskiewskiej» u obu (Gwagnina i Strykowskiego) wiązać należy z działalnością szpiegowską Alberta Schlichtinga, który powrócił na Litwę w roku 1570, bo akurat jego paszkwil obaj znać mogli” (tu i dalej wszystkie wyróżnienia w cytatach – G.F.).

Zatajony przez Gwagnina ghostwriter opowieści o moskiewskim tyranie to autor wydanej w niniejszej edycji z anonimowego rękopisu *Sprawy wielkiego kniazia moskiewskiego* – niejaki Albert Schlichting. Jest to chronologicznie pierwsza relacja z trzech naocznych świadectw cudzoziemców z okresu oprycznego terroru (późniejsze pochodzą od najemnych oprychników, o których już wspomniano: Heinricha von Staden (1578–1579) oraz Taubego i Krusego (1582).

Schlichting – z życia cichociemnego tłumacza

1. Imię: Albert, Alberto, Albertus, Wojciech, Wojtech.
2. Nazwisko: Szlichcink, Szlichtin, Schlichting, Szlichtink, Schlichtlin, Szlychtin.
3. Miejsce i data urodzenia: brak danych.
4. Stan i pochodzenie: szlachcic, Niemiec, Pomorzanin (*Pomeranus*), poddany króla polskiego (Prusy Królewskie lub Książęce).
5. Zawód: zaciężny żołnierz (najprawdopodobniej artylerzysta), tłumacz, agent litewskiego wywiadu.
6. *Curriculum vitae*: brak danych aż po 1564 r., kiedy to służył pod dowództwem namiestnika witebskiego Stanisława Paca w garnizonie pogranicznej litewskiej twierdzy Jezieryszcze (Jezierzyszcze), zdobytej 6 listopada przez wojska moskiewskie. Jako jeńiec trafił do Moskwy, gdzie dzięki znajomości języków (wedle własnej deklaracji niemieckiego i ruskiego, z pewnością też łaciny, być może polskiego) został tłumaczem

osobistego lekarza Iwana Groźnego, nieznanego skądinąd Włocha Arnolfa. W moskiewskiej niewoli spędził okragłe sześć lat, dostarczając bezcennych strategicznych informacji przewijającym się przez Moskwę posłom. 23 lipca 1570 r. doprowadził do potajemnego pochówku wymordowanych polskich i litewskich jeńców wziętych do niewoli w styczniu 1569 r. w odbitym przez wojska moskiewskie Izborsku. Jesienią 1570 r. (przed 23 listopada), obawiając się dekonspiracji i kaźni, uciekł na Litwę, gdzie podyktował na gorąco swoją relację o najświeższych wydarzeniach w państwie moskiewskim (pierwsza, krótka redakcja w języku niemieckim pod łacińskim tytułem *Nova ex Moscovia per nobilem Albertum Schlichting allata de principis Iwani vita et tyrannide* / *Nowiny z Moskwy przez szlachcica Alberta Schlichtinga o życiu i tyranstwie kniazia Iwana*), by w pierwszej połowie 1571 r. przygotować, najpewniej na zamówienie kancelarii królewskiej, być może przy udziale albo nawet piórem Macieja Strykowskiego, obszerną narrację o tyranii Iwana Groźnego i okrucieństwach opryczniny od lata 1564 po jesień 1570 r., zredagowaną po polsku (*Sprawa* [postępowanie, uczynki] *wielkiego kniazia moskiewskiego*), łacinie (*De moribus et imperandi crudelitate Basilii, Moschoviae tyranni, brevis enarratio* / *Krótką relacją o obyczajach i okrutnym panowaniu Wasylewicza, tyrana moskiewskiego*) i niemiecku (*Eine kurtze Erzelung von des moskovitischen Tyrrannen Basili sitten und grausamen Regiment*). Przełożona z polskiego wersja łacińska, dostarczona we wrześniu 1571 r. Stolicy Apostolskiej przez nuncjusza Vincenzo Dal Portico, spowodowała czasowe

zawieszenie wszelkich kontaktów między Rzymem a Moskwą w sprawie ligi antytureckiej i unii kościelnej. Nieopublikowana drukiem relacja zbiega z Moskwy rozpowszechniła się w Europie za sprawą wielu wydań kroniki Gwagnina i dzieła Oderborna. Za zasługi dla króla i Rzeczypospolitej otrzymał Schlichting raczej skromną nagrodę: dożywotnią dzierżawę królewskiej wsi Priolgowo (Prialkuvas) na Żmudzi. Dalszy przebieg kariery nieznany.

7. Data śmierci: początek 1585 r. (przywilej wystawiony w lutym tr. przez Stefana Batorego osieroconym synom Schlichtinga, gwarantujący im dalsze użytkowanie ojcowskiego majątku).

Żywot Alberta Schlichtinga mieści się niemal w całości w formacie zwięzłego zapisu, jaki mógłby się znaleźć w kartoce tajnych współpracowników – wystarczy opatrzyć go komentarzem, uzupełnieniami i przypisami odsyłającymi do stosunkowo skąpej, jeśli idzie o biografię, literatury tematu. Przez długi czas o życiu moskiewskiego jeńca wiadomo było tyle, ile podał w autobiograficznym *proemium* do obszernej łacińskiej wersji swej relacji oraz inni autorzy w rozproszonych wzmiankach. Ubogi w fakty i świadectwa życiorys znacząco uzupełnił w 2000 r. Hieronim Grala na podstawie kwerendy m.in. w moskiewskim Archiwum Akt Dawnych (RGADA)¹³. Uwzględniając stan wiedzy, spróbujmy nakreślić sylwetkę autora *Sprawy*.

¹³ Zob. H. Grala, *Wokół dzieła i osoby Alberta Schlichtinga. Przyczynek do dziejów propagandy antymoskiewskiej w drugiej połowie XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze” 2000, s. 35–51. O Schlichtingu pisali wcześniej obszernie m.in. tłumacze-wydawcy *De moribus*: Ch. Proksch-Treplin, *Die Aufzeichnungen*

W liście z 23 listopada 1570 r. podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego Ostafi Wołłowicz, główny w Litwie ekspert od spraw moskiewskich i *de facto* szef wywiadu w księstwie, pisał do marszałka nadwornego litewskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”: „Wyszedł mój sługa niejaki Szlichcink, Niemiec, już temu jest kilka niedziel”¹⁴. Kilka dni później, 28 listopada, opat Cyrus, habsburski rezydent w Rzeczypospolitej, przesłał cesarzowi Maksymilianowi II najświeższy raport, w którym donosił m.in. o pojawieniu się w państwie zbiega z Moskwy, przynoszącego makabryczne nowiny na temat okrucieństw opryczniny, śląc jednocześnie do Wiednia najstarsze z zachowanych pism Schlichtinga – niemieckojęzyczną depeszę, wspomniane *Nova ex Moscovia per nobilem Albertum Schlichting allata*¹⁵. Można przyjąć zatem, że zbieg z Moskwy dotarł na Litwę – przypuszczalnie do Witebska – z końcem października lub na początku listopada 1570 r.¹⁶

Albert Schlichtings über Ivan Groznyj als historische Quelle, Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg, Diss. v. 1, Aug. 1952 (maszynopis Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, sygn. 4.12 Rus/Pro), s. 2–37; H.F. Graham, [wstęp w:] A. Schlichting, *A Brief Account of the Character and Brutal Rule of Vasil'evich, Tyrant of Muscovy (Albert Schlichting on Ivan Groznyi)*, „Canadian-American Slavic Studies” 1975, z. 2, s. 204–212.

¹⁴ Cyt. za: H. Gala, *op. cit.*, s. 46.

¹⁵ *Nova ex Moscovia per nobilem Albertum Schlichting allata de principis Ivani vita et tyrannide*, [w:] *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, oprac. J. Szujski, Cracoviae 1872, s. 145–147. Pierwszy polski przekład tekstu zamieszczono w *Aneksie*, s. 201–207.

¹⁶ Zob. H. Gala, *op. cit.*, s. 44.

W obszernej relacji łacińskiej (*De moribus*), jej niemieckim przekładzie (*Eine kurtze Erzehlung*) oraz skróconej wersji łacińskiej (*Narratio de moribus*) zachowała się przedmowa, w której Schlichting podał kilka interesujących informacji (podaję za *De moribus*):

O obyczajach i charakterze Wasiliewicza, kniazia moskiewskiego, o jego nieograniczonej władzy, o okrucieństwie wobec poddanych nikt do niedawna wiedzieć nie mógł. Ci bowiem, którym przyszło podróżować po państwie moskiewskim, zajęci wyłącznie handlem, samego kniazia nigdy nie widzieli, a jeśli już zetknęli się z nim czasem, nie mieli odwagi, by o cokolwiek wypytywać i dociekać, dla strachu przed tyranem, któremu wystarczyło i błahe podejrzenie o winie, by poddawać cudzoziemców przedziwnym i niesłychanym torturom. O uczynkach jego wtedy dopiero stało się głośno, gdy zdobył Połock: od tego wydarzenia i w czas nieprzerwanych działań wojennych po części za sprawą jeńców, którym udawało się uciec, po części od Moskwicininów, którzy nijak znieść nie mogli władzy tyrańca i przemykali się do obozu królewskiego, jego okrucieństwo i gorsze niż Neronowe tyranstwo, osłonięte aż dotąd ludzką niewiedzą, ukazały się w pełnym świetle¹⁷.

¹⁷ Archivio Segreto Vaticano (dalej: ASV), Miscellanea, Armadio II, Ms. 69, k. 17r. *De moribus* cytować będę za wydaniem krytycznym: A. Schlichting, *De moribus et imperandi crudelitate Basilii Moschoviae tyranni brevis enarratio*, wyd. I.W. Dubrowskij, [w:] idem, *Latinskije rukopisy soczinienij Alberta Szlichtinga*, „Russkij Sbornik. Issledowanija po istorii Rossii” 2016, s. 95–96: „Mores et ingenium Basilii ducis Moschoviae quale fuerit, quae imperandi licentia,

Schlichting, w formie retorycznej *captatio benevolentiae*, reklamuje swoje sprawozdanie jako pionierskie. Istotnie, brak drukowanych czy choćby będących w obiegu rękopiśmiennym relacji nt. opryczniny sprzed *Sprawy*. Zachowały się jedynie opowieści kupców, jak choćby *Relazione di Moscovia* florenckiego kupca i kondotiera Raffaella Barberiniego, pogrzebane jednak w rodzinnych archiwach¹⁸. W jego wywodzie zwraca uwagę związanie początku tyranii Iwana IV ze zdobyciem Połocka¹⁹, kiedy to car

quae in subditos crudelitas, nemo ante scire poterat. Qui enim in Moschoviam aliquando commeabant, solis mercaturae negotiis intenti, ducem ipsum non videbant, aut si quando vidissent, nihil scrutari et indagare audebant propter metum tyranni, qui extraneos levissima etiam suspicione inculpato miris ac inauditis cruciatibus torquere solebat. Ipsius actiones tum demum illustres esse coeperunt, cum Poloczku cepisset, a quo tempore bellis continuo durantibus partim ex captivis refugientibus, partim ex Moschis, qui tyranni imperium nullo modo ferre potuerunt ac ad regis castra transierunt, ipsius crudelitas et plusquam Neroniana tyrannis, quam ante hominum ignorantia contexerat, enituit”.

¹⁸ Barberini podróżował do Moskwy w sprawach handlowych w 1564 r., tuż przed zaprowadzeniem opryczniny. Oto co pisał o Iwanie IV i ustroju księstwa: „Co do wymiaru sprawiedliwości, [...] zależy on całkowicie od woli władcy, [...] toteż zdarza się często, że za błahą przewinę rzuca on kogoś na pożarcie niedźwiedzom i przywłaszcza sobie jego majątek” (R. Barberini, *Relazione di Moscovia*, wyd. M.G. Barberini, I. Fei, Palermo 1996, s. 75); „Tym sposobem rządzi on wedle własnego widzimisię, gorzej, tyranizuje swój kraj” (*ibidem*, s. 76); „Władca ten jest pełen pychy i uważa się za największego z książąt na świecie. [...] Tytułuje się carem [*imperatore*] całej Rusi” (*ibidem*, s. 95).

¹⁹ Iwan Groźny zajął Połock 15 lutego 1563 r. Z rąk moskiewskich odbił miasto Stefan Batory w sierpniu 1579 r. Zwraca się uwagę, że okres krwawych prześladowań zaczął się, wbrew temu, co pisze Schlichting, jeszcze przed zdobyciem Połocka, już w 1562 r. Zob. S.B. Wiesielowski, *Issledowanija po istorii opryczniny*, Moskwa 1963, s. 73. O kampanii połockiej Batorego zob. D. Kupisz, *Połock 1579*, Warszawa 2003; kartograficznej reprezentacji wyprawy poświęcono

zaczął uśmiercać znamienitych poddanych – sugestia taka pojawia się wyłącznie u Schlichtinga i w tekstach odeń zależnych. Ponadto w dalszych słowach przybliży swoją sylwetkę:

Zdarzyło się przeto, że Albert Schlichting, Pomorzanin, człek skądinąd bitny i prawy, przez Moskwę wzięty na zamku Jezieryszcze i odtąd zatrzymany przez lat siedem na dworze wielkiego kniazia moskiewskiego, zanotował nieco uczynków tyрана, ażeby tyran ów sławny stał się w świecie nie z samego tylko imienia, a za sprawą niesłychanie bestialskich i okrutnych uczynków. Nie było zaś Albertowi trudno pozyskać te informacje, jako że dla wykształcenia i znajomości języków niemieckiego i ruskiego zatrudniony został jako sługa i tłumacz przez włoskiego medyka, który usługiwał tyranowi. I tak będąc w służbie u owego medyka przez lat siedem, gdy spostrzegł, iż jego życie znalazło się w niebezpieczeństwie, z pomocą chlebowadcy uciekł do Polski, a tam odetchnąwszy czas niedługi, spisał krótko, co następuje o obyczajach i panowaniu tyрана²⁰.

tom studiów: J. Niedźwiedz, K. Łopatecki, G. Franczak, *The Mapping of a Russian War. The „Atlas of the Principality of Polatsk” by Stanisław Pacholowiecki (1580)*, Leiden–Boston 2025.

²⁰ A. Schlichting, *De moribus...*, s. 96: „Inde effectum est, ut Albertus Schlichting Pomeranus vir alioqui militaris et probus, cum esset apud Iesierisca castellum a Moschis captus et septennio isthic in aula Moschi detentus, pauca quaedam illius tyranni gesta notaret, ut notus esset orbi universo tyrannus non tam ipso nomine, quam actionibus suis alioqui sceleratissimis et crudelissimis. Non erat autem difficile Alberto ea cognoscere, nam ob ingenii cultum et linguae Germanicae Ruthenicaeque peritiam a medico Italo, qui tyranno serviebat, impetratus est, ut eo uteretur servo et interprete. Is igitur medico septennium serviens, ubi vitae quoque suae insidias parari videt, connivente domino profu-

Informacje autobiograficzne wymagają komentarza. Schlichting określa się jako *Pomeranus* (w redakcji niemieckiej „ein Pommern”), odnalezione natomiast przez Hieronima Grałę przywileje królewskie wskazują na to, że był autor *Sprawy* poddanym króla polskiego, mógł zatem pochodzić z Prus, Królewskich bądź Książęcych²¹, lub raczej przenieść się tam z jednego z księstw, na które w 1531 r. rozpadło się sąsiednie Księstwo Pomorskie. Jeśli dostał się do moskiewskiej niewoli po upadku twierdzy Jezieryszcze (6 listopada 1564), uciekł zaś z Moskwy na przełomie października i listopada 1570 r., to w państwie moskiewskim spędził okrągłe sześć lat, nie zaś, jak twierdzi, licząc pełnymi latami kalendarzowymi, siedem.

Kwestią otwartą pozostaje wielojęzyczność Schlichtinga. Niemiecki był z pewnością jego językiem ojczystym. Autor *Sprawy* deklaruje również znajomość ruskiego. O jaki język chodzi? Zagadnienie wymagałoby osobnego studium o charakterze historyczno-dialektoznawczym. Krótka rzecz ujmując, charakterystycznym rysem *Sprawy* są nader liczne, urozmaicające i uwiarygodniające relację wstawki w języku ruskim, pojawiające się wyłącznie w mowie niezależnej. Po rusku w utworze Schlichtinga wypowiada się car Iwan IV, jego ofiary, oprycznicy, a także chlebowdawca Schlichtinga, „doktor Arnolf”. Ruszczyzna w *Sprawie* to specyficzny idiolekt, w którym staropolszczyzna przemieszana jest w planach leksykalnym, fleksyjnym

git in Poloniam paululumque otii nactus haec de moribus et dominatu tyranni pauca annotavit”.

²¹ Zob. H. Grała, *op. cit.*, s. 45–46.

i składniowym z cechami ogólnowschodniosłowiańskimi, wielkoruskimi, standardowym ruskim Wielkiego Księstwa Litewskiego i tzw. prostą mową w jej południowo-zachodnio-białoruskiej wersji, którą Schlichting mógł opanować, służąc na rubieży witebskiej. Oto przykład takiej wypowiedzi (*Sprawa* 47²²):

Szto na [wschodniosłowiański] *miene* [ruski Wielkiego Księstwa Litewskiego] *goworisz* [wielkoruski], *dusza twoja* [wschodniosłowiański lub staropolski] *podejmiet* [ruski WKL] *i Boh* [zachodnio-staro-białoruski] *menie* [ruski WKL] *z toboju rozsudit*, [wschodniosłowiański] *niewinnoho* [ruski WKL] *człowieka* [staropolski].

Choć nie wiadomo niczego o jego wykształceniu, przyjąć należy, że znał Schlichting również w stopniu elementarnym łacinę. Rzecz jest o tyle istotna, że dotyczy jego kariery w Moskwie jako tłumacza nadwornego carskiego medyka. Otwarte muszą pozostać pytania, w jakim języku komunikował się ze swym chlebodawcą (po łacinie? po niemiecku?), tłumacząc na ruski, a także dlaczego w *Sprawie* (38) „doktor Annolf” przemawia do cara w języku ruskim bez pośrednictwa tłumacza.

Tożsamość medyka jest dyskusyjna. Schlichting nazywa go w *Sprawie* „doktorem Włochem” oraz „doktorem Włochem Arnolfem”, w obszernej wersji łacińskiej określa się go: „*medicus Italus*”, „*medicus Arnolphus*”. Tymczasem w opracowaniach przyjmuje się niemal zgodnie, że carskim lejbmedykiem był

²² Liczby po tytule relacji odsyłają do numeracji epizodów wprowadzonej w niniejszej edycji.

Belg lub Flamandczyk nazwiskiem Arnold de Lens (lub w formie angielskiej Lindsay)²³. Rzekomo we wrześniu 1567 r. (bo tak się datuje to wydarzenie) car miał zwrócić się do królowej angielskiej Elżbiety I z prośbą o polecenie biegłego lekarza. Ta ponoć poleciła właśnie Arnolda de Lens, który przybył do Moskwy w maju 1568 r. wraz z bratem Jakubem, aptekarzem. Zachowała się wzmianka o glejcie wystawionym przez Iwana IV: „gramota opasnaja Arnolu dochturu da bratu jego Jakowu friazom” („list żelazny dla doktora Arnola i jego brata Jakowa, [...], Włochów[?]”)²⁴. Konsensus wśród historyków panuje co do jednego: Schlichting służył u medyka mającego bezpośredni dostęp do cara i jego otoczenia, a zatem jego doniesienia – pomimo pojawiających się tu i ówdzie sprzeczności – stanowią bezcenny i wiarygodny materiał źródłowy, potwierdzony – zgodnie z zapewnieniem w zamykającej *De moribus* apostrofie do Zygmunta Augusta – autopsją²⁵.

²³ Zob. np. A.A. Zimin, *Opricznina Iwana Groznego...*, s. 58–59; H.F. Graham, *op. cit.*, s. 206–207; H. Grala, *op. cit.*, s. 44, przyp. 43; M. Poe, „A People Born to Slavery”. *Russia in Early Modern European Ethnography, 1476–1748*, Ithaca–London 2000, s. 87; P. Gonneau, *Ivan le Terrible ou le metiere de tyran*, Paris 2014, s. 270; R.G. Skrynnikow, *Reign of Terror...*, s. 299.

²⁴ Cyt. za: R.G. Skrynnikow, *Naczalo...*, s. 58; idem, *Reign of Terror...*, s. 567–568, przyp. 58, Skrynnikow oddał termin *fiazzy* jako *Westerners* (‘przybylsze z Zachodu’), Arnolda uznał zaś za Flamandczyka.

²⁵ Por.: „Co tu piszę Waszej Królewskiej Miłości, tom sam na własne oczy widział w mieście Moskwie. Co się zaś dzieje po innych miastach, miasteczkach i zamkach, tego i opasłe tomy pomieścić by nie mogły” (A. Schlichting, *De moribus...*, s. 166: „Ea quae scribo M[aiestati] V[estrae] R[egiae] ipse meis oculis vidi in Moscha civitate acta. Quae autem alias per urbes, oppida, arces geruntur, ea vix volumina capere possint”).

Zdaniem większości badaczy Schlichting miałby służyć u belgijskiego (czy flamandzkiego) medyka przez ostatnie dwa lata niewoli. Co robił w latach 1564–1568? Według Rusłana Skrynnikowa biedował („biedstwował”), nim najął się jako tłumacz u lekarza, przyjętego do opryczniny i utrzymującego przyjacielskie kontakty z jej prominentnymi przywódcami – przede wszystkim z Afanasijem Wiaziemskim, który osobiście prowadził największe ze śledztw w sprawie spisku w ziemszczyźnie, tzw. sprawy Starickich i zdrady Iwana Czeladnina, po karnej wyprawie na Nowogród Wielki popadł zaś w carską niełaskę i przez pięć dni ukrywał się w domu lejbmedyka, dzieląc się z nim najświeższymi informacjami²⁶.

Wbrew dominującym twierdzeniom przyjmuję – zgodnie z argumentacją Rema Simonowa – że należy dać wiarę autorowi *Sprawy* w kwestii narodowości jego chlebodawcy i sześćioletniej u niego służby. Problem w przytoczonej wyżej *gramocie* stanowi termin *friaz*. Pochodzący od etnonimu *Francus*, oznaczał on w pierwszym rządzie Włochów, ale również Francuzów, Belgów czy Flamandczyków, wreszcie, w najszerszym znaczeniu – Europejczyków z Zachodu. Wydaje się nieprawdopodobne, by Schlichting pomylił nację własnego pracodawcy, któremu służył za tłumacza przez co najmniej dwa lata niewoli. Zgodzić się więc należy z Simonowem, iż Arnold de Lens (Belg) lub Anglik Lindsay – nigdy nie postawili stopy w Rosji²⁷. Autentyczny Arnol dus de Lens (Lensaeus) był medykiem i astrologiem, autorem

²⁶ Zob. R.G. Skrynnikow, *Naczalo...*, s. 58.

²⁷ Zob. R.A. Simonow, *Wracz Iwana IV Arnolf. Istoriograficzeskij mif i istoriczeskij fakt*, „Woprosy Istorii” 1998, nr 5, s. 106–114. Zob. ponadto M. Corti, *Gli „altri” italiani. Medici al servizio della Russia*, Roma 2011, s. 22–25.

działka *In geometrica elementa eisagoge* (Antverpiae 1565). Pierwsza myląca wzmianka o jego rzekomym moskiewskim epizodzie pojawia się w biograficznym kompendium *Bibliotheca Belgica* Waltera Driessensa z 1623 r.: „Arnoldus Lensaeus z Belœil, lekarz i astrolog kniazia moskiewskiego [...]. Zginął w Moskwie, gdy stolica spłonęła doszczętnie w czasie najazdu Tatarów [w 1571 r.]”²⁸. Simonow dowodzi, że lekarza o tym nazwisku nigdy w Moskwie nie było i że należy wierzyć świadectwu Schlichtinga o włoskim pochodzeniu doktora.

Historyk prześledził drogę, jaką od źródeł z XVI i XVII w. przebył „Lindsay”, by trafić na stałe do historiografii. Nie wchodząc zbyt w szczegóły jego argumentacji, warto przypomnieć najważniejsze jej punkty. Zważywszy, iż śladem wspomnianej *gramoty opasnej* jest wyłącznie wzmianka w siedemnastowiecznym *Opisie carskiego archiwum*, przyjąć można, że list żelazny dla Arnolfa i jego brata Jakuba (Jacopo?) najprawdopodobniej został zredagowany w 1564 r. i na ten rok należy datować przybycie braci do Moskwy²⁹. Jak przekonuje uczony, Lensaeusów było w istocie dwóch: pierwszy z nich, autor *In geometrica elementa eisagoge*, był kapelanem zamkowego kościoła Saint Jacques w zamku Belœil, tamże zmarł i został pochowany około 1570 r. Drugim Lenseyem, a raczej pseudo-Lensaeusem był natomiast polecony przez angielską królową Włoch Arnolf,

²⁸ Valerius Andreas [W. Driessens], *Bibliotheca Belgica*, Lovanii 1623, s. 162: „Arnoldus Lensaeus, Belliolanus [...], medicus ac mathematicus Ducis Moscoviae [...]. Periit in Moscovia, cum regni metropolis Moscua tota a Tartaris incendio deleretur”.

²⁹ Zob. R.A. Simonow, *op. cit.*, s. 109.

o którym w źródłach głucho³⁰. Simonow konkluduje: „Doktor Arnolf jawi się jako utajony, pozostający w cieniu współautor [doniesień] A. Schlichtinga i winien wraz z nim zająć należne mu miejsce w historii Rosji”³¹.

Nadmienić należy, że występujące w tekstach Schlichtinga treściowe i autobiograficzne niekonsekwencje wykorzystywane są po dziś dzień jako argumenty przez niektórych rosyjskich historyków oraz wtórujących im amatorów, a także przez ich zachodnioeuropejskich sprzymierzeńców, którzy negują wiarygodność relacji zbiega albo wręcz podają w wątpliwość samo istnienie autora *Sprawy* – rzekomo paszkwilu wypuszczonego przez polsko-litewskie „specłużby” pod uwiarygodniającym go kryptonimem „Schlichting”. Pisze np. Władimir Medinskij, pseudo-uczony, były minister kultury Federacji Rosyjskiej, doradca Putina i współtwórca współczesnej rosyjskiej polityki historycznej:

Dane biograficzne Schlichtinga [...] budzą wątpliwości co do tego, by żył on w Rosji i przybył na terytorium Litwy z początkiem lat 70. XVI wieku. [...] Trudno wyjaśnić, skąd niemiecki szlachcic i jeniec [...] miał znać rosyjski [!]. [...] Carskiego lekarza zwie Włochem. Ale że włoskich medyków na dworze Iwana IV nie było, historycy doszli do wniosku, iż służył Schlichting u Belga Arnolda Lenseya. Rodzą się tu dwa pytania: czemu Belg staje się Włochem, a także z jakiego języka przekładał Schlichting słowa swego chlebowodawcy na rosyjski. [...] Dziwactwa

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 111.

³¹ *Ibidem*, s. 113.

w biografii Schlichtinga każą przypuścić, iż był on osobą podstawioną. W rzeczywistości przypisywane mu *De moribus* zostało spreparowane w kancelarii królewskiej w jednym tylko celu: nastraszyć nuncjusza Portico zbrodniami Iwana IV i odwieść go od misji do Rosji³².

Po 1571 r. ślad Schlichtinga pojawia się w źródłach zaledwie trzykrotnie. W rosyjskich archiwach dokumenty odnalazł i przeanalizował Grala. Pierwszy z nich to wystawiony przez Zygmunta Augusta *Przywilej dla Wojciecha Szlichtinga na dożywotnią dzierżawę siola Priolgowo w ziemi żmudzkiej we włości wieszwiańskiej* (5 stycznia / 10 lutego 1572), wpisany do Metryki Litewskiej³³. Dokument zasługuje na przytoczenie w obszerniejszym fragmencie:

[...] mając łaskawy wzgląd na wierne i cnotliwe służby Wojciecha Szlichtinka, służebnika pana trockiego, podkancelrzego naszego Wielkiego Księstwa Litewskiego, [...] pana Ostafija Wołłowicza, który to [Szlichtink] [...] na zamku ozieryszczkim do nieprzyjacielskiego ludu moskiewskiego strzelał i mężnie poczynął a stawał. A gdy z Bożej woli przez Moskwicinów pojmany i w ziemie moskiewskie

³² W. Medinskij, *Iwan IV 'Krowawij'. Szto „uwidieli” inostrancy w Moskwii*, Moskwa 2017, s. 44. Piszący te słowa przygotowuje osobne studium o polityce manipulacji postacią Iwana Groźnego pod roboczym tytułem *Widmo Iwana krąży po Eurazji. Metamorfozy Groźnego w rosyjskiej i europejskiej historiografii i publicystyce w XX i XXI wieku*.

³³ Chodzi o królewszczyznę Priolgowo (Prialkuvas) nieopodal Wieszwan (Vyšvenai) na Żmudzi. Zob. *Lietuvos Metrika. Knyga 51 (1566–1574): Užrašymų knyga 51*, wyd. A. Baliulis, R. Ragauskienė, A. Ragauskas, Vilnius 2000, s. 300–301: nr 214.

zaprowadzony został, tam przez czas niemały więzienie i wszelki niedostatek przecierpiał, a nam, panu swemu, i Rzeczypospolitej państw naszych ustawicznie wiernie służył, posłom i gońcom naszym o wszech sprawach nieprzyjacielskich co tylko mógł wiedzieć, o tym pewną wiadomość dawał, i tak się zachował, wierności swej nam, panu swemu, nie odmieniwszy, jak dobremu słudze naszemu przystało³⁴.

Cytowany zapis świadczy o mężnej postawie Schlichtinga podczas obrony Jezieryszcz, a także, rzecz niebagatelna, o ścisłych związkach Schlichtinga z podkanclerzym Ostafim Wołowiczem, ekspertem od spraw moskiewskich, podkanclerzym Wielkiego Księstwa Litewskiego, koordynującym pracę służb wywiadowczych. Jak podsumowuje Grala:

[...] zawarta w przywileju królewskim informacja o usługach, świadczonych przez Schlichtinga na rzecz przebywających w Moskwie jagiellońskich dyplomatów (cytowane sformułowanie pozwala domniemywać, iż było to działanie wielokrotne) oraz istnienie powiązań między nim a Wołowiczem, wydają się nieporównanie lepiej tłumaczyć powody

³⁴ *Ibidem*: „majuczci łaskawij wzgliad na wiernyje i cnotliwyje służby służebnika pana trockogo, podkanclerogo naszego Wielikogo Kniazstwa Litowskogo, [...] pana Ostafia Wołowicza Wojtecha Szlichtinka, kotoryj [...] na zamku Ozie-riszczkom buduczci protiwi liudu neprijatelskogo moskowskogo stale i mużne poczinai i zastanowił se. A kdy z woli Bożoje czerez liud moskowskij pojman i do zemli moskowskoje zawieden był, tam czeriez nemalij czas wiezienia i wsjakogo nedostatku priterpel, a nam, gospodaru, i Reczypospolitoj panstw naszych ustawiczne wiernie słužil, posłom i goncom naszym o wsich sprawach neprijatelskich, szto wiedati mog, pewnuju wedomost' dawał i tak se zachował, wiery swojeje ot nas, gospodara, ne otmieniajuczci, jako dobromu sluze naszemu należało”.

jego ucieczki jesienią 1570 r. – w epoce nieustannych krwawych rozpraw Iwana IV z wyimaginowaną zazwyczaj obcą agenturą i bezbronnymi polskimi jeńcami – niż suponowana przez Grahama obawa przed zgubnymi skutkami upadku księcia Afanasija Wiaziemskiego³⁵.

Drugim źródłem dotyczącym losów Schlichtinga i jego rodziny jest zachowany również w Metryce Litewskiej *Priwilej Szlichtinom* wystawiony przez Stefana Batorego na sejmie w Warszawie w lutym 1585 r. dla wdowy Hanny „Iwanówny” (córkę Jana lub Iwana) i niepełnoletnich synów – Krzysztofa, Jana i Wojciecha, jako potwierdzenie dla nich dożywotniego nadania Zygmunta Augusta: „nieboszczyka Wojtecha Szlichtina”, który „człowiekiem będąc niebogatym, żonę swą i dzieci małoletnie w wielkim niedostatku odumarł, a gdyby wymienione sioło od nich odeszło, niedostatku i nędzy ująć by nie mogli”³⁶. W świetle tych informacji, a także w związku z miejscem wystawienia dokumentu, można z dużym prawdopodobieństwem przypuścić, że Schlichting zmarł niedługo przedtem, prawdopodobnie w końcu 1584 lub na samym początku 1585 r.

Ostatni dokument, odnaleziony przez Gralę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie, tyczy się już wyłącznie osieroconych

³⁵ H. Grala, *op. cit.*, s. 46. Autor odsyła do komentarza w angielskim wydaniu *De moribus*, zob. H.F. Graham, *op. cit.*, s. 107.

³⁶ *Metryka Vjalikaga knjastwa Litoyskaga. Kniga 70 (1582–1585): Kniga zapisay № 70 (Kopija kanca XVI st.)*, wyd. A.A. Mjacieł'ski, Minsk 2008, s. 241: nr 175: „Neboszczika Wojtecha Szlichtina”, który „czelowekom malomożnym buduczi żony i detok swoich w letech małych u welikom niedostatku otumer’, kotoroje selco gdydyby ot nich otyzło, niedostatku i nadzy ujti by ne mohli”.

przez Schlichtinga synów. Najstarszy z nich, Krzysztof, przekazał 26 kwietnia 1593 r. Priolkowo w pięcioletnią dzierżawę kasztelaninowi żmudzkiemu Malcherowi Szemetowi w zamian za „opeku i oboronu” (akt wpisano 25 czerwca tr. do ksiąg ziemskich rosieńskich). Nie żył wówczas już jeden z trzech synów Alberta-Wojciecha, Jan, odumarała ich też matka. Jak stwierdza Grala:

[...] świadectwo niniejszego dokumentu potwierdza szlachecki status rodziny Schlichtingów w Wielkim Księstwie Litewskim: „stawiwszy się osobiście ziemianin wielkoksiażący ziemi żmudzkiej pan Krzysztof Wojciechowicz Szlichtink”³⁷.

Sprawa a łacińskie i niemieckie redakcje doniesień Schlichtinga

Jak wspomniałem, zaraz po pojawieniu się na terytorium Litwy Schlichting podyktował na gorąco swoją relację. Jej pierwszą redakcją był, wedle trafnej formuły Hugh F. Grahama, krótki szpiegowski raport („a short intelligence report”)³⁸ w języku wczesno-nowo-wysoko-niemieckim (*Frühneuhochdeutsch*), choć pod łacińskim tytułem *Nova ex Moscovia per nobilem Albertum Schlichting allata de principis Iwani vita et tyrannide* (Nowiny z Moskwy przez szlachcica Alberta Schlichtinga o życiu i tyraństwie

³⁷ H. Grala, *op. cit.*, s. 49.

³⁸ H.F. Graham, *op. cit.*, s. 267.

kniazia Iwana)³⁹. Jest wielce prawdopodobne, że redakcja ta to jedyny niezapośredniczony tekst autorstwa niemieckojęzycznego autora *Sprawy*, rychło (28 listopada 1570) przesłany na dwór cesarski w Wiedniu. Zawarte w nim informacje dotyczą wypadków w Moskwie poprzedzających bezpośrednio jego ucieczkę. Autor informuje o trwającym właśnie oblężeniu Rewla (dzisiejszego Tallinna) przez połączone wojska duńskie i moskiewskie pod dowództwem księcia Magnusa, rozpoczętym 21 sierpnia 1570 i zakończonym fiaskiem 16 marca 1571 r. Kolejna wiadomość dotyczy szalejącej właśnie w państwie moskiewskim klęski głodu (druga połowa 1570). Raport zaczyna się od wzmianki o wyruszeniu Iwana IV w stronę Kołomny, by zatrzymać pochód Tatarów krymskich w głąb państwa – wedle oficjalnych zapisów miało to miejsce między 16 a 22 września 1570 r. Mowa dalej o trwających przygotowaniach do wyjazdu na Litwę (chwilowo niemożliwego z powodu epidemii w Moskwie) carskich posłów, kniaziów Iwana Kanbarowa, Grigorija Meszczerskiego i Grigorija Putiatina z pisarzem Piotrem Prokofiewem (wymieniony przez Schlichtinga Osip Nepieja w misji tej nie wziął udziału). Wedle zapisków Poselskiego Prikazu przygotowania ukończono w grudniu 1570, carskie listy uwierzytelniające noszą datę 6 stycznia 1571 r., posłowie zaś wyruszyli do Wilna i Warszawy 10 stycznia⁴⁰. Pismo informuje też o poselstwie szwedzkim

³⁹ Bibliograficzny opis źródła, obok *De moribus*, zob. M. Poe, *Foreign Descriptions of Muscovy...*, s. 67. Zob. *Aneks*, s. 201.

⁴⁰ Zob. *Pamjatniki diplomaticzeskich snoszenij moskowskogo gosudarstwa c pol'sko-litovskim gosudarstwom*, t. 3: 1560–1571 gg., wyd. G. Karpow, Sankt-Peterburg 1892, s. 763–807: nr 25.

przebywającym w Moskwie. Chodzi tu o poselstwo biskupa Abo Paula Juustena, przybyłego do Moskwy w styczniu 1570 r. 12 czerwca dyplomatów uwięziono i zesłano do Muromia, przedtem jednak przetrzymywano ich w uwłaczających warunkach, które krótko i sugestywnie opisuje Schlichting. *Nowiny z Moskwy* – podsumowuje Skrynnikow – „nie są zapisem pamiętnikarskim we właściwym znaczeniu tego terminu, zaś zawarte w nich zwięzłe informacje natury faktograficznej czynią je szczególnie cennymi”⁴¹.

Drugi w porządku chronologicznym raport to *Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego. Roku 1571*, owa „wstrząsająca opowieść zbiega z niewoli moskiewskiej, [...] nasycona drastycznymi szczegółami, a przy tym – wielce atrakcyjna literacko”⁴². Tekst pozostawał nierozpoznany, ukryty w cieniu arcyważnej redakcji Pierwszego Statutu Litewskiego, zajmującej lwią część kodeksu⁴³, aż po rok 1988, kiedy zidentyfikowała go rosyjska badaczka Inna Starostina, łącząc ze Schlichtingowym *De moribus* oraz *Sarmacją* Gwagnina, wskazując też na hipotetyczne współautorstwo Macieja Strykowskiego⁴⁴. Uczona uznała

⁴¹ R.G. Skrynnikow, *Reign of Terror...*, s. 568.

⁴² H. Grała, *op. cit.*, s. 35.

⁴³ Zob. *Opis podstawy wydania*, s. 89–98.

⁴⁴ I.P. Starostina, *Niezwiestnaja polskaja redakcija „Skazanija” Alberta Szlichtinga*, [w:] *Wnieszsnaja politika Driewniej Rusi. Jubiliejnyje cztienija, poswiaszczennyje 70-lietiju W.T. Paszuty. Tezisy dokladow*, Moskwa 1988, s. 100–106. Po kilku latach badaczka opublikowała kolejny poświęcony *Sprawie* artykuł: *K woprosu ob awtorstwie „Skazanija” Alberta Szlichtinga*, [w:] *Wostocz-naja Europa w driewnosti i sriedniewiekowie. Spornyje problemy istorii. Cztienija pamiaty ... W.T. Paszuto – Tezisy dokladow*, Moskwa 1993, s. 125–130. Z hipote-

wprawdzie *Sprawę* za źródło tendencyjne, podkreślając jednocześnie, że obok informacji niezaskługujących na wiarę, relacjonuje ono wiele faktycznych wydarzeń⁴⁵. Zwróciła ponadto uwagę, iż polska redakcja zawiera epizody, których brak w łacińskiej *De moribus*, a także na walory literackie tekstu, co doprowadziło ją do przypuszczenia, że wyszedł on spod pióra Strykowskiego (o tej arcyciekawej supozycji za chwilę), a wtórnie został przełożony na łacinę, zwłaszcza że o łacińskiej wersji wspomina Strykowski, wymieniając w *Kronice* swoje ukradzione i zaginione prace⁴⁶. Podkreślając „dramatyzm narracji” naocznego świadka i zastrzegając jednocześnie, że dziełko musiało wyjść spod pióra wszechstronnie wykształconego historyka, poety i humanisty, pisze Starostina:

Polską redakcję [...] cechuje narracja składająca się z krótkich opowiadań, anegdot, niekiedy opatrzonych tytułem, [...] niektóre z nich okraszone są sarkastycznym humorem [...]. Wyróżniają się partie w pierwszej osobie, w których przemieszane są słowa polskie i ruskie: wzmacniając obrazowość, sprawiają one jednocześnie wrażenie realności. [...] Emocjonalne napięcie pozwala czytelnikowi dać wiarę autorowi i opowiadanym przezeń wydarzeniom⁴⁷.

zą o współautorstwie Strykowskiego zgodził się też ostrożnie I.W. Dubrowskij (*op. cit.*, s. 87–88).

⁴⁵ Zob. I.P. Starostina, *Niezwiestnaja...*, s. 100.

⁴⁶ Zob. *ibidem*, s. 101, 104–105.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 128.

Z kolei Grala uznał *Sprawę* za sporządzoną zapewne na podstawie ustnej relacji szpiega „najpełniejszą wersję wydarzeń, opisywanych w *De moribus* i Gwagninowym *De Moscovia*, przy tym – przewyższającą obydwa dzieła bogactwem faktograficznym”, co z kolei pozwoliło mu na konstatację, iż „jest to [...] zapewne wstępna czy też – zważywszy na swoisty chaos narracji – zgoła robocza nawet wersja utworu, która dopiero po odpowiednim przeredagowaniu posłużyć mogła za podstawę dla pamfletu przekazanego Stolicy Apostolskiej”⁴⁸.

Gdzie zatem umiejscowić *Sprawę* w hipotetycznej stemmie obrazującej tradycję tekstu? Przy obecnym stanie badań trudno to ustalić. Istnieje wiele zbieżności między redakcją polską a obszerną łacińską *De moribus*, podobnie jak z opisem zawartym w kronice Gwagnina. Zdaniem Grali polski tekst to pierwotna – nie uwzględniając relacji wysłanej do Wiednia – wersja relacji Schlichtinga⁴⁹. Wobec powyższego przyjąć ostrożnie można, że *Sprawa* to odpis wywodzący się z jednego z odgałęzień tradycji tekstu, odmiennego niż co najmniej dwa inne, z których pochodzą Schlichtingowe *De moribus* (z całą pewnością niebędące przekładem *Sprawy*) oraz *De magni Moschoviae ducis Ioannis Basiliadis tyrannide* Gwagnina.

Otwarte pozostaje również pytanie, na ile *Sprawa* jest tekstem kompletnym i zamkniętym. Zastanawia bowiem aż

⁴⁸ H. Grala, *op. cit.*, s. 36–37.

⁴⁹ Zob. *ibidem*, s. 37. W celu unaocznienia zbieżności i różnic w *Aneksie* (s. 209–227) podano kolejność epizodów w redakcjach polskiej, obszernej łacińskiej oraz Gwagninowej.

osiemnaście „*etc.*”, zamykających epizody bądź akapity polskiego tekstu. Jak konstatuje Grała:

Zważywszy, iż nie dysponujemy jakimkolwiek dowodem znajomości przez Alberta Schlichtinga języka polskiego (a sporządzenie tekstu tak atrakcyjnego literacko jak *Sprawa* [...] wymagało niepośledniego wyrobienia językowego!), zaś korespondencja nuncjusza Portico nie pozostawia cienia wątpliwości, iż pierwotna wersja utworu powstała w tym właśnie języku, sygnalizowany utwór traktować należy jako najstarszą redakcję doniesienia Schlichtinga, wykonaną przez dysponującego rozbudowanym warsztatem literackim pisarza polskiego (przypuszczalnie Macieja Strykowskiego), zapewne na podstawie ustnej relacji zbiega⁵⁰.

Powyższe tezy wymagają kilku glos.

Oczywiste i znane są powiązania pomiędzy Schlichtingiem, Gwagninem i Strykowskim. Wszyscy oni służyli na tym samym terytorium (rubież połocko-witebska: Schlichting, będący służą podkanclerzego Wołłowicza w Jezierzyszczach, Strykowski w witebskiej rocie Gwagnina) i pod tym samym dowódcą, ówczesnym namiestnikiem witebskim, później zaś wojewodą (od 1566 r.) Stanisławem Pacem. Przyjąć też można za pewnik, iż nie tylko Schlichting, ale i Strykowski „aktywnie zajmował się szpiegostwem, i to akurat na przełomie lat 60-tych i 70-tych, podczas swej przynależności do załogi Witebska”⁵¹. Słynna i ob-

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 47.

rosła w literaturę tematu jest przede wszystkim sprawa plagiatu, jakiego Gwagnin dopuścić się miał kosztem Strykowskiego. Wiadomość ta pochodzi od samego dziejopisa, który skarżył się w swej *Kronice*:

[...] będąc w rocie jednego Włocha na Witebsku, [...] napisałem księgi niemałe łacińskim językiem, którym jest tytuł *Sarmatiae Europaeae descriptio*, które księgi tenże Włoch, acz nie jakom ja myślił, śmiał dać pod swoim tytułem drukować [...]. A piąte o tyraństwie dzisiejszego wielkiego kniazia moskiewskiego, też łacińskie, z wielką pracą – Bóg wie – na Witebsku uczynione, zginęły mi w Choroszczu przy panu Aleksandru Chodkiewiczu sławnej pamięci, gdym także dla niedzięczności tych nieszczęsnych wieków dłużej niż było potrzeba [...] płód donoszony tajemnie przechowywał⁵².

Strykowski ubolewa między innymi nad utratą własnego „płodu donoszonego” – łacińskiego tekstu o Iwanie Groźnym. Z dużym prawdopodobieństwem chodzi o autorski przekład pierwotnej, polskojęzycznej wersji relacji Schlichtinga, niekoniecznie zaginiony, lecz skradziony i włączony przez Gwagnina do księgi VII *Sarmacji*⁵³. W tak zakreślonej perspektywie Stry-

⁵² M. Strykowski, *Która przedtym nigdy światła nie widziała, Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi kijowskiej, moskiewskiej, siewierskiej, wołyńskiej, podolskiej, podlaskiej etc.*, Królewiec 1582, k. 17v, 20r.

⁵³ Takiego zdania jest J. Radziszewska, *Maciej Strykowski historyk-poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978, s. 79. Na temat spornej kwestii autorstwa *Sarmatiae Europaeae descriptio* zob. m.in. A. Biedrzycka, Z. Wojtkowiak, *Strykowski Maciej*,

kowski byłby podwójnym, nigdzie niewymienionym z nazwiska ghostwriterem polskiej *Sprawy* Schlichtinga oraz łacińskiej *De magni Moschoviae ducis Ioannis Basiliadis tyrannide* Gwagnina.

Sporna jest też kwestia języka pierwotnej obszernej redakcji doniesień Schlichtinga. Pomimo wątpliwości niektórych badaczy⁵⁴ uznać można za bardzo prawdopodobne, że pierwszeństwo należy się redakcji polskiej, której jedynym przekazem jest warszawski rękopis *Sprawy*. Rozstrzygające w tej kwestii są zapisy i korespondencja papieskiego nuncjusza w Rzeczypospolitej, Vincenzo Dal Portico⁵⁵. Wiosną lub latem 1571 r. nuncjusz na polecenie papieża Piusa V przygotowywał się do misji na dwór Iwana IV. Jej celem było wciągnięcie Moskwy do ligi antytyureckiej, a także wybadanie szans na konwersję cara na katolicyzm i wymarzoną przez Rzym unię Kościoła i Cerkwi. Portico zainteresował się jednak relacją Schlichtinga. W rosyjskiej (a za nią w zachodnioeuropejskiej) literaturze przedmiotu przyjęła się teza, jakoby to królewsko-wielkoksiażęca kancelaria

[w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 44, Warszawa 2006, s. 536–541; M. Kuran, *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europae descriptio” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 2; idem, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 125–133 (nb. w żadnym z obu tekstów nie pojawia się ani razu nazwisko Schlichtinga); Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski...* Ten ostatni autor wspomina o Schlichtingu zaledwie mimochodem i ogólnikowo (por. przyp. 12).

⁵⁴ Zob. np. A. Kappeler, *op. cit.*, s. 57. Badacz uznaje za nierozstrzygalne, czy pierwotny tekst relacji Schlichtinga spisano po niemiecku, czy też po łacinie.

⁵⁵ Najpełniejsza biografia nuncjusza: L. Ronchi De Michelis, *Dal Portico Vincenzo*, [w:] *Dizionario biografico degli italiani*, t. 32, Roma 1986.

i wywiadowcza „specusłużba” uczyniły wszystko, ażeby *Sprawę* Schlichtinga przełożyć na łacinę i dostarczyć jak najrychlej rzymskiej kurii celem storpedowania planów rzymsko-moskiewskiego aliansu. By przywołać tym razem dla przykładu Skrynnikowa jako jednego z najgłówniejszych historyków zajmujących się panowaniem Iwana Groźnego, litewskie władze, doceniwszy należycie wyjątkową wagę informacji zawartych w relacji zbiega z Moskwy, postanowiły posłużyć się nimi w dyplomatycznych działaniach przeciw Rosji⁵⁶. W rezultacie „polska dyplomacja osiągnęła swe cele. Dzieło Schlichtinga pt. *De moribus* [...] zostało zredagowane pomiędzy lutym a wrześniem 1571 [...]: był to pamflet skierowany przeciwko carowi Iwanowi, spreparowany pod kontrolą królewskich urzędników”⁵⁷.

Przeczą temu jednak listy i notatki samego nuncjusza. 19 września 1571 r. pisał on do sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, kardynała Girolamo Rusticucciego:

Przybył tu pisarz, który był w Moskwii u boku medyka i tłumacza [sic!] cara moskiewskiego, pana Arnolda, i przekazał w ręce Jego Królewskiej Miłości to, co niniejszym przesyłam, przełożone za mym staraniem z polskiego na łacinę – a wszystko to rzuca światło na postęпки kniazia, o ile jednak można temu całkowicie wierzyć, zważywszy, że zbieg uciekł stamtąd bez wiedzy swego pana⁵⁸.

⁵⁶ Zob. R.G. Skrynnikow, *Reign of Terror...*, s. 568.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 569.

⁵⁸ ASV, Segr. Stato, Polonia, vol. 1, k. 208v: „Venne qua uno scrivano che stava in Moscovia con un Messer Arnoldo, medico et interprete del Moscovita, et dè a S. Mtà quanto che mando, fatto tradurre di lingua polacha in latina, tutto per

Wedle relacji Girolamo Cateny, szesnastowiecznego biografa Piusa V: „Portico dowiedział się o obyczajach kniazia moskiewskiego i przesłał Piusowi wszystkie informacje uzyskane od Pomorzanina Alberta Szlychtina, który na własne oczy widział i spisał okrucieństwa wielkiego kniazia”. W imieniu Piusa kardynał Rusticucci odpiisał w te słowa: „Przeczytaliśmy Wasze wieści o wielkim kniaziu moskiewskim. Nie starajcie się więcej, by jechać w tamte kraje, nawet gdyby król polski pochwalał tę misję i jej sprzyjał, jako że nie chcemy mieć nic wspólnego z ludźmi tak dzikimi i barbarzyńskimi”⁵⁹. W odpowiedzi datowanej 3 października 1571 r. Portico zapewniał: „Chętnie porzucam zamiar udania się do Moskiewii, a Jego Świątobliwość dowie się rzetelnie o straszliwej, barbarzyńskiej i nieludzkiej naturze tego tyrana z ksiąg, które przesłałem 19 września”⁶⁰. Owe księgi to oczywiście relacja Schlichtinga. Intrygujące jest jednak coś

lume del proceder di quel principe, se però si può interamente credere, essendo fuggito da quelle parti insalutato domino suo”. Zob. też *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. A. Theiner, t. 2, Roma 1861, s. 773.

⁵⁹ G. Catena, *Vita del gloriosissimo Papa Pio quinto*, Roma 1586, s. 185–186: „Informatosi il Portico de costumi del Moscovita et mandate tutte l’informationi a Pio havute da Alberto Szlychtin Pomerano, il quale havea veduto co gli occhi propri et notate le crudeltà del Gran Duca, Pio gli riscrisse così: «Habbiám veduto quello che avisate del Mosco. Non curate voi d’andar più in quelle parti, quando anche il Re di Polonia lodasse et favorisse l’andata vostra, non volendo noi haver comercio con gente tanto fiera et così barbara»”. Fragment ten, przepisany niemal słowo w słowo, trafił również do drugiej, nieco późniejszej biografii Piusa (zob. I.A. Gabutius, *De vita et rebus gestis Pii V*, Roma 1605, s. 156–157).

⁶⁰ ASV, Misc. Arm. II, vol. 68, k. 225r: „Volentieri dismetto li pensieri di andare in Moscovia, et Sua S.tà dal libro mandato alli 19 settembre cognoscerà

innego, co – jak się zdaje – umknęło badaczom. W spisie wydań nuncjusza z interesującego nas okresu czytamy: „Zlecenie tłumaczenia z polskiego na łacinę przesłanych ksiąg o naturze wielkiego kniazia moskiewskiego – grzecznościowa przysługa. Owe polskie księgi kosztowały mnie wiele trudów, potu i długów wdzięczności”⁶¹.

Z powyższych zapisków wyprowadzić można dwa ważne wnioski. Po pierwsze, dostarczają one twardego dowodu na korzyść tezy o pierwszeństwie polskiej redakcji doniesień Schlichtinga w jej obszerniejszej postaci. Po drugie, historiograficznym mitem okazuje się teza wprowadzona w obieg przez historyków rosyjskich, jakoby *De moribus* było spreparowanym przez polsko-litewską kancelarię antymoskiewskim pamfletem adresowanym do rzymskiej kurii i europejskich monarchów w celu zdyskredytowania Iwana Groźnego. Z cytatu jasno wynika, że to Portico z własnej inicjatywy, choć zapewne zaalarmowany przez Zygmunta Augusta bądź polsko-litewskich dostojników, nie mało się natrudził, by polskie „księgi” Schlichtinga zostały przełożone na łacinę.

Sprawa była zatem, jak sądzę, przeznaczona pierwotnie na polsko-litewski „rynek wewnętrzny”: miała w pierwszym

veramente la funesta et barbarica et inhumana natura di quel tiranno”. Zob. też *Vetera monumenta...*, s. 774.

⁶¹ ASV, Misc. Arm. II, vol. 68, k. 229r: „Per far tradurre il libro mandato sopra la natura del Mosco in latino di polacco – cortesia donale. Per il libro polacco havuto fatiche et sudori et oblighi”. Por. k. 106r: „per tradurre in latino il libro polacco sopra la natura del Mosco – cortesia”. Zob. też *Vetera monumenta...*, s. 774.

rzędzie przestraszyć litewską szlachtę i magnaterię przed jakimkolwiek konszachdami z carem, którego terror został opisany przez Schlichtinga właśnie jako wymierzony przeciw kniaziom, bojarstwu i służebnej szlachcie, a już zwłaszcza odwieść od pomysłu jego kandydowania na władcę Polski i Litwy wobec zbliżającej się nieuchronnie bezpotomnej śmierci ostatniego Jagiellona. Kandydatura Iwana IV (lub jego synów, Iwana bądź Fiodora) stała się zresztą faktem w czasie obu bezkrólewii⁶². W każdym razie propagandowe, anty-Iwanowe ostrze relacji Schlichtinga uaktywniło się na arenie międzynarodowej dopiero po upowszechnieniu jej łacińskich redakcji, a potem – i zwłaszcza – za sprawą *Sarmacji* Gwagnina. Owocem zaś usilnych starań nuncjusza Portico była obszerna łacińska redakcja *De moribus*.

De moribus et imperandi crudelitate Basilii, Moschoviae tyranni, brevis enarratio (Krótka relacja o obyczajach i okrutnym panowaniu Wasyliewicza, tyrana moskiewskiego) przetrwała w oryginalnym egzemplarzu przesłanym przez Portico do Rzymu – zachował się on w watykańskich tekach nuncjusza (na s. 39 reprodukcja karty tytułowej)⁶³. Zabytek został odkryty

⁶² Zob. m.in. B.N. Floria, *Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, s. 85–95; J. Malec, *Rzecz o projektach unii polsko-litewsko-rosyjskiej w XVI i XVII wieku*, [w:] idem, *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*, Kraków 1999, s. 9–36; I. Kąkolowski, *op. cit.*, s. 260–285.

⁶³ ASV, Miscellanea, Armadio II, Ms. 69, k. 17–39. Najnowsze wydanie krytyczne tekstu łacińskiego odnotowujące lekcje z innych manuskryptów: A. Schlichting, *De moribus...*, s. 95–166.

DE MORIBVS ET IMPERANDI CRVDELITATE BASILII MOSCHOUX TYRANNI
BRCVIS CNARRATIO.

MORES ingenium Basilij Ducis Moschouic
quale fuerit, quæ imperandi licentia, quæ in subditos crudeli-
tas, nemo ante scire poterat. Qui enim in Moschouiam
aliquando commebant, solis mercaturæ negotijs intenti, du-
cent ipsum non videbant, aut si quando uiderent, nihil
scrutari et indagare audebant, propter metum tyranni, qui ex
francos leuissima etiam suspitione inculpatis miris ac mudi-
cis cruciatis, torquere solebat. ipsius actiones enim denum illu-
stres esse ceperunt, cum Holoskum cepisset, à quo tempore bellis
continuo duranti, partim ex captiuis refugientibus partem ex
Moschis qui tyranni imperium nullo modo ferre poterunt, ac
ad Regis castra transierunt. Ipsius crudelitas et plusq; Ne-
roniana tyrannis, quam ante hominum ignorantia contempsit
emend. Inde effectum est ut Albertus schlichting Comenarius
uir alioq; militaris et probus cum esset apud Esersca castel-
lum à Moschis captus, et septemna isebie in aula Moschi detentus,
paucis quædam illius tyranni gesta notaret, ut notus esset orbi
uniuerso tyrannus, non tam ipso nomine, quam actionib. suis
alioq; sceleratissimis et crudelissimis. Non erat autē dif-
ficile Alberto ea cognoscere, nam ab ingenio cultum et lingue



i krótko opisany w 1883 r. przez Paula Pierlinga, który nadmienił, iż odpisy tekstu znaleźć można niemal we wszystkich rzymskich bibliotekach⁶⁴. Na związek tej redakcji z wersją Gwagnina, kusząc się również o próbę zestawienia obu tekstów, rozbieżności i kolejności epizodów, wskazał jako pierwszy Jewgienij Szmurło⁶⁵, niedługo potem ukazał się rosyjski przekład Aleksandra Maleina⁶⁶, niestety obarczony sporą liczbą błędów, a także opatrzoney niepełnymi i niekiedy myłymi objaśnieniami rzeczowymi (mimo to tłumaczenie Maleina stało się podstawowym źródłem prawie wszystkich rosyjskich historyków oraz podążających ich śladem badaczy nierosyjskich). Solidnie natomiast przedstawia się przywoływane już tłumaczenie na język angielski i obszerny komentarz rzeczowy Grahama, z którego obficie korzystano w niniejszej edycji, sporządzając objaśnienia. Stosunkowo niedawno zajął się *De moribus* Igor W. Dubrowskij. Owocem jego pracy jest edycja łacińskiego tekstu na podstawie watykańskiego egzemplarza Portico, opatrzonea aparatem zawierającym odmianniki z pięciu dodatkowych, zidentyfikowanych przez badacza odpisów⁶⁷.

Czwarta z kolei redakcja to niemiecka *Eine kurtze Erzelung von des Moskowitischen Tyrannen Basilij sitten und grausamen*

⁶⁴ Zob. P. Pierling, *Rome et Moscou (1547–1579)*, Paris 1883, s. 147–148.

⁶⁵ Zob. E.F. Szmurło, *op. cit.*, s. 249–257.

⁶⁶ *Nowoje izwiestije o Rossii wriemieni Iwana Groznogo*. „Skazanije” Alberta Szlichtinga, przeł. A. Malein, Leningrad 1934. Przedruki m.in. w: Reinhold Heidenstein „Zapiski o moskowskiej wojnie (1578–1582)”, Albert Schlichting „Nowoje izwiestije o Rossii wriemieni Iwana Groznogo”, Heinrich Staden „O Moskwie Iwana Groznogo”, Riazan 2005, s. 317–373; *Moskowijskija pri Iwanie Groznom glazami inoziemcew*, Moskwa 2017, s. 73–112.

⁶⁷ Zob. I.W. Dubrowskij, *op. cit.*, s. 95.

Tyranischen Regiment (wierne tłumaczenie tytułu *De moribus*). Jedyne egzemplarze tej redakcji, uważany za zaginiony po ostatniej wojnie światowej, odnaleziony został w monachijskim Bayerisches Hauptstaatsarchiv i drobiazgowo opisany przez Gralę⁶⁸. Z jego analizy przykładowych gorszych lekcji, imion własnych i toponimów wynika, iż mamy do czynienia z przekładem obszernej łacińskiej redakcji *De moribus*, co pozwala wnioskować, że „pogląd o prymarnym wobec obu pozostałych charakterze polskiej redakcji – zresztą najobszerniejszej i legitymującej się najmniejszą liczbą błędów – nie może budzić wątpliwości”⁶⁹.

Od niedawna znane są jeszcze dwie wersje łacińskie, zidentyfikowane i omówione krytycznie przez Dubrowskiego⁷⁰. Pierwsza z nich nosi tytuł *Narratio de moribus et imperandi crudelitate Basilii Moscoviae magni ducis in anno 1569 usque ad 1570 partim* (*Relacja o obyczajach i okrutnym panowaniu Wasylewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego w roku 1569 po część 1570*)⁷¹. Sam już tytuł wskazuje na pokrewieństwo z obszerną redakcją *De moribus*. Jest to faktycznie jej znacznie skrócona wersja, spisana i puszczona w obieg w północnej Italii. Dubrowskij, który sporządził krytyczne wydanie tekstu, odnalazł trzy jego odpisy⁷².

⁶⁸ Zob. H. Grala, *op. cit.*, s. 37–44.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 41–42.

⁷⁰ Szczegółowo o łacińskich rękopisach relacji Schlichtinga i ich możliwych filiacjach: I.W. Dubrowskij, *Nowyje dokumenty o Rossii Iwana Groznogo*, „Ruskij Sbornik. Issledowanija po istorii Rossii” 2012, s. 25–58; idem, *Latinskije rukopisy...*, s. 74–94.

⁷¹ Edycja tekstu: idem, *Latinskije rukopisy...*, s. 167–196.

⁷² Zob. *ibidem*, s. 167.

Inna redakcja łacińska, zachowana aż w siedmiu kopiach odnalezionych i skolacjonowanych przez rosyjskiego badacza, nosi tytuł *De his quae nunc in Moschovia agantur anno Domini 1570 1 Octobris* (*O tym, co dzieje się teraz w Moskwie 1 października roku Pańskiego 1570*)⁷³. Jest to, jak konstatuje uczony, nieznana dotąd łacińska wersja niemieckiej relacji sporządzonej na potrzeby dworu wiedeńskiego *Nova ex Moscovia*, chociaż zważywszy na różnice i rozbieżności, nie można wykluczyć, że jest to przekład niezachowanej polskiej wersji Schlichtingowej depeszy⁷⁴.

Jak stwierdza w konkluzjach badacz, nie ma w tradycji tekstu Schlichtinga ani jednego apografu, który można by powiązać z innym ze znanych odpisów – zaledwie dwa z nich mogą pochodzić od tego samego, niezachowanego jednak świadka⁷⁵. Co do autorstwa *Sprawy* pozostaje Dubrowskij natomiast w kręgu swoich rosyjskich poprzedników, formułując trzy możliwe hipotezy:

O autorstwie Alberta Schlichtinga [...] nie sposób mówić z całkowitą pewnością. Czy tekst napisał on od początku do końca samodzielnie, czy nad utworem pochyłili się również polscy redaktorzy, czy też rola Schlichtinga sprowadzała się do podyktowania komuś swojego materiału, którym następnie ten ktoś z dość dużą swobodą manipulował – każda z powyższych opcji wydaje się możliwa. [...] Nie zebrano wystarczających informacji

⁷³ Edycja tekstu: *ibidem*, s. 197–211. Specyfikacja odpisów na s. 197.

⁷⁴ Zob. I.W. Dubrowskij, *Nowyje dokumenty...*, s. 27; idem, *Latinskije rukopisy...*, s. 91.

⁷⁵ Zob. idem, *Nowyje dokumenty...*, s. 38.

pozwalających uznać Schlichtinga za autora dziełka, które mu się przypisuje⁷⁶.

Sprawa a Iwan IV i państwo moskiewskie w latach oprychnego terroru

Relacja Schlichtinga wprowadza czytelnika *in medias res*: rok 1563, zdobycie przez wojska moskiewskie Połocka, początek terroru. Kim był jako osobowość Iwan Wasylewicz IV, który z nagłą okazuje się krwiożerczym tyranem? Pytanie o tyle ważne, że *Sprawa* nie jest w swym zasadniczym zrębie pamfletem wymierzonym w barbarzyńskich bez wyjątku i przyzwyczajonych do ucisku i niewoli Moskwicinów. Dziełko Schlichtinga to nie antymoskiewska diatryba, a krwawy portret despotycznego władcy, szlachtującego własnych niewinnych poddanych.

Niewiele ukazało się w języku polskim pogłębiających i poważnych studiów nad postacią Iwana Groźnego i okresu jego panowania, zwłaszcza zaś oprychniny. Niektóre z nich zasługują na odrzucenie. Tak jest w wypadku popularnej, nie wolnej od błędów biografii cara pióra Władysława A. Serczyka, który ani razu nie przywołał świadectwa Schlichtinga⁷⁷. Osobne *curiosum* stanowi książka Andrzeja Andrusiewicza⁷⁸. Jest to współbrzmiająca z nacjo-

⁷⁶ Idem, *Latinskije rukopisy...*, s. 74–75, 85.

⁷⁷ W.A. Serczyk, *Iwan Groźny*, Wrocław 2004.

⁷⁸ A. Andrusiewicz, *Iwan Groźny*, Warszawa 2006.

nalistycznie nastawioną częścią historiografii rosyjskiej apologeta Iwana IV, nacechowana beztróskim i obliczonym na efekt dyletantyzmem w potraktowaniu zarówno materiałów źródłowych, jak i literatury przedmiotu. Argumentacja pochodzi z repertuaru wspomnianej historiografii. „Czarną legendę” cara Iwana, „rosyjskiego Nerona”, stworzyli zdaniem autora „siedemnastowieczni historycy i publicyści” na usługach Romanowów, a działalność „tragicznej postaci” Iwana to dla niego „jakaś swoista romantyka, niemal poezja czynów gwałtownych, między którymi religijne interwały wypełniały żarliwa modlitwa i pokuta”⁷⁹. O Schlichtingu, jako jednym z zagranicznych uczestników, którzy przyczynili się do „mystyfikacji”, dowiadujemy się, iż był „niemieckim oprycznikiem i carskim lejbmedykiem [sic!]”⁸⁰; o Gwagninie z kolei – że był „historykiem powiązanim z dworem watykańskim, dworem polskim i zakonem jezuitów”, który „zupełnie świadomie, na zamówienie polityczne, tworzył czarną legendę «narodu bardzo okrutnego, bardziej sobie smakującego w niewoli aniżeli w wolności»”⁸¹. Tymczasem car – twierdzi Andrusiewicz – walczył z potężną herezją żydowinów i wpływową diasporą żydowską, dążąc do „dejudaizacji prawosławia”⁸², w czasach gdy „okrucieństwo było jakby naturalnym stanem Europy. [...] i chociaż na tle zbrodni dokonanych w Europie Zachodniej, które w analogicznym czasie pochłonęły 300–400 tysięcy istnień ludzkich, represje Iwana mogą uchodzić za «łagodne», są poddawane

⁷⁹ *Ibidem*, s. 7–8.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 131.

⁸¹ *Ibidem*, s. 152.

⁸² *Ibidem*, s. 113.

osądowi moralnemu”⁸³. W konsekwencji autor stworzył groteskowo wyidealizowany portret cara:

Można przyjąć, iż w życiu i intelekcie Iwana wyrażała się cała złożoność ruskiej duszy, ruski żywioł, ruska kultura i styl życia. [...] Iwan IV postawił tamę kryminalizacji życia, zatrzymał oligarchiczną grę interesów i deprawację społeczeństwa. Czystość moralna społeczeństwa była największą siłą młodego państwa. [...] Uporządkował jego stan demograficzny⁸⁴.

Odłożyć wypada na półkę również polski przekład biografii Iwana pióra rosyjsko-ormiańskiego pisarza Lwa Tarasowa (Henriego Troyata)⁸⁵. Autor zajmuje biegunowo przeciwną pozycję w stosunku do książki Andrusiewicza: postać Iwana narysowana została najczarniejszymi barwami (a zarazem najbanalniejszym, obliczonym na efektowność stylem), na jakie zasługuje urodzony psychopata i dewiant. Jako takiego przedstawiano Groźnego już wcześniej, w ramach nurtu „psychiatrycznych” interpretacji postaci cara i jego postępków. Wedle badaczy reprezentujących tę metodę Iwan IV był dotkniętym manią prześladowczą paranoikiem, erotomanem i megalomanem, a jego zachowania w okresie opryczniny: „sadyzm, rozwiązłość i występki seksualne zinstytucjonalizowane w latach 1565–1572 wskazują na

⁸³ *Ibidem*, s. 209, 218.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 235.

⁸⁵ H. Troyat, *Iwan Groźny, krwawy twórca imperium*, przeł. B. Przybyłowska, Warszawa 2005.

erotomańskie przejawy paranoi”⁸⁶. Za wszystkie niech wystarczy próbka retoryki Troyata, który nb. wiele makabrycznych szczegółów zawdzięcza ani razu nie zacytowanej *Sprawie* Schlichtinga:

Po wyjściu z mszy, z duszą jeszcze pełną chórów anielskich, czerpie przyjemność z kontrastu, oglądając powolne konanie cierpiących w strumieniach krwi, słuchając trzaskania kości, wycia i dyszenia płynącego z rozdziawionych ust. Unoszący się w tym przybytku smród ropy, ekskrementów, potu i przypalonej skóry mile łechce jego nozdrza. Za każdym razem, kiedy ludzki łachman wydaje ostatnie tchnienie, odczuwa dziwną rozkosz miłosnego spazmu. [...] Mieniające się tęczo-wo ścięgni, niebieskawe trzewia, zielony śluz, a ponad tym wszystkim radosne tryskanie krwi i jej zapach, ciepły, mdły, obrzydły, niezastąpiony! Czyż może być lepsze przygotowanie do uprawiania miłości albo do modlitwy? Po łamaniu kołem, obdzieraniu ze skóry, przypieckaniu ogniem człowiek z nowym zapalem zanurza się w kobiecie albo w Bogu⁸⁷.

W mojej opinii okres objęty Schlichtingową *Sprawą*, jak i w ogóle osoba i panowanie Iwana IV, opracowane są najrzetelniej po polsku w klasycznej skróconej monografii Rusłana Skrynnikowa oraz w przełożonej z angielskiego pracy Andrieja Pawłowa i Maureen Perrie⁸⁸.

⁸⁶ A. Pawłow, M. Perrie, *Iwan Groźny. Car i tyran*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 2008, s. 13.

⁸⁷ H. Troyat, *op. cit.*, s. 101, 121.

⁸⁸ R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1979; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.* W tej ostatniej (s. 11–20) przegląd badań nad Iwanem Groźnym i okresem opryczniny.

Iwan IV zwany Groźnym⁸⁹ – „wybitny wódz, dyplomata i człowiek pióra, wzorzec politycznej mądrości w oczach jednych, w opinii innych – krwawy tyran, niemal szaleniec”⁹⁰ – był w 1563 r. trzydziestotrzylatkim, od 16 stycznia 1547 r. panującym jako „car wszystkiej Rusi”. Państwo moskiewskie miało wówczas świeżo za sobą szereg obiecujących reform kierujących je w stronę monarchii stanowej, w której różne grupy mogłyby ograniczać carską władzę. Znoszono stopniowo przywileje dziedzicznych kniaziów i właścicieli ziemskich „ojcowizn” (*wotczin*) na rzecz tzw. *pomiestij* – własności nadawanej przez cara warunkowo w zamian za służbę wojskową. Obok postfeudalnego stanu kniaziowskiego współistniały warstwy społeczne bojarów (utytułowanej elity wielkich właścicieli ziemskich),

⁸⁹ Przydomek „Groźny” wywodzi się najprawdopodobniej z suplik carskiego doradcy Iwana Pierieswietowa. Doradzał on monarsze, „aby położył koniec wszechwładzy wielmożów i władał krajem *grozno* (bezwzględnie), opierając się na zwykłych «wojownikach» (ludziach służebnych). [...] Bez grozy nie można wprowadzić sprawiedliwości w carstwie. [...] W *Wielkiej suplice* (*Bolszaja czelobitnaja*) Pierieswietow nazywa Iwana «groźnym i mądrym władcą» i chociaż nie ma wyraźnych dowodów, że epitet *Groznyj* był regularnie używany jako przydomek Iwana za jego życia [...], to koncepcja władzy jako «groźnej», ze skojarzeniami pojęciowymi bardziej pozytywnymi – «budzącej respekt, strach», niż negatywnymi – «okrutnej i sadystycznej» – niewątpliwie pochodzi z połowy XVI wieku” (A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 73–74). Por. też: „Moskiewscy ideolodzy używali epitetu *groznyj*, dając wyraz atrybutom boskiej natury cara, odsyłającej do niedawno przezeń przyjętego dostojęństwa «cara» wszechchrześcijańskiego imperium. [...] *Groza* Iwana IV kojarzyła go z *groźnym* Bogiem Sabaoth [Panem Zastępów] i Michałem Archaniołem” (P. Hunt, *Ivan IV’s Personal Mythology of Kingship*, „Slavic Review” 1993, nr 4, s. 784).

⁹⁰ R.G. Skrynnikow, *op. cit.*, s. 6.

„dzieci bojarskich” (zubożałej szlachty *wotczinników*) oraz *dworian* – sług wielkksiążęcego dworu czy „ludzi służebnych”, wreszcie – mieszczan i chłopów. Do transformacji podobnej do tych, które miały miejsce w większości krajów europejskich, nie doszło. Cezurą okazała się oprycznina. Jak piszą Pawłow i Perrie: „W konsekwencji wprowadzonej [...] przez cara opryczniny tworzący się stan szlachecki został podzielony i osłabiony względem monarchii i zamiast ewoluować w kierunku monarchii stanowej typu zachodniego, Rosja przekształciła się w państwo autokratyczne”⁹¹. W coraz bardziej scentralizowanym państwie utworzono tzw. *prikazy* – urzędy, będące „czymś w rodzaju rozgałęzionej kancelarii Dumy [Bojarskiej]”⁹².

Schlichting, uznawszy za początek terroru moment zdobycia Połocka i opowiedziawszy o śmierci kniazia Dymitra Owczyny, napomyka, iż car „jął obmyślać, jako by mógł sobie opryczninę przybawić. I zmyślił sobie to, jako by on nie chciał władać już państwem, powiedając, że: «Ja już wolę sobie osobno mieszkać, w pokoju wiodąc żywot świętobliwy, a synowie moi obadwa niechaj z wami mieszkają, a wy rządźcie państwem»” (*Sprawa 3*). Dalej następuje wzmianka o budowie osobnego dworu oprycznego w Moskwie oraz o przyłączaniu do opryczniny całych

⁹¹ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 35.

⁹² R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 59. Najważniejsze z *prikazów* to *posolskij* (poselski), *razriadnyj* (wojskowy), *kazionnyj* (skarbowy), *pomiestnyj* (ziemski), *czelobitiennyj* (suplik), *bolszego dworca* (wielkiego dworu), rozbójniczy, tzn. do zwalczania rozboju (*razbojnyj*), strzelecki (*strielieckij*) oraz wielkiego przychodu (*bolszego prichoda*) – główny urząd finansowy państwa. Zob. *ibidem*, s. 11; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 89.

połaci państwa moskiewskiego, aż wreszcie moskiewski władca „oprócznię jął przyjmować, tych łotrów, którzy tyraństwu jego są posłuszni” (*Sprawa 3*).

Istota i cele oprychnego ustroju zdają się autorowi *Sprawy* całkowicie umykać. Po demonstracyjnym usunięciu się od władzy za sprawą rzekomych zdradzieckich knowań bojarów, po przeniesieniu się cara z całym dworem i skarbcem do Aleksandrowskiej Słobody (ponad sto kilometrów na północny wschód od stolicy) w grudniu 1564 r.⁹³ Iwan postanowił zainscenizować swój „nowy teatr władzy” („le nouveau théâtre du pouvoir”)⁹⁴. Najpierw (3 stycznia 1565 r.) ogłoszono w Moskwie carskie posłania (gramoty), w których jedynowładca wyraził swój gniew przeciw bojarom, metropolicie, biskupom, a także oznajmił, że w carską niełaskę (*opate*) popadli bojarzy, okolniczy (najbliżsi doradcy monarchy), diacy (urzędnicy administracji), „dzieci bojarskie” oraz wszyscy urzędnicy *prikazów*, oskarżając ich o spiskowanie przeciw niemu, rozkradanie skarbcza, rozdawanie carskich ziem i paktowanie z najniebezpieczniejszymi wrogami ojczyzny – sułtanem tureckim i chanem krymskim⁹⁵. *Opata* nie dotyczyła się natomiast prostego ludu (*posadskich ljudi, krestjan*), który jakoby na równi z carem cierpiał nieprawości ze strony arystokratycznych, szlacheckich i urzędniczych elit. Następnie

⁹³ Wedle celnej formuły P. Gonneau (*op. cit.*, s. 252): „Iwan Groźny uznał się [...] za wygnańca, za wdowca, za księcia wydziedziczonego za sprawą intryg podłych ludzi” („Ivan le Terrible se pose [...] en exilé, en veuve, en prince dépossédé par les intrigues des méchants”).

⁹⁴ *Ibidem*, s. 249.

⁹⁵ Zob. B.N. Floria, *Iwan Groźnyj*, Moskwa 2019, s. 183.

car, po przybyciu 5 stycznia do Słobody Aleksandrowskiej delegacji bojarskiej na czele z arcybiskupem nowogrodzkim Pimenem podyktował warunki swego powrotu na moskiewski tron. Przede wszystkim zażądał wolnej ręki w arbitralnym „zniełaskawianiu”, ściganiu i karaniu domniemyanych zdrajców oraz prawa do konfiskaty ich majątków. Jeszcze przed powrotem do Moskwy (luty 1565) tworzył opryczninę – swoiste państwo obok państwa, posiadające osobną administrację, osobne wojsko, dwór, a także konfiskowane stopniowo najbardziej dochodowe ziemie na terenie całego kraju, stanowiące odtąd prywatny udział cara – o czym krótko napomyka i Schlichting, pisząc, iż „zamki co najlepsze jął przyłączać ku onemu dworowi swemu, ze wszytkiej ziemie wybierając” (*Sprawa 3*).

Samo pojęcie i instytucja opryczniny wywodziły się z ruskiej tradycji i oznaczały do tej pory ziemie wydzielone *oprich* (‘osobno’) jako specjalny, dożywotni nadział ziemski dla księżnej wdowy⁹⁶. Pozostała część kraju, nazwana ziemszczyzną (*ziemszczi-na*), pozostała pod zarządem Dumy Bojarskiej, w której sprawy car mógł jednak dowolnie ingerować. Car przeprowadził też zaciągi do oprycznej armii. Wbrew powszechnie panującemu wśród zagranicznych obserwatorów pogładowi, jakoby w skład oprycznego wojska weszli jedynie przedstawiciele najniższych warstw społecznych, opryczników rekrutowano także spośród kniaziów, bojarstwa oraz „dzieci bojarskich”⁹⁷. Na czele Oprycz-

⁹⁶ Zob. R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 110; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 129.

⁹⁷ Zob. A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 133. Niemal kompletną listę opryczników wraz z ich biogramami sporządził jako pierwszy w 1951 r., pisząc do szu-

nej Dumy stanął książę Michał Czerkaskij, szwagier monarchy, aczkolwiek „o wszystkich sprawach w Dumie decydowali Pleszczejewowie (bojar Aleksiej Basmanow, [...] krajczy Fiodor Basmanow) oraz ich przyjaciele (bojarzy Afanasij Wiaziemski i Piotr Zajcew)”⁹⁸. Oprycznicy składali specjalną przysięgę, deklarując między innymi, że nie mają i mieć nie będą żadnych związków z ludźmi reprezentującymi ziemszczyznę. Obowiązywał ich też specjalny ubiór. Opisują go obrazowo w swojej relacji najemni oprycznicy Taube i Kruse: „*oprycznicy*, czyli wybrani, musieli też nosić wyraźny znak. Kiedy jechali konno, przy końskim karku wisiał psi łeb, a na bacie miotła, na znak, że jak psy będą najpierw gryźć, a potem wymiotą z kraju wszystko, co stawia opór”⁹⁹. Dysydent i zbieg z Moskwy, przedtem jeden z najbliższych ludzi cara książę Andriej Kurbskij, pisał o oprycznikach jako „«ludziach spoza» (*kromieszniki*), a ponieważ zwrot *t'ma kromiesznaja* oznacza absolutną, nieprzeniknioną ciemność, a *kromiesznij ad* prawdziwe piekło, oprycznicy byli «armią ciemności» albo «armią piekielną»”¹⁰⁰.

Instytucja opryczniny była i jest przedmiotem sporu historyków¹⁰¹. Bez wnikania w jego meandry, przyjmujemy za Pawłowem i Perrie, że celem opryczniny nie była ani polityka osłabienia starej kniaziowskiej arystokracji i ostateczne

flady i wbrew oficjalnym stalinowskim dyrektywom, S.B. Wiesielowski, *op. cit.*, s. 200–237.

⁹⁸ R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 113.

⁹⁹ [J. Taube, E. Kruse], *op. cit.*, s. 84.

¹⁰⁰ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 132.

¹⁰¹ Prowadzone dyskusje omawiają Pawłow i Perrie: *ibidem*, s. 139–146.

przewyciężenie feudalnego rozdrobnienia Rusi moskiewskiej na udzielne księstwa (teoria Siergieja Płatonowa), ani próba rozstrzygnięcia konfliktu z krnąbrną arystokracją bojarską (koncepcja Stiepana Wiesielowskiego); nie była też, jak przyjęto w okresie stalinowskiej rehabilitacji Groźnego i opryczniny, postępowym zjawiskiem w przeciwieństwie do reakcyjnych tendencji decentralizacyjnych bądź wreszcie strategią nakierowaną na zduszenie swobód (dawno już zlikwidowanych) średniowiecznych republik kupieckich Nowogrodu Wielkiego, Pskowa czy Tweru. Czym zatem była oprycznina? Najbardziej przekonująca wydaje się teza, wedle której stanowiła ona narzędzie umocnienia samodzierżawia, uwolnienia się carskiej władzy od ograniczeń spowodowanych przywilejami innych stanów¹⁰², przy konsekwentnie wprowadzanej w życie polityce zastępowania *wotczin pomiestjami*, co „przyczyniło się do utworzenia jednej klasy służebnej, której członkowie zobowiązani byli do służby wojskowej na rzecz władcy”¹⁰³. Krótko rzecz ujmując, „car Iwan domagał się bezwarunkowego podporządkowania się wszystkich poddanych – od najznakomitszego bojara po najędźniejszego chłopca – woli samodzierżawnego monarchy [...], uważał za wrogów państwa i prawosławia wszystkich, którzy w rzeczywistości lub potencjalnie ograniczaliby władzę daną mu przez Boga”¹⁰⁴. W rezultacie, jak zanotował Heinrich von Staden: „choć Bóg wszechmogący tak ciężko pokarał Ruś,

¹⁰² Zob. *ibidem*, s. 15.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 142.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 144–146.

że i opisać to trudno, jednak terazniejszy car doprowadził do tego, że w całej Rusi, w ziemiach pod jego berłem, jedna jest wiara, jedna waga, jedna miara, że sam jeden on rządzi, a cokolwiek rozkaże, to wykonane zostaje, czegokolwiek zaś zabroni, tego nikt nie śmie uczynić”¹⁰⁵. O tym wszystkim jednak relacja Schlichtinga milczy. Jej autor ma inne cele: przedstawić, wbrew chronologicznemu porządkowi wydarzeń, za to wedle logiki retorycznej gradacji, opryczny terror i coraz dziksze postęпки moskiewskiego kniazia¹⁰⁶.

Relację Schlichtinga rozpoczyna (*Sprawa 3*) stracenie kniazia Dymitra Fiodorowicza Owczynina Tielepniewa-Oboleńskiego (lipiec 1564) – młody książę miał odwagę oskarżyć carskiego faworyta Fiodora Basmanowa o „brzydliwe”, homoseksualne praktyki z władcą. O wydarzeniu tym Schlichting musiał dowiedzieć się po znalezieniu się w Moskwie, jego opowieść to jedyne obszerne sprawozdanie o ukaraniu Owczynina,

¹⁰⁵ H. von Staden, *op. cit.*, s. 81: „Wiewohl Gott der Almechtige Ruslant so hart und schwerlich gestraft hette, dass niemant beschrieben kann, so hats doch der itzige grosfürschte dahin gebracht, dieweile im ganzen Ruslande oder in seiner regierung ein glaub, ein gewichte, eine masse ist, dass er auch alleine regieret, dass alles, was er gebeut, geschehen mus, und alles, was er vorbeut, man lassen mus”.

¹⁰⁶ Retoryczna organizacja *Sprawy* wymagałaby osobnej analizy. Możliwe są co najmniej dwa porządki lektury. Czas narracji w utworze jest chaotyczny, nie liczy się z chronologią wydarzeń. Nasuwa się hipoteza, że mamy do czynienia z wiernym zapisem ustnej opowieści (lub ze stylizacją na taką), której podmiot przedstawia to, co mu się właśnie skojarzyło i przypomniało. Możliwe też, że utwór zorganizowany jest celowo naprzemiennie, raz nasycony rosnącym patosem, to znów przeplatany sarkazmem, ironią i groteską, na podobieństwo sinuoidy utrzymujących na oba sposoby stałą i napiętą koncentrację czytelnika na nieprzewidywalnej postaci Groźnego.

poprzedzającym o pół roku ustanowienie opryczniny. To ostatnie miało być zresztą, według autora *Sprawy*, konsekwencją mordu na Owczyininie, który miał wywołać żywy protest nawet lojalnej wobec tronu kniaziowskiej arystokracji i bojarstwa¹⁰⁷. Kolejną znamienitą ofiarą cara był zamordowany w 1565 r. bojar Siemion Wasyliewicz Łobanow-Rostowski (*Sprawa* 6), jeden z przywódców tzw. spisku Starickiego (o czym niżej). I w tym wypadku relacja Schlichtinga jest jedynym źródłem zawierającym szczegóły kaźni. Autor dostarcza cennych informacji, dzięki którym Rostowski nie jawi się zupełnie niewinną ofiarą carskiego gniewu, gdyż jedenaście lat wcześniej paktował z wojewodą połockim Stanisławem Dowojną, starając się o azyl na Litwie. Wina ta nie została mu zapomniana.

W tym miejscu *Sprawy* (7–8) narracja przenosi się w lata 1567–1568, z pominięciem protestu powszechnego zgromadzenia (Soboru Ziemskiego) z 1566 r., opowiedzianego w jednym z dalszych epizodów (*Sprawa* 59). 25 czerwca Iwan IV zwołał największy w dziejach państwa sobór, w którym uczestniczyli praktycznie przedstawiciele nie tylko ziemskiej Dumy Bojarskiej, ale wszystkich warstw prócz chłopstwa, włącznie z wyższym duchowieństwem, szlachtą służebną, mieszczanami i „gośćmi” (tj. przybyłymi z zagranicy kupcami, rezydentami itd.)¹⁰⁸. Carowi chodziło o poparcie (także finansowe)

¹⁰⁷ Zob. R.G. Skrynnikow, *Naczalo opriczniny...*, s. 222; idem, *Reign of Terror...*, s. 203; B.N. Floria, *Iwan Groznyj...*, s. 177–178; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 121.

¹⁰⁸ Zob. A.A. Zimin, *Opricznina Iwana Groznogo...*, s. 101–141; R.G. Skrynnikow, *Naczalo opriczniny...*, s. 308–352; R.G. Skrynnikow, *Iwan Groznyj...*,

kontynuacji wojny inflanckiej i odprawienie przebywającego wówczas w Moskwie poselstwa polsko-litewskiego z kasztelanem trockim Jerzym Chodkiewiczem na czele. Nieprzewidzianą konsekwencją owego zgromadzenia stał się jednak gwałtowny protest ziemszczyzny – głównie członków „starych, nieposiadających tytułów rodzin bojarskich i wyższych warstw szlachty, czyli tych grup społecznych, które tradycyjnie stanowiły podporę rosyjskiej monarchii”¹⁰⁹ – przeciw nadużyciom opryczniny. Po uchwaleniu ustaw, pod koniec lipca 1566 r., ponad trzystu reprezentantów ziemszczyzny wystosowało do cara petycję (*czelobitnię*), skarżąc się na nadużycia ze strony oprychników i prosząc o natychmiastowe zniesienie opryczniny: „I była w ludzie nienawiść od wszystkich ludzi na cara, i bili mu czołem, i wręczyli czelobitnię o oprychninie, że nie może jej być”¹¹⁰. Car zawrzał gniewem i w odpowiedzi kazał wielu suplikantom uciąć języki, poddać publicznej chłóście, zaś kilka miesięcy później, na przełomie 1566 i 1567 r., straceni zostali trzech spośród inicjatorów *czelobitni*. Ale najgorsze miało dopiero nadejść. Rozpoczynał się właśnie okres wzmożonego terroru. W szczytowych jego latach miały miejsce trzy związane ściśle ze sobą „sprawy” czy też „postępowania śledcze” (*sysknoje diela*): spisek Czeladnina (1567–1568), sprawa Starickich (1568–1569) oraz pogrom Nowogrodu (1570), po którym nastąpiły masowe egzekucje w Moskwie.

s. 122–128; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 153–156.

¹⁰⁹ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 163.

¹¹⁰ *Piskariewskij Lietopis'* (cyt. za: B.N. Floria, *Iwan Groznyj...*, s. 215).

Pierwszą ze „spraw” był ukonstytuowany w ziemszczyźnie spisek, na czele którego stał bojar (mylnie tytułowany przez Schlichtinga „kniaziem”) Iwan Piotrowicz Fiodorow-Czeladnin¹¹¹. Był to przedstawiciel jednego z najstarszych moskiewskich rodów bojarskich, koniuszy dworu wielkksiążęcego. Stanowisko koniuszego (odpowiedzialnego za carskie stajnie) było jednym z najważniejszych w państwie moskiewskim – piastujący je bojar był formalnym i faktycznym przywódcą Dumi. Jak piszą Pawłow i Perrie, Fiodorow-Czeladnin, „znany i bogaty bojar, posiadający wielkie majątki w różnych częściach kraju, według współczesnych słynął ze swojej uczciwości i w przeciwieństwie do wielu bojarów i urzędników nie brał łapówek”¹¹². Po proteście Soboru Ziemskiego z 1566 r., którego Czeladnin był jednym z najznacniejszych sygnatariuszy, został karnie zesłany do pogranicznego Połocka. Zapewne wówczas (wiosną 1567), jak uważają historycy, „rząd polsko-litewski potajemnie zaproponował koniuszemu schronienie, podkreślając, że car zamierza nad nim «krwi przelanie uczynić»”¹¹³. Były koniuszy odmówił i wydał litewskiego szpiega władzom, ale nie ocaliło go to przed *opałą*. Historycy nie są zgodni, czy spisek

¹¹¹ Szczegółowo o spisku Czeladnina zob. B.N. Floria, *Iwan Groźnyj...*, s. 223–233; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 156–161; R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 114–121; idem, *Naczalo opriczniny...*, s. 353–410; A.A. Zimin, *Opricznina Iwana Groznogo...*, s. 176–182.

¹¹² A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 156.

¹¹³ R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 128.

rzeczywiście istniał, czy też wszystko ograniczyło się do „nieostrożnych rozmów”¹¹⁴.

W tym samym czasie Iwan Groźny koncentrował wojska w rejonie Wielkich Łuk z zamiarem uderzenia na Inflanty, Zygmunt August zaś, licząc na inspirowane przez litewskie służby wywiadowcze powstanie niezadowolonych kniaziów i bojarów w Moskwie, zebrał w Radoszkowicach na granicy litewsko-moskiewskiej czterdziestosiedmiotysięczną armię, którą rozpuścił na wieść o pośpiesznym powrocie Iwana do Moskwy. Wedle Grali: „krach niedołącznie przeprowadzonej przez Zygmunta Augusta wyprawy radoszkowickiej, która mimo ogromnych nakładów spaliła na panewce, oznaczał wyrok śmierci na rzeczywistych i domniemanych malkontentów”¹¹⁵. A powód do pośpiechu Iwan IV miał. Carska służba wywiadowcza przejęła królewskie listy m.in. do Czeladnina. Cennych szczegółów dostarcza *Nova ex Moscovia* Schlichtinga, który informował, iż przejęci strachem przed carską *opatą* kniaziowie Włodzimierz Staricki (carski kuzyn, bohater sprawy Starickich), Iwan Dmitriewicz Bielski i Iwan Fiodorowicz Mściśławski podstępem wydobyli od Czeladnina listę spiskowców – Staricki chciał się rzekomo dowiedzieć, na czyje wsparcie wśród kniaziów i bojarów mógłby liczyć w razie zamachu stanu. Wykaz sprzysiężonych stał się listą proskrypcyjną, gdyż oprycznicy stopniowo likwidowali

¹¹⁴ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 160. Zob. też R.G. Skrynnikow, *Naczalo opriczniny...*, s. 377.

¹¹⁵ H. Grala, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”. Iwan Wiskowaty i Iwan IV Groźny w 1570 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1, s. 54.

jej sygnatariuszy, od Fiodorowa-Czeladnina począwszy¹¹⁶. Jak piszą Pawłow i Perrie:

„Spisek” Fiodorowa i jego zwolenników w latach 1567–1568 – to jedna z największych spraw politycznych okresu opriczniny. [...] Stracono kilku bojarów i okolniczych. Ogromną większość jednak stanowili szlachcice, urzędnicy prikazów (diacy i ich pomocnicy), a także zbrojni chłopci bojarscy. [...] Na śmierć skazano aż 150 szlachciców i urzędników prikazów, a także około 300 sług bojarskich¹¹⁷.

Od listopada 1567 do września 1568 r. opryczne oddziały pod wodzą Maluty Skuratowa¹¹⁸ pustoszyły majątki Czeladnina, mordując jego sługi i chłopów, konfiskując majątek. On sam został wezwany do Moskwy i własnoręcznie, jeśli wierzyć relacji Schlichtinga, zamordowany przez cara 11 września 1568 r. Przed egzekucją Groźny kazał jeszcze Czeladninowi odegrać teatralnie własną winę (formalnie, choć zaiste absurdalnie oskarżono go o ambicje przejścia tronu). Relacja Schlichtinga o tej ponurej komedii – a Iwan IV, „urodzony komedian”¹¹⁹, lubował się

¹¹⁶ Zob. R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 138; idem, *Reign of Terror...*, s. 321–322.

¹¹⁷ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 161.

¹¹⁸ Maluta Skuratow, prawa ręka Iwana Groźnego, był jednym z naczelników w opryczninie. Bogatą w detale książkę poświęcił mu D.M. Wołodychin (*Maluta Skuratow*, Moskwa 2012). Oprycznik miał na swoim koncie egzekucje Starickich, metropolity Filipa, stanowisko głównodowodzącego i sędziego w wyprawie nowogrodzkiej, wreszcie rolę jednego z głównych wykonawców kaźni 25 lipca 1570 r. w Moskwie.

¹¹⁹ R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 190.

w teatralnych czy karnawałowych widowiskach przesyconych czarnym humorem – jest jedynym i wszędzie cytowanym opisem tego wydarzenia, któremu autor *Sprawy* najprawdopodobniej miał okazję się przyglądać, a przy tym uczestniczył również jako tłumacz w rozmowach pomiędzy swoim chlebodawcą a za-przyjaźnionym z nim Afanasijem Wiaziemskim, który osobiście prowadził śledztwo w sprawie zdrady koniuszego.

Uważa się zgodnie, że relacje Schlichtinga – choć krótkie – są jednym z najważniejszych źródeł w sprawie Czeladnina. Historycy zwrócili już dawno uwagę na intrygujący szczegół. W *Nova ex Moscovia* Czeladnin jawi się autentyczną głową równie autentycznego spisku: „wielu wielkich i ważnych panów i ludzi wraz z ich sługami i poddanymi, których było w liczbie około trzydziestu, za przewodem kniazia Iwana Piotrowicza zobowiązało się pisemnie do wydania Waszej Królewskiej Mości wielkiego kniazia wraz z jego oprycznikami, gdy tylko Wasza Królewska Mość wtargnie w granice kraju”¹²⁰. W *Sprawie* (18) czytamy ponadto, że car:

[...] umyślił umysłym swym niecnotliwym, aby siekał ludzie ty, którzy byli przychylni panu a królowi naszemu krześcijańskiemu. [...] Bo natenczas ich siła było przychylnych ku panu naszemu królowi polskiemu, jedno że się niebożęta strwożyli, kiedy usłyszeli, iż się Jego Kró[lewska] M[iłoś]ć wrócił z Radoszkowic, tedy im natenczas serce upadło, gdyż już żadnej nadzieje nie mieli, do kogo by się mieli przychylić przed jego tyraństwem.

¹²⁰ Zob. też R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 136–138.

W *De moribus* podaje natomiast Schlichting w wątpliwość samo istnienie spisku, a Czeladnina przedstawia jako niewinną ofiarę carskiego terroru, człowieka i męża stanu o nieposzlakowanej uczciwości, gdyż „przecież i podejrzewać nawet go nie było można, jakoby knował cokolwiek złego, a on sam zawsze ofiarował swe służby ojczyźnie jako obywatel, carowi jako sługa”¹²¹. I dalej, bez związku z treścią epizodu 18, relacjonując wyprawę na Nowogród: „I gdyby król polski nie wycofał się spod Radoszkowic i nie przerwał działań wojennych, nadszedłby kres i jemu samemu [carowi], i jego władztwu, kiedy wszyscy jego poddani tak bardzo skłaniali się ku polskiemu królowi”¹²². Wyjaśnienie tej sprzeczności, której chwyta się większość rosyjskich historyków¹²³, jest w gruncie rzeczy proste. *Sprawa*, przeznaczona, jak się rzekło, na użytek

¹²¹ „Cum tamen ille ne suspicione quidem mala laboraverat fidelemque se patriae civem et tyranno servum praebuilt” (A. Schlichting, *De moribus...*, s. 109).

¹²² „Et nisi rex Poloniae reversus fuisset ex Radoskowicze bellumque intermisisset, omnino actum erat de eius vita et imperio subditis eius omnibus tantopere regi Poloniae addictis” (*ibidem*, s. 120).

¹²³ Za przykład niech posłuży R.G. Skrynnikow (*Iwan Groźny...*, s. 137): „Kupiony za królewskie złoto utwór Schlichtinga trafił do celu. Zgodnie z otrzymanym zadaniem Schlichting na wszelkie sposoby oczerniał cara, nie wahając się nawet przed zwyczajnym oszczerstwem, świadomie fałszując znane mu fakty ze spisku Czeladnina. Jednakże [...] opisując pogrom w Nowogrodzie, rzucił mimochodem takie zdanie: «I gdyby król polski nie wrócił z Radoszkowicz i nie przerwał wojny, to życiu i władzy tyrana nadszedłby kres». Uwaga ta nie miała żadnego związku z wyprawą nowogrodzką, za to odnosiła się bezpośrednio do spisku Czeladnina: przecież właśnie w czasie przerwanej wyprawy cara na Inflanty król wyszedł z Radoszkowicz, czekając, by spiskowcy wydali mu cara, kiedy armie się spotkają”.

polsko-litewski, wskazywać miała na istnienie w Moskwie potężnej opozycji przeciwko Groźnemu, czekającej tylko na zbrojną interwencję Zygmunta Augusta. *De moribus*, adresowana w pierwszym rzędzie do papieża, a wtórnie do zachodnioeuropejskich czytelników, miała natomiast przedstawić wszystkie bez wyjątku ofiary carskiej *opaty* i oprychnego terroru jako niewinne.

Wypada w tym miejscu uczynić krótki ekskurs na temat najważniejszego moskiewskiego dokumentu źródłowego do omawianego okresu, mocno uwiarygodniającego relację Schlichtinga. Jest nim *Spis wypominkowy* (*Synodyk* [*Sinodik*] *opalnych*), dosłownie „Księga straconych popadłych w carską niełaskę”¹²⁴. Stanowi ona podstawowe źródło „informacji o politycznych dochodzeniach prowadzonych przez opriczników i chronologii represyjnych działań w czasach opryczniny”¹²⁵. Dokument ów, zredagowany na podstawie niezachowanych archiwalnych akt sądowych, zapisków i raportów opryczniny, wzmiankuje o ponad trzech tysiącach trzystu osobach zgładzonych w rezultacie carskiej *opaty*. Sporządzenie *Spisu* zarządził sam Iwan IV w latach 1582–1583 po tym, jak przyczynił się do śmierci własnego pierworodnego syna i następcy, Iwana Iwanowicza. Rozpacz i chrześcijańska skrucha, w jaką maniakałnie popadał Groźny, kazała mu rozesłać carską *gramotę* zawierającą wykaz straconych po wszystkich klasztorach państwa moskiewskiego, by modlono

¹²⁴ Zob. R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 139–144; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 139–140.

¹²⁵ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 139.

się w nich „na wieki wieków” za dusze straconych, których dotąd nie wolno było nawet wspominać z imienia.

Jako pierwszy próbę analizy i scalenia dokumentu na podstawie klasztornych rękopisów, wraz z możliwie najpełniejszą listą ofiar imiennych i bezimiennych (tych ostatnich wskazano formułą „Ty, Gospodi, sam wiesi imienia ich” [„Ty sam, Panie, znasz ich imiona”]), podjął, często odwołując się również do relacji Schlichtinga, Stiepan Wiesielowski¹²⁶ – jego pracę ukończył dopiero Skrynnikow¹²⁷. Odkrył on, iż straceni zapisani są w owym dokumencie w porządku chronologicznym, ustalił też, że dziewięćdziesiąt procent wykazu stanowią ofiary rozgałęzionego, wieloletniego śledztwa w sprawie spisku Włodzimierza Starickiego i powiązanych z nim „spraw” – Fiodorowa-Czeladnina, Iwana Wiskowatego i in. Jak stwierdza badacz: „zrekonstruowany spis stanowi swego rodzaju krwawą kronikę, w której czyny opriczników opisano w sposób beznamiętny i dokładny, dzień za dniem, miesiąc za miesiącem”¹²⁸. Zbieżność *Synodyka* ze *Sprawą* Schlichtinga zaczyna się właśnie od przypominanego wyżej spisku Czeladnina.

Kolejne epizody relacji Schlichtinga dotyczą postaci uwikłanych w tę domniemaną zdradę. Pierwsza z nich to stracony

¹²⁶ Zob. S.B. Wiesielowskij, *op. cit.*, s. 340–478. Nb. także ten tekst napisał rosyjski uczony do szuflady, z nadzieją na jego publikację w lepszych niż stalinowskie czasach, których nie dożył (zmarł w 1952 r.). Trudno nie oprzeć się analogiom: lista ofiar Groźnego powstała w 1940 r., kiedy to masowe groby zapelniały się rozstrzeliwanymi przez NKWD więźniami politycznymi i jeńcami wojennymi.

¹²⁷ Zob. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 266–289.

¹²⁸ Idem, *Iwan Groźny...*, s. 143–144.

w 1568 r. podskarbi w ziemszczyźnie Choziaia Juriewicz Tiutin (*Sprawa* 9). Schlichting, zwąc go „Chosainem Dubrowskim”, myli go z wyższym sekretarzem Urzędu Skarbowego Kozarinem Juriewiczem Dubrowskim, o którym mowa nieco dalej w epizodach 12 i 13, przerwanych anegdotami dotyczącymi carskiego szwagra Michaiła Temriukowicza. Epizody 14–17 również rozrywają chronologiczną ciągłość narracji – mowa w nich o codziennych okrucieństwach opryczniny, carskim następcy Iwanie Iwanowiczu, o upokorzeniu i ograbieniu Fiodora Iwanowicza Umnogo-Kołyczewa, kuzyna metropolity moskiewskiego Filipa II, wreszcie o pseudomonastycznej regule opryczniny obowiązującej w Aleksandrowej Słobodzie¹²⁹. Następny epizod (18) traktuje już o przygotowaniach do ekspedycji karnej na Nowogród Wielki (grudzień 1569 – styczeń 1570), z dwoma zastanawiającymi elipsami.

Po pierwsze, nie ma ani słowa w *Sprawie* o proteście moskiewskiego metropolity przeciw opryczninie z 1567 r. i o jego dalszym losie. Pozbawiony godności i zesłany do Tweru został on z rozkazu cara uduszony (23 grudnia 1569 r.) przez Malutę Skuratowa. Schlichtinga, który o proteście Kołyczewa nie mógł nie wiedzieć (metropolita zgromił publicznie cara i opryczninę w trakcie liturgii), być może z uwagi na własne wyznanie protestanckie nie zainteresowały sprawy Cerkwi i jej relacji z władzą świecką.

Po drugie, Schlichting zdaje się, co istotniejsze, nie przywiązywać większej wagi do kluczowej sprawy Starickich, w której

¹²⁹ Najobszerniejszy i najbarwniejszy opis tej ostatniej dali oprycznicy J. Taube i E. Kruse, *Niestłachana tyrania...*, s. 64–66.

zbiegały się wszystkie nici oprycznych śledztw i *izmiennych diet*. Sądzić można nawet, że celowo ją zminimalizował. W epizodzie 8 *Sprawy*, opowiadającym o pustoszeniu przez opryczników dóbr Czeladnina, zaznacza pod sam koniec mimochodem: „stąd on [car] teraz łaskaw na kniazia [Iwana Dmitriewicza] Bielskiego i na kniazia [Iwana Fiodorowicza] Mścislawskiego, ale brata swego przecie struł jednego dnia, i żonę jego, i pomarli”¹³⁰. Krótko napomyka o tym wydarzeniu po raz drugi, z istotnym doprecyzowaniem, w epizodzie 48, w którym mowa o straceniu kucharza Moliawina: „sam k[niaziewska] m[iłość] struł Wołodymiera, brata sw<ego> stryjecznego”.

Skąd łaska carska wobec obu wymienionych mimochodem kniaziów przeciwstawiona straceniu carskiego „brata”? I kim był ów „brat”? Historycy uważają zgodnie, iż to jedna z najpoważniejszych omyłek Schlichtinga. Odnosząc mylnie zaimek *swego* (łac. *eius*) do kniaziów Bielskiego lub Mścislawskiego, przypominają, że żaden z nich nie miał brata, żadnego z nich też nie otruto wraz z małżonką. W świetle tego, co powiedziano wyżej, jasne jest, że przytoczony fragment to najbardziej znacząca elipsa w *Sprawie* Schlichtinga, nazbyt dobrze poinformowanego w tak istotnych kwestiach politycznych. Zaimек odnosi się do cara, „bratem” zaś jest, jak czytelnik dowiadyuje się z epizodu 48, brat stryjeczny, książę staricki Włodzimierz Andriejewicz, prawowity następca Iwana na carskim tronie w razie jego śmierci.

¹³⁰ Analogiczny fragment w *De moribus*: „Quae causa est, ut ille in gratia habeat ducem Bielscensem et comitem Mscislaviensem, tametsi veneno fratrem eius et uxorem uno eodemque die sustulisset” (A. Schlichting, *De moribus...*, s. 110–111).

Jak już nadmienilem, Staricki ratował się w 1567 r. przed *opałą* wraz z Bielskim i Mściśławskim wydaniem Iwanowi Groźnemu listy spiskowców na czele z Fiodorowem-Czeladninem. Dwaj kniaziowie zaskarbili sobie carską wdzięczność i uratowali skórę – Włodzimierz Andriejewicz został skazany na śmierć. Czy bagatelizacja, o której tu mowa, świadczy o zwykłej niedbałości czy niedoinformowaniu Schlichtinga? Sądzę, że nie. W *Sprawie*, przeznaczonej dla Zygmunta Augusta, kilkakrotnie podkreślono wolę moskiewskich elit, by większość państwa poddała się zwierzchnictwu polskiego monarchy. Cel ten domagał się pomniejszenia zamiaru spiskujących elit, by na carskim tronie posadzić kniazia Staricy, zaś dwie lakoniczne wzmianki w *Sprawie* to jedynie kolejne kamyczki do góry potworności, jakich dopuścił się Groźny.

Spisek, w którego centrum znalazł się Staricki, miał dwie odsłony. W 1553 r., w czasie ciężkiej choroby Groźnego, kiedy zdawało się, że car jest bliski śmierci, kniaziowie i bojarzy zostali zmuszeni 11–12 marca do opowiedzenia się po jednej ze stron poprzez przysięgę z całowaniem krzyża: na wierność najmłodszemu z synów cara, niemowlęciu Dymitrowi (temu samemu, pod którego podszywać się będą Iłedymitrowie w czasie wielkiej smuty), lub mającemu wielu stronników kniaziewi Starickiemu¹³¹. Władca jednak wyzdrowiał i nie zapomniał o swoich zaprzysięgłych i potencjalnych wrogach. Włodzimierz Andriejewicz, w latach 1541–1566 udzielił kniaź staricki, a następnie

¹³¹ O kryzysie dynastycznym w 1553 r. zob. np. R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 51–55; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 97–102.

dmitrowski (Iwan celowo usunął go z rodowej *wotcziny*, odcinając go tym sposobem od popleczników i sług), był jedynym synem kniazia Andrieja Iwanowicza, syna wielkiego kniazia Iwana III Srogiego i Zoe Paleolog. Po śmierci swego brata, cara Wasyla III, Andriej stał się niebezpiecznym konkurentem do tronu, toteż matka małoletniego Iwana i regentka, Helena Glińska, wtrąciła go do więzienia, gdzie po kilku miesiącach zmarł. Według Skrynnikowa Włodzimierz:

[...] nie wyróżniał się szczególnymi walorami, które mogłyby przemawiać za jego kandydaturą do tronu. Niezbyt rozgarnięty, flegmatyczny młodzieniec, który wczesne dzieciństwo spędził w więzieniu, nie odgrywał w tych wydarzeniach samodzielnej roli. Mózgiem całej intrygi była [jego matka] Jewfrosinia, kobieta o gwałtownym charakterze, pałająca nienawiścią do cara Iwana¹³².

W drugim akcie zmowy (1567–1569) Groźny, zwłaszcza po odkryciu spisku Czeladnina, stopniowo izolował kuzyna, zsyłając go na koniec do Niżnego Nowogrodu, by w 1569 r. uwięzić wraz z najbliższą rodziną. Winę Starickiego sfabrykowano: doniósł na niego, z całą pewnością na polecenie Iwana IV, kucharz Moliawin, świadcząc przed sądem, jakoby książę wynajął go do otrucia cara (za co, jak już wiemy, sam poniósł śmierć 25 lipca 1570 r.). Włodzimierz został zawezwany przed carskie oblicze do Aleksandrowej Słobody, ale na ostatnim postoju został otoczony przez oddział pod wodzą

¹³² R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 53.

Skuratowa. 9 października 1569 r. odbył się krótki, farsowy proces, a następnie książę, jego żona Jewdokija oraz nieletnia córka zostali zmuszeni do wypicia trucizny¹³³. W tym samym czasie stracono również matkę Włodzimierza Jewfrosinię. Nie było odtąd wśród żywych żadnego prawowitego dziedzica zagrożającego synom cara.

Gwoli chronologii wypadu nadmienić o jeszcze jednym wydarzeniu, o którym wyrywkowo wspomina autor *Sprawy*. Chodzi o tzw. zdradę izborską, przewijającą się przez sześć epizodów relacji Schlichtinga. 9 stycznia 1569 r. niewielki polsko-litewski, przebrany za opryczników oddział dowodzony przez Aleksandra Połubińskiego opanował dzięki zdradzie niejakiego Teterina twierdzę Izborsk nieopodal granicy moskiewsko-litewskiej. Iwan IV posłał odsiecz, która po dwóch tygodniach odzyskała zamek, biorąc w niewolę co najmniej setkę Polaków i Litwinów¹³⁴. O potopieniu jeńców wraz z ich żonami i dziećmi, przetrzymywanych w twierdzach wzdłuż rzeki Wołgi, opowiada Schlichting w szczególnie patetycznym tonie w epizodzie 27 (wydarzenia te miały miejsce w lutym 1570, zaraz po wyprawie na Nowogród). Epizody 40–43 relacjonują natomiast wymordowanie pozostałych jeńców polskich i litewskich (około stu kilkudziesięciu osób) przetrzymywanych w Moskwie (co nastąpiło 20 lipca 1570 r.). Sprawozdanie Schlichtinga to

¹³³ Zob. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 20–25; idem, *Iwan Groźny...*, s. 156–157; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 173; B.N. Floria, *Iwan Groźnyj...*, s. 245.

¹³⁴ Zob. A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 171–172.

najpełniejsze źródło dotyczące tych wypadków¹³⁵. Ostatnia wzmianka nt. zdrady izborskiej znajduje się w epizodzie 65 *Sprawy*, w którym mowa o rozstrzelaniu z łuków m.in. Afanasija Żdanowicza Naszczokina-Złoby, komendanta twierdzy izborskiej, który dostał się do litewskiej niewoli, by wrócić do Moskwy w ramach wymiany jeńców z inicjatywy samego cara po to tylko, żeby ponieść śmierć jako zdrajca. Schlichting nie opowiada już o dalszych konsekwencjach sprawy izborskiej. Car stawiał się coraz bardziej podejrzliwy wobec niezadowolonych z opryczyny elit nie tylko w Moskwie, ale też w Nowogrodzie Wielkim i Pskowie, obawiając się, że oba miasta mogą rychło pójść w ślady Izborska. Następstwem były masowe przesiedlenia na rubież państwa (m.in. na ziemię podbitego w 1552 r. Chana-tu Kazańskiego) podejrzanych o nielojalność mieszczan i urzędników lokalnych administracji¹³⁶.

Patos wzmaga się wyraźnie w epizodach 18–21 *Sprawy*, relacjonujących krwawą ekspedycję karną na Nowogród Wielki (1570)¹³⁷. Jak stwierdza Grała: „Iwan osobiście poprowadził opryczne pułki na ozdobę swego państwa [...]. Pacyfikacyjna

¹³⁵ Zob. np. R.G. Skrynnikow, *Reign of Terror...*, s. 378–379. Zob. też *Despekty i obelżywości, które się działy nam, posłom J[ego] K[rólewskiej] M[ił]ości i dworzaninom J[ego] K[rólewskiej] M[ił]ości, i naszym ludziom przy nas będącym, tak na drodze do Moskwy jadąc od przystawów, jako na miejscu od samego kniazia i dworzan jego, i nazad na drodze z Moskwy jadąc*, [w:] A. Przezdziecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Uzupełnienia, rozprawy, materiały*, t. 5, wyd. J. Szujski, Kraków 1878, s. 171–172.

¹³⁶ Zob. R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 154.

¹³⁷ O pogromie grodu zob. np. A.A. Zimin, *Opricznina Iwana Groznego...*, s. 187–190; R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 153–167; idem, *Opricznij tier-*

wyprawa, której przyczyny były dla współczesnych zupełnie niezrozumiałe, zaszokowała masową skalą terroru”¹³⁸. Wedle słów Skrynnikowa: „w historii krwawych wyczynów opriczniny pogrom nowogrodzki był epizodem najwstrętniejszym. Bezmyślne, okrutne mordowanie niewinnej ludności uczyniło samo pojęcie opriczniny synonimem rozpasanej samowoli i bezprawia”¹³⁹. Niektórzy historycy przyjmują, że nowogrodzki *razgrom* był inspirowany przez litewskie tajne służby, które postarały się, by skutecznie skompromitować nowogrodzian za pomocą fałszywych listów świadczących o ich konszachtach z Rzeczpospolitą, wskutek czego car „straciwszy zaufanie do poddanych, [...] wykorzystał wojsko przygotowane do wojny z Polską do pacyfikacji swoich własnych miast”¹⁴⁰.

Liczący sześć do siedmiu tysięcy korpus pod wodzą Iwana IV oraz jego najbliższego zaufanego Afanasija Wiaziemskiego wyruszył w stronę Nowogrodu pod koniec listopada 1569 r. Zablockowano główny trakt z Moskwy na północ, zatrzymując i mordując wszystkich, których na nim spotkano – nowogrodzianie aż do ostatniej chwili mieli nie wiedzieć o grożącym im niebezpieczeństwie. Po drodze oprycznicy spustoszyli i ograbili miasta Torżok i Twer: wymordowano tam wówczas, twierdzi Schlich-ting, około pięciuset jeńców Litwinów i Rusinów, pojmanych

ror..., s. 43–76; idem, *Tragedija Nowgoroda*, Moskwa 1994, *passim*; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 171–177; B.N. Floria, *Iwan Groźny...*, s. 246–253.

¹³⁸ H. Grała, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”...*, s. 59.

¹³⁹ R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 160.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 162.

po zdobyciu Połocka w 1563 r. Autor *Sprawy* (26) umiejscawia mylnie te wydarzenia tuż po ekspedycji nowogrodzkiej.

6 stycznia 1570 r. carskie wojska zamknęły pierścień wokół miasta, dwa dni później car zakwaterował się w podmiejskim Gorodiszczu. Aresztowania, sądy, tortury i masowe egzekucje trwały sześć tygodni. Terror objął lokalnych bojarów, urzędników centralnej administracji (*diacy*), „dzieci bojarские”, *dworian* podległych arcybiskupowi Pimenowi oraz jego samego, mnichów z tutejszych klasztorów, wreszcie – bogatych kupców, mieszczan i zwykłych mieszkańców dzielnicy targowej (*posadu*). Miasto i podległe mu ziemie doszczętnie złupiono. Wymownym świadectwem skali grabieży są słowa niemieckiego opryszkiarza Heinricha von Staden, który chętnie się, że wyruszył „na tę wyprawę z wielkim kniazem samotrzeć a o jednym koniu”, wrócił zaś „z czterdziestoma dziewięcioma wierzchowcami, ciągnącymi dwadzieścia dwa wozy pełne dóbr wszelakich”¹⁴¹.

Po wkroczeniu Iwana do miasta na moście nad rzeką Wołchow próbował go przywitać i pobłogosławić arcybiskup nowogrodzki Pimen. Car odmówił przyjęcia błogosławieństwa, po czym udał się wraz z gwardią przyboczną na mszę, którą pozwolił celebrować Pimenowi. Po uroczystości nastąpiło widowiskowe upokorzenie hierarchy, o którym barwnie pisze Schlichting (*Sprawa* 20). Arcybiskup, jak celnie zauważył Boris Uspienski, został zmuszony do przemiany we własne kulturowe przeciwieństwo – wędrownego

¹⁴¹ H. von Staden, *op. cit.*, s. 195: „Ich wart ausgezogen mit dem grossfürsten selb 3 mit einem pferde, komme wieder mit 49, zweidundzwanzigk mit schlitten vol güter”.

skomorocho (tj. błazna, niedźwiednika), postaci oskarżanej przez Cerkiew o czary. Hierarchę posadzono tyłem do przodu na kobyłę, z dudami w rękę i tak posłano pod eskortą do Moskwy, a następnie zesłano do monasteru pod Tułą¹⁴². Pimen był zawsze lojalnym poplecznikiem Iwana IV: przyczynił się m.in. do oczernienia i pozbawienia godności arcybiskupiej metropolity moskiewskiego Filipa II. Teraz zaś stał się głównym nowogrodzkim oskarżonym w sprawie Starickich o tajne pertraktacje z Rzeczpospolitą. „Karnawałowe” potraktowanie Pimena nie było zresztą niczym nowym: w ten sam sposób cesarze bizantyjscy ośmieszali patriarchów podejrzanych o spiskowanie przeciw nim¹⁴³.

Jak stwierdzają Pawłow i Perrie, w trakcie śledztwa na Gorodiszczu: „stosowano koszmarnie tortury, za pomocą których sędziowie z opriczniny wymuszali na oskarżonych potrzebne im zeznania. Oblewano ich mieszkanką łatwopalnych płynów i podpalano, przywiązywano do sań i wywożono na [rzekę] Wołchow, gdzie wrzucano ich żywcem pod lód. Mordowano w ten sposób nie tylko mężczyzn, ale także ich żony i dzieci”¹⁴⁴.

¹⁴² Zob. J.M. Lotman, B.A. Uspenskij, *The Semiotics of Russian Culture*, Ann Arbor 1984, s. 282. Zob. też M. Perrie, *The Image of Ivan the Terrible in Russian Folklore*, Cambridge 1987, s. 100.

¹⁴³ Zob. B.N. Floria, *Iwan Groznyj...*, s. 247; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 174. Warto dodać, że z perspektywy studiów kulturowych teatralne, szydercze i burleskowe potraktowanie ofiar (poza epizodem z Pimenem – między innymi wspomniana intronizacja i detronizacja Czeladnina) świadczy o zanurzeniu Iwana w świecie folkloru: jego okrucieństwa często przybierały formę prześmiewczą, co zapewniało władcy aprobatę prostego ludu, przypatrującego się z rozbawieniem „karnawałowym” kaźniom znienawidzonych możnych tego świata.

¹⁴⁴ A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 174.

Jak wynika z *Latopisu nowogrodzkiego*, jednego z podstawowych świadectw o pogromie, w oskarżeniach kierowanych wobec rzekomych zdrajców powtarzały się dwa wykluczające się elementy. Pimen i domniemani współpiskowcy zamierzali rzekomo: „cara i wielkiego kniazia wszytkiej Rusi Iwana Wasiljewicza złymi zamysłami zniszczyć, a na rządy posadzić kniazia Wołodymiera Ondriejewicza”¹⁴⁵, a jednocześnie „swym złym umysłem i razem z mnichami swoimi i poplecznikami chcą *wotczinę* jego, Nowogród Wielki, sprzedać obcym, królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi”¹⁴⁶.

Ostatni z trzech nowogrodzkich epizodów *Sprawy* (21) dotyczy zagłady rodziny kupieckiej Syrkowów, kończy się natomiast nie na temat i z zaskakującą błędną datą roczną (1569). Pojawia się tu mianowicie pierwsza wzmianka o pierwszym polsko-litewskim poselstwie do Moskwy Jana Krotoskiego i Mikołaja Talwosza (styczeń–wrzesień 1570). Relacja Schlichtinga okazuje się jedynym źródłem ukazującym szczegóły kaźni majątnego kupca i prikaznego diaka Fiodora Syrkowa, którego wrzucano pod lód. Sprawozdanie uzupełnia opowieść tego ostatniego o tym, co ujrzał pod wodą: „wszyscy dyjabli, co w tej rzece Wołchowej mieszkają, i w jeziorach [...], po twoję duszę, wielki kniazie, przyszli!” Przypuszczalnie autor zanotował krążące

¹⁴⁵ *Latopis nowogrodzki*, cyt. za: R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 164.

¹⁴⁶ *Latopis nowogrodzki*, cyt. za: idem, *Opricznyj tierror...*, s. 47: „Archiepi-skop i gorożanie złomyslijem swoim i s swoimi starcy i jednomyslienniki chotiat jego otczinu Wielikij Nowgorod priedati innopliemiennikom, koroliu polskomu Żygimontu Awgustu”.

wówczas opowieści, zawierające echo ludowych wierzeń, w których dna rzek i jezior były traktowane jako część piekieł¹⁴⁷.

Dopiero w epizodzie 29 *Sprawy* niejako mimochodem i w formie anegdotycznej mowa o straceniu najważniejszego nowogrodzkiego spiskowca, Wasyla Dymitrowicza Daniłowa, jednego z czołowych bojarów w ziemszczyźnie, doświadczonego wojskowego, pozostającego w ścisłych relacjach z Fiodorowem-Czeladninem. Groźny kazał przywiązać skazańca do oślepionego konia i wrzucić do rzeki¹⁴⁸. Daniłow był zdaniem Skrynnikowa i innych historyków głównym obok metropolity Pimena skazanym w związku ze sprawą nowogrodzką. W 1570 r. Daniłow szefował zajmującemu się zaopatrzeniem artyleryjskim Prikazowi Puszkar-skiemu. Według relacji Schlichtinga, która stanowi jedyne źródło informacji o śmierci Daniłowa, jego winą było to, iż „czynił wielką krzywdę puszkarzom w datku”. Był to jednak ledwie pretekst. Obciążające Daniłowa poważne zeznania wydobyto od schwytanych w czasie próby ucieczki na Litwę dwóch puszkarzy. Zeznali oni, że działali na polecenie swego dowódcy szpiegującego na rzecz Litwy. Nie bardzo wiadomo, dlaczego u Schlichtinga mowa o zawezwaniu Daniłowa przez cara do Wołogdy – w rzeczywistości sprawa rozegrała się w końcu stycznia 1570 r. w Nowogrodzie. Wzięty na męki Daniłow przyznał się do winy i został skazany na śmierć. Sprawa Daniłowa mogła oczywiście być rezultatem

¹⁴⁷ O straceniu braci Fiodora i Aliksieja Syrkowów wraz z rodziną wspomina *Synodyk opalnych*. Zob. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 276; idem, *Reign of Terror...*, s. 360; B.N. Floria, *Iwan Groznyj...*, s. 249.

¹⁴⁸ Zob. np. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 36–40; idem, *Reign of Terror...*, s. 355.

zabiegów litewskich tajnych służb, fabrykujących kompromitujące dokumenty, bardziej jednak prawdopodobne, że rzeczywistym spiskowcem był sam Daniłow. Jak uważa Skrynnikow:

Nowogrodzka sprawa była w zasadzie powtórzeniem – tyle że na szerszą skalę – sprawy o spisek Czeladnina. W jednym wypadku cios spadł na głowy metropolity i koniuszego, w drugim – na arcybiskupa nowogrodzkiego i bojara W.D. Daniłowa. Podobnie jak w sprawie Czeladnina, rząd szukał spiskowców głównie pośród starych nieutytułowanych rodów moskiewskiego możnowładztwa¹⁴⁹.

W pogromie zginęli jednak nie tylko przedstawiciele lokalnych bojarskich, szlacheckich i urzędniczych (bezwzględnie lojalnych wobec Moskwy) elit oraz duchowieństwa. Znaczną liczbę straconych stanowili „średni i pomniejsi funkcjonariusze prowincjonalnego *dworianstwa*”¹⁵⁰. Doszczętnie ograbiono miejscowe duchowieństwo i mieszczan – napełnienie oprycznego skarbca było zresztą jednym z głównych celów karnej ekspedycji. Najbardziej jednak ucierpieli zwykli mieszkańcy Nowogrodu. Oprycznicy grabili przez kilka tygodni nowogrodzki *posad* – domy, sklepy i kupieckie magazyny; mniej wartościową część przygotowanych do eksportu towarów palili. Schlichting, dobrze poinformowany przez Wiaziemskiego, zaprzyjaźnionego z carskim lejbmedykiem jednym z dowódców wyprawy na Nowogród, w sposób wiarygodny określa liczbę ofiar cara:

¹⁴⁹ Idem, *Iwan Groźny...*, s. 163.

¹⁵⁰ Idem, *Oprycznyj tierror...*, s. 50.

„więcej niż dwa tysiące siedemset siedemdziesiąt co czelniejszych posiekł, pomordował i potopił”, wyłączając z tej liczby nowogrodzką „czern”, którą jakoby car wysiekl doszczętnie: „okromia tych drugich ubogiego pospółstwa, że żaden żyw nie ostał” (*Sprawa* 19). Całkowita liczba ofiar pogromu, w dawnych źródłach mocno wyolbrzymiana, mogła wynosić około trzech tysięcy. Sam tylko oddział Skuratowa, jednego z inicjatorów wyprawy, jak zapisano w *Synodyku*, „wykończył 1490 ludzi”¹⁵¹. Odmienne szacunki podaje Skrynnikow, twierdząc, iż całkowita liczba ofiar podana w *Sprawie* (2700–2800) to *opalni* skazańcy w trzech powiązanych ze sobą *dietlach*: sprawie Starickich, spisku Czeladnina i karnej ekspedycji na Nowogród¹⁵². Spustoszenie bogatej dotąd i kwitnącej ziemi nowogrodzkiej tak podsumowali oprycznicy Taube i Kruse:

W sumie nie da się opowiedzieć, ile nędzy, rozpacz i nieszczęścia musieliśmy oglądać na własne oczy. Całe zboże na polach, zarówno w miastach, jak i na wsiach, kazał spalić i zniszczyć, przez co potem zapanował tak wielki głód, o jakim nie słyszano od zburzenia Jerozolimy. Ludzie zjadali się nawzajem, matki zjadały swoje dzieci, wyciągali zmarłych z grobów i jedli ich razem z innymi nienaturalnymi i okropnymi do opisanja rzeczami¹⁵³.

¹⁵¹ Por.: „Po Maliutinie skazkie w nougorockoj posyłkie Maliuta otdiełal 1490 czelowiek” (cyt. za: *ibidem*, s. 65).

¹⁵² Zob. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 64; idem, *Reign of Terror...*, s. 360.

¹⁵³ [J. Taube, E. Kruse], *op. cit.*, s. 80.

Z omawianym pogromem łączą się podrozdziały o zniszczeniu nowogrodzkich składów kupieckich w bałtyckiej Narwie (*Sprawa 22*) oraz o „wizycie” cara w Pskowie (19–20 luty 1570 r.), w drodze powrotnej do Moskwy (*Sprawa 23*). Psków uniknął losu Nowogrodu ponoć dzięki temu, że jego mieszkańcy przywitali pokornie monarchę chlebem i solą – nie powstrzymało to jednak Iwana przed splądrowaniem miasta, jego cerkwi i klasztorów, a także przed mordowaniem mnichów i kupców. Niektóre źródła dodają ciekawy szczegół: przesądny car przeraził się słów miejscowego szaleńca Bożego (*jurodiwego*) Nikoły. Jak odnotowują Taube i Kruse, „Nikola, czy też jego diabelska maska, krzyknął do niego przez okno po rosyjsku: «Iwaszka, Iwaszka, dokąd jeszcze będziesz przelewał niewinną krew! Opamiętaj się i odjedź stąd albo spotka cię wielkie nieszczęście!» Na to upomnienie i groźbę ów wielki tyran, który niedawno chciał pożreć cały świat, uciekł i bez zwłoki wyruszył w drogę, jakby go ktoś gonił”¹⁵⁴.

Epizody *Sprawy 24* i *25* dotyczą bojara (nie „kniazia”, jak tytułuje go Schlichting), okolicznego Afanasija Iwanowicza Dołgogo-Wiaziemskiego. Przedstawiony jako kolejna niewinna ofiara terroru, w rzeczywistości był Wiaziemski od lat jednym z zaufanych ludzi Groźnego. Tymczasem zaraz po powrocie Iwana do Moskwy okoliczny popadł w niełaskę – wydało się, iż próbował ostrzec nowogrodzkiego metropolitę o planach karnej ekspedycji. Został poddany torturom. Schlichting nie był pewien losów Wiaziemskiego, który zaraz po powrocie do Moskwy ukrywał się przez pięć dni w domu doktora Arnolfa,

¹⁵⁴ *Ibidem*.

toteż stwierdza: „To jeszcze i teraz [car] każe go za sobą wozić, męcząc go, i nie wiem, jeśliże już do tyła żyw”. Wiaziemski z całą pewnością żył jeszcze, gdy Schlichting zbiegł z Moskwy, być może przeżył Groźnego, służąc następnie carowi Fiodorowi Iwanowiczowi (ostatnia dotycząca go wzmianka pochodzi z lat 1594–1595). Jedno jest pewne. Od Wiaziemskiego, wymienionego w ostatecznym akcie oskarżenia wszystkich spiskowców w „sprawie nowogrodzkiej”, rozpoczyna się czystka w opryczninie. Opryczny terror zaczął pochłaniać swych twórców.

W epizodach 28–39 *Sprawy* mowa o kolejnych wydarzeniach terroru Iwana. Prócz namnożonych bestialskich mordów traktuje Schlichting o okrucieństwie Groźnego wobec kobiet (m.in. o przybocznym haremie cara złożonym z uprowadzonych mężom żon) czy o tym, jak nadworny błazen Nikita Prozorowski dla carskiej rozrywki szczuje niedźwiedziem własnego brata, niemal doprowadzając go do śmierci. Wiadomość o wielu z tych wydarzeń (epizody 30, 34, 35 i 38) zawdzięczamy tylko i wyłącznie *Sprawie*.

Swoistą cezurę czasową wyznacza w relacji Schlichtinga pobyt w Moskwie między marcem a 3 lipca 1570 r. wielkiego poselstwa polsko-litewskiego Jana Krotoskiego i Mikołaja Talwosza. Po wyjeździe dyplomatów zaczęły się w stolicy masowe egzekucje na bezprecedensową skalę. Epizody 40–43 relacjonują wymordowanie 20 lipca 1570 r. przetrzymywanych w moskiewskich turmach więźniów z Polski i Litwy wziętych do niewoli po odbiciu Izborska w styczniu 1569 r. Poza polskim szlachcicem, niejakim Pawłem Biejkowskim, który o mały włos nie zgładził cara, godząc weń rohatyną, tożsamości wymienionych

przez Schlichtinga ofiar nie udało się ustalić. Pod koniec owej serii epizodów objawia się w *Sprawie* po raz pierwszy i ostatni jej autor, który na prośbę niemieckich kanonierów pomaga po-grzebać pomordowanych jeńców.

Najobszerniejszą część stanowi następująca dalej relacja o masowych egzekucjach w Moskwie 25 lipca 1570 r. Obejmuje ona aż piętnaście epizodów (44–58): od przygotowania miejsca i narzędzi kaźni po obraz spustoszenia Moskwy. Lipcowe egzekucje były ostatnim akcentem długiego łańcucha spraw o zdradę, od spisku Czeladnina poczynając. Jak pisze Zimin:

To, co wydarzyło się w Moskwie 25 lipca, pod względem okrucieństwa i sadystycznego wyrafinowania, przewyższało wszystkie dotychczasowe wypadki i można to tłumaczyć jedynie bestialskim usposobieniem i chorą wyobraźnią Iwana Groźnego¹⁵⁵.

Zbiorowa kaźń odbywała się na placu targowym zwanym Plugawą Kałużą (*Poganaja Łuża*), części dzisiejszego Placu Czerwonego graniczącej z Kitajgorodem. Relacja Schlichtinga jest jednym z najobszerniejszych i najbardziej wiarygodnych źródeł: można mieć pewność, że autor *Sprawy* oglądał to straszne widowisko na własne oczy. Oprawcy przygotowali skrzyżowane żerdzie na kształt krzyży oraz postawili na ogień kotły na wrzątek. Przerażeni Moskwianie ukryli się w domach: Groźny

¹⁵⁵ A.A. Zimin, *Opricznina Iwana Groźnego...*, s. 263–264. O lipcowych egzekucjach w Moskwie zob. też R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 172–178; A. Pawłow, M. Perrie, *op. cit.*, s. 177–183; H. Grała, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”...*, s. 66–68.

osobiście objechał miasto, zachęcając zwykłych mieszkańców do asystowania męczarni znienawidzonych możnych i „zdrajców” miłującego lud władcy. Wówczas dopiero plac zappełnił się gawiedzią.

Wyprowadzono około trzystu skazańców – bojarów, kniaziów, mieszczan, wielu z nich przywiezionych z Nowogrodu i Pskowa. Car teatralnie okazał miłosierdzie (*pożałowanie*), ułaskawiając około sto osiemdziesiąt osób. Pozostałych poddano wyrafinowanym torturom, poczynając od najważniejszych przedstawicieli centralnych moskiewskich *prikazów*. Liczbę ofiar określa się na ponad sto czterdzieści osób¹⁵⁶. Każdą rozpoczęto od najważniejszego spośród skazanych przedstawicieli ziemszczyzny, kanclerza Iwana Wiskowatego (*Sprawa* 45–46), który, wedle zapisu Schlichtinga w *Nova ex Moscovia*, po pogromie nowogrodzkim odważył się prosić cara o zaprzestanie przelewu krwi, na co Groźny miał odrzec: „Nie wytępiłem was jeszcze, dopierom zaczął, ale zamierzam was wszystkich tak wykorzenić, że nawet wspomnienie po was nie zostanie”¹⁵⁷.

Wiskowaty był jeszcze w połowie 1570 r. jedną z najważniejszych figur w państwie moskiewskim, na dodatek bezwzględnie lojalną wobec cara – opowiedział się przeciwko Starickim w czas „kryzysu dynastycznego” i choroby Iwana w 1553 r., odtąd coraz bardziej wpływał na kształt polityki zagranicznej Moskwy¹⁵⁸. Od 1560 r. zawiadywał Prikazem Poselskim, od 1561 r. piastował

¹⁵⁶ Zob. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 283–285.

¹⁵⁷ *Aneks*, s. 207. Zob. też R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 81.

¹⁵⁸ Najpełniejszym opracowaniem dotyczącym tej postaci jest monografia Grali: *Iwan Michajłow Wiskowatyj. Kariera gosudarstwiennogo diejatiela w Rossii*

funkcję strażnika carskiej pieczęci (*pieczatnika*) – w relacjach zagranicznych poselstw określa się go od tej pory mianem „kanclerza” (*cancellarius*, *Kanzler*). Jeszcze wiosną 1570 r. prowadził trudne negocjacje z polsko-litewskim poselstwem Jana Krotoskiego oraz z posłami szwedzkimi, broniąc do upadłego moskiewskiej racji stanu. Rychło jednak oskarżono go, jak stwierdza Schlichting, o potrójną zdradę: knowanie z Rzeczpospolitą w sprawie poddania Nowogrodu Wielkiego, z osmańskim sułtanem Seliem II, któremu miał obiecywać Kazań i Astrachań, oraz z chanem krymskim Dewletem I Girejem, którego nakłaniać miał do najazdu na Moskwę. O fałszywym charakterze tych oskarżeń świadczą relacje obcych dyplomatów, choćby wspomnianego już podkanclerzego litewskiego Ostafiego Wołłowicza, który odnotował: „[kniaź] pieczętarza swego przed oczyma swemi po członkach rozbiarać kazał, zadawszy mu winę, iż tureckiemu, tatarskiemu i Panu naszemu życzliwi był. Nie wiem o tych besurmaniech [muzułmanach], ali państwam Pana naszego nieżyczliwy i trudny był posłom Jego Królewskiej Mości zawsze”¹⁵⁹.

Akt oskarżenia, przytoczony przez Schlichtinga, odczytał Wiskowatemu, podobnie jak i kolejnym skazańcom, główny reżyser spektaklu – Wasilij Jakowlewicz Szczelkałow, arywista zawiadujący wówczas Prikazem Śledczym. Miał on prywatne porachunki z Wiskowatym, którego oskarżył o uchybienie swojej czci (*biezczestie*). Wszystkie zarzuty wobec pieczętarza były oczywiście sfabrykowane.

XVI wieka, Moskwa 1994 (o torturach na Plugawej Kałuży na s. 363–381). Zob. też idem, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”...*

¹⁵⁹ Cyt. za: H. Grała, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”...*, s. 70.

W rzeczywistości śmierć Wiskowatego była m.in. efektem walki o władzę między jego frakcją a wspinającą się po szczeblach hierarchii kliką Szczelkałowów¹⁶⁰. Tylko i wyłącznie w *Sprawie* (46) następuje długa, pełna godności odpowiedź skazańca carowi.

Wiskowatego poćwiartowano żywcem. Ostatni z oprawców (Iwan Reutow) odciął mu genitalia – wówczas dopiero nieszczęsny pieczętarz skonał. Groźny zareagował gniewem, sądząc, iż opryznik celowo skrócił męki skazańca. Wedle niektórych wtórnych źródeł, np. relacji Paula Oderborna, car kazał Reutowowi zjeść za karę wstydlive członki ofiary¹⁶¹.

Po Wiskowatym przyszła kolej na następnych dygnitarzy. Zaprzyjaźnionego z nim skarbnika w ziemszczyźnie (*kaznaczeja*) bojara Nikitę Afanasijewicza Funikowa-Kurcewa (*Sprawa* 47) polewano na przemian wrzątkiem i lodowatą wodą, następnie obdarto żywcem ze skóry. Trzecią ofiarą był carski kucharz Aleksiej Moliawin – była o nim mowa już wyżej; car „kazał go zamordować, po członku rozbierając” (48). Następni zamęczeni to diak Prikazu Śledczego Grigorij Fiodorowicz Szapkin (49), diak Prikazu Podatkowego Iwan Nikiforowicz Bulgakow-Korniew (50), naczelnik Prikazu Ziemskiego Wasilij Stiepanow (51) oraz bezimienny „starzuczki człowiek” (prawdopodobnie podwładny Iwana Wiskowatego w Prikazie Poselskim – starszy wiekiem diak Andriej Wasiliew), którego tyran zamordował osobiście (52). Relacja Schlichtinga okazuje się

¹⁶⁰ Zob. H. Grała, *Iwan Michajłow Wiskowatyj...*, s. 368; idem, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”...*, s. 72–73.

¹⁶¹ Zob. P. Oderborn, *op. cit.*, k. N₂r.

nadzwyczaj precyzyjna. Sporządzony przezeń wykaz ofiar potwierdza spis w *Synodyku opalnych*¹⁶².

W planie chronologicznym epizody *Sprawy* dotyczące lipcowych kaźni w Moskwie powinny stanowić mocne, przesyccone krwawym patosem zakończenie. Dalsze epizody (53–58) dotyczą wydarzeń po 25 lipca. Mowa o zbezczeszczeniu przez pewnego strzelca odciętej głowy skarbnika Nikity Funikowa; o wizycie cara we dworze zamordowanego i strasliwej torturze jego żony; o rabunkowej wizycie we dworze Wiskowatego i o kolejnych mordach; wreszcie o spustoszeniu samej Moskwy i jej okolic. Tak zakończyła się krwawa rozprawa moskiewska.

Po 1570 r. oprycznina miała się ku końcowi. Stopniowo znoszono dwójpodział państwa, jego miast i ziem na oprychninę i ziemszczyznę. Carskim ukazem z około 1 września 1572 r. usankcjonowano niebyt tej pierwszej, jakby oprychniny nigdy nie było¹⁶³. Zakazano nawet używania tego terminu. Każdy naruszający ten zakaz miał być obnażony do pasa i publicznie biczowany knutem¹⁶⁴.

¹⁶² Zob. R.G. Skrynnikow, *Opricznyj tierror...*, s. 283. Warto nadmienić, że stosowane przez Groźnego rodzaje kaźni dają się interpretować w perspektywie studiów kulturowych, a także w kontekście rosyjskiej kultury ludowej i religijnej. Już Wiesiołowski zauważył, że ciała zamordowanych czy to nagle, czy po długich torturach skazańców rozczłonkowywano na sztuki i porzucano nieopgrzebane: „Oznaczało to, że nie były w stanie otrzymać ostatniego sakramentu i że car, występując w roli samozwańczego realizatora sprawiedliwości Bożej, nie tylko karał ich doczesne ciała, ale również pozbawiał szansy na zbawienie nieśmiertelnej duszy” (*ibidem*, s. 183–184; zob. też M. Perrie, *The Image of Ivan...*, s. 100).

¹⁶³ Zob. R.G. Skrynnikow, *Iwan Groźny...*, s. 203.

¹⁶⁴ Zob. *ibidem*; idem, *Opricznyj tierror...*, s. 189; B.N. Floria, *Iwan Groźnyj...*, s. 294–295.

Te wydarzenia były już jednak daleko za horyzontem wiedzy Schlichtinga.

Ostatnie epizody *Sprawy* (59–70) to anegdotyczna *silva rerum* z rozchwianą chronologią. Nie ma potrzeby ich w tym miejscu streszczać. Seria ta zaczyna się epizodem 59, w którym autor wraca do roku 1566 i omówionego już wyżej protestu Soboru Ziemskiego, kończy się zaś wzmianką o publicznym obnażaniu szlachcianek. *Sprawa* kończy się zatem *ex abrupto* powrotem jednego z częstych motywów tekstu Schlichtinga – patriarchalnego, sadystycznego stosunku Groźnego do kobiet.

O ocenie wiarygodności *Sprawy* jako źródła do dziejów opryczniny była już wielokrotnie mowa. W uproszczonej perspektywie Schlichting opisał oprychninę jako epokę bestialstwa Iwana Groźnego, a jego oprawców jako „zdolną do szybkich działań przyboczną straż cara, złożoną z gotowych na wszystko morderców”¹⁶⁵. Cytowany badacz konkluduje:

W ogólności [relacja] Schlichtinga, pomimo wszelkich pomyłek, nieścisłości i niekiedy wręcz fantastycznych wyolbrzymień, sprawia korzystne wrażenie, jako że brak w niej złośliwych przekłamań i rozmyślnych oszczerstw, jakim przeniknięta jest relacja inflanckich dworaków Taubego i Krusego¹⁶⁶.

Zauważa się też wyraźną tendencję: „w swoim pamflocie na wszelkie sposoby oczernia cara i wybiela jego ofiary”¹⁶⁷. Podobnie

¹⁶⁵ S.B. Wiesielowski, *op. cit.*, s. 74.

¹⁶⁶ *Ibidem*.

¹⁶⁷ R.G. Skrynnikow, *Naczalo opryczniny...*, s. 226. Zob. też idem, *Reign of Terror...*, s. 201.

uważa większość rosyjskich historyków. Aleksander I. Filjuszkin, uczeń Skrynnikowa, nadmienia, iż to za sprawą „mrozących krew w żyłach historii o oprycznikach pióra Niemców [...] Schlichtinga i [...] Stadena, a także Inflantczyków [...] Taubego i [...] Krusego” zapuścił korzenie w europejskiej historiografii nowy gatunek piśmiennictwa – „iwaniana”¹⁶⁸. Jego zdaniem za czarny wizerunek Rosji i Rosjan w epoce wczesnonowożytnej odpowiedzialni byli nie Herberstein, autorzy niemieckich pism ulotnych z lat wojny w Inflantach czy Anglicy, by wymienić tylko Jerome’a Horseya i Gillesa Fletchera, tylko Polacy¹⁶⁹, dzięki którym Europejczycy mieli aprobować następujące stanowisko:

Wszyscy Rosjanie marzyli o wolności i swobodzie, ale bali się swego cara. Takie przekonanie zrodziło mit o silnej politycznej opozycji w Rosji wobec Iwana Groźnego. Moskwićni rzekomo marzyli o detronizacji cara i z wielką przyjemnością sprzymierzyliby się z Zachodem, witając z radością nawet obcą okupację. Europejczycy oczekiwali, że Rosjanie przyjmą z entuzjazmem ich zbrojny najazd.

¹⁶⁸ A.I. Filjushkin, *Ivan the Terrible. A Military History*, London 2008, s. 246. O „narodzinach w europejskiej myśli «tyrana Wasiliewicza»” zob. idem, *Izobrietaja pierwiju wojnu...*, s. 459–468.

¹⁶⁹ Por.: „To Polacy gorliwie rozpowszechniali legendy o wrodzonej nienawiści Rosjan wobec katolików. [...] To Polacy pisali, że Rosjanie są brudnymi, dzikimi, nieucywilizowanymi barbarzyńcami, skłonnymi do przemocy i niebezpiecznymi dla wysoko rozwiniętych państw. To polska propaganda uświadamiała Zachodowi tatarski zwyczaj handlu niewolnikami i przypisywała go Moskwićnom. To Polacy rozpowszechnili opinię, jakoby Moskwićnikom bliżej było pod względem kulturalnym i politycznym do Turków i Azjatów, aniżeli do cywilizowanych Europejczyków” (idem, *Ivan the Terrible...*, s. 244).

Według autorów europejskich Moskwicini byli głównymi ofiarami ich cara. To on był „źródłem zła”¹⁷⁰.

Powodowany wyraźną niechęcią, przecenia jednak rosyjski badacz rolę Polaków, których wpływ na europejską opinię publiczną nie był aż tak przemożny. Cytowany już Oderborn, charakteryzując cara Iwana Wasiliewicza, przedstawił go jako egemplaryczne ucieleśnienie despoty:

[...] tyrański, okrutny, dziki, gwałtowny, grabieżca cudzego majątku, żądny pieniędzy, rabuś, ciemieżyciel ludu, pyszny, wyniosły, niedostępny, przykry przy zetknięciu, szorstki w obejściu, opryskliwy w rozmowie, gniewliwy, irytujący się, budzący strach, wybuchowy, powolny zmysłom, niepohamowany, nieumiarkowany, nierozważny, nieludzki, niesprawiedliwy, niezważający na rady, nierówny, bezbożny, pozbawiony rozumu, lekkomyślny, niestały, słuchający złych podszeptów, o zatwardziałym sercu, podatny na afekty, niepoprawny, skory do zniewag, chętnie wszczynający wojny, surowy, uciążliwy, niepohamowany, trudny do zniesienia¹⁷¹.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 253–254.

¹⁷¹ P. Oderborn, *op. cit.*, k. D₆r–v: „Fuit enim tyrannicus, crudelis, efferus, violentus, occupator alieni, avidus pecuniarum, rapax, populi devorator, superbus, elatus, difficilis aditu, incommodus ad conveniendum, durus ad congressum, incommis ad colloquium, male iracundus, irritabilis, terribilis, turbulentus, voluptatum servus, intemperans, immoderatus, inconsideratus, inhumanus, iniustus, inconsultus, iniquus, impius, mente carens, levis, inconstans, male facilis, immitis, affectibus deditus, incorrigibilis, contumeliosus, bellorum author, gravis, molestus, incoercibilis, intollerabilis”. Polska wersja za: I. Kąkolewski, *op. cit.*, s. 111–113.

Tej enumeracji epitetów Oderborn nie znalazł w polskich pismach propagandowych (choć przecież swą biografię Iwana osnuł na Gwagninowej *Sarmacji*), lecz przepisał słowo w słowo instrukcję greckiego retora Juliusza Polluksa o tym, jak ganić złego władcę, z podręcznika Erazma z Rotterdamu *Wychowanie księcia chrześcijańskiego* (1516)¹⁷².

Na okładce niniejszej edycji figuruje podobizna Iwana Groźnego zapożyczona z *Kroniki* Marcina Bielskiego z 1564 r., otwierająca księgę IX *O narodzie moskiewskim albo ruskim według wypisania Zygmunta Herberstyna*¹⁷³. Drzeworyt, a ściślej jego lustrzana wersja, został skopiowany z jednego z wydań *Komentarzy o sprawach moskiewskich* Herbersteina, gdzie przedstawia... ojca Groźnego, wielkiego kniazia moskiewskiego Wasyla III¹⁷⁴. U Bielskiego zamiast w lewo monarcha patrzy w prawo, na Wschód, plecami do Zachodu, usunięto też datę roczną i dodano dzbanek z ręcznikiem, by unaocznić odpowiedni passus nadpisanego nad ryciną oktostychu, w którym mowa o rzekomym umywaniu rąk przez wielkiego kniazia podczas przyjmowania poselstw z zagranicy¹⁷⁵. Ilustracja z kroniki trafiła z kolei na początku XVII w. do polskiego wydania Gwagninowej

¹⁷² Zob. Erazm z Rotterdamu, *Pisma moralne*, przeł., oprac. M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 188–189.

¹⁷³ M. Bielski, *Kronika, to jest Historyja świata na sześć wieków a czterzy monarchije rozdzielona*, Kraków 1564, k. 426v.

¹⁷⁴ S. von Herberstein, *Rerum Moscoviticarum Commentarii*, Basileae 1551, k. A₁r.

¹⁷⁵ „Przeto dajcie ręcznika, na miednicy wody, / Bych umył od nich ręce: nie chcę z nimi zgody” (M. Bielski, *loc. cit.*).

Sarmacji, w postaci znacznie sprymityzowanej – okna i kolumny renesansowej loggii zastępuje surowy łuk i dwa małe okna na świat, przy tym twarz postaci, w porównaniu z poprzednimi wersjami, nosi przesadne, karykaturalne rysy azjatyckie (por. reprodukcję na s. 88). Był to wizerunek już utrwalony, który na długo zapadł w pamięć europejskiej opinii publicznej. Oto on, car Iwan Wasiliewicz, typowy, topiczny i ikoniczny despo-ta, a zarazem ten właśnie i taki Iwan IV Groźny, jakim opowiedział go – monstrualny cień na ostro oświetlonych ścianach komnat Kremla w kadrach filmu Siergieja Eisensteina – Albert Schlichting.

Tekst *Sprawy* Schlichtinga ustalili wspólnie niżej podpisani i Marek Janicki, który również opracował opis podstawy wydania, a także podjął się krytycznej lektury objaśnień i wstępu. Szczególne podziękowania zechce przyjąć Roman Krzywy za ogrom pracy, jaką włożył, przygotowując recenzję niniejszej edycji, a także: Hlieb Bierastav za fachową ekspertyzę ruskich wstawek w *Sprawie*, Jakub Niedźwiedź za cenne spostrzeżenia metodologiczne oraz Emiliano Ranocchi za przekład z języka niemieckiego *Nowin z Moskwy* (*Nova ex Moscovia*) Schlichtinga.

Grzegorz Franczak



Portret Iwana IV Groźnego.

A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europskiej, w której się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkiemi państwami, księstwami i prowincyjami swemi tudzież też Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Inflantskie, Moskiewskie i część Tatarów*,
 przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, ks. VII, cz. 4, s. 43
 (egz. Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu,
 sygn. ST 71)

Zasady wydania

Opis podstawy wydania

Jedyny znany obecnie przekaz *Sprawy wielkiego kniazia moskiewskiego*, zredagowanej na podstawie doniesień Alberta Schlichtinga, zachował się w rękopisie Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 9100, k. 185r–204v. Jest to tzw. Kodeks olszewski, k. 209, 30 × 20 cm; rękopis papierowy, datowany w kolofonie pisarskim na rok 1550, zawierający również teksty wpisane w drugiej połowie XVI w. i później. Niemal w całym kodeksie, w tym w części obejmującej tekst *Sprawy*, papier z tym samym znakiem wodnym przedstawiającym dzika (w siedmiu odmianach), datowany na pierwszą połowę XVI w.¹; na włączonych po 1624 r. kartach nieco mniejszego formatu (k. 175–184) znak

¹ Zob. E. Laucevičius, *Popierius Lietuvoje XV–XVIII a*, Vilnius 1967, nr 3649 (Wilno, 1540), nr 3652 (Wilno, 1550); por. także nr 3655 (Wilno, 1558). Filigran jest bardzo dobrze widoczny na kartach 201, 205, 208, 209 (na tych ostatnich podrysowany ołówkiem). Por. I. Valikonitė, S. Lazutka, E. Guda-
vičius, *Pervyj litovskij statut (1529 g.)*, Vilnius 2004, s. 104.

wodny z rybą z trzeciego dziesięciolecia XVII w.² Karty wtórnie przycięte, miejscami z uszkodzeniem tekstu na marginesach (także w tekście *Sprawy*). Oprawa kartonowo-skórzana z XVIII–XIX w. Przyjęta w nauce nazwa kodeksu pochodzi od majątku Chomińskich Olszewo na Wileńszczyźnie, do których kodeks należał przynajmniej od początku XIX w. Biblioteka Narodowa w Warszawie zakupiła go w 1963 r. od Stefanii Chomińskiej.

W całym kodeksie pismo kilku rąk: od tekstury i półkursywnego pisma kancelaryjnego typowego dla pierwszej połowy XVI w. w części pierwotnej z połowy XVI w., poprzez kursywę postgotycką z elementami pisma humanistycznego (w dopiskach do *Statutu*, w marginaliach, w tekście *Sprawy wielkiego kniazia moskiewskiego* i w dwóch notach następujących po nim) i kancelareskę pierwszej ćwierci XVII w., w tym z naleciałościami postgotyckimi, po pismo francuskie drugiej połowy XVII w.

Kodeks znany nauce polskiej i litewskiej od 1854 r. głównie ze względu na zawarty w nim polskojęzyczny przekaz Pierwszego Statutu Litewskiego (1529) rozszerzonej redakcji (k. 24–125)³. Nota z 1551 r. na górnym brzegu k. 2r (jakkolwiek obcięta w trakcie wtórnego oprawiania tomu, to jednak pozwalająca

² *Ibidem*, s. 108.

³ Zob. I. Valikonytė, S. Lazutka, E. Gudavičius, *Pirmasis Lietuvos Statutas (1529 M.)*, Vilnius 2001, s. 104–112; iidem, *Pervyj litovskij statut (1529 g.)*, s. 103–109 (tu zestawienie literatury i podsumowanie stanu badań nad kodeksem olszewskim do 2004 r., wymagające drobnych korekt i uzupełnień). Zob. też H. Grala, *Wokół dzieła i osoby Alberta Schlichtinga. Przyczynek do dziejów propagandy antymoskiewskiej w drugiej połowie XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze” 2000, s. 36–37, przyp. 9.

się odczytać) świadczy, że pierwotnym zapewne właścicielem kodeksu i zlecceniodawcą jego spisania był Józef Jasieński h. Jastrzębiec⁴ (zm. 1560). Według Jerzego Ochmańskiego miał on przybyć na Litwę z Wielkopolski w 1528 r. w charakterze notariusza publicznego⁵. Wkrótce rozpoczął karierę kościelną jako protegowany biskupa wileńskiego Pawła Algimunda Holszańskiego – jego skarbnik i kanclerz, archidiakon wileński (od 1536), a później także prepozyt skalbmierski (od 1545), kanonik krakowski i płocki (1558). Jasiński należał również do otoczenia kancelaryjno-urzędniczego Zygmunta Augusta; w 1557 r. określony został jako „referendarz czyli sekretarz Jego Królewskiej Miłości”⁶. Był bibliofilem o zainteresowaniach nie tylko prawniczych i historycznych, które dokumentują należące do niego druki, takie jak *Corpus iuris civilis. Digesta Iustiniani*

⁴ Zob. W. Górzyński, *Relikwiarz Jasieńskiego w Muzeum XX. Czartoryskich*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1907, z. 1–2, szp. 130.

⁵ Zob. J. Ochmański, *Najdawniejsze księgozbiory na Litwie*, [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 78; I. Balčienė, *Juzefo Jasinskio asmeninė biblioteka*, „Knygotyra” 1998, s. 20–29.

⁶ Zob. *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 1363; I. Balčienė, *op. cit.*, s. 22; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitułnych i kurialnych krakowskich 1545–1550*, wybrał, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 2008, s. 148, nr 2158, przyp. 1; s. 256, nr 2432, przyp. 1; s. 310, nr 2581, przyp. 2; *Inwentarz katedry wawelskiej z roku 1563*, oprac. A. Bochnak, Kraków 1979, s. 286; *Listy polskie XVI wieku*, red. K. Rytmut, t. 1: *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taśzyckiego i Adama Turasiewicza*, Kraków 1998, s. 251, nr 98.

(Norymberga 1483) i *Historiarum et chronicorum totius mundi epitome* Achillesa Primina Gassera (Bazylea 1535)⁷. Podobny jak w omawianym kodeksie wpis własnościowy, opatrzony datą 1551, znajdował się w spalonym przez Niemców w 1944 r. manuskrypcie Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie (sygn. 74), który zawierał utwory Andrzeja Krzyckiego, Klemensa Janicjusza i Piotra Rojzjusza⁸.

Kodeks olszewski powstał najprawdopodobniej w kręgu kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego jako zbiór tłumaczonych na język polski przywilejów i praw litewskich z lat 1388 (1507)–1544. Wykaligrafowany teksturą (k. 1r–v) tytuł kodeksu: *Prawa ziemskie pisane i dane Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, żomockiemu i innych przez najasniejszego Zygmunta z Bożej miłości krola polskiego, wielkiego księdzia litewskiego, ruskiego, pruskiego, żomockiego, mazowieckiego etc.* nie określa w pełni jego zawartości, choć zdaje się odzwierciedlać pierwotną koncepcję stworzenia kompendium prawnego. Zasadniczą zawartość kodeksu rejestruje zamieszczony na wstępie (k. 2r–16r) wykaz artykułów Statutu Litewskiego oraz innych pomników prawa, a także utworów historiograficznych, które ostatecznie włączone zostały do tomu w zbliżonym czasie

⁷ Zob. I. Bałcienė, *op. cit.*, s. 25–28.

⁸ Kodeks zredagowany w pracowni Stanisława Górskiego. Zob. F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ord. Krasieńskich*, Warszawa 1915, s. 96, nr 105. Zachowały się natomiast tzw. Rejestry gospodarcze Józefa Jasieńskiego (rkps Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 9133), które zawierają cenne informacje o jego beneficjach i fundacjach, a także jego własnoręczne wpisy służące jako materiał porównawczy w badaniach nad kodeksem olszewskim.

zapewne z woli pierwotnego właściciela. Statut poprzedzony został tekstem przywileju ziemskiego Kazimierza Jagiellończyka z 1447 r. (k. 17r–21r) i panegirykiem na cześć Zygmunta I (*Pochwała krola polskiego Zygmunta...*, k. 22r–23v) autorstwa kanclerza wielkiego litewskiego Olbrachta Gasztołda. Po tekście statutu wpisano artykuły sejmu brzeskiego z sierpnia 1544 r. (k. 126r–131v), *Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmódzkiego kronikę* (k. 132r–165v) i *Wielkiego Księstwa Litewskiego kronickę krótko pisaną* (k. 166r–167v⁹). Ostatnim tekstem należącym do pierwotnej zawartości kodeksu jest przywilej wielkiego księcia Witolda dla Żydów z 1388 r., w jego confirmacji wydanej przez Zygmunta I w 1507 r. (k. 168r–174r). Zawartość i układ rozdziałów *Statutu* wskazuje na zamiysł sukcesywnego uzupełniania kodeksu komentarzami i prawdopodobnie kolejnymi regulacjami prawnymi. Wprowadzenie w życie reformy ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Drugiego Statutu Litewskiego (1566) spowodowało znaczną dezaktualizację treści kodeksu i miało zasadniczy wpływ na zmianę jego pierwotnej koncepcji. Począwszy od ostatniej trzecji XVI w., jak się wydaje głównie w latach siedemdziesiątych, na dwudziestu pięciu końcowych

⁹ Po tej karcie musiała następować przynajmniej jeszcze jedna, gdyż przekaz *Kronicki* się urywa. Według Stanisława Ptaszyckiego brak w tym miejscu dwóch kart (zob. *Kodeks olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego Kronika podług rękopisu z roku 1550*, wyd. S. Ptaszycki, Wilno 1907, s. 49; *Kodeks olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego Kronika podług rękopisu z roku 1550*, wyd. S. Ptaszycki, Lublin 1932, przyp. 4 do kol. 56). Kart tych brakowało przynajmniej w połowie XIX w., gdy tekst kodeksu kopiował Adam Benedykt Jocher (zob. rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 6135, k. 37v).

kartach pozostawionych pierwotnie jako czyste, wpisano różnymi rękoma kilka tekstów. Przesłanek do określenia chronologii tych wpisów, poza elementami treści, dostarczają cechy ich grafii. Zarówno to zagadnienie, jak i możliwą identyfikację rąk piarskich należy rozpatrywać w związku z dziejami zachowanego fragmentarycznie księgozbioru Józefa Jasieńskiego.

Po śmierci Józefa (zm. 1560) kodeks mógł odziedziczyć na krótko jego brat Wojciech (zm. 1561), podówczas kuchmistrz Wielkiego Księstwa Litewskiego (1545–1561)¹⁰, a następnie bratanek Józefa – Mikołaj Wojciechowicz (zm. przed 5 lutego 1600), dworzanin Zygmunta Augusta, potem sekretarz Stefana Batorego, podkomorzy wileński (1571–1600) i pisarz wielki litewski (1576–1598). Już w 1557 r. otrzymał on od stryja przynajmniej jedną z należących do niego książek prawniczych, a po śmierci archidiacona dysponował jego kamienicą¹¹. Książki

¹⁰ Zob. *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, nr 315 i s. 212; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1: *Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz i in., Warszawa 2004, nr 27, 155, 239 i s. 661.

¹¹ Zob. *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, nr 1026 i s. 212; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, t. 1, nr 719–720, 1181 i s. 661. O Mikołaju Wojciechowiczu Jasieńskim jako spadkobiercy stryja Józefa zob. M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w roku 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg 1862, s. 31, 61. Zob. też *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, oprac. J. Kurczewski, Wilno 1916, s. 51; I. Vaišvilaitė, *Vienas Vilniaus namas XVI a. Jėzuitų šaltiniuose*, [w:] *Dailė LDK miestuose: poreikiai ir užsakymai*, red. A. Paliušytė, Vilnius 2006, s. 19 (w rejestrowanym dokumencie z 1568 r. Mikołaj Wojciechowicz identyfikowany jest jako dworzanin królewski); I. Balčienė, *op. cit.*, s. 26, poz. 3 (gdzie cytowana jest nota własnościowa Mikołaja Wojciechowicza świad-

Józefa Jasieńskiego odziedziczył syn Mikołaja Wojciechowicza, również Mikołaj – kantor, a później także prepozyt kapituły katedralnej wileńskiej (zm. 1635)¹², który wiele z nich zapisał wileńskim bernardynom¹³, przy czym omawiany kodeks od początku XVII w. i przez całe następne stulecie pozostawał w dyspozycji reprezentantów elity urzędniczej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pierwszym utworem dopisanym na dwudziestu pierwotnie wolnych kartach kodeksu jest *Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego. Roku 1571* (reprodukcja pierwszej karty na s. 112). Dopisek datacyjny po tytule, wobec faktu, że narracja utworu obejmuje kilka lat, określa prawdopodobnie datę jego zredagowania, względnie też wpisania do kodeksu¹⁴. W grafii tekstu *Sprawy* poza typowymi dla kursywy postgotyckiej ligaturami zwraca uwagę częste użycie sigmalnego *s* (obok *s* długiego i zwykłego) we wszystkich pozycjach, a także stosowanie zdwojonego *l* na oznaczenie *ł*. W wyosiowanym tytule widzimy (k. 185r) kaligrafowaną humanistyczną kapitałą z charakterystycznie

cząca o podarowaniu mu przez stryja już w 1557 r. komentarzy do Prawa XII. Tablic); L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego. Zbiorowość i kariery sekretarzy królewskich*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, t. 4, Warszawa 1986, s. 63.

¹² Zob. *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej...*, s. 86–127.

¹³ Zob. I. Bałćienė, *op. cit.*, s. 25–29 (noty własnościowe i proveniencyjne druków należących pierwotnie do Józefa Jasieńskiego). Autorka opracowania właściwie nie odróżniła Mikołaja Wojciechowicza (zm. 1600), bratanka Józefa, od syna tegoż Mikołaja, również Mikołaja (zm. 1635), kanonika wileńskiego, przypisując temu ostatniemu datę śmierci jego ojca (zob. *ibidem*, s. 24, 29).

¹⁴ Zob. H. Grała, *op. cit.*, s. 37.

powiększonymi znakami inicjalnymi, a w drugim wierszu tytułu prostą (tzn. stawianą) minuskułę, co może wskazywać na kancelaryjną praktykę kopisty i pewne obeznanie z wzorcami w zakresie dyplomatyki, jak również typografii. Śródtytuły wpisane zostały powiększonym modulem kursywy zazwyczaj pośrodku kolumny, choć niekiedy rozpoczynają akapity-rozdziały. Ręka kopisty *Sprawy* poza jej tekstem pojawia się w kodeksie, jak sądzę, tylko w jednym jeszcze miejscu¹⁵. Poza cechami grafii na prawdopodobieństwo skopiowania utworu niemal współcześnie z jego powstaniem, a także przed śmiercią Zygmunta Augusta (7 lipca 1572 r.), wskazują wzmianki o nim jako żyjącym władcy (k. 185v, 186v). Jeżeli jednak wpisanie *Sprawy* nastąpiło później, to – jak można sądzić – w granicach najwyżej kilku lat, raczej przed upowszechnieniem na kartach *Sarmatiae Europeae descriptio* Aleksandra Guagniniego (Kraków 1578) jednej z łacińskich redakcji doniesień Schlichtinga¹⁶.

¹⁵ U góry k. 205r zanotowany został rodzaj przepowiedni rzekomo odnalezioniej w 1570 r. w Akwilei, dotyczącej Rzymu jako apokaliptycznej nierządniczy, co mogłoby wskazywać na sympatie innowiercze kopisty. Inna natomiast ręka na k. 208v wprowadziła, prawdopodobnie przed 1570 r., notę dotyczącą zastosowania w Wielkim Księstwie Litewskim kary piętnowania. Za takim datowaniem wpisu przemawia zarówno grafia, jak i wzmianka o Stanisławie Hołubickim, podkomorzym wilkomierskim w latach 1566–1570 (zob. *Urzędniczy Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, t. 1, nr 3447).

¹⁶ Ze względu na same cechy grafii tekstu *Sprawy* nie sposób zgodzić się z badaczami Pierwszego Statutu Litewskiego, którzy datowali jej wpisanie do kodeksu olszewskiego na koniec XVI w. (por. I. Valikonytė, S. Lazutka, E. Gudavičius, *op. cit.*, s. 107–108). O tym, że Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego* (Kraków 1584, s. 515) korzystał nie tylko z redakcji łacińskiej doniesień Schlichtinga wydanej w dziele Guagniniego, lecz również z innej redakcji polskiej, zdają się

Dopisek do oryginalnego tytułu *Sprawy* (k. 185r), stanowiący jego niby kontynuację („Iwana Wasyliewicza, ojca Chwiedorowego, po którym nastał ksi[ą]żę Gudon dobrowolnie przez Moskwę obrany”), pochodzi od jednego z użytkowników kodeksu w XVII w. Wzmianka o Borysie Godunowie może wyznaczać *terminus ad quem* wprowadzenia tego dopisku przed 1605 r., o ile cytowane stwierdzenie o dobrowolnym wyborze władcy nie wynikało ze świadomości następstw wielkiej smuty i polskiej interwencji w państwie moskiewskim. Grafia tego zapisu w rodzaju kursywnej kancelareski z niewielkimi naleciałościami kursywy postgotyckiej sugeruje w każdym razie, że może on pochodzić z pierwszej ćwierci XVII w.

Po tekście *Sprawy* znalazły się zapiski autobiograficzne i rodzinne Bieniasza Żdanowicza Krywca vel Krzywca (zm. ok. 1620), sędziego grodzkiego i podwojewodziego nowogródzkiego (1605–1614)¹⁷, ujęte w rodzaj rubryki (k. 205v–206v). Ostatni z jego zapisków pochodzi z 1620 r. Następny użytkownik rękopisu włączył do kodeksu 10 kart (k. 175–184) zawierających teksty związane z czynnościami prawnymi i kancelaryjnymi, w tym opis rozgraniczenia powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Zygmunta Augusta (k. 175r–177v), potwierdzony przez Zygmunta III Wazę w Warszawie 3 maja 1624 r. (k. 177v), co stanowi *terminus post quem* spisania całej tej dodatkowej składki;

świadczą przynajmniej podane nieco odmiennie niż w *Sprawie* (por. s. 161–162) szczegóły śmierci Pawła Biejkowskiego.

¹⁷ Zob. *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 6: *Ziemia nowogródzka i województwo nowogródzkie XV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz i in., Warszawa 2024, nr 589, 619 i s. 471.

wyjaśnienie, czym są indykcje, i ich zestawienie z lat 1498–1557 (k. 178r–179v); przekład fragmentów rozdziału IV (*De consanguinitate et affinitate*) dzieła Jana z Tucholi *Farraginis actionum iuris civilis libri septem* (1542), zatytułowany *O krewności przyrodzonej i potym bliskości małżeńskiej i drzewie krewności* (k. 180r–184v). Na k. 209r zachował się końcowy fragment łacińskiego panegiryku Septennija Deodata na cześć Gasztołdów, wpisany, jak wynika z zamieszczonej pod nim daty, w 1604 r.

Nota własnościowa u dołu k. 209r świadczy, że w ostatniej ćwierci XVII i na początku XVIII w. kodeks należał do Krzysztofa Dobkiewicza, łowczego województwa wileńskiego (1673–1711)¹⁸, który z kolei – jak informuje o tym wiersz wpisany przez niego na k. 209v – ofiarował rękopis Michałowi Kazimierzowi Dowmontowi Siesickiemu (zm. 1713), wojewodzie mińskiemu (1681–1698) i mściławskiemu (1698–1713)¹⁹, właścicielowi znacznego księgozbioru w Siesikach, w części spalonego, a w części rozgrabionego w 1704 r. Nie wiadomo, w jaki sposób rękopis trafił do zbiorów Franciszka Ksawerego Chomińskiego (zm. 1809), ostatniego wojewody mściławskiego (1788–1793)²⁰. Jak nadmieniono, do połowy XX w. manuskrypt pozostawał w posiadaniu jego rodziny.

Marek Janicki

¹⁸ *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, t. 1, nr 495.

¹⁹ *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 9: *Województwo mściławskie XVI–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz i in., Warszawa 2019, nr 1087 i s. 248.

²⁰ *Ibidem*, nr 1099.

Zasady transkrypcji

Podział na akapity pochodzi od wydawców. Dodatkowo w celach deskryptywnych podzielono relację na numerowane epizody.

W nawias kątowny ujęto koniektury wydawców. Nawiasami kwadratowymi oznaczono rozwinięcia skrótów, np. *Kro. Mcż* → *Kró[lewska] M[iłość]ć, k mosk* → *k[niaziu] mosk[iewskiemu]*. Rozwinięć abrewiacji nie oznaczano, np. *Je^o* → *Jego*, *σâ* → *sam, zarazę* → *zarazem*.

Zmodernizowano interpunkcję oraz pisownię wielkich i małych liter, np. *Convencie* → *konwencie*, *Piez* → *pies*. Dużą literą zapisywano epitet *Moskiewski*, gdy ma znaczenie rzeczownikowe, wskazując na wielkiego księcia moskiewskiego.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną, np. *spulroka* → *z pół roka*, *na then čas* → *natenczas*. Pisownię łączną zastosowano wobec końcówek ruchomych oraz partykuł wzmacniających, np. *harazdli, hużeż, takci*, lub z dywizem, gdy zapis prowadziłby do dwuznaczności, np. *nie maſſ* → *nie ma-ż* ('nie ma').

Pozostawiono występujące w podstawie, nieliczne zresztą, oboczne postaci leksemów typu *abo* || *albo*, *jachać* || *jechać*, *oprycznina* || *oprzyczynina*, *poboczna* || *pobocznia*, *wszystko* || *wszystko*, a także *odstąpić*, *patrzali*, *przylęczać*, *powiedać*, *udzielane*.

Zgodnie z dzisiejszą normą uporządkowano zapis głosek *i, j*, np. *iako* → *jako*, *nieboſſczik* → *nieboszczyk*, *σweĵ* → *swej*, *poyll* → *poił*, *ymieniu* → *imieniu*, *wĵſzeĵ* → *wyżej*.

W wyrazach przejętych z łaciny ujednolicono zapis grup *-ia-*, *-ya-*, oddający ich ówczesną wymowę, np. *dyabli* → *dyjabli*, *krzefsczianoską* → *krześcijańską*, *supplicatią* → *suplikacyjną*.

Grupę *ge* w zapożyczeniach z łaciny, transkrypowano jako *je*, np. *Ewangelię* → *Ewanjeliję*, *regeſtrę* → *rejeſtre*.

Do obecnej normy wyrównano pisownię *o*, *ó*, *u*, np. *kthori* → *który*, *klloć* → *kłuć*, *pul* → *pół*. Zachowano zapis *forty* ('furty').

Mimo niekonsekwentnej pisowni w tekście zachowano formy potwierdzające ścieśnioną wymowę *e* w grupach *ir*, *yr*, np. *napirwej*, *pirsi* (obocznie do *piersi*), *monostyrów* (obocznie do *monastyrów*), *szyrokie*, a także w słowach, w których pochylenie jest wynikiem oddziaływania spółgłoski nosowej, np. *mni-mał*, *słowińska*, *umysłił*, *potym*, *wtym*.

Uwspółcześniono pisownię wyrazów *miedzy* → *między*, *przecię* → *przecie*, zachowując jednak beznosówkową formę *teskno*. Nie respektowano częstej w rękopisie nosowości wtórnej, np. *mieſzka* → *mieszka*, *pothaięmnie* → *potajemnie*.

Podwojenia spółgłosek zapisano zgodnie z obecną normą, np. *inym* → *innym*, *summą* → *sumą*, *za* → *zza*. Geminatę *ll* oddawano jako *ł*, np. *mogll* → *mógł*, *Slloboda* → *Słoboda*.

Dźwięczność i bezdźwięczność spółgłosek zapisano zgodnie z obecną normą, np. *beſz* → *bez*, *iakoſz* → *jakoż*, *noſz* → *nóż*, *siecz* → *siedź*.

Uzupełniono znaki diakrytyczne, które w rękopisie stosowane są sporadycznie, np. *goſzczinczę* → *gościńcem*, *žadney* → *żadnej*.

Problemem okazał się zapis zmiękczonego *l*, gdyż tekst zawiera frazy bądź tylko pojedyncze słowa właściwie dla języków

ruskich. W zależności od kontekstu zapis modernizowano, np. *illie* → *ile*, ale *kniaże wieliki*, *wielikoho*.

Grafem σ transkrybowano jako *s*, *sz* lub *ź*, np. *σwoi* → *swój*, *σabla* → *szabla*, *kniaσ* → *kniaż*. Długie *s* (*/*) – jako *s*, *ś* lub *z*, np. *mieścze* → *mieście*, *ścziętą* → *ściętą*, *stey* → *z tej*.

Uporządkowano pisownię szeregów *s*, *ś*, *sz*, np. *fabłą* → *szablą*, *smierczy* → *śmierci*, oraz *c*, *ć*, *cz*, np. *czwiercz* → *ćwierć*, *Polloczka* → *Połocka*. Zmodernizowano także grafę *r* || *rz*, np. *σkarżąc* → *skarżąc*.

Pisownię *th*, która występuje w rękopisie przed samogłoską, zmodernizowano, np. *tho* → *to*.

Zachowano archaiczne grupy spółgłoskowe *śrz*, *źrz*, np. *σrzedny* → *średni*, *u3rzio* (obocznie do *uyrzys3*) → *uźrzysz*.

Uwspółcześniono zapis wyrażen przyimkowych, które w zapisu zapisywano w postaci ściągniętej, np. *siebie* → *z siebie*, *złofczy* → *z złości*.

Pozostawiono archaiczną postać przedrostka przymiotników i przysłówków w stopniu najwyższym *na-*, np. *nanędnieyffa* → *nanędniejsza*, *nawięczyey* → *nawiećcej*, a także pozbawioną joty formę czasownikową *przymie* → *przymie* ('przyjmie').

Zachowano staropolskie formy leksykalne typu *barzo*, *cho-*
cia, *mieściu*, *uczesnikiem*, *zmierzkło*, *zjąć*, *zsieść*.

Respektowano dawne końcówki deklinacyjne, np. *braciej*, *po domiech*, *katowie*, *kociet*, *krwie*, *niebożetam*, *niem*, *synaczkim*, *na wieczera*, *toporym*, a także odmianę wewnętrzną wyrazów złożonych, np. *Biallých gllow* → *białychgłów*, *kilkiem set* → *kilkiemset*.

Zachowano archaiczne derywaty od bezokolicznika *iść*, np. *przidz* → *przydź* ('przyjść'), *ufcz* → *uść* ('ujść'), *wjyndzie* → *wyńdzie* ('wyjdzie'), dawne formy imiesłowu uprzedniego, np. *podniof3y* → *podniósszy*, *prz3y3eduf3i* → *przyszedwszy*, oraz rozkaznika, np. *idzi* → *idzi*, *przymi* → *przymi*, *wezmi* → *weźmi*.

Zapisów świadczących o uproszczeniu wygłosowej grupy spółgłoskowej męskich form 3. osoby liczby pojedynczej czasu przeszłego nie zachowano, np. *naf3ed* → *naszedł*, *r3ek* (obocznie do *r3ekll*) → *rzekł*.

Aparat krytyczny

W transkrypcji uwzględniono poprawki (skreślenia, nadpisanie) kopisty, nie zaznaczając ich w aparacie. Znak <.> wskazuje lukę w tekście spowodowaną przycięciem, postrzępieniem lub mocnym zabrudzeniem zewnętrznego brzegu kart rękopisu.

- [2] *w Litw*<ie> – poprawka wydawców; *w lithw* – podstawa
- [4] *a*<ni> – poprawka wydawców; *a*<.> – podstawa
sp<y>*tają* – poprawka wydawców; *sp*<.>*thają* – podstawa
mi<eć> – poprawka wydawców; *mi*<.> – podstawa
- [5] *mieszka*<t> – poprawka wydawców; *miefka*<.> – podstawa
wo<je>*wodę* – poprawka wydawców; *wo*<.>*wodę* – podstawa
st<rze>*gli* – poprawka wydawców; *sc3*<.>*gli* – podstawa
p<oj>*mauf3y* – poprawka wydawców; *p*<.>*mauf3y* – podstawa
st<a>*rożytnego* – poprawka wydawców; *sth*<.>*rożyth-*
nego – podstawa

- pr<zy>jacioły* – poprawka wydawców; *pr<.>iacziolj* – podstawa
sztu<ki> – poprawka wydawców; *sihu<.>* – podstawa
t<o> – poprawka wydawców; *t<.>* – podstawa
z<a>nnych – poprawka wydawców; *z<.>cznych* – podstawa
- [6] *N<o>wohorodzie* – poprawka wydawców; *N<.>wohoro-*
dzie – podstawa
połock<i> – poprawka wydawców; *Polocz<k<.>* – podstawa
on<a> – poprawka wydawców; *on<.>* – podstawa
n<a> ziemię – poprawka wydawców; *n<.>ziemię* – podstawa
- [7] *zab<rał>* – poprawka wydawców; *zab<.>* – podstawa
u<dał> – poprawka wydawców; *u<.>* – podstawa
p<o> – poprawka wydawców; *p<.>* – podstawa
pał<ac> – poprawka wydawców; *pal<.>* – podstawa
w rę<kę> – poprawka wydawców; *w rę<.>* – podstawa
prze<d> – poprawka wydawców; *prze<.>* – podstawa
t<e>raz – poprawka wydawców; *th<.>raσ* – podstawa
kn<ia>ziem – poprawka wydawców; *kn<.>ziem* – podstawa
ma<sz> – poprawka wydawców; *ma<.>* – podstawa
na t<o> – poprawka wydawców; *na th<.>* – podstawa
stolc<a> – poprawka wydawców; *stolcz<.>* – podstawa
ta<m> – poprawka wydawców; *ta<.>* – podstawa
wlecz<o>no – poprawka wydawców; *wlecz<.>no* – podstawa
- [8] *d<o>chody* – poprawka wydawców; *d<.>chody* – podstawa
z ni<m> – poprawka wydawców; *zni<.>* – podstawa
<p>lądrując – poprawka wydawców; *klandrującz* – podsta-
wa (błąd)
ziemi<a>nie – poprawka wydawców; *ziemi<.>nie* – podstawa

- [10] *t<o>mu* – poprawka wydawców; *themu* – podstawa (błąd)
- [11] *dwore<c>kiego* – poprawka wydawców; *dwore<.>kiego* – podstawa
wiel<i>ki – poprawka wydawców; *wiel<.>ki* – podstawa
- [13] *ojc<a>* – poprawka wydawców; *oycz<.>* – podstawa
<o>pryczynię – poprawka wydawców; *<.>pryzynię* – podstawa
- [15] *p<row>osławneho* – poprawka wydawców; *poroho sławneho* – podstawa (błąd)
- [16] *z Moskw<y>* – poprawka wydawców; *zmoskw<.>* – podstawa
któr<e>jeś – poprawka wydawców; *kthoriez* – podstawa (błąd)
drugi – poprawka wydawców; *drugich* – podstawa (błąd)
- [18] *wiedzi<e>li* – poprawka wydawców; *wiedzili* – podstawa (błąd)
pozostawała – poprawka wydawców; *po zostawiała* – podstawa (błąd)
- [20] *watażniki<e>m* – poprawka wydawców; *wathażnikim* – podstawa (błąd)
kobyłę – poprawka wydawców; *kobyllę po onym skłladaniu* – podstawa (błąd, dittografia)
domiech – poprawka wydawców; *domiech już* – podstawa (błąd, dittografia)
- [21] *miewali* – poprawka wydawców; *miewali miewali* – podstawa (błąd, dittografia)
oprzyczynie – poprawka wydawców; *oprzycznienie* – podstawa (błąd)
- [24] *potym* – poprawka wydawców; *pod tym* – podstawa (błąd)

- czyje <re>ce> lekarstwa* – poprawka wydawców; *czije lekarstwa* – podstawa (błąd)
- pokazował* – poprawka wydawców; *pokazallowall* – podstawa (błąd)
- krewnie, braty i powinowate* – poprawka wydawców; *krewnie, powinowathe, brathy i powinowathe* – podstawa (błąd, dittografia)
- [26] *ran k<łut>ych* – poprawka recenzenta; *ran których* – podstawa (błąd, por. 52)
- [27] *którym* – poprawka wydawców; *o kthorymow* – podstawa (błąd)
- [28] *tam na Moskwie* – poprawka wydawców; *tam w pojmaniu na Moskwie* – podstawa (błąd, dittografia)
- siedzia<t>* – poprawka wydawców; *śziedzia<.>* – podstawa
- kni<aż>* – poprawka wydawców; *kni<.>* – podstawa
- g<dy>* – poprawka wydawców; *g<.>* – podstawa
- pa<n>cerz* – poprawka wydawców; *pa<.>czerz* – podstawa
- Masalsk<i>* – poprawka wydawców; *Maśzalsk<.>* – podstawa
- kt<ó>ry* – poprawka wydawców; *kth<.>rj* – podstawa
- prz<e>cie* – poprawka wydawców; *prz<.>cie* – podstawa
- m<u>* – poprawka wydawców; *m<.>* – podstawa
- któ<ry>* – poprawka wydawców; *ktho<.>* – podstawa
- tur<e>mnomu* – poprawka wydawców; *thur<.>mnomu* – podstawa
- którz<y>* – poprawka wydawców; *kthorz<.>* – podstawa
- mówi<ć>* – poprawka wydawców; *mowi<.>* – podstawa
- <ju>sz<m>an* – poprawka wydawców; *hmifzan* – podstawa (błąd)

- [29] *n<a>* – poprawka wydawców; *n<.>* – podstawa
Sk<u>ratow – poprawka wydawców; *Sk<.>ratow* – podstawa
poczq<t> – poprawka wydawców; *poczq<.>* – podstawa
chcq<c> – poprawka wydawców; *chcq<.>* – podstawa
one<go> – poprawka wydawców; *one<.>* – podstawa
- [30] *n<ie>mało* – poprawka wydawców; *n<.>mało* – podstawa
chl<op>ca – poprawka wydawców; *chl<.>c3a* – podstawa
ch<to>piec – poprawka wydawców; *ch<.>piecz* – podstawa
przywiedzi<o>no – poprawka wydawców; *przywiedzi<.>no* – podstawa
C<o> – poprawka wydawców; *c3<.>* – podstawa
n<a> – poprawka wydawców; *n<.>* – podstawa
czyn<i> – poprawka wydawców; *czyjn<.>* – podstawa
- [32] *zesromociwszy* – transkrypcja wydawców; *fromocziwf3y* – podstawa
- [33] *z ni<ej>* – poprawka wydawców; *zni<...>* – podstawa
jak<o>by – poprawka wydawców; *iak<.>by* – podstawa
posta<t> – poprawka wydawców; *posfla<.>* – podstawa
pyt<kę> – poprawka wydawców; *pyt<.>* – podstawa
więc<ej> – poprawka wydawców; *więcz<.>* – podstawa
z<a>się – poprawka wydawców; *z<.>się* – podstawa
pók<i> – poprawka wydawców; *pok<.>* – podstawa
- [34] *wielik<i>* – poprawka wydawców; *wielik<.>* – podstawa
m<u> – poprawka wydawców; *m<.>* – podstawa
dzi<e>kuju – poprawka wydawców; *dzi<.>kuiiu* – podstawa
podob<a> – poprawka wydawców; *podob<.>* – podstawa
- [35] *ted<y>* – poprawka wydawców; *ted<.>* – podstawa
- [36] *na n<iem>* – poprawka wydawców; *na nen* – podstawa (błąd)

- wywieść* – poprawka wydawców; *wywieściz* – podstawa (błąd)
- [38] *łożnicze<go>* – poprawka wydawców; *llożnicze<.>* – podstawa
ony<m> – poprawka wydawców; *ony<.>* – podstawa
z<ie>mię – poprawka wydawców; *z<.>mię* – podstawa
k<tó>remu – poprawka wydawców; *k<.>remu* – podstawa
obraz<ił> – poprawka wydawców; *obraz<.>* – podstawa
dusz<e> – poprawka wydawców; *dus<.>* – podstawa
kry<ż> – poprawka wydawców; *kry<.>* – podstawa
wieki – poprawka wydawców; *wie<.>ki* – podstawa
nie chcia<t> – poprawka wydawców; *niechczia<.>* – podstawa
- [39] *r<o>zumie* – poprawka wydawców; *r<.>zumie* – podstawa
z <p>rzodków – poprawka wydawców; *σzodkow* – podstawa (błąd)
o<d>mienil – poprawka wydawców; *o<.>mięnil* – podstawa
wn<et> – poprawka wydawców; *wn<.>* – podstawa
hospodar<u> – poprawka wydawców; *Hospodar<.>* – podstawa
Obolińsk<im> – poprawka wydawców; *obolińsk<.>* – podstawa
z<a> niego – poprawka wydawców; *σ sniego* – podstawa (błąd)
wnet bestyja poczuł krew – poprawka wydawców; *wnet beztia poczuł wnet krew* – podstawa (błąd, dittografia)
niedźwiedz<ia> – poprawka wydawców; *niedzwiedzieia* – podstawa (błąd)
<z> pałacu – poprawka wydawców; *az pallaczu* – podstawa (błąd, dittografia)
- [40] *si<e>dzieli* – poprawka wydawców; *szidziedli* – podstawa (błąd)

- [41] *przysk<o>czywszy* – poprawka wydawców; *prziſk<.>czywſzy* – podstawa
n<a> ziemię – poprawka wydawców; *n<.> ziemię* – podstawa
- [42] *p<o>tym* – poprawka wydawców; *p<.>thim* – podstawa
tu<r>my – poprawka wydawców; *tu<.>my* – podstawa
wsz<y>scy – poprawka wydawców; *wſ<.>ſczy* – podstawa
wesó<t> – poprawka wydawców; *wesó<.>* – podstawa
cmentarz<a> – poprawka wydawców; *czmętarz<.>* – podstawa
m<o>gła – poprawka wydawców; *m<.>glla* – podstawa
- [43] *Szlicht<in>ka* – poprawka wydawców; *ſlichtnika* – podstawa (błąd)
miłó<ć> – poprawka wydawców; *miłof<.>* – podstawa
- [44] *<się> kryć* – poprawka wydawców; *kryćz* – podstawa (błąd)
- [45] *którem<u>* – poprawka wydawców; *kthorem<.>* – podstawa
Micha<j>łowicz – poprawka wydawców; *Micha<.>lłowicz* – podstawa
- [46] *swe<j>* – poprawka wydawców; *ſwe<.>* – podstawa
mien<ie> – poprawka wydawców; *mien<.>* – podstawa
prz<y>stąpiwszy – poprawka wydawców; *prz<.>stąpiwſzi* – podstawa
<otrzymał> – poprawka wydawców; *<...>* – podstawa (błąd, brak orzeczenia)
- [47] *prze<z>* – poprawka wydawców; *przed* – podstawa (błąd)
la<t> – poprawka wydawców; *la<.>* – podstawa
w<o>dy – poprawka wydawców; *w<.>dy* – podstawa
g<o> – poprawka wydawców; *g<.>* – podstawa
z<wi>jał – poprawka wydawców; *zallall* – podstawa (błąd)

- okru<t>nie* – poprawka wydawców; *okru<.>nie* – podstawa
- [48] *sw<ego>* – poprawka wydawców; *sw<.>* – podstawa
- [49] *T<iem>knin* – poprawka wydawców; *Tmiknin* – podstawa (błąd)
- [53] *z<m>ierszko* – poprawka wydawców; *znierffklo* – podstawa (błąd)
- [54] *krok<iem>* – poprawka wydawców; *krok<.>* – podstawa
t<o>bq – poprawka wydawców; *t<.>bq* – podstawa
dzie<w>kę – poprawka wydawców; *dzie<.>kę* – podstawa
- [55] *ż<en>ie* – poprawka wydawców; *zięmie* – podstawa (błąd)
- [56] *i<m>* – poprawka wydawców; *i<.>* – podstawa
dlug<o> – poprawka wydawców; *dllug<.>* – podstawa
- [57] *<w> Dorhomilow* – poprawka wydawców; *dorhomiloff* – podstawa (błąd)
nieg<o> – poprawka wydawców; *nieg<.>* – podstawa
onę rzekę – poprawka wydawców; *honę rzekę* – podstawa (błąd)
- [59] *Jeszcze<ś>* – poprawka wydawców; *ieffże* – podstawa (błąd)
- [63] *potopi* – poprawka wydawców; *potopi<.>* – podstawa
btoc<ie> – poprawka wydawców; *bllocz<.>* – podstawa
- [64] *n<a>* – poprawka wydawców; *n<.>* – podstawa
sze<dl> – poprawka wydawców; *Źie<.>* – podstawa
p<oń> – poprawka wydawców; *p<.>* – podstawa
te<ż> – poprawka wydawców; *te<.>* – podstawa
- [65] *dw<ie>ma* – poprawka wydawców; *dw<.>ma* – podstawa
s<tar>szym – poprawka wydawców; *f<.>fym* – podstawa
<gdy> was – poprawka wydawców; *was* – podstawa (błąd składni)

- w* <nie> – poprawka wydawców; *w* – podstawa (błąd)
ta<*k*>*że* – poprawka wydawców; *ta*<.>*ze* – podstawa
zn<*ać*> – poprawka wydawców; *zn*<.> – podstawa
- [66] *jecha*<*ć*> – poprawka wydawców; *jecha*<.> – podstawa
przy<*je*>*chali* – poprawka wydawców; *przy*<.>*chali* – podstawa
potopiono – poprawka wydawców; *piothopiono* – podstawa (błąd)
- [67] *prz*<*y*>*jął* – poprawka wydawców; *prz*<.>*iall* – podstawa
nieg<*o*> – poprawka wydawców; *nieg*<.> – podstawa
kryte<*j*> – poprawka wydawców; *krythe* – podstawa (błąd gramatyczny)
srebrn<*e*> – poprawka wydawców; *srebrn*<.> – podstawa
- [68] *z* <*nim*> – poprawka wydawców; *z* <.> – podstawa
K<*tóry*> – poprawka wydawców; *k*<.> – podstawa
<*po*>*wiadając* – poprawka wydawców; <.>*wiadając* – podstawa
<*wie*>*dział* – poprawka wydawców; <.>*dział* – podstawa
t<*y u*>*fając* – poprawka wydawców; *th*<.>*ffając* – podstawa
m<*or*>*derstwo* – poprawka wydawców; *m*<.>*derfithwo* – podstawa
zniszc<*y*> – poprawka wydawców; *znisc*<.> – podstawa
nie<*winien*> – poprawka recenzenta; *nie*<.> – podstawa
Zn<*asz*> – poprawka wydawców; *zn*<.> – podstawa
niewo<*li*, *po*>*wiadając* – poprawka wydawców; *niewo*<.>-*wiadając* – podstawa
ż<*e*> – poprawka wydawców; *z*<.> – podstawa
- [69] *tedy* <*stuga*> *kniazia* – poprawka wydawców; *thedy kniazia* – podstawa (błąd, anakolut)

Wiaz<iem>skiego – poprawka wydawców; *wiaż<.>skiego* –
podstawa

ślug<q> – poprawka wydawców; *ślug<.>* – podstawa

oprawio<nym> – poprawka wydawców; *oprawio<.>* –
podstawa

ślud<ze i> – poprawka wydawców; *ślud<.>* – podstawa

trafił – poprawka wydawców; *thraffil na then czas* – podsta-
wa (błąd, dittografia)

mi<m>o wrota – poprawka wydawców; *mio* – podstawa (błąd)

[70] *pani<e>* – poprawka wydawców; *panj* – podstawa (błąd)

Albert Schlichting

**Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego.
Roku 1571**

Tytuł: *Roku 1571* – data oznacza rok spisania relacji lub jej zredagowania.
Zob. *Opis podstawy wydania*, s. 95–96.



[1] Skoro po wzięciu Połocka¹ nie mógł się uspokoić, jako pies rozlewać krew krześcijańską ustawicznie pragnął. Jakoż i począł omyślać, aby swoich bajar domy starożytne i narody wielkie wygubił, o to się z pilnością starał.

[2] Jakoż napirwej kniazia Dymitra Owczynina, syna tego Owczyny, co to w Litwie² umarł w więzieniu, którego na Starodubie wzięto². Tedy go prosił do siebie na wieczerzę, tamże go poił bezmierne i kazał mu wielką czaszę miodu nalać, co się może w nią nalać cztery garnce miodu, i kazał mu sam kniaź pić za zdrowie swoje. On nieborak Owczynin nie mógł zarazem duchem wypić, ledwie do połowice. I rzekł mu Moskiewski³ sam: „A widzisz, żeś ty mnie nie-sprzyjaźliwem sługą? Ale już tu nie możesz pić, tedy cię proszę do swej

¹ Iwan Groźny zajął Połock 15 lutego 1563 r.

² Fiodor Wasiliewicz Owczina Tielepniew-Oboleński (zm. 1539), kniaź, dowódca garnizonu w Starodubie. Po zdobyciu twierdzy przez wojska polsko-litewskie (29 sierpnia 1534 r.) dostał się do niewoli, w której zmarł. Jego syn, Dymitr Fiodorowicz Owczynin Tielepniew-Oboleński, bojar i kniaź, wielokrotny dowódca, zginął latem 1564 r. w czasie represji wobec Oboleńskich. Schlichting jest jedynym źródłem opisującym szczegółowo śmierć Owczynina. Zob. *Wstęp*, s. 53–54.

³ *Moskiewski* – taką skrótową formą przymiotnikową określano w Polsce i na Litwie wielkich książąt (kniaziów) moskiewskich, a ich państwo w skrócie Moskwą.

piwnice, a tam dopijaj za moje zdrowie”, *etc.*¹ On nieborak Owczynin mnimał, aby to prawda, a też już był pijany, i szedł do piwnice gospodarskiej z tymi, którym go kazał kniaź częstować. A w piwnicy już byli na to nagotowani psarcy jego, co psów doglądali, iż skoroby on tam wszedł ten to kniaź Owczynin do piwnice, aby go tam oni psarce zamordowali albo zadawili – jakoż i tak uczynili, i tak się stało. A to z tej przyczyny kazał go zamordować potajemnie w piwnicy, że się nieborak poswarzył z Fiedorem, Bosmanowym synem, którego sobie kniaź moskiewski chował dla brzydliwej sprawy², i w onej poswarce przymówił mu nieboszczyk Owczynin, mówiąc, że: „Się ty niczym innym nie przysługujesz wielkiemu kniaziowi hospodarowi, jedno swą sodomiją, a mój dom i moi przodkowie starożytni na służbach uczciwych hospodarskich bywali, i ja sam hospodarowi uczciwie służę!” A potym on isty Fiedor szedł do kniazia wielkiego, skarżąc się nań, tak że nań poczał czyhać o to, aby go zagubił. I uczynił swej myśli dosyć, iż go natenczas kazał w piwnicy zatracić potajemnie. A nazajutrz posłał po tegoż kniazia Owczynina do domu jego, jakoby o tym nic nie wiedział. Żona jego powiedziała, że jakoż wczora jachał do kniazia hospodara wielkiego, tak że jeszcze doma nie był. I na tym ta rzecz stała³, a żaden się nie mógł dowiedzieć, kędy się podział nieborak Owczynin. Jakoż tym sposobem kilkanaście ich potajemną śmiercią zagubił.

¹ *etc.* – w relacji często pojawia się ten skrót, który bądź ma znaczenie retoryczne (sugeruje, że resztę można sobie wyobrazić, dopowiedzieć), bądź też każe sądzić, że zachowana kopia *Sprawy* jest skróconą wersją obszerniejszej, która zaginęła. Istniejące wersje łacińskie (zob. *Wstęp*, s. 38–43) nie zawierają w tych miejscach żadnych znaczących dopełnień.

² *dla brzydliwej sprawy* – dla obrzydliwych praktyk. Fiodor Aleksiejewicz Basmanow, bojar i okolniczy, stracony 16 sierpnia 1570 r. (zob. *Sinodik*, s. 287); wedle powszechnego mniemania był kochankiem władcy.

³ *na tym ta rzecz stała* – tak utrzymywano.

[3] A gdy to obaczyli bojary jeha i mitropolit¹, jęli go z tego upominać, czemu by tak lud swój bez winności mordować kazał. On z onego napominania ich był z pół roka tak spokojny. I jął obmyślać, jakoby mógł sobie opryczninę przybawić². I zmyślił sobie to, jakoby on nie chciał władać już państwem, powiedając, że: „Ja już wolę sobie osobno mieszkać, w pokoju wiodąc żywot świętobliwy, a synowie moi obadwa niechaj z wami mieszkają, a wy rządźcie państwem. A jeśliby co tak wielkiego na was przyszło, tedy do mnie na poradę, a wszak ja też niedaleko was będę, a moi synowie niech na moim mieścu będą z wami”. I wnet kazał kilka tysięcy domów na plac rozrzucić ku budowaniu dworu swego osobno za rzeką Niehlinną, która pod zamkiem Kitajhorod wpada w Moskwę rzekę³, i tam haniebnym wielki dwór murem obwiodł i budować kazał sobie gmachy osobne i synom swoim, a zamki co najlepsze jął przyłączać ku onemu dworowi swemu, ze wszytkiej ziemi wybierając. Potymże i opryczninę jął przyjmować, tych lotrów, którzy tyraństwu jego są posłuszni, *etc.*

[4] Król, pan nasz krześcijański⁴, kiedy komu każe do siebie albo kiedy któregokolwiek pana, albo urzędnika, albo dworzanina do siebie każe zawołać, tedy się serce raduje i z wesołą myślą już natenczas idzie do Jego Kró[lewskiej] M[iłoś]ci jako do pomazańca Bożego

¹ Metropolitą Moskwy i Wszechrusi był wówczas (od 5 marca 1564 r.) Afa-nasij, były mnich Monasteru Czudowskiego na Kremlu i carski spowiednik. W maju 1566 r. złożył urząd, wobec nieugiętej postawy cara Iwana na poparte przezeń prośby Dumy Bojarskiej o zaprzestanie oprycznego terroru. W relacji Schlichtinga wydarzenie to umiejscowione jest mylnie przed zaprowadzeniem opryczniny (zob. niżej).

² O utworzeniu opryczniny zob. *Wstęp*, s. 48–53.

³ Nieglinna uchodzi do rzeki Moskwy w południowym narożniku Kitajgo-rodu, dzielnicy przyłączonej do Kremla, o którego rozbudowie mowa w zdaniu.

⁴ Zygmunt II August (1520–1572), wielki książę litewski (od 1529, rządził od 1544), król Polski (od 1530, rządził od 1548).

dobrotliwego, bo się tego już nadziewa, że mu się łaski królewskiej przysporzy, kiedy z nim będzie mówił, *etc. Et e contra*¹, jako daleko słońce od miesiąca chodzi, tak też cnota, dobrotliwość i pobożność króla, pana naszego, od niecnoty i okrucieństwa kniazia moskiewskiego barzo daleko. Bo kiedy kniaź moskiewski po którego pana radnego² albo syna bojarskiego³ pośle, tedy już się ten isty pan pożegna z żoną i z dziećmi, bo się spodziewa za pewne być pod knutem albo pod toporem, chociaż nic nie będzie winien. Bo tamci Moskwa⁴ sami się oskarżywają, a on też temu barzo rad, kiedy jeden na drugiego lada co powie, chocia on isty o tym ani myśli, bo już nań przyczynę będzie miał, aby go zgubił. Bo tam u niego na dworze nie mów niskim ani poszeptem, a <ni> głosem, ani się śmieję, ani wesołej twarzy pokazuj, bo cię tam wnet sp<y>tają: „Czemu się śmiejesz? Czemuś wesół? Musisz ty jakie porozumienie mi<eć> z moimi nieprzyjacioły, dlatego się radujesz”. I wnet zawoła na opryczninę, jako na psy, tymi słowy: „Nuże, jemlite jeho!”⁵, a oprycznina wnet go porwą, abo go na sztuki rozsiekają, albo go utopiają, uciawszy mu głowę. Otóż tobie moskiewski śmiech!⁶, *etc.*

[5] A gdy już z oną swoją cnotliwą opryczniną jako i sam mieszka<ł> w onym dworze zbudowanym, tedy zaś jął o tym myśleć, jakoby starożytnie domy mógł wygubić pomału. I gdzie miał wo<je>wodę⁷ którego na zamku którym, tedy posłał do niego

¹ *Et e contra* – (łac.) a z drugiej strony, a przeciwnie.

² *pana radnego* – członka rady bojarskiej.

³ Dzieci bojarskie (ros. *dieti bojarskije*) to warstwa społeczna w państwie moskiewskim składająca się z drobnej szlachty klientalnej.

⁴ *Moskwa* – w znaczeniu kolektywnym: Moskwićni.

⁵ *Nuże, jemlite jeho* – (pol./rus.) dalej, pojmajcie go.

⁶ *Otóż tobie moskiewski śmiech* – masz oto radość po moskiewsku.

⁷ Wojewoda – inaczej niż w dawnej Polsce i Litwie nie chodzi tu o namiestnika królewskiego w zakresie administracyjnym na danym terytorium zwanym

kilkadziesiąt koni opryczniny, aby tam u niego rzkomo mieszkali, a w tym aby nań st<rze>gli¹, kiedy sług niewiele będzie przy nim, chocia i w kościele aby go p<oj>mawszy, zabili albo rozsiekali. A gdy już onego wojewodę domu st<a>rożytnego straci, tedy się wnet o to stara, aby i krewne jego, pr<zy>jacioły, bracią i powinowate, którzy na jego dworze będą, tedy będzie na nie naprawiał, iż gdy który z nich pojedzie do jego dworu po rano, tedy mu oprycznina zastąpi na ulicy i tam go na sztu<ki> rozsiekają siekierami. To zaś samże książę każe pytać, kto by t<o> uczynił, jakoby to nie z jego naprawy było². To tak kilkadziesiąt z<a>cných domów narodów starożytnych już wytracił tym sposobem a tą swą niesłuszną niecnotą, i teraz tak czyni zawždy, ba, i jawnie, *etc.*

[6] Jakoż i kniazia Rostowskiego³, który był wojewodą na Niżnym N<o>wohorodzie⁴, który na nas, więźnie⁵ a lud Je[g]o Kró[lewskiej] M[iłoś]ci, był barzo łaskaw i na każdy dzień sam u nas bywał u turmy, ba, i miał chuć i wołą zjechać na łaskę króla⁶, pana naszego, jedno

województwem, lecz o dowódcę oddziału, regimentu lub załogi obsadzającej twierdze.

¹ *nań st<rze>gli* – mieli na niego oko.

² *nie z jego naprawy* – nie z jego rozkazu.

³ Rostowski – najprawdopodobniej bojar (mylnie tytułowany przez Schlichtinga „kniaziem”) Siemion Wasiliewicz Łobanow-Rostowskij, jeden z przywódców tzw. spisku Starickiego (zob. *Wstęp*, s. 63–67). W 1554 r. Rostowski starał się poprzez przybyłych do Moskwy polskich posłów o azyl. Skazany na śmierć i uwięziony, został ułaskawiony i mianowany wojewodą w Niżnym Nowogrodzie w 1565 r. – wtedy też car nakazał go zamordować. Relacja Schlichtinga jest jedynym źródłem podającym szczegóły egzekucji.

⁴ Niżny Nowogród – stolica księstwa położona u ujścia Oki do Wołgi, od 1392 r. w granicach państwa moskiewskiego.

⁵ *więźnie* – więźniów.

⁶ *zjechać na łaskę króla* – zbiec pod panowanie króla.

iż mu wojewoda połock*<i>*¹ nierychło glejt zjednał od Króla Je[g]o M[iłoś]ci. A wtym tedy posłał poń opryczninę koni 30, żeby go poj-
mawszy w kościele, głowę mu odciawszy, przynieśli do hospodara. Ja-
koż i tak się stało, bo gdy nieboszczyczek był na modłach w kościele,
tam wnet przyszedli do kościoła on<a> cnotliwa oprycznina i rzekli mu:
„Kniazie Rostowski, bo pojmaneś za woloju hospodarskoju”². On nie-
borak wnet rzucił posoch n<a> ziemię, ten, który w rękę trzymał, ja-
koby już urząd zdając (boć on³ tak czyni, kiedy którego śle na urząd
albo na województwo, tedy mu da posoch, to jest łaskę, co się znaczy,
aby mu obtemperowano⁴, to jest jako wojewodzie).

Ten nieborak kniaź Rostowski, kiedy go tam już pojмали w koś-
ciele, wnet go obłupili ze wszytkiego jego ubioru, że jako palec nago
został⁵, a sługi jego (koło 40 osób) także poj-mawszy, do turmy wrzu-
cono. A samego kniazia zwiążawszy, na sanie go włożyli, chuściskami
szpetnemi przyodziali, i wieźli go rzkomo do knia[zia] moskiewskie-
go. A gdy go już od Nizniego Nowogrodu odwieźli jakoby trzy mile⁶,
tam na drodze stanęli chłopci ci, co go wieźli, a on leżał na saniach przy-
wiązany i dwa chłopci go przysiedli⁷. A drudzy chłopci, co go też pro-
wadzili, jęli wyrębować przeręblą na wodzie bardzo bystrej, która tam
w jezioro wpada. Tamże nieboraczek a nieboszczyk kniaź Rostowski,

¹ *wojewoda połock<i>* – Stanisław Dowojna (zm. 1574), wojewoda połocki w latach 1542–1563, 1567–1574.

² *za woloju hospodarskoju* – (rus.) z woli hospodara, tj. wielkiego kniazia.

³ *on* – hospodar.

⁴ *mu obtemperowano* – byli mu posłuszni, miał posłuch.

⁵ *jako palec nago został* – porównanie utarte notowane za źródłami z drugiej połowy XVII w. (zob. NKPP, *goły* 14a).

⁶ *trzy mile* – trudno orzec, o jakie mile chodzi, gdyż w epoce funkcjonowały różne rodzaje mili, np. mała mila polska liczyła 6250 m, średnia – 7030 m, wielka – 7810 m.

⁷ *go przysiedli* – usiedli na nim.

leżąc na onych saniach związany, podniósłszy głowę swą, jął pytać chłopów, dlaczego by stanęli. A chłopci mu oni odpowiedzieli, co go wieli¹, że: „Będziem konie napawać”. A on chudysz, na podobno się jego serce czuło², i rzekł tymi słowy: „Nie koniom ta woda pit, ale mojej hołowie tuju wodu pit, da nie wypit”³. A zatym ten oprycznin, co poń jeździł, z konia zsiadszy, odciął mu głowę, a tułów kazał chłopom wrzucić w przerąbl, w oną bystrą wodę, a głowę nieboszczyka nieśli ją aż do samego kniazia moskiewskiego. A gdy mu onę głowę ściętą przyniesiono, tedy kniaź moskiewski, patrząc na nią i ręką, i palcem kiwając, jął mówić te słowa: „O, hołowa, hołowa! Mnoho jesi krowi rozlewała buduci żywa, i tepier jeszcze budziesz krow prolewaty, i nuż tobie tak łuczy”⁴, etc. I potym ją samże nogą pchnął i kazał ją w wodę wrzucić. A potym ród wszytek jego pokolenia (około 50 osób) wygubił – gdzie jeno wiedział którego jego powinowatego, tego kazał tak długo szukać, aż go nalazszy, kazał zsiakać. Bo tych Rostowskich wszytkiego pokolenia jego było blizu 60 – to wszytkich wytracił.

[7] Je[g]o Kró[lewska] M[iłość], pan nasz, kiedy był w Radoszkowicach z wojskiem, a kniaź moskiewski był w Łukach Wielkich⁵,

¹ *wieli* – (rus.) wiedli.

² *na podobno się jego serce czuło* – to właśnie przeczuwał w sercu.

³ *Nie koniom ta woda pit, ale mojej hołowie tuju wodu pit, da nie wypit* – (rus.) „Nie koniom, ale mnie tę wodę pić, której nigdy nie wypiję, przyjdzie” (Gwagnin, *Srogie i niesłychane okrucieństwo*, s. 45).

⁴ *O, hołowa, hołowa! Mnoho jesi krowi rozlewała buduci żywa, i tepier jeszcze budziesz krow prolewaty, i nuż tobie tak łuczy* – (rus.) O, głowo, głowo! Mnóstwo ty krwi przelałaś za życia, to i teraz będziesz jeszcze krwią broczyć – tak też ci i lepiej.

⁵ Wobec niespodziewanego sojuszu moskiewsko-szwedzkiego z lutego 1567 r. wojska litewskie 20 lipca pobiły oddziały carskie pod Czaśnikami, a Zygmunt August zdecydował się, licząc na powstanie w Moskwie przeciw Iwanowi IV, na demonstrację sił, gromadząc w listopadzie czterdziestosiedmiotysięcz-

tedy przyjechawszy na Moskwę, dowiedział się o niejakiem podstępku swych bojar, a zwłaszcza Iwan Piotrowicz¹, kniaź, wojewoda starszy Moskwy miasta, jego radny pan starszy i sprawca², którego zawsze kniaź moskiewski zostawował na Moskwie, kiedy kędy odjeżdżał. Tu już na tym to Iwanie Piotrowiczu zaczął tyraństwo nad starożytnymi domy. Naprzód temu to wojewodzie swemu starszemu pobrał wszystko, cokolwiek w swoim imieniu miał: srebro, złoto, szaty, klejnoty i wszytek dobytek pograbił trzy albo 4-kroć, owoż że³ nieborak już nie miał nic. I kazał mu potem jachać na wojnę przeciwko Tatarom. On nieborak nie miał na czym jachać, bo mu i konie, i bydło, i najmniejszy dobytek zab<rał>, aż mu niejaki czerniec dał szkapę, co się nieborak na niej za onymi Tatary u<dał>. A kiedy się wrócił, tedy zebrawszy do siebie wszystkich bojar, posłał sobie p<o> onego Iwana Piotrowicza, aby przyszedł do niego. On nieborak szedł, już się ze wszystkimi przyjaciół i z żoną pożegnawszy, bo już widział jego opał i na co się nasadził, bo był już oskarżon. A gdy już przyszedł do niego na pał<ac> jego, tedy go ubrał w ten ubiór książęcy i posoch mu hospodarski w rę<kę> dał, i kazał mu zsieść pod majestatem, gdzie sam siada. I stanąwszy prze<d> nim, zjął czapkę i kłaniał mu się, mówiąc

ne wojsko w Radoszkowicach, blisko granicy moskiewskiej. W tym samym czasie Iwan Groźny koncentrował siły w Wielkich Łukach. Nie doszło do działań zbrojnych, gdyż car pociągnął do Moskwy na wieść o spisku, król zaś pod koniec roku odjechał do Grodna, a zgromadzone siły w większości uległy rozproszczeniu. Zob. też *Wstęp*, s. 57–60.

¹ Iwan Piotrowicz Fiodorow-Czeladnin (mylnie tytułowany przez Schlichtinga kniaziem), przedstawiciel jednego z najstarszych moskiewskich rodów bojarskich, koniuszy dworu wielkoksiążęcego, jeden z najpotężniejszych przywódców Dumy Bojarskiej w ziemszczyźnie (części kraju niepodlegającej bezpośrednio carskiej oprychninie). O jego spisku i ukaraniu zob. *Wstęp*, s. 55–61.

² *radny pan starszy i sprawca* – stojący na czele rady i namiestnik.

³ *owoż że* – że oto.

mu te słowa: „Otoż t<e>raz masz, czegoś pożałował i chciał, boś chciał być na mym mieściu kn<ia>ziem wielkiem moskiewskim. Otożes nim teraz jest, to już ma<sz>, czegoś pragnął”. A potym mu rzekł: „Ale jakom cię jest mocen na t<o> wsadzić, takem też mocen i wolno mi to zsadzić cię z tego stolc<a>”. I wraził sam nóż wielki weń kilka razy, a wszytcy bojare¹, co ta<m> z nim byli, musieli go kłuć nożmi, owo mu pirsy wkoło wyrznęli tuż przed nim², że z niego trzewa wypadły. I tak go z onej izby wywlekli za nogi i ze wschodu, także i przez wszytek zamek tak go za nogi wlec<zo>no, i porzucili go na rynku. Potym sług jego co naprzedniejszych wszytkich kazał potopić.

[8] A co mu był dał zamek Kołomno³ ze wszytkimi d<o>chody na wychowanie temu to nieboszczyku wojewodzie, tedy co tam było na tym zamku przychodnich⁴ do nieboszczyka około 300, i tych wszytkich kazał potopić, mówiąc: „Żeście i wy mieli porozumienie z ni<m>”, nuż ich w wodę⁵.

A gdy już stracił tego to zacnego człowieka Iwana Piotrowicza, tedy jeździł po jego imionach, <p>lądrując, pustosząc mało nie cały rok. A gdzie mieszkali jego dzieci bojarscy albo ziemi<a>nie, tedy co naczelniejszych tych jego sług, którzy pod nim imienie mieli – bo był człowiek zacny i bogaty w imiona – kazał ich, nago zewłókszy⁶, po

¹ *bojare* – bojarzy.

² *nim* – carem.

³ Kołomno – Kołomna, miasto u ujścia Moskwy do Oki, 120 km na południowy wschód od stolicy.

⁴ *przychodnich* – przybyłych obcokrajowców.

⁵ W Kołomnie, podobnie jak w innych miastach państwa moskiewskiego, po 1558 r. (zdobycie Dorpatu) osadzono setki inflanckich Niemców. Wbrew temu, co twierdzi Schlichting, jest wysoce nieprawdopodobne, by car rozkazał oprycznikom dziesiątkować owe społeczności, które cieszyły się względną autonomią.

⁶ *nago zewłókszy* – rozebrawszy do naga.

kilkunastcie zamykać w jedną kłec, a prochu podsadzić, że ich ku górze proch rzucał, kiedy go zapalono¹. A bydło, konie, gdzie jedno było, wszystko to kazał posiec, wpędziwszy w jedną zagrodę, a drugie strzelcom strzelać, że tam i nanędzniejsza kotka uść żywo nie mogła, a wieś zapalić kazał do popiołu. A gdzie zboże stało na polu w stertach, i to kazał zapalić. A żony albo dziewczeczki tych to bojarskich dzieci tedy tuż przed sobą kazał sromocić, położywszy, a potym jeć kazał rozsikać. A tych niebożątek prostych chłopów żony tedy obnażywszy je, kazał je tak nago do lasa pędzić jako bydło. Tam w lesie drugich opryczników zasadził, a kiedy ony niewiasty już ku lasu przychodziły, biejąc nago, to oni zaś, z lasa wypadszy, siekli je, albo druga biegła naga to tam, to sam po polu. Takci wszystkie imiona niszczył tym sposobem nieboszczyka Piotrowicza. A żonę jego, podstrzygszy, dał ją do monastera, i tam umarła. Takci wygładził dom tak zacnego wojewody moskiewskiego, że i potomki jego, gdzie się jeno dowiedział, wygubił i wyniszczył².

Stąd on teraz łaskaw na kniazia Bielskiego³ i na kniazia Mściśławskiego⁴, ale brata swego przecie struł⁵, jednego dnia i żonę jego,

¹ Oprycznicy z rozkazu cara kilkakrotnie od listopada 1567 do września 1568 r. pustoszyli posiadłości Czeladnina. Zamordowano ok. 150 sług koniuszego wraz z rodzinami, w sumie ok. 440 osób (zob. *Sinodik*, s. 267, 270–271).

² Fiodorow nie miał potomstwa.

³ Książ Iwan Dmitriewicz Bielski (zm. 1571), bojar, namiestnik i wielokrotny wojewoda, przywódca Dumi Bojarskiej, był jednym z najbliższych współpracowników Groźnego. Zginął w pożarze Moskwy w czasie najazdu Tatarów.

⁴ Książ Iwan Fiodorowicz Mściśławski (zm. 1586), bojar, wojewoda, członek tzw. Wybranej Rady (*Izbrannoj Rady*), był najlojalniejszym poplecznikiem cara w ziemszczyźnie.

⁵ Mowa o otruciu z rozkazu cara w 1569 r. jego stryjecznego brata, jedyne go konkurenta do czapki Monomacha, kniazia Włodzimierza Andriejewicza Starickiego.

i pomarli. A kiedy kto teraz co na kniazia Bielskiego zełże albo oskarżyć chce kniazia Mścisławskiego, tedy mu kniaź moskiewski odpowie: „Molczy a nie zwiahaj! Ja da tyje dwa tu wsi tri stołpy moskiewskie, na nas troch wsio carstwo moskowskoje stoit”¹. Tymże sposobem i innych panów albo bojar pustoszy imiona i potomstwo gładzi, jako i tego wojewody.

[9] Podskarbiemu swemu co uczynił, któremu imię było Chosain Dubrowski²

Zesłał nań szwagra swego kniazia Michaiła Temrukowicza³, który wpadszy do niego w dom, wziął go samosiódmego z żoną i z dziećmi i wiódł go na rynek, a tam mu głowę odsieczono i żenie jego, i dzieweczce w 15 leciech, i trzem synów, a majątność jego dał na łup temu to szwagrowi swemu. A gdy już w dom jego przyjechał on isty kniaź

¹ *Molczy a nie zwiahaj! Ja da tyje dwa tu wsi tri stołpy moskiewskie, na nas troch wsio carstwo moskowskoje stoit* – (rus.) Milcz i nie brzęcz! Ja i ci dwaj to trzy filary moskiewskie, na nas trzech całe moskiewskie carstwo stoi.

² Schlichting myli dwie różne osoby. Tutaj chodzi o Choziaina Juriewicza Tiutina, od 1551 r. podskarbiego (*kaznaczej*) w ziemszczyźnie, straconego w 1568 r. m.in. pod zarzutem korupcji w trakcie represji po spisku Czeladnina (zob. *Sinodik*, s. 268). Por. Taube-Kruse, *Niesłychana tyrania*, s. 67: „Swojego skarbnika pana Juriewicza w jego własnym domu razem z żoną, dwoma małymi synami w wieku pięciu i sześciu lat oraz dwoma córkami kazał swojemu szwagrowi kniaziowi Michaiłowi Tiemriukowiczowi porąbać na małe kawałki i rozrzucić na placu, i wszędzie widać było straszne i żałosne ślady mordu i zabójstwa”. Wywodzący się z „dzieci bojarskich” Kozarin Juriewicz Dubrowskij był natomiast carskim wyższym sekretarzem odpowiedzialnym w Urzędzie Skarbowym (*Kazennyj Prikaz*) za nadzór nad artylerią (zob. o nim epizod 12).

³ Michaił Temriukowicz Czerkaskij (zm. 1571), bojar i kniaź, członek opryczniny, syn kabardyjskiego chana Temriuka Ajdara, u boku cara od 1558 r., kiedy to przyjął chrzest i imię Michaiła. W 1561 r. Iwan poślubił jego siostrę (zm. 1569). Wiosną 1571 r. dowodził wojskami mającymi zatrzymać marsz Tatarów na Moskwę. Po klęsce został oskarżony o zdradę i stracony w maju (zob. *Sinodik*, s. 287).

Michało, tedy ona dziewczeczka, co 15 lat miała, uciekła i skryła się. Ale ją przeciealeziono i przewidziano¹ tamże na rynek z ojcem i z matką, i z bracią, którym wszystkim głowy poodcięto, i bratu tego podskarbiego także uczyniono.

[10] O wielkiej łasce, którą ma-ż szwagier jego, kniaź Michało Temrukowicz, u swego zięcia² kniazia moskiewskiego, iż czasem nań łaskaw rzкомо niedzielę albo dwie.

A kiedy się nań rozniewa, t<o> mu rozkaże u jego dworu, u wrót i u każdej forty, uwięzać po trzech albo po 4 niedźwiedziów dzikich: „To już tam, panie szwagrze, siedz a nie wychodź ze dworu, bo trudno przed niedźwiedźmi. Tamże jedz i pij, panie szwagrze, co masz” (a tego będzie niedziela, dwie albo trzy). Temuż szwagrowi swemu, kiedy już u niego wie o pieniądzech³, tedy go każe postawić na mieściu, kędy dłużniki knuciem biją podłuż⁴. Tedy go tak długo będzie bił, aż na nim wymęczy wszystko. A kiedy mu nie ma co dać, tedy mu on sam kniaź moskiewski da kilkadziesiąt rubli – to mu bierze, to mu zaś daje. Albo kiedy samego nie chce dać bić, tedy każe sługę jego starszego bić tak długo, ażby się go sam uzałił a dał zań to, ile kniaź wielki każe, bo rzкомо szanuje samego szwagra, iż go nie zawsze każe knucić, ale aby czasem sługę jego na to mieście brano.

[11] Trafilo się raz, iż wodowóz kniazia wielkiego jechał po wodę i potkali się, mijając, z wodowozem tego to szwagra jego, kniazia Mich[aiła] Czyrkaskiego. Jako się powadzili, że go uderzył: wodowóz

¹ *przewiedziono* – poprowadzono.

² Temriukowicz, jak czytamy w tym samym zdaniu, był szwagrem Iwana IV, nie zięciem.

³ *u niego wie o pieniądzech* – wie, że ma pieniądze.

⁴ *kędy dłużniki knuciem biją podłuż* – chodzi o tzw. *prawież*, prawdopodobnie przejętą przez Moskwę od Mongołów praktykę publicznej egzekucji długów poprzez tortury; *podłuż* – wzdłuż całego ciała.

kniazia Michaiła wodowoza knia[zia] wielkiego. Tamże wodowóz szedł do dwore<c>kiego¹ albo po naszymu do marszałka kniazia wielikoho, skarżąc się na wodowoza kniazia Michaiłowego. Dworecki to zaś powiedział przed samym kniazem moskiewskim. Tedy kniaź moskiewski pokazał tę łaskę z trzaskiem² szwagrowi swemu, że zaraz posłał do dworu jego i rozkazał opryczninie, aby sług trzech jego naprzedniejszych obiesili na wrocieh jego domu. I tak się stało, że pan szwagier musiał zawsze wchodzić pod wrota pod onymi obieszonemi tak długo, póki kniaź wiel<i>ki chciał. I wisieli na onych wrocieh podobno do dwu niedziel.

[12] Tehoż roku, kiedy przyjechał z Wielkich Łuk³, tedy rozkazał swej niecnotliwej opryczninie, aby kanclerza⁴ jego, na imię Kozaryna Dubrowskoj, na sztuki rozsiekali⁵. Stało się tak, bo gdy oprycznina wpadła do jego dworu, on nieborak sobie siedział ze dwiema synami w izbie, tamże go zaraz z tymi syny jego w sztuki rozsiekali i ony sztuki do studniej wrzucili, która tam była w jego domu wykopana. A z tej przyczyny kazał tego to kanclerza swego zamordować, mieniać to nań i tę przyczynę kładąc, jakoby on miał od podwodników kniażych i bojarskich brać posuł, a iżby jedno samego kniazia wielikoho podwodnicy działa mieli wozic, a kniazie i bojarskie nic – i dlatego haniebnie rozsiekani⁶.

¹ Dworecki – wysokiej rangi dworzanin. Rozsądzanie tego typu sporów leżało w kompetencjach naczelnika Urzędu Pokojowego (*Postel'nyj Prikaz*). Od 1567 r. urząd ten piastował bojar Dmitrij Iwanowicz Godunow (zm. 1606).

² z trzaskiem – szybko, natychmiast.

³ Tj. w 1567 r. (zob. objaśn. 5 na s. 121).

⁴ Schlichting posługuje się znaną w Polsce i w Litwie nazwą urzędu, by wskazać funkcję wyższego sekretarza Dubrowskoja.

⁵ Stracono go wraz z synami w listopadzie 1567 r. (zob. *Sinodik*, s. 267).

⁶ Dubrowskoj brał łapówki od woźniców (*podwodników*), na których ciążył obowiązek transportu dział.

[13] Został był jeszcze jeden syn temu to nieboszczyku. Który syn jechał był na wesele tego dnia, kiedy ojca zamordowano, ale o tym ten syn nie wiedział, bo był po ranu wyjechał, a ojca o czwartej w noc zamordowano¹. A gdy się nieboraczek syn o haniebnej śmierci ojca swego i braciej swej dowiedział, tedy już nie śmiał nazad jechać, ale się tułał podobno rok cały to tam, to sam. I powiedziano kniazia moskiewskiemu, że jeszcze jest jeden żywy, jeden syn Kazarianów². Wnet go kazał po wszystkiej ziemi szukać – i naleziono go, i przywiedziono go do niego, i rozkazał go roztargać kołowrotami na cztery części. A każdy kołowrót 15 chłopów ciągnie – kto tam by był żelazny, padać się musi. O, niesłychane okrucieństwo tego tyrana niecnotliwego i zapamiętałego Boga i ludzi! Bo do jednego kołowrotu przywiążą rękę jedną, do drugiego drugą, do trzeciego nogę, do czwartego kołowrotu drugą nogę, to tak wszyscy chłopci zaraz ciągną człowieka, aż go na sztuki rozedrą, a sam³ tuż na to patrzy, blisko stojąc, że czasem i krew nań pryśnie. A kiedy to już tym obyczajem którego zamorduje, to zawoła: „Hojda, hojda!”, a wszyscy oprycznicy i bojare za nim: „Hojda, hojda!” – bo który by za nim nie krzyknął po takim jego dziele, a obaczyłby po którym żałobną twarz, tedy go wnet każe rozsiekać, mówiąc mu: „Musisz ty jego żałować i miałeś z nim porozumienie”. To krzyknie na <o>prychninę: „Nuże, jemlite jego!”⁴, *etc.*

[14] Okrucieństwo i krwie przelewanie u niego na każdy dzień. Bo skoro dzień będzie, to jedno użrzesz, a ono na toj⁵ ulicy niecnót jego kilka tych to oprychników, to na drugiej ulicy zaś kilka, to na

¹ Schlichting jako jedyny opowiada o schwytaniu i śmierci nieznanego z imienia trzeciego syna sekretarza.

² *Kazarianów* – Kazarina.

³ *sam* – car.

⁴ *Jemlite jego* – (rus.) bierzcie go.

⁵ *toj* – (rus.) tej.

trzeciej także, że na każdej ulicy tak strzegą z jego naprawy. To ujrysz: ano tego rozsiekali, drugiego rozsiekali, że na każdej ulicy po kilku rozsiekanych będzie po trzech, po 4, po 5, tak synów bojarskich, jako i kogo niższego, których on rozsiekać każe. A kiedy już każe, kiedy już obaczy, że się już ten lud pospolity w mieście Moskwie strwoża, patrząc na ono jego okrucieństwo, to już z Moskwy pojedzie do Aleksandrowej Słobody¹, a tam mieszkając, to już sobie pośle po tych, których ma wolą tracić, tak że tam na każdy dzień po kilkudziesiąt każe ich mordować, siec, topić, targać kołowrotami, że tam przed smrodem onych trupów nie może drugi do dworu wjechać, *etc.*

[15] Syn starszy kniazia moskiewskiego² tak cnotliwy, jako i ociec. Bo kiedy kędy głowy odcięte leżą albo z kilkadziesiąt trupów rozsiekanych, to synaczek jego miły starszy, chodząc między tymi trupami, to onym kosturom³ albo posochem, co go w rękę ma, kole trupy w piersi, zębami zgrzytając, mówiąc: „Och, izmienniki cara p<row>osławneho, otca mego!”⁴ To się między onymi trupami rozsiekanymi nachodziwszy albo po onych głowach obcinanych nadeptawszy się, zaś idzie do ojca swego.

[16] A kiedy już komu każe kniaź moskiewski przyjechać z Moskw<y> do Aleksandrowej Słobody, to już tam jako na sądny dzień jadą, bo się rzadko stamtąd wróci albo żaden (i szczęśliwy by to był, który by się stamtąd żywo wrócił). Jeśliż się wróci, tedy pewnie, zasławszy na drogę⁵, by największego pana, każe go ze wszystkiego ob-

¹ Aleksandrowa Słoboda – Aleksandrowskaja Słoboda, dzisiejszy Aleksandrow, ok. 120 km na północny wschód od Moskwy, od grudnia 1564 r. carska rezydencja.

² Carewicz Iwan Iwanowicz (1554–1581), syn Iwana i Anastazji Zacharyny.

³ *kosturom* – (rus.) kosturem, drągiem.

⁴ *izmienniki cara p<row>osławneho, otca mego* – (rus.) zdrajcy cara prawosławnego, mego ojca.

⁵ *zasławszy na drogę* – wyprawiwszy w drogę.

łupić, tak iż nago musi iść aż do samej Moskwy. Jako i temu uczynił, co to był posłem do króla, na imię Fiedor Humny¹, *etc.* Kiedy tu stąd² przyjechał z poselstwa, tedy w kilku niedziel potym, nie wiedzieć dlaczego, kazał mu do siebie przyjechać do Aleksandrowej Słobody, rozkazawszy mu, aby ochędożnie ubrawszy się, przyjechał do niej na cześć. On nieborak uczynił tak, jako mu rozkazał kniaź wielki, dosyć ochędożnie i z drugimi syny bojarskimi, ludźmi zacnemi, pisarzmi, około 40 osób jechali do niego, ale przecie nieborak Humny, jadący tam, *spem vultu simulat, premit alto corde dolorem*³, bo się nie spodziewał, aby się stamtąd żywo wrócić miał. A gdy tam już do niego on Humny do Aleksandrowej Słobody przyjechał i z syny bojarskimi drugimi, którzy też tu z nim byli w poselstwie, tedy przecie kniaź wielki uczestował go, upoił go i darował go szubami i szłykami. A po onej czci kniaź wielki jął mówić, iż: „Już jedź zasię do Moskwy a pilnuj tamtej sprawy, któr<e>ż powinien pilnować. Także i wy, dzieci bojarskie, jedźcie, a każdy z was tego pilnujcie, coście powinni”. A pi-rwej niż go odprawił po onej czci, tedy zasał na drogę opryczniny kilkadziesiąt koni i psarców kilkadziesiąt. On nieborak Humny, pożegnawszy go, jedzie już rad, że się zdrowo wraca stamtąd od niego, panu Bogu dziękuje i z onymi syny bojarskimi, a ówdzie nie wie, iż

¹ Fiodor Iwanowicz Umnoj-Kołyczew (zm. 1574), bojar i wpływowy oprycznik, kuzyn metropolity moskiewskiego Filipa Kołyczewa. Sprawował m.in. poselstwo na Litwę pod koniec 1567 r. – wrócił do Moskwy w grudniu, nie uzyskawszy ani układu pokojowego, ani wydania carowi zbiegłego kniazia Andrieja Kurbskiego. Opisywane wydarzenia (Schlichting jest jedynym źródłem) musiały mieć miejsce na początku 1568 r., kiedy to datuje się ostry konflikt pomiędzy carem a metropolitą Moskwy.

² *tu stąd* – do Moskwy z Litwy.

³ *spem vultu simulat, premit alto corde dolorem* – nieznacznie zmieniony cytat z *Eneidy* Wergiliusza I 209: „*Spem vultu simulat, premit altum corde dolorem*” („Nadzieję twarzą, w sercu tłamsi boleść”, przeł. Z. Kubiak).

mu oprycznina drogę zajechali i z onemi psarcy jego. A gdy się już z nimi potkali, wnet ona oprycznina i psarcy wskoczyli na nie, okrzyk uczyniwszy, mówiąc: „Nu, dawajcie wsio z siebie!” Poczeli go nieboraka ze wszystkiego odzierać, i one syny bojarskie, i diaki albo pisarze, i wszystko mu pobrali, i konie. Tak on nieborak Humny i z onymi syny bojarskimi nago zostali każdy z nich jako palec¹: i namniejszą im szkapę wzięli, tak że wszyscy pieszo musieli iść aż do Moskwy w one ciężkie mrozy. To tam jednemu nogę, drugiemu rękę mróz odraził, a inszy na drodze pozdychali. Także sam nieborak Humny ledwie szmacisk jakichkolwiek dostał, co się wždy nimi jako tako przykrył, a przecie w onych szmaciskach musiał pieszo iść aż do Moskwy, licząc od Aleksandrowej Słobody mil 36². To tam drugi po onej czci musiał boso kłusać sam, gdzie mu książ wielki rozkazał – otóż tobie cześć³ kniazia moskiewskiego. A ona oprycznina i psarce oni tedy wszystko, cokolwiek mieli, z nich złupili. I one dary, co nimi Humnego Moskiewski darował, to do kniazia wielikoho odniesiono, *etc.*

[17] Kiedy książ wielki w Aleksandrowej Słobodzie mieszka, to już przyoblecze na się postawę rzkomo mniszą, czarnecką⁴, i ubiory osobne na to są udzielane, jako i u czarńców, jedno już z smużyków czarnych⁵. Tedy książ wielki, ubrawszy się sam w on ubiór i każdy pan radny jego i wszyscy, którzy tam przy nim mieszkają kromia opryczniny, którzy na straży, to już sam chodzi w onym ubiorze na jutrznią, latarnieczka w rękę, przy laterni nóż, miska, łyżka – i oni wszyscy także, którzy tam

¹ *nago zostali ... jako palec* – zob. objaśn. 5 na s. 120.

² *Mil trzydzieści sześć* – ponieważ Aleksandrową Słobodę (Aleksandrow) dzieli od Moskwy 120 km, jedna mila liczyłaby ok. 3,33 km, co nie odpowiada powszechnie w Polsce i na Litwie stosowanym miarom odległości.

³ *otóż tobie cześć* – masz oto biesiadę.

⁴ *przyoblecze na się postawę rzkomo mniszą, czarnecką* – zacznie nosić się jak mnisi prawosławni (których od czarnych habitów nazywano czarńcami).

⁵ Na temat ubioru opryczników zob. *Wstęp*, s. 51.

przy nim będą. A który by tak natenczas nie chodził jako on, to go knucić każe. To tam już wszystkich braty nazywa, oni go też także, właśnie jako mniszy w konwencie u nas, i osobno każdemu na miskę jeść dają, także i samemu kniaziowi osobno. Tu już najadwszy się w onym konwencie panowie bracia i sam starszy brat kniaź wielki, to już każdy z nich, wzięwszy swoją łyżkę, nóż, i miskę, i laternią, idzie każdy do swej cele, bo też tamo zbudował jako konwent. Więc po onym nabożeństwie wyszedszy z onego konwentu nabożnego, każe zasię wywodzić na plac, mordować, siekać albo targać kołowrotami, że tam żadnego dnia nie ma-ż, którego by kilkudziesiąt człowieka nie zamordował – otóż macie nabożeństwo tego zapamiętałego tyrana, *etc.*

[18] Gdy już umyślił umyślim swym niecnotliwym, aby siekał ludzie ty, którzy byli przychylni panu a królowi naszemu krześcijańskiemu, tedy tak naprzód począł: rozkazał srodze pod toporową siekierą kaźnią i pod knutem¹, aby żaden nie śmiał jechać z Moskwy miasta do Nowohoroda Wielkiego², bądź pan, pani, bądź chłop, niewiasta, bądź dziewczka, bądź średni, bądź mały, bądź stary – i żaden żywy człowiek. Na koniec aby było nieme, tak koń, pies, jako i insza rzecz, żeby nie jeździli drogą tą wielką, która bieży z Moskwy miasta do Nowohoroda Wielkiego. A tak kiedy już miał wyjechać z Aleksandrowej Słobody do Wielkiego Nowohoroda na okrucieństwo, tedy naprzód posłał straży koni 600, 700, to także i nazad, i pobocz na obiedwie stronie³, tak że żaden żywy człowiek nie mógł przejechać onym gościńcem, bo

¹ *pod toporową siekierą kaźnią i pod knutem* – pod groźbą kary ścięcia toporem i batożenia.

² Nowogród Wielki w północno-zachodniej Rosji, stolica księstwa, a od 1136 r. republiki kupieckiej władającej całą ruską Północą, podbitej i wcielonej do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w 1478 r. O ekspedycji karnej na miasto (epizody 18–21) zob. *Wstęp*, s. 68–73.

³ *pobocz na obiedwie stronie* – na prawo i w lewo od gościńca; *na obiedwie stronie* – w dwie strony (liczba podwójna).

ktokolwiek jechał z Moskwy do Nowohoroda, to każdego ona straż albo oprycznina na sztuki rozsiekala, i konie, i wóz albo sanie, że żaden ani z Moskwy do Nowohoroda, ani z Nowohoroda do Moskwy żaden nie mógł przejechać, ani z żadnej inszej strony, to tak na każdym noclegu¹. A żaden człowiek ani w Moskwie mieście, ani w Wielkim Nowohorodzie nie wiedział, kędy był książ wielki zapadł, bo potajemnie umyślił mordować ty powiaty pomienione. I kiedy ten isty stanowniczy jego, na imię Wasili Suszyn², co naprzód jeździł po noclegu³ dla nieprzepuszczenia po drogach (a przy tym Suszynie miewał chłopów 300 albo 400, co gotowali miejsce albo drogi, kędy książ miał wielki jachać), tedy też ten stanowniczy nie wiedział, kędy miał jachać z noclegu, aż kiedy już na koń wsiadł on stanowniczy, toż mu sam książ moskiewski dał na kartce, napisawszy, gdzie miał jechać albo na który nocleg, to mu rzekł: „Nu, oto masz, jedź a gotuj tam, gdzie ci oto napisał, a jedź rychło”. A kiedy kto trafił na onę straż przednią albo zadnią, albo też poboczną, choćby był własny sługa samego kniazia, tedy go w sztuki rozsiekano, że i pies nędzny nie mógł tam przydź. A to dlatego czynił, aby o tym ani nowogrodzanie, ani mieszczenie z Moskwy albo skądinąd nie wiedzieli, gdzie by się książ wielki podział. A tego było o 10 niedziel⁴ jego zapadnienia, aż kiedy był ćwierć mile od Nowogroda, toż dopiero obaczyli, iż niebożętam przyszedł sądny dzień. A kiedy już jachał z noclegu, jadąc do Nowogroda, to wszędzie kazał za sobą palić, siec, mordować i ludzie, i bydło, a wsi na popiół kazał palić, a straż przecie zadnia pozostawała, a nikogo za nim nie przepuszczała,

¹ *to tak na każdym noclegu* – gdyż na każdym postoju była straż.

² Bojar Wasilij Grigoriewicz Ziuzin, namiestnik Suzdała, sprawował w czasie ekspedycji przeciwko Nowogrodowi funkcję kwatermistrza.

³ *jeździł po noclegu* – objeżdżał miejsca noclegowe.

⁴ *O dziesięć niedziel* – ponad dziesięć tygodni. Tyle miał trwać marsz z Moskwy do Nowogrodu.

a przednia też straż także czyniła, poboczna także, bo się obawiał sam książ jakiej zdrady od swych. Bo natenczas ich siła było przychylnych ku panu naszemu królowi polskiemu, jedno że się niebożęta strwożyli, kiedy usłyszeli, iż się Jego Król[lewska] M[iłoś]ć wrócił z Radoszkowic, tedy im natenczas serce upadło, gdyż już żadnej nadzieje nie mieli, do kogo by się mieli przychylić przed jego tyraństwem.

[19] Kiedy już wjechał w powiat Nowogrodu Wielkiego książ moskiewski z swoją opryczniną, tedy jął nasyłać po tysiącu albo po półtora tysiąca opryczniny, aby mordowali po imionach synów bojar-skich, a drugich posyłał do miasta Nowogrodu, aby grabież czynili po domiech, a sam stanął ćwierć mile od miasta z opryczniną drugą¹. Aż potym i sam począł mordować, jechawszy do miasta z obozu, siec na sztuki albo rohatyną przebijał czasem. Nieraz tak czynił: kazał dwie zagrodzie² uczynić wkoło, szeroke barzo, to w one zagrody kazał co nalepszych i nabogatszych mieszczan nawieść, że związani niebożątka gromadami stali, to on okrutnik sam książ moskiewski, rozbiegwszy się na koniu i z synem swym starszym, kłuł kopiją w one gromadę ludzi stojących. A gdy ich już sam nie mógł mordować więcej i syn jego, to krzyknął na opryczninę: „Nuże ich sieczcie!” To tak ona oprycznina siekła on lud powiązany w sztuki, a zsiekszy, do wody one sztuki wrzucali. A drugim także kilkiemset bogatym mieszczanom kazał iść na rzekę zmarzłą stanąć na ledzie, jeden drugiego objąwszy, po kilkunaście w gromadach albo po 20, albo po 30, a około onej gromady stojących kazał łód wkoło rębać – to tak oni wszytcy, co w gromadzie stali, potonęli, pod łód poszli. Takie im niebożętom okrucieństwo zadawał, tak że ich więcej niż 2770 co czelniejszych posiekl, pomordował i potopił,

¹ Car ustanowił swoją główną kwaterę w cerkwi Zbawiciela na Neredicy (Gorodiszcze), 1,5 km na południe od Nowogrodu. Zob. Taube-Kruse, *Nieśluchana tyrania*, s. 79.

² dwie zagrodzie – dwie zagrody (liczba podwójna).

okromia tych drugich ubogiego pospólstwa, że żaden żyw nie ostał¹. Tak haniebne morderstwo uczynił w tym powiecie nowogrodskim, że co było jednych monastyrów 170 i kilka, to wszystkie wylupił i wybrał, a czerńców innych potopił i pomordował.

[20] Władcy albo biskupowi co uczynił²

Kiedy już ten tyran przyjechał do Nowogrodu Wielkiego, tedy go prosił władcy na obiad³. Książ wielki nie chciał mu się z tego wymawiać, ale był u niego na obiedzie, byli też tam drudzy opaci z innych monastyrów. A gdy już było po obiedzie, wnet sam książ moskiewski rozkazał opryczninie, aby kościół Ś[więtej] Zofii wylupili, który stał wpośrodku miasta, a z onego samego władcy, u którego był na czci, kazał zerwać onę czapkę rogatą biskupią, także i ze wszystkiego ubioru biskupiego kazał go obłupić i rzekł mu sam tymi słowy: „Nie przystoi tobie być władcą, ale przystojniej być skomrochem albo watażnikiem. A to ja ciebie wnetże ożenię”. A do onych drugich czerńców obróciwszy się, rzekł im: „Proszę was na wesele naszego władcy, ale się też musicie składać na to wesele”. Jakoż i musieli, bo którykolwiek tamo był opat, to musiał dać 2000 rubli, a który był proboszczem, to 1000 rubli, a inni czerńcy – to po 500 rubli musieli mu się składać. A na każdym, który ile miał dieng, to na nim wymęczył. Więc po onym składaniu na wesele kazał książ moskiewski przywieść kobyłę i rzekł do władcy tymi słowy: „Oto masz twoją żonę, wsiądź na nią a jedź już tamo do Moskwy, a daj się wpisać w rejestr do watażników”. I musiał nieborak on władcy na onę żonę-kobyłę wsiść. A gdy wsiadł, kazał mu nogi podwiązać pod brzuch onej kobyły – tak

¹ O szacunkach liczby pomordowanych zob. *Wstęp*, s. 74–75.

² Arcybiskupem (władcą) Nowogrodu był wówczas Pimen (zm. 1571), mnich z Monasteru Kiryło-Biełozierskiego. O jego potraktowaniu przez cara zob. *Wstęp*, s. 70–71.

³ Uroczysty obiad miał miejsce 8 stycznia 1570 r.

go wygnał z onego władcyństwa aż do Moskwy miasta. A ony drugie czerníce kazał wszystkich obrać, potrącić, pomordować, a domy wszystkie mieszczan nowogrodzkich kazał wylupić, psować, bo już w tych bogatych domiech niekogo nie było. A gdy już on nieborak władcyka pojechał na onej swej żenie kobyle, tedy zaś kazał do siebie zawołać i tuż przed sobą kazał mu w ręce dać dudy, lirę i skrzypice, mówiąc mu: „Oto masz twoje rzemiosło! Lepiej być skomrochem niżli władcyką”. On nieborak władcyka musiał w ony dudy grać, na onej kobyle siedząc, chocia się takiej muzyki nie uczył. I tak grając i siedząc na onej kobyle, musiał tam jechać, dokąd mu kazano.

[21] Na Ohromakowie¹, w polu, pół mile od miasta Nowohoroda^[roda] stojąc, kniaź moskiewski kazał pojmać jednego zacnego człowieka, na imię Fiedor Syrkowa², który był starszym nad diakami jego w tym to Nowogrodzie. A gdy go przywiedziono do niego, tedy kazał uwięzić pod pachy go na długim powrozie i kazał go wrzucić do rzeki, którą zową Wołchowa³, tuż przed sobą, ale przecie kazał trzymać za koniec onego powroza, by nie utonął. A gdy już on nieborak popływał tam w wodzie, kazał go zaś wyciągnąć z rzeki onej, a potym jął go zaś sam pytać, mówiąc: „Nuże, skazywaj mi⁴, coś tamo widział i coć się zdało”. I on mu odpowiedział prosto tymi słowy: „Żem widział, że wszyscy dyjabli, co w tej rzece Wołchowej mieszkają, i w jeziorach w Irmienie, w Ładogie, w Śludogie⁵, po

¹ Ohromakow – miejscowości nie udało się zlokalizować.

² Fiodor Dymitrowicz Syrkow (zm. 1570), z bogatej nowogrodzkiej rodziny kupieckiej, był w latach 1548–1556 urzędnikiem carskim (*gosudariewyj diak*), a następnie *dworianinem* władcyki Pimena.

³ Wołchow – rzeka, nad którą leży Nowogród Wielki.

⁴ *skazywaj mi* – (rus.) powiedz mi.

⁵ *W Irmienie, w Ładogie, w Śludogie* – chodzi o jeziora Ilmien (Ilmen, Irmien) i Ładogę, połączone rzeką Wołchow; w przypadku trzeciego akwenu może chodzić o jezioro Onega (Oniego), połączone z Ładogą rzeką Świr.

twoją duszę, wielki kniazie, przyszl!” A kniaź mu moskiewski tak odpowiedział na to: „Nu, dobrze, dam ja tobie za to pożalowanie!” I wnet go posłał do swego obozu i kazał mu nogi jego warzyć w kotle po same kolana, pytając go o majątności. I musiał nieborak powiedzieć, bo był człowiek barzo bogaty, tak iż był dał zmurować dwanaście monastyrów swymi własnymi piędziędzi¹. I wymęczył na nim około dwunastu tysięcy srebrnej monety, bo tam w tym Nowogrodzie Wielkim niczym innym nie targowali, jedno wszystko srebrną monetą.

I tak wiele ten zły tyran uczynił szkody swoim ludziom w tym sławnym mieście, że by tego nikt nie zapłacił wielką sumą. Bo w tym Nowogrodzie byli barzo bogaci kupcy, co drudzy miewali w sklepach wosków po kilkuset sztuk ode 20 lat, drudzy ode 24 lat, jako który, nuż łojów – także to wszystko kazał popalić, a cokolwiek było u kupców rzeczy tych jedwabnych, to wszystko dał opryczninie na łup, jedno sam sobie brał srebro i złoto, tak kościelne, jako i kupieckie, tak że on Nowogród, zacne miasto, prawie *antiqua urbs*² słowińska książąt nowogrodzkich, tedy teraz już prawie wyniszczył, tak że tamo jedno trocha domów popsowanych stoi, a insze popalił, tak że i kotka biedna tamo żywo nie została, i psy na ostatek tamo wysiec kazał.

A gdy już wymęczył na onym Fiedor Syrkowa onę jego majątność niemałą, warząc go w kotle, tedy mu wszystko kazał zabrać i samego na ostatek po onej okrutnej męce kazał w sztuki rozsiekać i wmiotąć

¹ Syrkow istotnie był wielkim dobroczyńcą nowogrodzkiej Cerkwi: ufundował m.in. w latach 1548–1554 Monaster Spotkania Włodzimierskiej Ikony Matki Bożej zwany też Syrkow Monastyr (w dzisiejszej wsi Syrkowo pod Nowogrodem), a w 1560 r. wspaniały Monaster Zaśnięcia Matki Bożej w Tichwinie.

² *prawie antiqua urbs* – (pol./łac.) prawdziwie prastare miasto. Być może kolejne nawiązanie do *Eneidy* (I 12).

do wody. Także i bratu jego Olekseju¹ kazał uczynić, że go też w sztuki rozsiekano. A te rzeczy cnotliwe sprawował w roku, kiedy pisano 1569, przed przyjazdem panów posłów, którzy byli posłani od Kró[la] Jego M[iłości] do niego². A mianowicie ci byli posłani natenczas do Moskwy: pan wojewoda junowłocławski, pan Talwosz, kasztelan miński, pan starosta radziejowski, pan Jędrzej, sekretarz Kró[la] Jego M[iłości]³.

[22] A gdy już wymordował ono zacne miasto Nowogród Wielki, tedy posłał 500 koni do miasta Narwy⁴, bo tamto nowogrodzianie kupcy swe towary mieli, jako woiski, łoje, których jeszcze byli nie poprzędali – i kazał wołać po mieście Narwie, aby się żaden nie wstępował w towary nowogrodzian⁵. I wnet ona oprycznina posłana popalili one towary, a którykolwiek narwianin potajemnie kupował on towar od nowogrodzkich kupców, to tych dał wszytki rozsiekać a w wodę wrzucać, a ich majątność popalić kazał. I żebraki potopić kazał, dlatego że

¹ Aleksej Dymitrowicz Syrkow (zm. 1570), starosta wielki (*starosta bolszoj*) w Nowogrodzie.

² W końcu 1569 r. Zygmunt II August wyekspediował do Moskwy poselstwo wielkie celem zawarcia rozejmu (list wierzytelny król podpisał już 1 sierpnia 1569 r.). Dyplomaci musieli poczekać aż do maja na powrót cara z Nowogrodu. Petraktacje rozpoczęły się dopiero 7 maja. Posłowie, wynegocjowawszy trzyletni rozejm, opuścili Moskwę 3 lipca.

³ W skład poselstwa wchodził: wojewoda inowłocławski Jan Krotoski (zm. 1577), starosta radziejowski, były wojewoda brzeskokujawski Rafał Leszczyński (ok. 1526–1592), kasztelan miński i żmudzki Mikołaj Talwosz (zm. 1598) oraz pisarz wielki litewski, podkomorzy nowogrodzki Andrzej Iwanowicz Obryński (Charytonowicz lub Chorużycz, zm. 1589). Schlichting nie wymienił Jana Rokity, który 10 maja debatował z carem w sprawie reform religijnych.

⁴ Narwa – miasto w dzisiejszej Estonii, niedaleko ujścia rzeki Narwy do Zatoki Fińskiej, zajęta przez Iwana Groźnego 11 maja 1558 r.

⁵ *się ... nie wstępował w towary nowogrodzian* – nie kupował towarów od kupców nowogrodzkich.

trupy rozsiekane jadali dla wielkiego głodu, co także w Nowogrodzie Wielkim uczynił.

[23] Po wyniszczeniu tego miasta zacnego Nowo[groda]¹ jechał do Pskowa², miasta wielkiego, mało nie tak dobrego, jako i tamten nieboszczyk Nowogród był. A tam gdy już usłyszeli mieszczenie pskowscy, że kniaź wielki wjeżdża w miasto, tedy niebożęta ci co przedniejszy i bogatszy tak sobie poczęli, że każdy przed swym domem postawił stół nakryty obrusem i chleb, i sól na stole położywszy, i sami wszyscy wybieżeli przeciwko niemu, prosząc samego kniazia na chleb, na sól, mówiąc mu tymi słowy: „Prowosławnyj caru, kniaże wielki, gospodaru nasz³, my poddani twoi prosimy cię na chleb i na sól, bierz wszystko, i nas samych, i majątność naszą, bo majątność nasza nie jest nasza, ale twoja, i my wszyscy” – bo już wiedzieli niebożęta, co się działo z Nowogrodem Wielkim. Tedy on tyran, bacząc ich pokorę i bojaźń, mało go to co ruszyło, aczci ich nie kazał mordować, tak jako nowogrodziany, ale przecie niektórym co bogatszym kazał brać złoto i srebro, a czerńców niektórych kazał mordować, siec, topić. I umyślił był także mordować pskowiany, jako i nowogrodziany, ale widząc ich pokorę, tedy wždy nieco się ich użałował. A co tam było dzwónów po kościołach, to wszystkie pobrać kazał i dwa kościoły kazał wylupić.

[24] Gdy się już nazad wrócić miał do Moskwy, tedy był u niego niejaki zacny człowiek, kniaź Ofanasiej Wiaziemski⁴, który był

¹ Car opuścił Nowogród 14 lutego 1570 r.

² Psków – jedno z najstarszych miast Rusi, stolica Republiki Pskowskiej, w 1510 r. włączonej do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. O spłodrowaniu Pskowa zob. *Wstęp*, s. 76. Egzekucje objęły 220 pskowian (zob. *Sinodik*, s. 276).

³ *Prowosławnyj caru, kniaże wielki, gospodaru nasz* – (rus.) carze prawosławnym, wielki kniaziu, nasz panie.

⁴ Bojar Afanasij Iwanowicz Dołgoj-Wiaziemskij (ur. ok. 1530), przedstawiony jako niewinna ofiara oprycznego terroru, był w rzeczywistości jednym z najbliższych zaufanych współpracowników, a potem oprychników cara. Odpowiedzialny

u niego naprzędniejszym i starszym w jego opryczninie. Ten to książę wprawił był w łaskę¹ do księcia samego nijakiego² Hreora Łowczyka, na którego już był łaskaw książę mosk[iewski]. A ten Łowczyk dobrze żył z tym to księciem Wiazimskim, ale potym uczynił podstęp pod nim³ i źle mu oddał ono dobrodziejstwo jego. Bo gdy już był umyślił sam książę mosk[iewski] jechać mordować Nowogród Wielki, tedy się tego nikomu nie zwierzył, jedno księciu Wiazimskiemu, na którego tak był barzo łaskaw, że sam do niego wstawał w nocy raz i dwa, tam radząc się z nim. A chocia też na tamtego swego doktora Włocha⁴ łaskaw był książę moskiewsk[ki], tedy przecie ni przez czyje <ręce> lekarstwa nie bierał od doktora, jedno przez ręce tego księcia Wiazimskiego. A gdy już było tam w Nowohrodzie Wielkim po onym okrutnym mordowaniu, tedy on isty Łowczyk oskarżył go do samego księcia, tego księcia Ofanasa, powiedając nań, jakoby by miał objawić tę tajemnicę, co

za uzbrojenie armii (*orużniczyj*) w czasie wyprawy inflanckiej w 1568 r., okolniczy i namiestnik Wołody, w pseudo-monastycznej wspólnocie oprycznej w Aleksandrowskiej Słobodzie pełnił funkcję szafarza (*keliar*¹). Po powrocie z ekspedycji nowogrodzkiej Groźny przystąpił w marcu 1570 r. do likwidacji przywódców opryczniny, oskarżając ich o spiskowanie z nowogrodzianami. Oskarżycielem Wiazimskiego miał być „niejaki Hrehor Łowczyk” – Grigorij Dmitriewicz Łowczikow. Był on przybocznym Wiazimskiego i łowczym w opryczninie. Brał udział w pochodzie na Połock w 1563 r., zaś w 1568 r. przywoził oprycznemu oddziałowi, który pustoszył dobra koniuszego Fiodorowa-Czeladnina i mordował jego ludzi służebnych (oddział Łowczikowa „załatwił” [*otdielał*] w samych tylko kołomieńskich dobrach Czeladnina dwudziestu ludzi służebnych (zob. *Sinodik*, s. 268); zginął przed 15 sierpnia 1570 r.

¹ *wprawił był w łaskę* – zjednał łaskę.

² *nijakiego* – niejakiemu (wymowa ścieśniona).

³ *uczynił podstęp pod nim* – zdradził go.

⁴ *doktora Włocha* – mowa o lekarzu Arnolfie, u którego Schlichting służył jako tłumacz. Zob. *Wstęp*, s. 19–23.

miał jechać do Nowohroda kaźnić. Książ moskiewski wnet uwierzył temu, ale nierychło pokazywał niełaski swej przeciw niemu, ale już rozkazał oprycznienie, aby naprzód jego sługi zabijali: „Wtenczas, kiedy u mnie będzie na pokoju”. I tak się stało, bo kiedy już tamo do niego na pokój przyszedł do rady, to się z nim obłapiwszy, chodził, radził, a ówdzie już kilka sług jego na dworze leży rozsiekanych. Mój miły książ Wiazimski wyńdzie od niego z pokoju, ale obaczy, ano kilka sług jego zabitych leży. A przecie musiał natenczas milczeć, jakoby tego nic nie baczył, ale się nieborak już domyślał, kiedy jego sługi, krewne, braty i powinowate posiec i pomordować kazał, a przecie u niego bywał na pokoju, tajemną radę z nim mając. A ród jego wszystek około 17 braciej wygubił i powinowatych jego także¹. A potym samego kazał ograbić ze wszytkiej majątności jego i sługi jego ze wszytkiego obłupiono.

[25] On nieborak książ Wiazimski, bacząc, iż już źle około niego, szedł do jego doktora, Włocha Arnolfa, i tamo mieszkał u niego przez 5 dni. A potym wskazał do niego² sam książ wielki tymi słowy: „Widzisz, jako się na cię zmówili twoi nieprzyjaciele? Nie być tobie żywemu! A tak jedź do Moskwy a tam mię czekaj, aż ja tam przyjadę” – a przecie przy nim przystawów dwu przystawił. A on bacząc to, iż już był u niego w niełasce, bo samego wszytkiego ograbiono, także sług jego około 80, którzy w siermiężyskach przy nim jechali, tedy on przecie na drodze kogo jeno potkał, siekł, bił, mordował z onymi swemi sługami, jadąc do Moskwy. A przystawowie dwa tuż przy nim, bo mu już sam książ wielki nie wierzył, chocia jego był wielkim kochankiem i już go inaczej nie zwał, jeno „mój Ofon” – aleć mu nieborakowi

¹ W wykazie straconych podczas opryczniny wymieniono trzech przedstawicieli rodu Wiazimskich: Ijona, Jermołę i Jermakowa (zob. *Sinodik*, s. 282, 284–285).

² *wskazał do niego* – zwrócił się do niego.

przesiadło onej łaski¹. Bo gdy już kniaź moskiewski przyjechał z onego mordowania nowogrodzan, tedy rozkazał tego kniazia Wiaziemskiego postawić na prawieszy, to jest na onym mieściu, gdzie knuciem bijają dłużniki, i tak długo kazał go bić, wymęczywając na nim po 1000, po 500, po 300 rubli, że już nie miał nic. I tak go na każdy dzień na onej prawieszy bito, że już nieborak poczał opuchiwać i musiał przed onymi mękami powiedzieć na mieszczany moskiewskie, których wiedział być bogatszych: „Że mi ten tyle a tyle winien”. Chocia mu nic nie winien był, to przecie ten mieszczanin musiał tak wiele dać, co jedno powiedział nań na mękach ten kniaź Wiaziemski: ile rubli powiedział, tyle tysięcy musiał dać kniazia wielkiemu. To jeszcze i teraz każe go za sobą wozić, męcząc go, i nie wiem, jeśliż już do tyła² żyw, bo już był nieborak od onego srogiego bicia po goleniach spuszczał. A sług jego innych kazał pomordować, drudzy też pouciekali, widząc, co się z ich panem dzieje. A fraucymer jego, panny służebne, których było o 40³, które pięknie złotem robiły⁴, kazał do siebie zabrać.

[26] W Tworsku i w Twerii⁵, w tych też dwu miastach także uczynił, jako i Wielkiemu Nowohrodu, także wymordować, wysiec i popalić kazał, a cokolwiek tam naszych było (około 500), którzy mu przysięgli po wzięciu Połocka⁶, to wszystkich posieczono, żadnego nie żywił⁷. Zostało jeszcze w turmie było tamże Tatarów 19, zacnych

¹ *mu ... przesiadło onej łaski* – uprzykrzyło mu się z powodu tej łaski.

² *do tyła* – dotąd.

³ *o 40* – ponad czterdzieści.

⁴ *pięknie złotem robiły* – pięknie haftowały złotą nicią.

⁵ Tworsk – chodzi o Torżok, miasto nad Twercą; Tweria – Twer, port u ujścia Twercy do Wołgi. Opisywane wydarzenia, wbrew chronologii Schlichtinga, miały miejsce przed pacyfikacją Nowogrodu, w trakcie marszu na miasto.

⁶ *po wzięciu Połocka* – zob. objaśn. 1 na s. 115.

⁷ *nie żywił* – nie zostawiał przy życiu.

murzów, którzy tam byli pojmani – i tych kazał wszystkich posieć¹. I posłan był na to niejaki Maluta Skuratow² z opryczniny jego. A gdy już onych 19 Tatarów wywiedziono³ a postawiono ich rzędem, który każdy z nich miał nóż w rękawie, a gdy już oni jęli szabel dobywać na zsiekanie onych Tatarów, wnet jeden Tatarzyn starszy z onych murzów krzyknął na drugie, tak że się rzucili na nie, że każdy swego nożem skłuł, chociaż już oni mieli szable dobyte. Do śmierci 4 nożmi skłuli, a kilkunaście inszych srodze poranili. A tego Malutę Skuratow starszego, choć był na nim pancerz, ten starszy Tatarzyn nożem rozpruł, tak że z niego trzewa nazad wylazły, a w szyję zadał mu ran

¹ Por. Taube-Kruse, *Niesłychana tyrania*, s. 78: „[Car] udał się ze swoimi najznaczniejszymi siepaczami do wieży Tatarów, w którym siedziało bez więzów kilku szlachetnych murzów i panów, i kazał zabić ich Malucie [Skuratowowi] i innym. Lecz kiedy ci z wielką pewnością siebie weszli na dziedziniec więzienia, a Tatarzy zrozumieli, że czeka ich śmierć, ogarnął ich gniew i zaatakowali ludzi wielkiego księcia i ciężko zranili Malutę, a podczaszego księcia i jeszcze dwie inne osoby zabili, jeden z nich zaś podbiegł w pobliże wielkiego księcia, chcąc spróbować z nim szczęścia, został jednak przez otaczających go ludzi bezlitośnie zabity, podobnie jak wszyscy inni”.

² Grigorij Łukianowicz Skuratow-Bielskij (zm. 1573), jedna z czołowych postaci w oprychninie, prawa ręka Iwana Groźnego. Dowódca oprychnych wojsk w wyprawie inflanckiej (1567), 9 października 1569 r. dokonał egzekucji na kniaziu Włodzimierzu Starickim i jego najbliższych, zmuszając ich do przyjęcia trucizny, w grudniu udusił w jednym z twerskich klasztorów metropolitę Moskwy Filipa II Kołyczewa, by zaraz potem ponownie poprowadzić wojska opryczne na Nowogród Wielki, gdzie przewodził w pokazowych procesach i masowych egzekucjach. Zginął 1 stycznia 1573 r. w czasie oblężenia twierdzy Weissenstein (Paide) w Inflantach. Skoligacił się z najpotężniejszymi rodami kniaziowskimi w Moskwie: najstarszą córkę Annę wydał za kniazia Iwana Glinńskiego, kuzyna Iwana Groźnego; Marija wyszła w 1571 r. za przyszłego cara Borysa Godunowa; najmłodsza Jekaterina poślubiła Dymitra Szujskiego, brata późniejszego cara Wasyla IV.

³ *wywiedziono* – tj. wyprowadzono z zamknięcia.

k<łut>yh 5 albo 6 – tak się z oną opryczniną oni Tatarowie kłuli, że ich nie mogli zsiekać. A potem on Maluta Skuratow dał znać samemu k[niazui] mosk[iewskiemu], co się im stało od onych 19 Tatarów, tak że wnet z trzaskiem kniaź wielki posłał 500 strzelców, którzy aż ich postrzelali, toż ich posieczono w sztuki. A sam kniaź wielki przyjechał do Maluty Skuratow, nawiedzając go a mówiąc mu tymi słowy: „Ty niebożę, czemuś to duren, czemuś tak głupie chodził około tych sobak tatarskich? Nie ma-ż, aby to około Lacha¹ albo Litwina, ale ten pies tatarski, chocia już ma zdechnąć, tedy drugie za sobą na swoją duszę bierze”², etc.

[27] Kiedy byli naszy wzięli Zborsko³, tedy kniaź moskiewski, barzo rozniewawszy się, rozkazał był ty więźnie potopić, którzy siedzieli w mieście Moskwie. A iż mu to rozradził ten kniaź Wiaziemski, kochanek jego, o którym wyżej pisał, powiedając mu: „Że się to rozgłosi, kiedy to w tym głównym mieście uczynisz”. Jakoż zaniechał tego natenczas, ale przecie ci więźnie niebożęta na potem tego nie uszli⁴.

A natenczas posłał do inszych zamków opryczninę swoją po kilkunaście koni, aby naszy więźniowie byli potopieni, jako w tych zamkach w Jarosławiu, w Peresławlu, w Rostowie, w Ugliczu, na Kostromiej, w Kaszynie⁵. Gdy przyjechała ona oprycznina do tych zamków,

¹ *Nie ma-ż, aby to około Lacha* – nie ma tak z Polakiem.

² *drugie za sobą na swoją duszę bierze* – innych bierze z sobą na tamten świat.

³ Zborsko – Izborsk, pograniczna twierdza moskiewska ok. 30 km na zachód od Pskowa. O zdobyciu Izborska przez oddział litewski zob. *Wstęp*, s. 67–68.

⁴ Egzekucje więźniów przetrzymywanych w samej Moskwie miały prawdopodobnie miejsce w lipcu 1570 r.

⁵ Jarosław – miasto nad górną Wołgą, jeden z najstarszych ośrodków władzy na Rusi Kijowskiej; Peresław – Peresław, miasto ok. 120 km na północny wschód od Moskwy; Rostów – Rostów Wielki, miasto na północny wschód od Moskwy nad jeziorem Nieró; Uglicz – miasto nad Wołgą, ok. 230 km na północ

poszli do turem¹, a wzięwszy ty więźnie z turem, zjęli z nich okowy, mówiąc im: „Pójdźcie do bojar, poślą was do waszej ziemie na odmiannę². Bo gospodar nasz pożałował was”³. Naszy niebożęta jęli mówić tej opryczninie: „Czemu nasze żony i dzieci zostawujecie?” Oni odpowiedzieli: „Hużeż budut za wami waszyje żony, tolko podte tepier do bojar”⁴. Tak że wsadziwszy naszych na sanie, powieźli je z pół mile od zamku na rzekę Wołhę⁵, a tam przerąbl udziaławszy, sadzali ich pod łód po dwu, po trzech. A potym podobno na trzeci dzień przyszedwszy jeden Moskwicin do żon onych więźniów naszych potopionych, poszeptał im, mówiąc: „Już się i wy, biedne niewiasty, gotujcie, bo już waszych mężów potopiono”. Jakoż potym wnet ona oprycznina przyszła i poczęli brać ony żony i dzieci. Ony biedne niewiasty, widząc, iż inaczej nie może być, prosili onej opryczniny, aby się mogły spowiadać a modlić się ku Panu Bogu, czego im przyzwolili owi niecnotliwi ludzie, że się Panu Bogu poruczyły i psalmy niektóre śpiewały godzinę albo dwie. A potym każda wzięwszy się z dziećmi i z swoimi krewnymi za ręce, a dziatki, które były jeszcze maluczkie, do piersi ręcznikami przywiewzowały i szły do wody, a ony oprycznicy przy nich. A tam gdy już były u przerębli na ledzie, ony oprycznicy kazali im samym topić. Czego ony nie chciały uczynić, więc oni źli ludzie miotali ich po dwojgu, po trojgu do wody tak srodze, że samaż Moskwa

od Moskwy; Kostromija – Kostroma, miasto nad Wołgą, ok. 340 km na północny wschód od Moskwy; Kaszyno – Kaszyn, miasto ok. 180 km na północ od stolicy. Więźniów rozlokowywano strategicznie w twierdzach położonych nad Wołgą, naturalnym szybkim szlakiem wodnym.

¹ *do turem* – do więzień.

² *na odmiannę* – tj. na wymianę więźniów.

³ *pożałował was* – okazał wam łaskę.

⁴ *Hużeż budut za wami waszyje żony, tolko podte tepier do bojar* – (rus.) już niebawem pójdą za wami wasze żony, tylko chodźcie teraz do bojarów.

⁵ *Wołhę* – Wołgę.

i pospólstwo, patrząc na to, płakali, widząc onę okrutność a żalując onych niewinnych dusz. Obaczywszy oni oprycznicy płacz i żałowanie swoich nad naszymi, tedy krzyknęli, mówiąc: „Hużeż i wam tam budet, jesliże budete ich żałowaty albo płakaty”¹.

[28] O śmierci kniazia Tymofieja Masalskiego², który był w pojmaniu u niego tam na Moskwie i siedzia<l> w turmie złodziejskiej, bo był wzięt po onym wzięciu Połocka. A gdy tamo siedział w onej turmie kniaź Masalski, natenczas wielki kni<aż> moskiewski już kazał Iwana Piotrowicza³ trapić braniem majątności. A g<dy> mu już poabrał imiona, temu wojewodzie moskiewskiemu, tedy był sługa jego jeden tego to Piotrowicza wojewody, który bacząc, że już panu jego jęto wszystko brać i łupić, tedy załapił był ten isty sługa pa<n>cerz albo bechterz pozłocisty. I będąc na Moskwie, nie śmiał go ukazować ani przedawać, ale szedł do tej turmy, gdzie kniaź Masalsk<i> siedział, i dał on pancierz na schowanie onemu Moskwicinowi, kt<ó>ry też tam siedział w onej turmie, na imię Michaiło Dymow, drugiemu Kuźma Kozow⁴, którzy też tu byli szpiegami w Litwie. A gdy tam u nich on pancierz leżał w schowaniu w turmie, tedy on isty Michaiło Dymow zastawił on pancierz u kniaza Masalskiego w półtrzeciu rublu⁵, a kniaź

¹ *Hużeż i wam tam budet, jesliże budete ich żałowaty albo płakaty* – (rus.) zaraz i wy tam pójdziecie, jeśli będziecie ich żałować albo oplakiwać.

² Osobę trudno jednoznacznie zidentyfikować. Może chodzić o wziętego do niewoli po zajęciu Połocka (1563) kniazia Matwieja Mosalskiego, który w trakcie wielkiego poselstwa Grzegorza Chodkiewicza (1566) negocjował wymianę jeńców. Do więzienia trafił zapewne przewencyjnie, gdyż jako więzień po stronie polsko-litewskiej mógł być potem podejrzany o zdradę.

³ Iwana Piotrowicza – chodzi o Iwana Piotrowicza Fiodorowa-Czeladnina (zob. objaśn. 1 na s. 122).

⁴ Michaiło Dymow, Kuźma Kozow – obydwaj straceni podczas sprawy izborskiej po styczniu 1569 r. (zob. *Sinodik*, s. 272).

⁵ *w półtrzeciu rublu* – za dwa i pół rubla.

Masalski, iż miał sługę, który był wykupion od Anglików z turmy, tedy on sługa prz^ecie przychodził do turmy, nawiedzając pana swego, i rzekł m^u kniaź Masalski: „Miły bracie, proszę cię, weźmi ten pancerz, któ^{ry} u mnie zastawił Michałło, a miej go tam u siebie, bo się boję, by mi go kto nie ukradł”. Tedy on isty sługa, wzięwszy pancerz, wyszedł z turmy, a oni dwaj przysiężnicy, obaczywszy to, pojmali onego sługę i wsadzili go tamże, a potym dali znać starszemu tur^emnemu. On pancerz wziął on starszy do siebie, chcąc go sobie przywłaszczyć. I byli też tam dwa strzelcy w tej turmie, którz^y dawno siedzieli, i chcąc się przyłączyć swojemu kniaziowi wielkiemu, wskazali do jego bojar, mówiąc: „Że nam potrzeba mowi^ć z bojarzy, niechaj nas przed nich postawią”. Wnet bojarowie kazali ich przed się postawić, oni wnet powiedzieli, że bechterz albo <ju>sz<m>an Iwana Piotrowicza starszy wzięwszy od Masalskiego, tedy go zataił u siebie. Potym wnet ony bojare i onego starszego, i kniazia Masalskiego, i onego sługę jego, i onych dwu Moskwicinów, co pancerz zastawili u kniazia Masalskiego, i tych dwu strzelców, którzy na nie dowodzili¹, posłali je do kniazia samego wielkiego aż do Aleksandrowej Słobody. I tam gdy byli przywiezieni na sądny dzień, wnet ich kazał sam kniaź męczyć o to, a jeśliby jeszcze więcej skarbów nie mieli albo nie wiedzieli nieboszczyka Iwana Piotrowicza, wojewody moskiewskiego. A gdy nie mógł więcej na nich wymęczyć, tedy tamże czterech kazał potopić, a kniazia Masalskiego posławszy do Moskwy miasta, kazał go utopić w Wielką Sobotę przed Wielką nocą, a tego starszego nad turmą odesławszy do Moskwy, kazał mu pośród rynku odciąć głowę toporem. A onych dwu strzelców pożałował, że więcej nie siedzieli w więzieniu. Takci o ten jeden pancerz ten zły tyran sześć człowieka stracił.

¹ *na nie dowodzili* – na nich donieśli.

[29] O śmierci Wasyla Dymitrowicza¹, który był starszy nad działami i nad puszkarzami, i czynił wielką krzywdę puszkarzom w datku – jako moskiewskim puszkarzom, tak też i polskim, których na Połocku wzięto. I trafiło się było, że dwa puszkarzów tych naszych uciekło, więc ich pojmano. Byli na pytcie i powiedzieli na onej męce, że ich Wasyli Dymitrowicz odprawił do Litwy. Wnet z trzaskiem natenczas posłał poń kniaź wielki, aby przyjechał do niego do Wołochdy², i wzięt jest na pytkę, który się przyznać musiał z męki okrutnej, chocia o tym ani wiedział, ani był winien. Wnet kniaź wielki rozkazał przywieść szkapę białego³, zaprząwszy w saniach, a oczy kazał mu wyłupić. A tego Wasyla kazał przewieźć na saniach i kazał onę szkapę pędzić do rzeki, tak że on szkapą oslepiony pływał tak długo w onej rzece z tym Wasylem, aż utonął. A gdy go wiązano na saniach, mówił mu sam kniaź wielki: „Jedźże już teraz do króla, wszakoś miał wolą do niego jechać! Otóż ja tobie konia i z saniami daję, jedźże!” I tak był wyprowadzony do wody z onym ślepym szkapą. A sam kniaź wielki natenczas stał na bierzmonach, co na onej rzece były. Stał też z nim i Maluta Skuratow. Gdy on szkapą, pływając i tam, i sam po onej rzece, począł już był nazad do brzegu płynąć, a Maluta Skuratow, chcąc mu się w tym przysłużyć, porwawszy kij, uderzył onę szkapę, i ona na saniach leżącego uderzył kijem, tak że szkapą musiał nazad w rzekę płynąć, aby mu rzekł kniaź moskiewski: „Maluta, horazd to czynisz”⁴.

¹ Wasyl Dymitrowicz Daniłow, bojar w ziemszczyźnie (od 1564). O jego karierze i zamordowaniu zob. *Wstęp*, s. 73–74. Por. *Sinodik*, s. 274: „Wasilija Dmitrijewicza Daniłow, [...] Wasyliowych ludiej Dmitrijewych dwa Niemczina, Maksima Lietwin, Rop Niemczin”.

² Wołochda – Wołogda, miasto w północno-zachodniej Rosji na szlaku handlowym z Moskwy do Nowogrodu Wielkiego.

³ *szkapę białego* – białą szkapę (w XVI w. rzeczownik *szkapą* był rodzaju męskiego lub żeńskiego).

⁴ *horazd to czynisz* – (rus./pol.) dobrze to czynisz.

[30] O posyłaniu do kniazia wielikoho

Iż się trafiło jednego czasu, że diak¹ kniazia wielikoho miał u siebie gości n<ie>mało, swoich towarzyszków, a bojąc się pańskiej posługi omieszkać², posłał chl<op>ca swego, aby się dowiedział, co się dzieje u kniazia wielikoho. A gdy on ch<ło>piec tamo przyszedł do zamku, wszedł na wschód, a sam kniaź wieliki natenczas stał na ganku, rozmawiając wspolek z kniazem Wiaziemskim, o którym wyżej pisał³. I ujrzawszy chłopca onego, kniaź wieliki rzekł do kniazia Wiaziemskiego: „Pytaj tego chłopca, po co tu idzie”, a sam się kniaź wieliki zakrył za dźwiery. A gdy onego chłopca jął pytać: „Po co tu idziesz?”, on odpowiedział: „Posłał mię pan mój, abym się dowiedział, co się dzieje u wielikoho hospodara”. A sam to kniaź wieliki usłyszawszy, kazał chłopca zatrzymać, a po jego pana posłał wskok do gospody jego, aby go przywiedzi<o>no z onymi gośćmi jego. Kazał wszystkim dać na pytkę i sam ich pytał: „C<o> tego za przyczyna, żeście tam wspolek siedzieli a weseli byli? A tak powiedajcie, coście tam czynili. Coście mówili? A o czym tam gadka była? Jeżliże o mnie? Co wam do mego dzieła i co ja czynię? Coście posłali chłopca, dowiadując się, co ja działam? Czemuś sam nie szed<ł>?” Owo onych wszystkich gości z gospodarzem dał męczyć, że drudzy n<a> mękach pomarli, a drugim majątności pobrał, tak że do tych czasów żaden nie śmie słać, dowiadując się, co hospodar kniaź wieli[ki] czyn<i>, ale sam idź, skoro najesz się, *etc.*

¹ Przypuszcza się, że ów diak to kniaź Wasilij Iwanowicz Teliatewskij. Brał on m.in. udział w wyprawie połockiej (1563), w 1569 r. pojawia się ponownie w dokumentach jako dowódca oprysznych garnizonów w Kałudze i Tule. Być może właśnie w wyniku opisanego przez Schlichtinga zajścia Teliatewskij popadł czasowo w carską niełaskę.

² *pańskiej posługi omieszkać* – zaniedbać swojej służby dla cara.

³ Zob. s. 139–142.

[31] Książ Horyński¹, który tu był pojechał na łaskę Jego K[rólewskiej] M[ajestatu], tedy samego pojmano na granicach. Kazał go na Moskwie na pal wbić, a sług jego pięćdziesiąt kazał obiesić. I został był jeszcze jeden jego sługa starszy, Piotr Zajęcow², bojarzyn jego z opryczniny. I dowiedział się tego książ wielki, i tego kazał obiesić. A ku temu dwu sług tego to Piotra Zajęcowa tuż na wrocich jego dworu, że tak musiał jeździć do swego dworu pod one obieszne kilka niedziel.

Kniaziu Szykiemu³, także rozgniewawszy się nań, rozkazał mu kilka sług obiesić w sieniach jego tuż przed izbą, że tak długo wisieli, póki książ wielki nie kazał ich zejmować.

[32] Około morderstwa białychłów

Tedy on ma takich swych zauszniów albo pochlebniów, którzy jeno na to pilnują, która pani co o nim mówi. Jeśliże co mówiła, to ją każe i od męża w nocy porwać, i przywiodą ją do niego, tak że jeśli mu

¹ *Książ Horyński* – Piotr Iwanowicz Gorenskij-Obolenskij, carski krawczy i wielokrotny wojewoda. Pod koniec 1564 r. popadł w niełaskę, podejrzewany o spiskowanie na rzecz Litwy. Zbiegł, ale już na ziemi litewskiej dopadł go pościg. Sprawadzony do Moskwy, został powieszony w marcu 1565 r.

² Piotr Wasilijewicz Zajcew, bojar, dworzanin i dyplomata, koniuszy, od marca 1564 do maja 1571 r. był jednym z przywódców Dumy w oprychnie, brał też udział w rokowaniach pokojowych ze stroną polsko-litewską. Oskarżony o zdradę (nie udało mu się obronić Moskwy przed najazdem chana Dewlet-Gireja), został powieszony latem 1571 r. Wedle relacji niemieckiego oprycznika Zajcewa powieszono na wrotach jego własnego dworu (zob. Staden, *Aufzeichnungen*, s. 50).

³ Książ Szyki – być może chodzi o kniazia Daniła Syckiego, straconego w listopadzie 1575 r. (zob. *Sinodik*, s. 288) lub o kniazia Wasilija Andriejewicza Syckiego (zm. 1578), bojara, męża Anny Romanowny Zacharyny, rodzonej siostry carycy Anastazji, którego córka z kolei była żoną carskiego zauszniwa Fiodora Basmanowa (zob. objaśn. 2 na s. 116). Niełaska i gniew Groźnego mogły wiązać się ze sporem o ziemię między carewiczem Fiodorem a Wasilijem Syckim.

się podoba, to u niego kilka niedziel musi zostać. A jeśli się kniaziowi wielkiemu nie podoba, to ją każe strzelcom przed sobą sromocić, a potem ją odesła do męża. A jeśli ma wolę stracić jej męża, tedy jej nie odsyłając, każe ją utopić. Jakoż i takrok uczynił tę sodomiją pisarzowi swemu, na imię Miasojedu Wisłemu¹. Wziąwszy jego żonę do siebie i miawszy ją kilka niedziel przy sobie i z służebną panną, odesłał mu ją i kazał ją na jegoż wrociech obiesić i onę pannę także. Wisiały obiedwie 4 niedziele, a mąż jej musiał jeździć pod one wrota pod nogami jej, a nie zejmować jej, póki on nie kazał. Tymże sposobem uczynił i poddżiaczemu swemu, wziąwszy mu żonę i zesromociwszy, i odesłał mu ją zasię, i kazał ją obiesić nad stołem w tej izbie, kędy sam jadał, i musiał tam pod oną obieszoną tak długo jadać, póki książ wieliki chciał.

Jakoż i tak dwie lecie², kiedy spustoszył imiona Iwana Piotrowicza, wojewody moskiewskiego, tedy natenczas wożono za nim kilkadziesiąt białychgłów zacnych, a przy nich bywało 500 koni, którzy onych pań pilnowali. A która mu się podobała, to dobra, a która nic – to ją kazał utopić.

[33] Wykładacz snów książ moskiewski niepospolity

Siedział w więzieniu u niego na Moskwie jeden Moskwicin, syn bojarski³, kilka lat. A iż go było teskno barzo w onej smrodliwej

¹ Sekretarz dworu (*dworcowyj diak*) Konstantin Miasojed-Wisłuj, urzędnik Prikazu Poselskiego, wcześniej funkcjonariusz Prikazu Śledczego (*Razbojnyj Prikaz*). Jeszcze w maju 1570 r. uczestniczył w negocjacjach z poselstwem polsko-litewskim, stracony w lipcu. Opisywane wydarzenie z udziałem jego żony Marii miało miejsce latem 1569 r. Sam Miasojed, jako współpracownik oskarżonego o zdradę pieczętarza (*pieczatnika*) i zwierzchnika Prikazu Poselskiego Iwana Wiśkowatego, został stracony w Moskwie 21 lipca 1570 r. (zob. *Sinodik*, s. 283).

² *dwie lecie* – dwa lata (liczba podwójna).

³ W opracowaniach przyjęło się, że może chodzić o jeszcze jednego, nieznanego skądinąd syna Kozarina Dubrowskiego (zob. objaśn. 2 na s. 125). Ostrożniej jest przyjąć, że chodzi o anonimowego szlachcica spośród „dzieci bojarskich”.

turmie, tedy się chciał z ni<ej> wyłgać przed kniazem wielkim. I zmyślił sobie sen, siedząc w onej turmie, jak<o>by miał widzieć, a ono króla polskiego przywiedziono do niego związanego. I posła<ł>, list napisawszy, do bojar, opowiadając, iż: „Jest ze mnoju dzieło hospodarskoje”¹. A gdy go kazano wypuścić, postawiono go przed nami. I rzekł mu sam kniaź moskiewski: „Nuże, skazywaj, szto za dzieło majesz skazywaty mnie”². I począł powieść przed nim on zmyślony sen: „Miłościwy kniaziu nasz, wielki hospodar, śniło mi się o tym, jakoby króla przywiedziono do ciebie związanego”. Na to mu odpowie: „Nu, harazd³, ja tobie ten sen za tego wykladać będę”. I kazał go wziąć na pyt<kę>, z jakiej by to przyczyny udział, a z czyjej by naprawy ten sen zmyślił. Owo tak długo kazał męczyć, że ledwo został żyw. A gdy go już tak okrutnie męczono, tedy musiał powiedzieć, że sobie ten sen zmyślił dlatego, aby w turmie więc<ej> nie siedział. I kniaź wielki kazał mu za one męki dać karmią i kazał go z<a>się wsadzić do turmy, mówiąc mu: „Idźże tam zasię a siedź tam póty, pók<i> do mnie przywiodą związanego króla, albo póty, póki się ten sen wyjawí”.

[34] O wojewodzie starickim Boris Titow⁴, który jednego czasu przyszedł do kniazia wielikoho samoho⁵, a kniaź wielik<i> natenczas po obiedzie siedział za stołem, podparszy się łokciem. I uderzy mu czołem ten Tit, a kniaź wielki jął go witać: „O, witajże, Titku mój,

¹ *Jest ze mnoju dzieło hospodarskoje* – (rus.) mam sprawę do hospodara.

² *Skazywaj, szto za dzieło majesz skazywaty mnie* – (rus.) powiadaj, o jakiej sprawie masz mi mówić.

³ *Nu, harazd* – (rus.) no dobrze.

⁴ Boris Iwanowicz Titow, carski cześnik (*gosudariew sytnik*), wojewoda w Staricy. O Titowie głucho w rosyjskiej literaturze przedmiotu. Brak wzmianki o nim w *Synodyku opalnych*.

⁵ *kniazia wielikoho samoho* – (rus.) samego wielkiego księcia.

sługa mój wierny, nadobie Titka podarowaty”¹. I zawołał go, mówiąc m<u>: „Chody siudy, Titu, do mienie”². Tit się do niego przystąpi, tuż blisko niego. Kazał mu się nachylić, on się nachylił, a kniaź wieliki, dobywszy noża, uźrznął mu ucho. A on, sarknąwszy trochę i ucha zbywszy, podziękował za to kniaziowi wielkiemu, mówiąc mu: „Hospodar, kniazie wieli[ki] nasz, dzi<e>kuju³ tobie, szto ty mnie, chłop⁴ swego karzesz tak, jako się tobie podob<a>”. A kniaź mu wieliki jął zasię tak mówić: „Nu, przymi to teraz ode mnie za wdzięczne⁵, że cię co lepszego ku temu potka”.

[35] Wołodymierz Morozow⁶, wojewoda zacny, człowiek stary w leciech, który u niego siedział na Moskwie w turmie między naszymi, a potem go kazał do siebie przywieść do Aleksandrowej Słobody, a gdy go tam przywieziono, kazał go męczyć z tej przyczyny i temu winę dając: „Żeś ty miał porozumienie z kniaziem Krubskim⁷ i pisywałeś do niego listy”. A gdy się na niem nie mógł nic wymęczyć, ted<y> go kazał utopić, choć na mękach dawno umarł. Ten

¹ *nadobie Titka podarowaty* – (rus.) należy Titka obdarować.

² *Chody siudy, Titu, do mienie* – (rus.) chodź tu, Titow, do mnie.

³ *dzi<e>kuju* – (rus.) dziękuję.

⁴ *chłopa* – poddanego, służebnika (rus. *cholo*p).

⁵ *za wdzięczne* – z wdzięcznością.

⁶ Władimir Wasilijewicz Morozow-Poplewin, bojar, w 1551 r. wojewoda w Swijażsku, okolniczy od 1555 r., wyniesiony do rangi członka Dumy Bojarskiej w 1562 r. Kilka lat spędził w więzieniu, zamordowany w 1568 lub 1569 r.

⁷ Andriej Michajłowicz Kurbski (1528–1583), kniaź z Rurykowiczów jarosławskich, jeden z najwaleczniejszych kondotierów Groźnego, zdobywca Kazania w 1552 r., w czasie wojny inflanckiej wódz zwycięskiej wyprawy na Felin i zdobywca Dorpatu (1560). Po klęsce w bitwie pod Czaśnikami (1564) zesłany karnie do Dorpatu, wtedy przeszedł na stronę polsko-litewską za cenę śmierci żony i dziewięcioletniego syna, których zostawił w Moskwie. Zachowała się słynna korespondencja między carem i Kurbskim z lat 1564–1579, wielokrotnie wydawana. Kurbski napisał także w 1573 r. obszerny pamflet na Groźnego *Historia*

nieboszczyk Morozow dał był pochować ciało sługi kniazia Krubskiego, którego był kazał kniaź wielki utopić, który był na imię Wasyli Szybanow¹ – i dlatego wziął był nań złe mnimanie a z tej przyczyny zamordował go.

[36] Co się działo po odjechaniu panów posłów w roku 1570²

Napirwej zamordował brata Wiskowatego, na imię Trzeciaka³, wymęczywszy wszytkę majątność jego na n<iem>, tak że ledwo żyw został, a potym mu rozkazał odciąć głowę toporym. I potym posławszy do jego domu, kazał sobie przywieść jego żonę, którą gdy przedem przywiedziono, padła przed nim krzyżem. I kazał jej wstać, mówiąc: „Wstań a siudy hłań na mienie”⁴ – i sam jej szłyk podbił ku górze biczem, pytając jej: „Czyja by ty doczka a jakiegoś ty rodu?” Ona mu powiedziała: „Żem tego a tego”. I wnet kiwnął ręką na opryczynę: oni się rzucili jako psi wściekli i wnet ją obnażyli, a drugi, przyskoczywszy, uwiązał ją za rękę powrozem, a wsiadłszy na koń, włókł ją aż do wody i utopił ją.

o sprawach wielkiego kniazia moskiewskiego (Istorija o delach wielikogo kniazja moskowskogo).

¹ Waśka Szybanow, sługa kniazia Kurbskiego, który przyniósł carowi pierwszy list od swego mocodawcy, co wprawiło cara w szał. Wydany na męki, nie odzegał się od swego pana i został stracony w maju lub lipcu 1564 r.

² Chodzi o wielkie poselstwo Jana Krotoskiego, Mikołaja Talwosza i in. (zob. objaśn. 2 i 3 na s. 138), które po zakończeniu negocjacji opuściło Moskwę 3 lipca 1570 r.

³ Tretiak Michajłowicz Wiskowatyj, brat carskiego pieczętarza i zwierzchnika Prikazu Poselskiego Iwana (zob. objaśn. 6 na s. 165). Jako carski *dworianin* brał udział w pochodzie na Kazań w 1549 r., a w 1562 r. uczestniczył wraz z bratem w misji poselskiej do Danii. Zginął w Moskwie po 3 lipca 1570 r. Por. *Sinodik*, s. 282: „Tretiaka Wieskowatoj z żenoju”.

⁴ *siudy hłań na mienie* – (rus.) tu patrz na mnie.

[37] Fiedor Baszkin¹, syn bojarski, który tam na Moskwie w turmie siedział podomno 17 lat dlatego, iż był naśladowca Ewangelijej Słowa Bożego, a gdy się o tym dowiedział kniaź wielki, kazał go przed sobą stawić, mówiąc mu: „Czemuś to luterem? A ja tobie dam i daruję to a to imienie”. A on mu tak odpowiedział: „Miłościwy kniazie, gospodarzu wielki! W[aszej] k[niaziej] m[iłości] dziękuję za to. Ja o doczesny rzeczy nie dbam nic, bo to wszystko jedno do czasu, ale się nam trzeba starać o on żywot wieczny, który nam zgotował Syn Boży, Zbawiciel nasz. Bo ja wolę już z tym umrzeć, aniżeli dla tego doczesnego dobra stracić żywot wieczny”. A kniaź moskiewski – znał kij dyjabła złego² – kazał go porwać, mówiąc mu: „Nuż, kiedyż ty chcesz być wanjeliką, idziż na hohon”³. I kazał go przed zamek wywieść, i tam chłopu kazał postawić kleć, a usadziwszy go tam, kazał go spalić. Takci on święty człowiek odniósł męczenniczą koronę dla prawdy Bożej Ewangelijej Świętej.

¹ Syn bojarski Fiodor Siemionowicz Baszkin, luteranin. Relacja Schlichtinga stanowi jedyne wzmiankujące go źródło. Przyjmuje się zwykle, że Schlichtingowi chodziło nie o Fiodora, lecz o Matwieja, dworzanina carskiego, postawionego przed sądem za szerzenie herezji latem 1553 r. i zesłanego do klasztoru św. Józefa Wołokołamskiego, zamordowanego w 1563 r. Uznaje się też za znamienne pojawienie się w relacji Schlichtinga wydarzeń sprzed kilkanastu lat, co mogłoby świadczyć o przekonaniach religijnych autora. Być może jednak któryś z braci Baszkinów został sprowadzony do Moskwy w maju 1570 r. w związku z debatą z bratem czeskim Janem Rokytą w trakcie pobytu w stolicy poselstwa Jana Krotoskiego. Schlichting mógł zatem być świadkiem opisaną tu rozmowy, a wiadomość o męczeńskiej śmierci Matwieja lub Fiodora zasługuje na wiarę.

² *znał kij dyjabła złego* – sens: diabeł znajdzie kij, żeby uderzyć (być może wyrażenie przysłowiowe, nienotowane jednak w NKPP).

³ *kiedyż ty chcesz być wanjeliką, idziż na hohon* – (rus.) skoro chcesz być ewangelikiem, idźże w ogień.

[38] Żarty u niego przy stole

Którykolwiek u niego pan albo syn bojarski nasprośniej a nawsze-
teczej żartuje, to nalepszy dworzanin u niego. Dwa bracia rodzeni
kniaziowie Chwozdowie, jeden Andrzej, który był marszałkiem u nie-
go w opryczninie – ten powietrzem umarł¹ w Aleksandrowej Słobo-
dzie już po wyjechaniu panów posłów Je[go] K[rólewskiej] M[iłości],
a drugi brat jego młodszy – ten był u niego łożniczem² i często z nim
u obiadu żartował takimi sprośnymi słowy, że sromota i pisać. I trafiło
się raz, że on isty łożniczy poczał żartować u stołu, tak że się nań kniaź
wieliki rozgniewał i kazał mu od stołu dalej odstąpić. On odstąpił,
a kniaź wielki zaś go do siebie zawołał. A wtym przyniesiono na stół
kapustę gorącą. I zawoławszy onego łożnicze<go> swego, kazał mu
się nachylić. On się wnet nachylił, a kniaź mu onę kapustę za szyję
włał. On zaś krzyknie: „Pro Boh, prawosławnyj caru!”³ – i chce od-
stąpić od niego. A kniaź wielki, wzięwszy go za ramię, i przebił go
ony<m> nożem, co nim jadł u stołu. On isty łożniczy wnet upadł na
z<ie>mię, porwano go wnet i wywleczono go do sieni, także go jął za-
łować k[niaź] wielki i wnet posłał po doktora⁴ wskok. Doktor przy-
dzie, k<tó>remu, wstawszy, rzeknie: „Mileńki doktor, idzi, poszablaj

¹ *powietrzem umarł* – zmarł od zarazy.

² Braci Fiodorowiczów Gwozdiewów Priimkowych-Rostowskich było trzech: Iwan był carskim dworzaninem, przyboczną strażą (*rynda*), stracony jesienią 1571 r.; Michaił to adresat carskiej *gramoty* z 22 października 1571 r. (a więc w rok po ucieczce Schlichtinga z Moskwy) zawierającej instrukcje dla jego brata Osipa, wojewody w Unży. Rosyjscy badacze przyjmują, pomimo sprzecznych danych, że carskim łożniczym i błaznem był Osip. O Osipie Gwozdiewie wiadomo, że podczas wyprawy inflanckiej w 1573 r. był dowódcą pułku gospodarskiego. Andrzej natomiast, o którym pisze Schlichting, nie występuje w żadnym innym źródle.

³ *Pro Boh, prawosławnyj caru!* – (rus.) na Boga, carze prawosławny!

⁴ *doktora* – zob. objaśn. 4 na s. 140.

tomu, com go obraz<ił>¹, żartując”. Doktor wyńdzie do sieni oględować go, aleć on już przez dusz<e>² ostygł dawno. Tedy zaś doktor przynidzie do izby i rzeknie: „Hospodaru, ty by zdrow był, a tot już piereniesion”³. A kniaź mu rzecze i kry<ż> dela⁴: „Idy, Annolt, poszablaj, szto możesz”⁵. Doktor mu rzecze: „Hospodaru wieki, wolen Boh daty i z niego duszu wyniaty, a ja tyju mocy nie maje, abych mogł zaś weń duszu włożyty”⁶. A kniaź wielki, kiwnąwszy ręką, prosto go tak pożałował: „O, wonże diabłu pies⁷, kiedy nie chcia<ł> żyw być!”, *etc.*

[39] O miłości braterskiej

Jako ci źli ludzie między sobą miłości żadnej nie mają, bo gdzie może jeden drugiego (ociec syna, syn ojca, brat brata), radzi na się łągają przed kniazem wielkim, że tam jeden z drugim ledwo do siebie słowo przemówią. Jako i ten kniaź Oboliński Mikita⁸, który się za błazna wydał za kniazia wielikoho⁹, a brat jego rodzony¹⁰ był w ziem-

¹ *idzi, poszablaj tomu, com go obraz<ił>* – (rus.) idź i pomóż temu, którego zraniłem.

² *przez dusz<e>* – bez duszy, martwy.

³ *ty by zdrow był, tot już piereniesion* – (rus.) bądź zdrowy, on już przeniesiony (na tamten świat).

⁴ *kry<ż> dela* – (rus.) czyni znak krzyża.

⁵ *Idy, Annolt, poszablaj, szto możesz* – (rus.) idź, Arnoldzie, pomóż, jak umiesz.

⁶ *Hospodaru wieki ... duszu włożyty* – (rus.) wielki gospodarze, chciał Bóg duszę mu dać i mu ją odebrać, a ja nie mam tej mocy, by duszę na powrót wien włożyć.

⁷ *wonże diabłu pies* – (rus./pol.) niechże idzie pies do diabła.

⁸ Nikita Iwanowicz z kniaziewskiego rodu Obolenskich-Prozorowskich zwany Głupim (*Durnoj*), nadworny błazen Groźnego.

⁹ *się za błazna wydał za kniazia wielikoho* – został błaznem u wielkiego kniazia.

¹⁰ Wasilij Iwanowicz Obolenski-Prozorowski, stolnik (1546), wielokrotny wojewoda, namiestnik czernihowski (1566), w 1570 r. miał za zadanie zatrzymać

stwie, który go nazwał w r<o>zumie¹ Mikitą Obolińskim, jakoż go tak zwano i z <p>rzodków jego. A iż był wzięt w opryczninę od kniazia samego i został szutem, tedy o<d>mienił sobie przezwisko i zwał się Mikitą Prozorowskim. A tak wn<et> na brata swego skarżył przed kniazem wielkim, iż: „Wielki gospodar<u>, skarżę się na brata mego, który mi czci uwłacza², zowiąc mię Obolińsk<im>, a jam jest Prozorowskim”. I wnet kniaź wielki posłał do ziemstwa do bojar, aby z<a> niego sprawiedliwość uczynili jego błaznowi. On isty błazen wziął i niedźwiedzia z sobą, którego zawżdy za sobą wodzi, tam go nań przed bojary skarżąc się, puścił na brata swego onego niedźwiedzia. Ona bestyja poczęła go wnet drapać, łamać, k temuż oni sędziowie nogami go bili, kułakami tłukli, tak że ona bestyja nie chciała go więcej mordować. A pan błazen, brat jego, przyskoczywszy, rozpruł mu wnet łydkę w nodze nożem i oną krwią pomazał niedźwiedziowi gębę, tak że wnet bestyja poczuł krew człowieczą i znowu poczał łamać go i drapać, tak że on błazen poczał go odejmować niedźwiedziowi i niedźwiedzia odciągnął od niego. A bestyja się go przedsię nie chciał puścić: oniż ciągnęli niedźwiedz<ia>, a niedźwiedź go tak włókl <z> pałacu aż przez zamek³, aż do poselskiej izby, gdzie posły przyjmują. A potym brat jego błazen, użaliwszy się go, przyczynił się za nim do kniazia wielikoho, iż go w opryczninę przyjął, *etc.*

[40] O więźniach naszych, które potracił i pomordował po wyjechaniu panów posłów Je[go] K[rólewskiej] M[iłości], na dzień ś[więtego] Eliasza proroka⁴, którzy si<e>dzieli na Moskwie we

pochód Tatarów między Riazaniem i Kaszyrą. Popadł w niełaskę za wycofanie się z pola bitwy, skazany na śmierć w maju 1570 r.

¹ w r<o>zumie – rozumnie, zgodnie z rozumem.

² mi czci uwłacza – obraża mnie.

³ <z> pałacu aż przez zamek – z komnat przez plac zamkowy.

⁴ dzień ś[więtego] Eliasza proroka – 20 lipca 1570 r.

trzech turmach¹. Skoro w obiad za wtórą potrawą, nie dojadszy, porwał się zza stoła on zły okrutnik, mówiąc: „Nu, za mną prędko wszyscy!” Porwali się za nim wszyscy oni jego oprycznicy i półtora tysiąca strzelców na koniach przyjechawszy w zamek, i zastanowił się przed dworem kniazia Piotra Serebranego, hetmana swego². I posłał do niego tam do izby, kędy był, Maluta Skuratowa, i wywiedli go pośróż dworu, a tam mu głowę odciął on Maluta Skuratow, i tam głowę odciął chłopcowi jego, który u niego był krawiec, Litwinek. I ściąwszy go, tedy mu wszystkę majątność zabrali. A w drugą ulicę posłał koniuszego swego Bułata³ do Mięsojeda Wysłocho⁴, człowieka zacnego, co mu kazał żonę na wrociech obiesić rok przedtym. Temu też on Bułat głowę odciął. I zrobiwszy to, przyjechali oba

¹ O pogromach, jakie Iwan Groźny urządził w Moskwie w lipcu 1570 r., zob. *Wstęp*, s. 77–82.

² Książę Piotr Sieriebrianyj-Oboleński, doświadczony wojskowy, był przedstawicielem jednego z najpotężniejszych i nienawidzonych przez cara rodów bojarskich w ziemszczyźnie. Car nagle zawezwał go do Moskwy 25 maja 1570 r., gdy hetman ciągnął z wojskiem w stronę Kołomny, by uprzeczyć atak tatarski. Groźny z pewnością nie zapomniał, że w czasie jego choroby w 1553 r. książę opowiedział się za oddaniem władzy w ręce księcia starickiego Włodzimierza, oficjalnie jednak oskarżono go o zdradę na rzecz Polski i Litwy, którym miał obiecywać poddanie Nowogrodu i Pskowa. Został zamordowany 21 lipca 1570 r. – pod tą datą wymienia go *Synodyk opalnych* (por. *Sinodik*, s. 283: „Kniazia Petra bojarin Serebrenoj”).

³ Bułat Dmitrijewicz Arcybaszew, oprycznik, jeden z diaków koniuszego Piotra Zajcewa, wsławił się zastraszeniem polsko-litewskiego poselstwa Jana Krotoskiego, Mikołaja Talwosza i in., rozsieklszy konie, które posłowie przywiedli w darze dla cara. Oskarżony o zdradę został stracony ok. 1571 r. Inny świadek zanotował: „Marszałek Bułat chciał wyswatać swą siostrę wielkiemu kniaziewi. Został zabity, a jego siostrę zgwałciło pięciuset strzelców” (Staden, *Aufzeichnungen*, s. 50; zob. też *Sinodik*, s. 288).

⁴ Miesojed Wisłyj – zob. objaśn. 1 na s. 152.

nazad do kniazia wielikoho, a on natenczas na koniu był. I rzekli mu: „Da Boh, car gospodar zdorow by ty był! Huszo twoje dzieło zdzielano”¹. A on wykrzyknął: „Ho ho!” – i oni wszytcy, co około niego stali.

Stąd pojechał prosto do turem, do więźniów naszych. A natenczas zaszedł mu drogę człowiek kupiecki, nie wiedząc o nim. On się zląkł, uskoczył nazad, a on go kazawszy pojmać, kazał go rozsiekać. Przyjeżdżając już do turem, potkał go stróż turemny, który szedł chleba kupować więźniom. A ujrawszy, że kniaź wieliki jedzie, wrócił się on stróż. A on go kazał pojmać. „Czemuś pobiegł?” – i jął go pytać. A on odpowiedział: „Iżem się zląkł”. A kniaź wieliki rzekł mu: „Nie boj się” – i tuż go kazał rozsiekać przed sobą.

[41] Przystąpiwszy do turny, w której siedzieli ci, którzy na Zbor-sku² byli więzi, tedy rzekł do stróżej: „Otworzy!” – bo forta była łań-cuchem zawleczonea. A on stróż nieborak, otwierając, ręce mu drżały od bojaźni, a on mu mówi: „Otwieraj co narychlej”. A gdy turmę stróż ode-mknął, przyszedli synowie bojarscy do drzwi, którzy też tam byli w turmie, strzegąc więźniów. I rzekł im sam: „Siudy wiedzy łucznych panów”³. Oni napirwej porwali Pawła Bejkowskiego⁴ i wywiedli go przed turmę, trzy-mając go za barki. A kniaź wieliki uderzył go zarazem rohatyną w pirsy,

¹ *Huszo twoje dzieło zdzielano* – (rus.) już twój rozkaz wykonano.

² *na Zborsku* – w Izborsku (zob. objaśn. 3 na s. 144).

³ *Siudy wiedzy łucznych panów* – (rus.) prowadź tu co znaczniejszych panów.

⁴ Paweł Biejkowski (Bikowski) herbu Jastrzębiec, syn Stanisława i Zofii z Braneckich. Pochodził z Biejkowa (Bikowa) nad Pilicą w ziemi czerskiej. Por. o nim: „mąż wielki i pamięci wiecznej godny, który od tego czasu, jako się wojna z Moskiewskim zaczęła, w onych krainach żołnierską służył za króla Augusta, będąc na Niczborku zamku z drugimi pojman do Moskwy. A gdy był przywiedzion, chciał go kniaź oszczepem przebić, on się umknął, wytargnąwszy mu oszczep, chciał weń prosto uderzyć. A wtym syn kniaziów, prędko z szablą dopadłszy go, rozciął [...]. Takci on mąż serdeczny, który z wielą nieprzyjaciółmi pojedynkiem

a on nieborak, wzięwszy rohatynę w rękę, wyciągnął ją z piersi, chcąc mu ją z ręki wyciągnąć. A sam k[niaź] w[ieliki] zawołał na syna swego starszego: „Iwan, Iwan, poszablaj!”¹. A syn przyskoczywszy na koniu, uderzył go w piersi rohatyną, a on nieboszczyk upadł na ziemię.

[42] Potym wywiedli Wojciecha Daguckiego² – tego także rohatyną przebił. Trzeciego zaś wywiedli Beza Czecha³ – tego także przebił. A gdy tych trzech przebił, wykrzyknął: „Hoj, hoj, hoj!”, a oni także wszyscy za nim. A potym rzekł do opryczników: „Nu, podźcież tam”. A oni tam wskoczyli, a ile ich tam było, 55 wszystkich rozsiekali. A sam kniaź wielki do drugiej turomy pojechał i tamże 3 swą ręką zabił, starego człowieka Rakuszę, ziemianina połockiego, i z zięciem Jakubem Molskim⁴. I wykrzyknął, a oni wszyscy za nim. A potym oprycznina 55 więźniów i z małymi dziatkami – drugie ledwie było dzień albo 3 – rozsiekali. Potym jechał do trzeciej turmy, także zabił 3 swą ręką, a oprycznina 55 więźniów rozsiekali. Uczyniwszy to okrucieństwo, jechał do swego dworu i tam był wesół do samego wieczora, hucząc, trubiąc, bijąc na bębnach. A te więźnie, które tego dnia pomordował, skoro się zmierzkło, posławszy chłopcy z kolasami, kazał one trupy wieźć do Naliwek⁵, po naszymu cmentarz, gdzie się chowają wszyscy cudzoziemcy. I rozkazał je podle cmyntarza, podle rowu na polu, na troje

zwykł się być rycerskim sposobem gromić, od tego tyrana w więzieniu udławion” (Paprocki, *Herby*, s. 125; por. też s. 515).

¹ *poszablaj* – (rus.) pomóż.

² Wojciech Dagucki – najprawdopodobniej Bogucki herbu Rawicz z województwa sieradzkiego. Por.: „On sam ich wielki kniaź zabijał i wtenczas zabił trzech znacznych ręką swą własną, Bezę Ślężaka, Boguckiego sieradzanina i Biejkowskiego Pawła” (Paprocki, *Herby*, s. 515).

³ Beza, czeski Ślązak – bliżej nieznan.

⁴ Rakusza, Jakub Molski – bliżej nieznan.

⁵ Naliwki, znane też jako Niemiecka Słoboda, dzielnica cudzoziemców (głównie Niemców, Polaków i Litwinów) pod Kitajhorodem, za rzeką Moskwą.

rozdzieliwszy, ziemią osypać. Jakoż tego nieboszczyka Molskiego żona zataiła się była żywa między trupami i prosiła onych chłopów dla Boga, aby ją puścili, boby była m< o>gła być żywa. Ale oni źli ludzie nie chcieli jej puścić, ale ją żywo zagrzebli między trupami, *etc.*

[43] Zostali się jeszcze byli dwa więźniowie naszy, jeden sługa pana starosty ciecierskiego, na imię Jędrzej Mocarzowski¹, a drugi sługa pana Stabrowskiego². Nazajutrz dowiedział się o nich sam k[niaź] w[ieliki] i kazał je przed turmę wywieść a głowy im poodcinać. Potym trzeciego dnia przyszli puszkarze Niemcy do Wojciecha Szlicht<in>ka, którzy tam w Nalewkach mieszkają, wiedząc o tym, że miał wielką miłość<ć> ku ubogiej braciej swej więźniom³. I powie- dzieli mu, że onych nieboszczyków psi jedli, wygrzebując, bo tak jeno ledajako byli piaskiem przysypani, tak że on poszedł z nimi na ono miejsce, gdzie byli naszy zagrzebieni, i kazał onym puszkarzom trzy mogiły usypać niemałe nad onemi ludźmi zamordowanymi, dawszy im według swego ubóstwa półtrzecia talera⁴. I strzegli oni puszkarze

Tam chowano nieprawosławnych przybyszzy z zagranicy. Spłonęła w czasie najazdu tatarskiego w 1571 r.

¹ Jędrzej Mocarzowski – nieznany skądinąd sługa dzierżawcy czeczerskiego, którym był od 1558 r. Jerzy Zenowicz (zm. 1583), kasztelan połocki (1566–1579) i smoleński (1579–1583).

² Mowa zapewne o Wojciechu Stabrowskim (zm. 1596), od 1564 r. notowanym jako wielkoksiażący pisarz polny w służbie Mikołaja Radziwiłła Rudego, od 1566 r. związany był także z Janem Chodkiewiczem, następnie pisarz polny inflancki (od 1569).

³ *więźniom* – więźniom. Autor relacji ujawnia się tu w trzeciej osobie. Pasusu tego brak w wersji łacińskiej. Z kolei Gwagnin (*Gwagnin, Srogie i niesłychane okrucieństwo*, s. 64) przypisał miłosierny uczynek anonimowemu kapitanowi niemieckiemu.

⁴ *według swego ubóstwa* – adekwatnie do swej biedy; *półtrzecia talera* – dwa i pół talara (monety srebrnej).

tam kilka nocy, aby psi onych ciał nie wygrzebali, strzelając je z rusznic. I tak tam długo strzegli, aż się one mogiły dobrze uleżały¹, etc.

[44] Na dzień ś[więtego] Jakuba² posłał katy swoje na rynek. Oni katowie wkopali kilkanaście palów pośród rynku, a do onych słupów żerdzi poprzywiązowali. Pospółstwo, bacząc to, którzy swe towary po rynku wykładali, polękli się wszyscy, bo o tym tak słyhać było, jakoby książ wieliki miał wszystkie mieszczany moskiewskie wygubić – i poczęli drudzy mieszczanie <się> kryć. Ku temu jeszcze oni katowie składowali ogień wielki pośród rynku i kociel wielki zawiesili nad ogniem, nalawszy weń wody, tak że ona woda wrzała kilka godzin; postawili też kubeł wody zimnej. A potem sam k[siąż] w[ieliki] przyjechał z swoim dworem w pancerzu, w przełbicy, z sjadakiem, z siekierką, jako na wojnę, dwór jego także, a za nimi półtora tysiąca strzelców z rusznicami pogotowiu. I zatoczył nimi kołem, póki placu jeno stawało, a sam w onym kole w jednym końcu stanął, gdzie on kociel z wodą wrzał. A za nim przywieziono trzysta więźniów Moskwy, synów bojarskich, zacnych ludzi starożytnych domów – pomęczonych, iż drugi ledwie żyw, co drugiemu nogi, ręce, żebra połamano. I postanowiono je tuż przeciwko niemu. On sam widząc, iż się lud pospolity zlekł (nie chcieli na to patrzeć), biegł sam na koniu, wołając: „Nie bojte się, pojdite a przystępite bliżej! Mnie do was dzieła nijet³ – umyśliłem was był wszystkich wygubić, jeno że mój gniew od was odszedł, jużście pożałowani⁴. Podźcie a patrzcie śmieie, nie bojte się”. Pospolity człowiek, słysząc one słowa jego, wnet się przystąpili i na domy drudzy wlaższy, patrzali. On

¹ *się ... mogiły dobrze uleżały* – tj. dopóki nie stwardniała ziemia na mogiłach.

² 25 lipca 1570 r. O masowych egzekucjach w Moskwie tego dnia zob. *Wstęp*, s. 78–82.

³ *Mnie do was dzieła nijet* – (rus.) ja do was niczego nie mam.

⁴ *jużście pożałowani* – (rus.) jesteście przywrócenii do łask.

po wtóre do pospółstwa przystąpił, na koniu jeżdżąc między nimi, pytając ich: „Harazdli ja dziełaju, szto ja swoich zmiennikow cho-
czu kaznit?”¹ Oni wszyscy krzyknęli jednym słowem: „Da Boh, car
hospodar zdorow był! Horazd to ty dziełajesz, szto ty ich po ich
dziełach, zmiennikow swych, kaznisz”², *etc.*

[45] Mordowanie

Napirwej kazał przywieść 184 człowieka i mówił sam do swych
bojar ziemskich, którzy tam opodal stali za kołem, za strzelcami:
„Otoż wam tyje, pobierte je sobie, do ktorych mnie dzieła niet, hużo
tyje pożałowani”³. I wypuszczono ich z koła do onych bojar ziem-
skich. Potym wystąpiwszy Wasilej Szczolkanow⁴ z rejestrem niema-
łym, diak jego⁵, je kazał wywieść przed samego k[niazia] w[ielikoho]:
Iwana Michajłowicza Wiskowatego⁶, pieczętarza i podskarbiego,
którem<u> to począł czytać on diak zmyśloną zradę tymi sło-
wy: „Iwan Micha<j>łowicz Wiskowaty, pieczętarz i kanclerz cara
i hospodara k[niazia] w[ielikoho] uczynił zradę nad hospodarem

¹ *Harazdli ja dziełaju, szto ja swoich zmiennikow cho-
czu kaznit?* – (rus.) czy
dobrze czynię, że zdrajców swoich chcę karać?

² *Da Boh, car hospodar zdorow ... zmiennikow swych, kaznisz* – (rus.) Daj
Boże, aby car hospodar by zdrów był! Dobrze to czynisz, że za ich postęпки zdraj-
ców swoich karzesz.

³ *Otoż wam tyje, pobierte je sobie, do ktorych mnie dzieła niet, hużo tyje po-
żałowani* – (rus.) oto oni, pobierzcie ich sobie, ja do nich nic nie mam, już ich
ułaskawiono.

⁴ Wasilij Jakowlewicz Szczelkałow (zm. 1611), urzędnik w ziemszczyźnie,
a także diak odpowiedzialny za sprawy wojskowe, w drugiej połowie lat sześć-
dziesiątych zawiadywał Prikazem Śledczym i współpracował z opryczniną w tro-
pieniu spisków. Był głównym reżyserem teatralnej masowej egzekucji w lipcu
1570 r. Zob. *Wstęp*, s. 80–81.

⁵ *jego* – tj. cara..

⁶ Iwan Michajłowicz Wiskowaty, carski pieczętarz i zwierzchnik Prikazu Po-
selskiego. Zob. *Wstęp*, s. 79–81.

swoim. Pisałeś ty do króla polskiego, zdający jemu horody hospodarskie Pskow i Nowogrod Wielki – pirwsza twoja zdrada” – i uderzył go plecią w łeb, mówiąc mu: „Żeś zdrajca hospodarski”. – „Dруга twoja zdrada: pisałeś do cara tureckiego¹, aby posłał lud swój pod Kozan i pod Chajstarochań², jakoż i przyszli byli – to drugaja twoja zdrada” – także go uderzył w łeb plecią, mówiąc mu: „Żeś zdrajca hospodarski”. – „Trzecia twoja zdrada: pisałeś do cara perekopsko-ho³, aby ciągnął w ziemię hospodarską wojewaty⁴, jakoż i byli, i szkodu niemału poczynili hospodaru w ludziech i w ziemi. W czymes ty wszystkim jest przyczyną i jesteś zmiennik hospodarski” – także go uderzył w łeb plecią.

[46] Na to mu odpowiedział ten Iwan Michajłowicz: „Biorę sobie Boga na świadectwo i przed tym samym jestem winnym i grzesznym człowiekiem, temu się samemu winien dając i mam nadzieję w miłosierdziu Jego, że grzechów mych nie będzie pamiętał, ale mię przymie do łaski swe<j> świętej. I z tym chcę umrzeć, iżem ja przed tobą, hospodarem, nie jestem wniwczem winien w tych albo w innych rzeczach, co na mię mianują, jednom ci wiarą a prawdą służył jako wierny poddany twój. I bieru sobie na świadectwo Boga Hospodara, tomu sud zostawłaju, tot mienie z toboju rozsudzit na onym świecie, a tut mien<ie> z toboju nie uprawit, boś się nasadził na krew moję wielkim łakomstwym. Napijże się ili najedźże się jej już gwoli, jakoś umyślił, i czynj swej woli dosyć, bo twoja nieprawda, co

¹ *cara tureckiego* – sułtanem tureckim (od 1566) był wówczas Selim II Pijak (1524–1574).

² Kozan, Chajstarochań – Kazań i Astrachań, nadwołżańskie stolice chanatów tatarskich, powstałych w połowie XV w. po rozpadzie Złotej Ordy i podbitych przez Iwana Groźnego w 1552 i 1554 r.

³ *cara perekopskoho* – chana krymskiego (Perekop to staroruska nazwa Półwyspu Krymskiego); był nim wówczas (od 1551) Dewlet I Girej (1512–1577).

⁴ *wojewaty* – (rus.) wojować.

ty na mnie łiesz, musi tepier prawdoju byt”¹. Także przystąpiwszy drudzy oprycznicy, jęli mu mówić: „Daj się winien! Otoś wystąpił przeciw gospodaru, gowory: «Wienowaty jeśmi»”², bo my twójego dzieła świadomiśmy”. On im odpowiedział: „I gospodar sam, i wy sami jesteście duszohubcy i krowopiwcy. I łżete, i nieprawdu na mienie każete. Łatwy wam nas, niewinnych, pohubity i krow naszu pro-lity, a Boh z nami w ostatecznuju hodzinu. Te odno wam, blednom dietom, budet za waszoje lichoję deło – wam lichoję i tut, i na onym swiete!”³ – i plunął im w oczy. Potym kniaź wieliki kinął ręką i rzekł: „Nuże, jemlity jecho!”⁴

Wnet przystąpili jego katowie i obnażyli go, i przywiązali go pod pachy do onej żerdzi, i pod kolana, że tak zawisnął. Przystąpiwszy Maluta Skuratow, pytał k[niazia] w[ielikoho], komu ich każe kaźnić. On odpowiedział: „Niech jeden zdrajca drugiego zdrajcę gubi”. Przyskoczywszy Maluta ten do onego Wiskowatego, dobywszy noża, urznął mu ucho i wsiadł na koń. Drugi przypadszy, uźrznął mu nos. Owo się tak porządkiem obchodzili jego dworzanie, że wszyscy musieli być uczesnikami śmierci jego, urzynając go po członku. Potym poczęli mu siec ręce po członkach w sztuki. A przyskoczywszy jeden pisarz jego

¹ *I bieru sobie ... tepier prawdoju byt* – (rus./pol.) I biorę sobie na świadka Pana Boga, jemu sąd zostawiam, on mnie z tobą rozsądzi na tamtym świecie, a tu mnie przed tobą nie uniewinni, bo łakomie zawzięłeś się na moją krew. Napijże się albo najedz jej do woli, tak jak zamyśliłeś, czyń zadość swej woli, bo twoja nieprawda, którą przeciwko mnie zęgałeś, musi teraz być prawdą.

² *gowory «Wienowaty jeśmi»* – (rus.) mów: „Jestem winien”.

³ *I gospodar sam ... i na onym swiete!* – (rus./pol.) I sam gospodar, i wy sami jesteście kaci dusz i krwiopijcy. I łżecie, i nieprawdę przeciwko mnie mówicie. Łatwo wam nas, niewinnych, gubić i krew naszą przelewać, a Bóg z nami w ostatniej godzinie. To jedno przypadnie wam, skurwysynom, za wasze złe uczynki – kruchoję z wami i tutaj, i na tamtym świecie!

⁴ *Nuże, jemlity jecho* – (rus.) dalej, brać go.

z opryczniny, Iwan Rewut¹, i urznął mu one tajemne rzeczy² – a zatym nieboszczyk skonał. Ujrzał to sam k[niaź] w[ieliki], że od użrznienia tego członka umarł, krzyknął nań: „O, bledni syn, izmiennik! Nieskni, nieskni, huszo tobie u mnie toju połnu pit, ktoroju on pijet!”³ – bo porozumiał to sobie kniaź, że to Rewuta żałość uczynił⁴, aby prędzej umarł. Jakoż przecie chciał był potym k[niaź] w[ieliki] rychło tego Rewutę stracić, ale że tak Bóg chciał, sam swoją śmiercią umarł w powietrze⁵. Potym kazał sam kniaź wieliki onego nieboszczyka zjąć a odciąć mu głowę, a przystą<pi>wszy się kilka opryczników, w sztuki go rozsiekali toporami i szablami. I tak on zacny, mądry człowiek, co go nie miał⁶ w państwie swym, dokonanie haniebną śmiercią żywota swego czasu posługi <otrzymał>.

[47] O śmierci Mikity Funikow⁷, podskarbiego jego, który był towarzyszem temu to nieboszczykowi Wiskowatemu i był człowiekiem u niego zacnym, i kiedy obadwa siadali wspolek, tedy posiadał Wiskowatego⁸, bo był z domów starożytnych. Tegoż dnia i tejże godziny kazał wywieść tego to Mikitę. Onże wyżej pomieniony

¹ Iwan Rewut – Iwan Reutow, niższy rangą urzędnik (*poddiaczij*) w opryczninie.

² *tajemne rzeczy* – genitalia.

³ *O, bledni syn ... ktoroju on pijet!* – (rus.) O, skurwysynu, zdrajco! Czekaj, czekaj, już i tobie przyjdzie tę czasę wypić, którą ten pije!

⁴ *żałość uczynił* – pożałował go, zlitował się nad nim.

⁵ *w powietrze* – w czasie zarazy.

⁶ *co go nie miał* – jakiego nie miał.

⁷ Nikita Afanasjewicz Funikow-Kurcew (ok. 1510–1570), bojar, pieczętarsz w latach 1549–1561, od 1565 r. piastował urząd podskarbiego (*kaznaczej*) w ziem-szczyźnie, członek Dumy Bojarskiej i uczestnik Soboru Ziemskiego w 1566 r. Stracony jako bliski współpracownik Wiskowatego Zob. *Sinodik*, s. 283.

⁸ *posiadał Wiskowatego* – siadł (przy stole lub w radzie) zaraz po Wiskowatym.

diak Wasili Szczolkanow w teź słowa począł mu czytać, bijąc go plecią po 3 razy, jako i Wiskowatego tymże sposobym, wyczytając mu z rejestru, jakoby on wspolek z tym Wiskowatem miał niejakką zdradę myślić. Jeno iż nie czynił tak wielkiego sporu natenczas przeciw kniazui wielkiemu, jedno krótkimi słowy odpowiedział: „Iżem przed Bogiem jednym jestem winien i temum zgrzeszył, a tobie, gospodarzu swemu, nie jestem niwczym winien. Szto na mienie goworisz, dusza twoja podejmiet i Boh menie z toboju rozsudit, niewinnoho człowieka”¹. Na to mu k[niaź] w[ieliki] odpowiedział: „Nie z moich ty ruk idziesz z sieho świata², a z Iwana Wiskowatoho, towarzysza swojeho, boś go słuchał i jegoś rozumem sprawował³, przeto cierpcie obadwa” – i kinał ręką. I wnet go porwali i przywiązali tymże obyczajem, obnażywszy go. Prz<y>stąpiwszy się do niego Maluta Skuradow, porwał kusz zimnej wody, a Bułat koniuszy, towarzysz jego tak cnotliwy, jako i on, wziął drugi kusz kipiącej wody. Począł go napirwej Maluta zimną wodą myć, jedną ręką nalewając, a drugą po głowie poklepając, a potym Bułat drugim kuszem gorącej wody la<ł> mu na głowę. On nieboszczyk Mikita począł wołać prze<z> oną wielką mękę, a Maluta, przyskoczywszy, porwał zaś zimnej w<o>dy kusz i rzekł do Bułata, szydząc: „Ej, co czynisz? Sparzyłeś g<o>, owa zimną wodą niechaj się ochłodzi”. I takci go długo przemywali, że z niego skóra oblaźła jako z węża. I z<wi>jał się tak okru<t>nie, aż umarł, a trup się czerwieniał jako sukno czerwone. A tak zwarzywszy go, porzucili go na ziemię.

¹ *Szto na mienie ... niewinnoho człowieka* – (ros.) co przeciw mnie mówisz, dusza twoja na siebie weźmie i Bóg mnie, niewinnego człowieka, z tobą rozsądzi.

² *Nie z moich ty ruk idziesz z sieho świata* – (rus./pol.) nie z mojej winy ponosisz śmierć.

³ *jegoś rozumem sprawował* – wypełniałeś jego polecenia.

[48] Kucharza swego¹ kazał wywieść na plac, a tąż śmiercią kazał go zamordować jako Wiskowatego, dając mu tę przyczynę, jakoby on był przenajęt i wziął pięćdziesiąt rubli od nieboszczyka Włodymiera² dla tego, aby go samego otruli. A on o tym nie myślał, i owszem, sam k[niazowska] m[iłość] struli Wołodymiera, brata sw<ego> stryjecznego. I dlatego dał przyczynę bratu swemu, jakoby on tego kucharza miał naprawić nań, aby go struli – swoją niecnotę na kucharza włożył i dlatego kazał go zamordować, po członku rozbierając.

[49] Hrehora Szapkina³, diaka swego kazał przed się wywieść i z żoną jego, i z dwojgim synów, i zsiadszy z konia, i kniaź Wasili T<iem>knin⁴ (który wyszedł stąd⁵ na odmianę za wojewodę połockiego Dowojnę⁶, a ten Tiemknin teraz jest u niego w opryczninie starszym bojarynem), i dobywszy szable swej, ściał Hrehora i żonę jego z dwojgiem dzieci.

¹ *Kucharza swego* – chodzi o Aleksieja Moliawina, syna kucharza Moliawy. Był on jednym z głównych donosicieli podczas tzw. spisku Starickiego (zob. *Wstęp*, s. 63–67). Zob. *Sinodik*, s. 285.

² Kniazia Władimira Andriejewicza Starickiego (1535–1569), udzielnego kniazia starickiego (1541–1566) i dmitrowskiego (1566–1569). W 1569 r. car uwięził kuzyna, oskarżając go o zamiar otrucia.

³ Grigorij Fiodorowicz Szapkin, diak Prikazu Śledczego (*Razbojnyj Prikaz*). Por.: „diak Grigorija Szapkin z żenoju da dwa syna” (*Sinodik*, s. 283).

⁴ Kniaź Wasilij Iwanowicz Tiemkin-Rostowski, lojalny członek opryczniny, wcześniej *wojewoda* w Riazaniu, bojar u boku Włodzimierza Starickiego, w 1563 r. przeszedł na stronę Groźnego. W 1566 r. pojmany przez Filona Kmitę w bitwie pod Starodubem. W 1570 r. brał udział w rokowaniach z poselstwem Rzeczypospolitej Jana Krotoskiego, Mikołaja Talwosza i in., wkrótce jednak padł w niełaskę i został stracony.

⁵ *stqđ* – z Litwy.

⁶ Stanisław Dowojna (zm. 1574), wojewoda połocki (1542–1563 i 1567–1574), wzięty do niewoli w zdobytym przez wojska Iwana Połocku (1563). W lipcu 1567 r. został wymieniony m.in. za Tiemkina-Rostowskiego.

[50] Iwana Botakowa¹, diaka swego kazał wywieść, i zsiadszy z konia Iwan Piotrowicz², wojewoda Chyronow, który podjechał z Magnussem³ pod Rewel, obnażywszy tego Iwana diaka i żonę jego, ściał oboje.

[51] Wasyli Stepanow⁴, diak k[niazia] w[ielikoho], tego też kazał wywieść, a zsiadszy z konia drugi oprycznik, odciął mu głowę.

Tymże sposobem tych 116 więźniów, ludzi zacnych, które sam k[niaź] w[ieliki] wybrał, z rejestru ich wołając, każdemu przyczynę ku śmierci dając, kazał im głowy poodcinać, a każdy oprycznik, ściawszy swego, biegał z gołą szablą ku kniaziowi w[ielikomu], wykrzykując.

[52] Na tenże czas kazał do siebie wywieść starzuczkiego człowieka⁵, już na poły umarłego, którego trzymali przed nim w rękach, a sam go swą ręką rohatyną przebił tak srodze, że mu 16 ran klutych w piersi

¹ Iwan Nikiforowicz Bulgakow-Korniew, główny sekretarz (diak) Prikazu Podatkowego (*Prikaz Bolszogo Prichoda*). Stracony prawdopodobnie w wyniku podejrzeń o łapówkarstwo i fałszowanie ksiąg podatkowych. Por.: „diak Iona Bulgakow z żenoju da z doczeriu” (*Sinodik*, s. 283).

² Iwan Piotrowicz Chirow Jakowlew-Zacharin, carski okolniczy (1556–1557), bojar o długiej karierze wojskowej. W październiku 1570 r. dowodził w wyprawie na Rewel (Tallinn). Moskiewskie wojska złupiły doszczętnie cały region, ale miasta nie udało się zdobyć, za co popadł w niełaskę. Stracono go w maju 1571 r. (zob. *Sinodik*, s. 287). O jego kaźni wspominają także Taube i Kruse (s. 86), którzy po nieudanej wyprawie na Rewel przeszli na stronę polsko-litewską.

³ Magnus inflancki (1540–1583), syn króla Danii Chrystiana III Oldemburskiego, młodszy brat Fryderyka II. W latach 1570–1577 marionetkowy król Inflant jako wasal Groźnego, a także książę biskup wyspy Ozylii (1560–1572) i Kurlandii (1560–1583). Uczestniczył w wyprawie na Rewel.

⁴ Wasilij Stepanow, szef Prikazu Ziemskiego (*Pomiestnyj Prikaz*). Jak świadczy dobrze poinformowany świadek, Stepanow „napychał sobie kieszenie” łapówkami (Staden, *Aufzeichnungen*, s. 10; zob też *Sinodik*, s. 283.).

⁵ starzuczkiego człowieka – tożsamości nie ustalono.

zadął. A chocia i był człowiek za pirwszym kluciem umarł, a przecie go ten zapamiętały tyran kluc nie sprzeszał, a potym go kazał ściąć.

[53] A to morderstwo sprawił jednego dnia za 4 godziny. I pojechał do dworu swego do opryczniny, a ony trupy tak leżeli nago ze wszytkiego obłupieni¹. I przyszedszy potym na kilka godzin jeden strzelec, i naszedł Mikitę Funikow². I rozciął mu głowę na dwoje siekierką, i ranę już dawno martwemu przez twarz zadął, mówiąc do onego trupa: „Pomnisz, coś ty mnie uczynił?” A potym gdy się z<m>ierszkło, rozkazał k[niaź] w[ieliki] ty trupy wywieźć w pole, tam, gdzie był dół wielki wykopany dla zamordowanych ludzi, i tam ich wrzucono i zagrzebiono.

[54] Tegoż dnia, gdy tam wiele ludzi zacnych pomordował, tedy jechał do domu Mikity Funikow. I wszedł na górę do izby, gdzie żona jego mieszkała, która była białogłowa urodziwa, a była siostrą rodzoną kniazia Ofanasa Wiaziemskiego³. I kazał linę drutową mocno wyciągnąć, i kazał ją wsadzić na onę linę krok<iem> gołem, i kazał ją raz pomknąć po onej linie (i tego miała dosyć), pytając jej o skarb męża jej nieboszczyka. Córka tej paniej tuż stała, kędy matkę męczono, i krzyknęła, patrząc na ono okrucieństwo. Wnet tyran onę dziewczkę kazał porwać, która była nadobna, w 15 leciech. I wnet przystąpiwszy syn jego starszy⁴, okrył ją suknią: „Daruj mnie, ojcze, tą dziewczką, bo to już mój więzień”. On odpowiedział: „Wszak przed t<o>bą stoi – weźmi ją, jeno ją zaś wróc matce”. I potym kazał matkę i dzie<w>kę onę podstrzyc a do

¹ Masowe egzekucje 25 lipca 1570 r. podsumowują krótko również Taube i Kruse (s. 81–82).

² *naszedł Mikitę Funikow* – natknął się na Mikitę Funikowa.

³ Marija Funikowa, siostra Afanasija Wiaziemskiego, żona straconego 25 lipca 1570 r. Nikity Kurcewa-Funikowa. Skonfiskowawszy dobra męża, car nakazał umieścić żonę i córkę podskarbiego w klasztorze.

⁴ Iwan Iwanowicz (zob. objaśn. 2 na s. 129).

manastyra dać. Taki on matka od onego rozerzenia w półtoej niedziele umarła, a dziewczka się została. A syna tego nieboszczyka Funikow pod strażą kazał mieć we dworze ojca jego.

[55] Tegoż dnia był w domu Wiskowatego: ż<en>ie jego nic nie czynił, jedno ją postrzygą, i z córką jej posłał ją do monastyra tegoż czasu. A syna jego kazawszy okować, posłał go na więzienie aż do Białego Jeziora¹, a testamenty i majątność ich pobrał.

[56] Po tym mordowaniu trzeciego dnia na tenże plac, gdzie i tych pogubił, kazał przywieść 9 synów bojarskich, zacnych, urodziwych ludzi. A z nimi przyjechał Maluta Skuratow i z inszymi dworzany jego, i poucinał i<m> głowy, a każdego po dwakroć na grzbiecie rozcinał. Którzy leżeli tak dług<o> na rynku rozsiekani tamże między ludźmi, gdzie targują, aż do siódmego dnia, że ich psi pojedli i kości rozwłóczyli.

[57] Zasię nazajutrz tam w opryczninie, wyżej rzeki Moskwy, <w> Dorhomilow² przywieziono do nieg<o> nad onę rzekę białychgłów 80, zacnych pań – bojarek, kniehiń, dziewczek tych, co ich mąż pomordował – i rozkazał je do wody wrzucić. Jakoż jeszcze zostało się 480 więźniów Moskwy, ludzi zacnych, które za nim wożą, a jako on każe, po 20, po 30 męki rozmaite zadawają, gubiąc je.

[58] Moskwa miasto tedy tak jest wypustoszone, że mało nie połowica przez kilka tysięcy³ domów zacnych, gdzie ludzie nie mieszkają, że jeden drugiego wyjadł a wyniszczył, bo sobie na domy wychodzą⁴, to się zabijają, nożmi rzeżą, w wodzie topią – owa Moskwa rzeka tak była pełna trupów, że już ludzie ani wody nie chcieli brać

¹ Bielejezerskie (dawniej Bieleoziero), miejscowość na północy Rosji nad Jeziorem Białym.

² Dorogomilowo, osada na zachód od Moskwy, dziś zachodnia dzielnica miasta przylegająca do rzeki Moskwy.

³ *mało nie połowica przez kilka tysięcy* – prawie połowa z kilku tysięcy.

⁴ *sobie na domy wychodzą* – napadają wzajemnie na swoje domy.

z tej rzeki, ani ryb z niej jadać nie chcieli przed onym okrucieństwem¹. A iż przez 100 mil jadąc do Moskwy, także i psa nie użrzesz na oko, co wszędy wypustoszył a wymordował.

[59] W roku 1566 zebrało się jego ludzi zacnych², synów bojarskich, dworzan jego co przedniejszych, owo wszystkich było przez trzysta, którzy zebrawszy się, poczęli mu mówić: „Miłośniwy caru, gospodarzu nasz wielki, co za przyczyna tego, iż tak nas i naszą bracią niszczysz, mordujesz bez winy? My tobie, gospodarowi swemu, wierne służymy, krew swoją przelewamy. Jeszcze <ś> k temu tę opryszczinę na nas obrócił, którzy też nam czynią ciężkość a bezprawie – nie wiemy, jeśliże to z twoją wiadomością albo nie”. A on wnet rozgniewawszy się na nie, kazał wszystkie do turmy powozić – i siedzieli tam 5 dni. A potem niektórym kazał języki urzynać, ręce i nogi na krzyż inszym kazał obcinać³, a 50 ich kazał knuciem bić. A drugich kazał wypuścić. A choć natenczas puszczone, teraz im to wspomniono.

[60] Szczwianie samego kniazia w[ielikoho] albo syna jego

Gdy się chce cieszyć a gdzie się zbierze gromada prostych ludzi zimie na ledzie, to jego m[iłość] kniaź i z miłem synaczkim swym⁴ niedźwiedzia albo trzech każe puścić do onej gromady milczkiem. To czasem dwoje albo 3, albo 4 człowieka od onych bestyj zostanie na placu. A gdy żona albo syn onego człowieka przydzie do kniazia wielikoho, uskarżając się męża albo dziecięcia swego utrawionego niedźwiedziem, to już wielkie pożalowanie gospodarskie, gdzie jej każe dać rubl, dwa albo trzy nawięcej. A jeśliby kto rzekł, że to grzech, to mu odpowiedzą, iż: „Na tym nic, gospodarska pociecha – wielki kniaź

¹ *przed onym okrucieństwem* – z powodu ofiar tego okrucieństwa.

² O Soborze Ziemskim z 1566 r. zob. *Wstęp*, s. 54–55.

³ *na krzyż ... obcinać* – tj. np. prawą rękę i lewą nogę.

⁴ *z miłem synaczkim swym* – chodzi o najstarszego syna Groźnego, Iwana Iwanowicza (zob. objaśn. 2 na s. 129).

cieszył się, na to patrząc z swoimi kniaziaty¹. Ale za to pożałował wielmi² żony albo matki jego, bo ją prawie dobrze³ darował”.

[61] A gdy w Haleksandrowej Słobodzie także się ma cieszyć a ma wolą którego bojarskiego syna dać stracić, to go każe obszyć w niedźwiedzią skórę a każe mu rakiem leżć, pełzając się po ziemi na ręku, na nogach; to potym każe psarcom swym puścić nań psy angielskie, to onego człowieka obszytego zajedzą do śmierci a w kęsy roztargają.

[62] Roku 1569, gdy chłopci szli od Orła⁴ z zamku, który budowali, tedy było ich cała posada, jakoby o półtorasta⁵, którzy dla wielkiego głodu zjedli między sobą 19 chłopów. Tamże trafiło się, iż gdy budowali zamek chłopci Wołochdę⁶, gdzie też i natenczas sam książ wielki był, a iż to jest w obyczaju na Moskwie, że cielęcego mięsa nie jadają, jeno dorosłego wołu, gdyż to oni sobie mają za wielkie pogaństwo, tam natynczas prze wielki niedostatek oni ludzie musieli kupować a jeść ony cielęta. Czego gdy się dowiedział k[siąż] w[ieliki] moskiewski, kazał ich kilku za to spalić⁷.

[63] Przed niewolą⁸ strzelców jego podno półtorasta zmówiło się tu iść do Litwy na łaską królewską. Książ wielki dowiedział się tego i kazał je przywieść do Słobody Aleksandrowej, a tam kazał je na

¹ *kniaziaty* – kniaziami (rus. *kniażata*).

² *pożałował wielmi* – okazał wielką łaskę.

³ *prawie dobrze* – znakomicie.

⁴ Orzeł (*Oref*), miasto nad Oką w zachodniej Rosji.

⁵ *o półtorasta* – mniej więcej sto pięćdziesiąt.

⁶ *Wołochda* – zob. objaśn. 2 na s. 149.

⁷ Ukaranie śmiercią chłopów pracujących przy rozbudowie twierdzy wołogodzkiej, którzy podczas Wielkiego Postu ukradli i zjedli cielę, miało miejsce wiosną 1569 r., kiedy car wizytował Wołogdę. Imiona ofiar znalazły się w *Synodyku opalnych*: „Na Wołogdzie odtielano [...] Tretiaka i czelowieka jego Timofieja, Kozara, Wasilija powar, Fiedora pomiasy, Nieupokoja, Daniło, Michaiła płotniki, bolachoniec Ananija (*Sinodik*, s. 272).

⁸ *Przed niewolą* – z obawy przed niewolą.

jedno błoto wprowadzić miasto mostu i kazał po nich jeździć tak długo i tam, i sam, aż się potarli i potopi w onym błoc<ie>.

[64] Także przyszedł chłop do diaka kniazia wielikoho i przyniósł mu, darując, szczubielicę. A był tam jeden czerniec, który miał warch n<a> onego diaka, i widział onę szczubielicę, którą darował diakowi. A sze<dł> do wielikoho kniazia, oskarżył go, mówiąc: „Miłościwy gospodarzu, kniaże wieliki, hetot diak twój nie jeżdż nikoli małych szczuk, jedno wielik<ie>¹, łowiąc z stawów twych hospodarskich”. Kniaź wieliki posłał wnet p<on> i rzecze mu: „Ty wsio jadajesz wielkie szczuki z mojego hoziora², ale są te<ż> tam i małe: idziż, jedźże tam i małe, i wielkie” – i kazał go w on staw utopić³.

[65] Tamże gdy do niego przywieziono wojewodę, co go wzięto na Izborsku⁴, kazał wkopać słup pośród dworu⁵ i uwięzić wysoko pod pachy ze dw<ie>ma synów bojarskich⁶. A potym wsiadłszy sam na koń i z synem s<tar>szym, biegał wkoło nich, mówiąc: „Nie umieliste wy bronić Zborska, <gdy> was Litwa i Ljachowie

¹ *Hetot diak twój nie jeżdż nikoli małych szczuk, jedno wielik<ie>* – (rus.) ten twój diak nie jada nigdy małych szczupaków, tylko duże.

² *Ty wsio jadajesz wielkie szczuki z mojego hoziora* – (rus.) ty jadasz tylko wielkie szczupaki z mojego jeziora.

³ Przypuszcza się, że nie chodzi tu o carskiego diaka, a o wymienionego w *Synodyku opalnych* w związku ze sprawą Starickich rybaka imieniem Korypan (zob. *Sinodik*, s. 273).

⁴ Dowódcą garnizonu w Izborsku był nowogrodzki *dworianin* Afanasij Żdanowicz Naszczokin-Złoba, zdobywca Narwy w 1558 r. Dostał się do niewoli, po tym jak w styczniu 1569 r. Izborsk wpadł na dwa tygodnie w ręce litewskie (zob. objaśn. 3 na s. 144). Car osobiście wystarał się o wymianę jeńców po to tylko, by posłać na śmierć winnych rzekomej zdrady.

⁵ *Tamże ... pośród dworu* – tj. w Słobodzie Aleksandrowskiej.

⁶ *ze dw<ie>ma synów bojarskich* – z dwoma szlachcicami (liczba podwójna).

dobywali? Osieź ja was nauczu”¹ – i począł w <nie> z łuku strzelać, mówiąc: „He, tak boronite się, he, tak bliadin, jedet!”² – ta<k>że ich postrzelił z oną opryczniną, że ich przed strzałami ledwie było zn<ać>.

[66] O Tatarzech jego, których było zostało o kilkaset³, tedy i na ty chytro zaszedł, chcąc je wygubić – a to jego byli naprzedniejszy walczni – i rozkazał im jecha<ć> po kilkunaście koni na różne zamki, rzкомо na leżą. A gdy tam przy<je>chali, tedy je z naprawy jego tam zaraz potopiono.

[67] Osif Szczerbaty⁴, Jurgi Boratyński⁵, kniaziowie, którzy byli stąd wydani na odmianę za Haraburdę⁶ a za Ostrowickiego⁷, ci gdy już przyjechali na Moskwę, był im sam kniaź w[ieliki] rad i wdzięcznie je prz<y>jął. I prosił ich do siebie na obiad do dworu do opryczniny, i siedzieli u nieg<o> za stołem. Obudwu darował po szubie sobolej

¹ *Osieź ja was nauczu* – (rus.) otóż ja was nauczę.

² *He, tak boronite się, he, tak bliadin, jedet!* – (rus.) – ha, tak się bronicie, ha, tak, skurwysyn jeden!

³ *o kilkaset* – jakieś kilkaset.

⁴ Książ Osip Michajłowicz Szczerbatow-Obolenskij (zm. 1578), bojar, okolniczy, wojskowy; w 1567 r. współdowódca w twierdzy Kopie na jeziorze Susza zdobytej przez wojska litewskie – trafił wówczas na kilka miesięcy do niewoli.

⁵ Książ Jurij Fiodorowicz Boriatynskij, bojar dworski w Kałudze, wielokrotny wojewoda, w 1567 r. dostał się na krótko do niewoli litewskiej po upadku twierdzy Kopie.

⁶ Łukasz Bogdanowicz Haraburda herbu Awdaniec (zm. ok. 1585), brat Michała, kasztelana mińskiego, dworzanin królewski, wielokrotny poseł do Moskwy, w niewoli moskiewskiej 1563–1566. Wymieniony w 1567 r. za Boriatynskiego i Szczerbatowa.

⁷ Marcin Ostrowicki herbu Dołęga, wzięty do niewoli, podobnie jak sam Schlichting, w listopadzie 1564 r. w Jezieryszczach, uwolniony wraz z Haraburdą.

złotogłowym kryte<j>¹, po szłyku marmurkowym², i przepijał sam do nich, podawając im kusze srebrn<e> i pytając ich o sprawach tutecznych³. Tedy ten Osif powiadał to, co było grzeczy i czego świadom był, ale plótl Boratyński to, co mu się zdało. I powiedział to przed w[ielikim] k[niazem]: „Jako się król boi ciebie i kiedy twoje kozaki czuje na granicach, nie wie, gdzie się ma wrazić”.

A tak gdy już było po obiedzie, szedł k[niaź] w[ieliki] od stołu, a oni dwa stali na ganku. I zastanowiwszy się k[niaź] w[ieliki], podparł się posochem i poznawszy bałamutnię k[niazia] Boratyńskiego, którą powiadał u stołu, rzekł mu: „Nuże, skazywajże ty mienie, korol czy boit się mienie”⁴. On odpowiedział: „Nie tak ciebie, hospodaru wieliki, ale by się który wojewoda na granice pokazał, tedy padajet korol, boit się, nie można jemu z toboju dzieło dziełać”⁵ – owo nader poczał pleść ten pan Boratyński. Tedy kniaź wieliki, baczając jego plotki i pochlebstwo, poczał głową kiwać, mówiąc: „I jakże boit się mienie! I biedny moj korol! Żał mi jego, szto boit się, niechde jemu podje-ty się perede mnoju”⁶. Także go zatym poczał sromocić, mówiąc mu: „O, bliadyn syn i zmiennik! Znaju ja twoje worowanie”⁷. Więc zatym poczał go onym kijem łamać po łbu i po onym sobolim kozuchu, co

¹ *po szubie sobolej złotogłowym kryte<j>* – wierzchnie okrycie ze złotogłowiu podbitego futrem sobolim (był to prezent bardzo kosztowny).

² *po szłyku marmurkowym* – wysoką stożkową czapkę z otokiem czarnego futra lisiego.

³ *tutecznych* – tj. litewskich.

⁴ *Nuże, skazywaj-że ty mienie, korol czy boit się mienie* – (rus.) dalej, mówźe mi, czy król się mnie boi.

⁵ *padajet korol, boit się, nie można jemu z toboju dzieło dziełać* – (rus.) król upada na duchu, boi się, nie może nijak się z tobą zmierzyć.

⁶ *niechde jemu podje-ty się perede mnoju* – (rus.) niechby stawił się przede mną.

⁷ *O, bliadyn syn i zmiennik! Znaju ja twoje worowanie* – (rus.) O, skurwysynu i zdrajco! Znam ja twoje łajdactwo.

mu go darował, a on mu jeszcze umyślnie grzbieta nadstawia, a on go pierze. Także Boratyński mówi: „Da Boh car gospodar zdorow, by ty menie kaznił, chłopa swojeho! Ja tebie, hospodara swojeho, nikak nie chociel ostaty¹ i tylko jeśmi śpieszył się² do ciebie, hospodara swojeho”. A k[niaź] w[ieliki] zaś mu odpowiedział: „I wiedaju ja to i sam, szto ty menie nijak nie ostaniesz. I pojedesz ze mnoju, i przewodnikom budziesz, da nie wiedaju hdie a kudy abo po szto, da niet wiedoma wiernuli się nazad! Ha, zmiennik, bliadyn syn!”³ – nuż go zasię znowu onym osękiem po szubie i po szłyku: „Ha, izmiennik! Znaju ja twoje worowanie!”⁴. Otóż tobie cześć⁵ i podarki k[niazia] w[ielikoho], tak on czestuje swoje bojary.

[68] Zimie w Nowgorodzie Wielkim roku 1570, gdy gubił innych ziemian i bojarskich synów kniaź wielki, między którymi dał też bojarzyna i żonę jego z dziećmi do swego dworzanina, aby był u niego pod strażą⁶. Który więzień, przekładając przed nim niewinność swoją, wymknął się z słowem przed tym⁷, u kogo był w więzieniu, mówiąc

¹ *Da Boh car ... nie chociel ostaty* – (rus.) Niech Bóg da zdrowie gospodarowi, byś mnie karał, swego sługę unieżonego! Ja ciebie, pana swego, żadnym sposobem nie chciałem odstąpić.

² *jeśmi śpieszył się* – śpieszyłem się.

³ *I wiedaju ... Ha, zmiennik, bliadin syn!* – (rus.) Wiem to i ja sam, że mnie żadnym sposobem nie odstąpisz. I pojedziesz ze mną, i za przewodnika będziesz, bo nie wiem gdzie a którędy albo po co, i że nie wiadomo, czy nie wrócę się z powrotem! Ha, zdrajco, skurwysynu!

⁴ *Ha, izmiennik! Znaju ja twoje worowanie!* – (rus.) Ha, zdrajco! Znam ja twoje oszustwa!

⁵ *Otóż tobie cześć* – zob. objaśn. 3 na s. 131.

⁶ Nie udało się zidentyfikować bohaterów tego epizodu. Wydarzenia mogły mieć miejsce między lutym a lipcem 1570 r., kiedy w Moskwie więziono i torturowano bojarów deportowanych z Nowogrodu Wielkiego.

⁷ *wymknął się z słowem przed tym* – zwierzył się temu.

w ty słowa: „Na kimże będzie się Bóg mścić tej krwi niewinnej, która się niewinnie przelewa?” Ten dworzanin zamilczał na to. Bojarzyn obaczył, iż niedobrze dał się słyszeć¹, a bawiając się, aby go nie oskarżył przed w[ielkim] k[niazem], zmyślił sobie, jakoby zabezpieić temu, ażeby uszedł śmierci. Wnet napisał suplikacją do kniazia wielkiego, dając mu znać, iż ma z <nim> nieco tajemnego mówić; którą suplikacją dał temu, u którego siedział. Dworzanin kniazowi w[ielikiemu] oddał, kniaź go przed sobą kazał postawić. K<tóry> gdy stanął, począł mówić: „Miłościwy gospodarzu, ty nas karzesz, mordujesz, <po>wiadając, żeśmy są twoi zdrajcy, w czymśmy niewinni. A kiedy byś <wie>dział, jaka by zdrada mogła się należeć u twych kochanków, którym t<y> u<faj>ąc, łaskę wielką pokazujesz. Jako ten, do któregoś mię dał w straż, począł się przede mną wczora pochwalać, iż kniaź w[ieliki] czyni wielkie m<or>derstwo i krew niewinną przelewa na poddanych swoich, czego się Bóg mścić będzie w krótkim czasie nad nim i dziatkami jego, i jego zniszcz<y> ze wszystkim narodem”. On nieborak dworzanin, który tamże stał, nie<winien> mu czym nic, był pytan od hospodara: „Słyszysz to, co na cię powiadają? Zn<asz> się k temu?”² On zamilczał, a z wielkiej bojaźni przyznał się po niewo, po<wiadając: „Żem tego z złości żadnej nie mówił, jedno z wielkiej żalości, ż<e> nas, nie przewiniwszy niwczym³, niewinne mordujesz”. Zatem kniaź w[ieliki], rozgniewawszy się, dał go w sztuki rozsiekąć a do wody wrzucić.

[69] Praktyka wielkiego kniazia moskiewskiego

Tęże nocy trafiło się, gdy miał jechać do Nowohoroda Wielkiego, aby mordowanie czynił u poddanych swych, tedy <sługa> kniazia Ofanasa Wiaz<iem>skiego, który był u niego wielkim kochankiem

¹ *niedobrze dał się słyszeć* – niepotrzebnie otworzył usta.

² *Zn<asz> się k temu?* – przyznajesz się do tego?

³ *nie przewiniwszy niwczym* – nie oskarżywszy o nic.

i naprzedniejszym sług<ą>, mając konia tureckiego na powodzie¹, pod siodłem kosztownie oprawio<nym>², a na drugim sam siedząc, z przygody³ urwał się on koń onemu słud<ze i> biegł to tam, to sam między poczem. I trafił, że w[ieliki] kniaź natenczas miał we wrota wjechać, a ten koń mi<m>o wrota przez drogę przeszedł, a sługa za koniem przejechał zarazem. K[niaź] w[ieliki] kazał dworzanom swym onego sługę i konia w kęsy rozsiekać i w błoto wmieść.

[70] Naśmiewisko k[niazia] w[ielikoho] nad białymigłowami

Kiedy kniaź wielki gdzie jedzie w drogę a kiedy potka jakie pani<e>, bądź bojarki albo kniehinie, tedy pośle naprzód sługę, pytając, która by to pani jechała. Jeśliże będzie tego żona, na której się on męża gniewa, tedy ona pani musi z kolebki wysieść a stać, odkrywwszy się, tak długo, aż ją sam k[niaź] w[ieliki] minie. A jeśliżby ją to nie potkało, tedy przecie bez jakiego pośmiewiska nie opuści jej, mijając ją.

¹ *na powodzie* – na rzemieniu służącym do prowadzenia konia czasowo niedosiadanego, tzw. luzaka.

² *siodłem kosztownie oprawio<nym>* – tj. siodłem typu wschodniego, którego lęki i strzemiona mogły być zdobione (oprawione) perłami, masą perłową i szlachetnymi kamieniami.

³ *z przygody* – przypadkiem.

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Gwagnin, *Srogie i niestychane okrucieństwo* – Aleksander Gwagnin, *Srogie i niestychane okrucieństwo Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego*, [w:] idem, *Kronika Sarmacji Europejskiej*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, ks. VII, s. 40–72.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, oprac. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972.
- Paprocki, *Herby* – Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięćdziesiąt ksiąg rozdzielone*, Kraków 1584.
- Sinodik* – *Sinodik opal'nych caria Iwana Groznego (7091 goda)* [*Синодик опальных царя Ивана Грозного (7091 года)*], [w:] R.G. Skrynnikow, *Opričnyj tierror* [Р.Г. Скрынников, *Опричный террор*], Leningrad 1969, s. 249–289.
- Taube-Kruse, *Niestychana tyrania* – Johann Taube, Elert Kruse, *Niestychana tyrania oraz inne postęпки wielkiego księcia moskiewskiego (1566–1572). Relacja dla Jana Chodkiewicza*, całość ułożyli i wstępem opatrzyli J. Śródoń, T. Schoen, przeł. T. Ososiński, Kraków 2024.
- Staden, *Aufzeichnungen* – Heinrich von Staden, *Aufzeichnungen über den Moskauer Staat*, wyd., oprac. F.T. Epstein, Hamburg 1964.

Słownik

Liczbę odsyłają do numeracji epizodów *Sprawy*.

aczci – chociaż; 23

ano – a oto; 14, 24

baczyć – widzieć, zdawać sobie sprawę, zauważać; 23, 24, 25, 28, 44, 67

bajar – bojar; 1

bałamutnia – kłamstwo, pochlebstwo; 67

barzo – bardzo; 4, 6, 19, 21, 24, 27, 33

bawiać się – obawiać się; 68

bechterz / *bechter* – zbroja, pancerz płytkowo-kolczy pochodzenia wschodniego; 28

bierzmiono – bierwiono, drewniany słup; 29

bladyn syn – zob. *bliadin syn*

bledni – (rus.) skurwysyński; 46

bliadin syn / *bladyn syn* – (rus.) skurwysyn; 65, 67

blizu – blisko, niemal; 6

brać – bracia, krewni; 5, 9, 13, 24, 43, 59

brzydliwy – obrzydliwy; 2

chłop – niewolny, poddany najniższego stanu (rus. *chotop*); 6, 8, 13, 18, 34, 37, 42, 62, 64, 67

chować – utrzymywać; 2

chuć – chęć, zamiar; 6

chudzisz – chudzina, nieborak; 6

chuścisko – chusta; 6

cieszyć się – bawić się, rozrywać; 60, 61

ciężkość – krzywda, nieszczęście; 59

czelny – znakomity, ważny; 8, 19

czernecki – właściwy dla mnicha prawosławnego; 17

czerniec – prawosławny mnich; 7, 17, 19, 20, 23, 64

czestować – okazywać cześć; 67

cześć – uczta; 16, 20, 67

czuć (kogoś) – słyszeć, wiedzieć (o kimś); 67

darować (kogoś) – obdarować; 16, 54, 60, 67

diak – (rus.) urzędnik w moskiewskich państwowych instytucjach; 16, 21, 30, 45, 47, 49, 50, 51, 64

diengi – (rus.) pieniądze; 20

doczka – (rus.) córka; 36

dosyć – zadość; 2, 46

dowodzić (na kogoś) – świadczyć przeciw komuś; 28

duren – durny; 26

dziecko: dzieci (synowie) bojarscy – uboga szlachta służebna w państwie moskiewskim (rus. *diety bojarskie*); 4, 8, 14, 16, 19, 33, 37, 38, 41, 44, 56, 59, 61, 65, 68

działać – robić, czynić; 40, 44, 67

dzieło – sprawa, zajęcie (rus. *dielo*); 30, 33, 40, 44, 45, 46, 67

dźwiery – (rus.) drzwi, wrota; 30

fraucymer – dwórki; 25

garniec – dawna miara objętości płynów (w zależności od regionu liczył od ok. 2,75 do 7,12 litra); 2

grzeczy – dorzecznice, na temat; 67

gwoli – do woli; 46

haniebnie – okrutnie; 12

haniebny – okrutny, straszliwy, ogromny; 3, 13, 19, 46

harazd zob. *horazd*

bojda – hajda, hejże, dalej (tur. *haydi*); 13

horazd / *harazd* – (rus.) słowo wyrażające przyzwolenie, szacunek: dobrze, na szczęście, powodzenia, pomyślności (ukr. *hanázd*, ros. *gorazdo*); 29, 33, 44

borod – (rus.) gród, miasto; 45

hospodar – (rus.) władca, pan (jeden z tytułów wielkich książąt moskiewskich);

2, 6, 23, 27, 30, 33, 34, 37, 38, 39, 40, 44, 45, 46, 47, 59, 64, 67, 68

hospodarskij – (rus.) wielkksiążęcy, carski; 2, 6, 7, 33, 45, 60, 64

imię (imienie, imiono) – mienie, majątek; 7, 8, 19, 28, 32, 37

inșy – inny; 16, 18, 21, 26, 27, 46, 56, 59, 68

isty – tenże, sam, we własnej osobie; 2, 4, 9, 18, 24, 28, 38, 39

izmiennik zob. *zmiennik*

jeślily – gdyby; 3, 28, 60

jakoż – a; 2, 6

– skoro, kiedy; 2, 27, 46

– dlatego; 27

– ponieważ; 39, 42, 57

jakoż i – i rzeczywiście; 1, 2, 6, 20, 32, 45

jąć – zacząć; 3, 5, 6, 16, 19, 21, 26, 27, 30, 34, 38, 40, 46

jus(d)no – tylko, jedynie; 2, 6, 8, 12, 14, 17, 18, 21, 24, 25, 32, 37, 43, 44, 46, 47,

54, 55, 62, 64, 68

jeślize – czy może, czyżby; 30, 32, 59, 70

juszman – zbroja, pancerz płytkowo-kolczy pochodzenia wschodniego; 28

jutrznia – msza poranna; 17

k: k temu(ż) – do tego(ż); 39, 59, 68

karmia – pożywienie, także nagroda za zasługi (rus. *kormlenie*); 33

kaźnić – karać; 18, 24, 46

kinąć – skinąć; 46, 47

kleć – klatka, komórka; 8, 37

kniaży – kniaziowski, książęcy; 12

kniehini – (rus.) kniahini, księżna; 57, 70

knucić – biczować knutem; 10, 17

knucie – knut, bicz 10, 25, 59

kochanek – ulubieniec, faworyt; 25, 27, 68, 69

kolebka – pojazd na pasach, wóz; 70

konwent – zakon, klasztor; 17

kozak – lekkobrojni jeźdźcie; 67

kromia – oprócz; 17

kusz – kubel; 47

– puchar; 67

laternia – latarnia; 17

latarnieczka – latarenka; 17

leża – kwatery dla wojska; 66

łamać (kogoś) – bić, tłuc, gryźć; 39, 67

łożniczy – dozorca sypialni, pokojowy; 38

majestat – tron; 7

marmurkowy – z cennego futra z czarnych lisów; 67

miasto – zamiast; 63

miesiąc – księżyc; 4

mieśce – miejsce; 3, 7, 10, 18, 25, 43

mimo – przez, obok; 69

mitropolit – (rus.) metropolita, arcybiskup; 3

mogiła – kopiec (często większych rozmiarów); 43

murza – tatarski wódz pułku lub rodu (wym. mur-za); 26

nadobie – (rus.) trzeba, należy; 34

nadobny – piękny, urodziwy; 54

nadziewać się – spodziewać się, mieć nadzieję; 4

najść – spotkać, natrafić; 53

naleźć – znaleźć; 6, 53, 68

napawać – poić; 6

napirwej – najpierw; 2, 36, 41, 45, 47

napraw(a) – namowa, poduszczenie, rozkaz; 5, 14, 33, 66

naprawiać (na kogoś) – namawiać, buntować kogoś przeciw komuś; 5, 48

naród – ród, rodzina; 1, 5, 68

nasadzić się – zawziąć się, zastawić na kogoś pułapkę; 7, 46

naśladowca – wyznawca; 37

nazad – z powrotem, do tyłu; 13, 18, 24, 29, 40, 67

– na wierzch; 26

niedziela – tydzień; 10, 11, 16, 18, 31, 32, 54
niepospolity – nadzwyczajny, niezwykle; 33
niesprzyjaźliwy – nieprzyjazny, wrogi; 2
niwczym – w niczym; 47, 68
nizkim – z nikim; 4
nu – no; 16, 18, 33, 34, 40, 42
nuz(e) – dalejże; 4, 6, 8, 13, 19, 21, 33, 37, 46, 67

obaczyć – zauważyć, spostrzec; 3, 13, 14, 18, 24, 27, 28, 67
obiesić – powiesić; 11, 31, 32, 40
obieszony – powieszony; 11, 31, 32
obrać – odrzec, obrabować; 20
obrazić – zranić; 38
obtemperować – być posłusznym, poddanym (łac. *obtemperare*); 6
ochędoźnie – bogato, wystawnie, czysto; 16
odejmować – odbierać, wyrywać; 39
odkryć się – obnażyć się; 70
odrazić – odjąć; 16
okować – zakuć w kajdany, uwięzić; 55
okromia – oprócz; 19
okrutnie – bardzo, straszliwie; 33
omysławać – obmyślać, planować; 1
on – ów, ten; 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 28, 30, 33, 37, 38, 39, 40, 41, 44, 45, 46, 47, 64, 68, 69, 70
opał(a) – (rus.) carska nielaska, zapowiadająca zazwyczaj zesłanie lub karę śmierci; 7
oprawiony – wyposażony; 69
oprycznin – opryszcznik; 6
opuchiwać – puchnąć; 25
osęk – kij, drąg; 67
oskarżywać się – obwiniać się, oskarżać się; 4
osobny – odrębny, specjalny; 3, 17
owo(ż) – oto(ż); 7, 30, 33, 46, 59, 67

padać się – rozpaść się na kawałki; 13
pirsi – piersi; 7, 41, 52

pleć – pleciony bicz, nahajka; 45, 47
pobocz – z boku, po bokach; 18
poboczni – poboczny; 18
pochlebnik – pochlebca; 32
poczet – orszak; 69
podarowaty – (rus.) obdarować; 34
poddziaczy – (rus.) niższy rangą diak, urzędnik w instytucjach moskiewskich; 32
podle – obok; 42
podłuź – wzdłuź; 10
podomno – podobno; 37
podstępек – spisek; 7, 24
podstrzyc zob. *postrzyc*
podwodnik – woźnica na podwoźcie, zaprzęgu konnym służącym m.in. do transportu taborów wojskowych i artylerii; 12
pogotowiu – w gotowości; 44
pomieniony – wspomniany, wymieniony; 18, 47
poodciąć – odciąć; 9
poprowany – poniszczoney; 21
posada – osada, wieś; 62
posiadać (kogoś) – zasiadać zaraz po kimś; 47
posoch – (rus.) łaska zwieńczona krzyżykiem, berło wielkich książąt moskiewskich; 6, 7, 15, 67
postrzyc / *podstrzyc* – ściąć włosy, posyłając do klasztoru, uczynić mnichem bądź mniszką; 54, 55
posuł – podarek, łapówka; 12
poswarka – kłótnia; 2
poswarzyć się – pokłócić się; 2
potkać (się) – spotkać (się); 11, 16, 25, 34, 40, 70
powietrze – powietrze morowe, zaraza; 38, 46
powinowaty – krewny, spokrewniony; 5, 6, 24
powód – rzemień (lonża), na którym prowadzono konia czasowo niedosiadanego, tzw. luzaka; 69
pożałować – (rus.) okazać łaskę; 27, 28, 38, 44, 60
pożałowanie – (rus.) łaska; 21, 60
praktyka – zabobon, przesąd; 69

prawie – prawdziwie, rzeczywiście, zupełnie; 21, 60
prawiesz – przejęta prawdopodobnie przez Moskwę od Mongołów praktyka publicznej egzekucji długów poprzez tortury, odbywająca się na przeznaczonym na nią placu (rus. *prawież*); 25
przeciwko (komuś) – naprzeciw kogoś, przed kimś; 23, 44
przedsię – przecież; 39
przekładać – przedstawiać; 68
przelbica – przyłbica; 44
przesiąść (komuś czegoś) – uprzykrzyć się; 25
przewieść – powieść, poprowadzić; 9
przewinić – oskarżyć; 68
przez – bez, ponad; 38, 58
przybawić – zwołać, zgromadzić; 3
przyczynić się (za kimś) – wstawić się; 39
przygoda – przypadek; 69
przyłgać się (komuś) – przypochlebić się kłamstwem; 28
przysięgnik – przysięgły; 28
przystaw – strażnik, eskorta (rus. *pristaw*); 25
przywiązować – przywiązywać; 27, 44
psar – psiarczyk, sługa opiekujący się psiarnią (l.mn. *psarcy*); 2, 16, 61
psować – niszczyć; 20
puszkarz – artylerzysta, kanonier obsługujący działa; 29, 43
pytka – przesłuchanie, tortury; 29, 30

rano: po ranu – rano, z rana; 5, 13
rohatyna – broń składająca się z drzewca i grotu z boczną odnogą u nasady; 19, 41, 42, 52
rozerzenie – rozcięcie, rozerżnięcie; 54
rozradzić – odradzić; 27
rusznica – dawna ręczna broń palna, muszkiet; 43, 44
ruszyć – poruszyć, wzruszyć; 23
rzekomo – rzekomo, podobno; 5, 6, 10, 17, 66

sajdak – futerał z łukiem i kołczan ze strzałami; 44
sam – tu; 6, 8, 13, 29, 63, 69

samosiódmy – w siedmiu; 9
sarknąć – syknąć; 34
siermiężyska – łachy, szmaty; 25
skomroch / skomoroch – (rus.) niedźwiednik, kuglarz, błazen; 20
sklep – piwnica, magazyn; 21
skoro – wkrótce, szybko, gdy tylko; 1, 14, 30, 40, 42
skoroby – gdyby; 2
smużyk – okryta wełną skóra barania lub jagnięca; 17
sobaka – (rus.) pies; 26
sodomija – stosunki homoseksualne; 2
 – gwałt; 32
sprawa – postępowanie, uczynki, rzędy; tytuł, 2
sprawca – namiestnik; 7
sprzestać – zaprzestać; 52
spuchrznąć – spuchnąć, napuchnąć; 25
sromocić – hańbić; 8, 32, 67
stanowniczy – kwatermistrz; 18
stróża – straż; 41
syn bojarski zob. *dziecko*
szczubielica – szczupak; 64
szczuka – (rus.) szczupak; 64
szyłk – wysoka futrzana czapka, kołpaczek; 16, 36, 67
szuba – podbita futrem szata wierzchnia; 16, 67
szut – (rus.) błazen; 39

takci – tak oto; 8, 28, 37, 54
takrok – w zeszłym roku, rok wcześniej; 32
także – w taki sam sposób, tak samo; 6, 7, 9, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24,
 25, 26, 31, 32, 38, 42, 44, 45, 46, 58, 61, 64, 67
tamo – tam; 17, 20, 21, 22, 24, 25, 28, 30, 59
teskno – nudno, smętnie; 33
trubić – (rus.) trąbić; 42
trzask: z trzaskiem – szybko, natychmiast; 11, 26, 29
trzewa – trzewia; 7, 26
turemnoj – (rus.) naczelnik straży więziennej (turmy); 28, 40

turma – więzienie; 6, 26, 27, 28, 33, 35, 37, 40, 41, 42, 43, 59
tuteczny – tutejszy; 67

uczesnik – uczestnik, sprawca; 46
udziałać – zrobić uczynić; 27, 33
udzielany – zrobiony, wykonany; 17
uć – ująć; 8
utrawić – poturbować, zabić; 60

warch – złość, uraza; 64
watażnik – (rus.) błazen, kuglarz; 20
wespolek – wspólnie, razem; 30, 47
winność – wina; 3
władcyctwo – prawosławny urząd biskupi lub arcybiskupi; 20
władyka – prawosławny biskup lub arcybiskup; 20
wmieść / wmiotać – wrzucić; 21, 69
wniwczem – w niczym; 46
wodowoz – woziwoda; 11
wojewoda – (rus.) dowódca oddziału bądź armii, hetman; 49, 50, 65, 67
wprawić (kogoś w coś) – przywieść (kogoś do czegoś), zjednać (coś komuś); 24
wrazić – wbić; 7
wrazić się – skryć się, schować się, zaszyć; 67
wschód – schody; 7, 30
wskazać (do kogoś) – zwrócić się, powiedzieć; 25, 28
wskok – skokiem, szybko; 30, 38
wspomnieć – wypomnieć, przypomnieć; 59
wychowanie – utrzymanie; 8
wydać się (za kogoś) – zatrudnić się u kogoś; 39
wylupić – obrabować; 19, 20, 23
wypustoszony – zniszczony, spustoszony; 58
wypustoszyć – zniszczyć, spustoszyć; 58
wždy – przecież; 16, 23

zabieżać – zapobiec; 68
zadawić – udusić; 2

zadni – tylny; 18
zajść (na kogoś) – napaść na kogoś; 66
zakryć się – ukryć się, schować; 30
zalać – przywłaszczyć sobie, ukraść; 28
zapadnięcie – zniknięcie; 18
zapamiętały – niepomny (czegoś, kogoś), zaciekle, szalony; 13, 17, 52
zapaść – przepaść, zniknąć; 18
zastanowić się – zatrzymać się, stanąć; 40, 67
zawždy – zawsze; 5, 11, 39
zbyć (czegoś) – stracić, pozbyć się; 34
zejmować – zdejmować; 31, 32
ziemstwo – ziemszczyzna, część państwa moskiewskiego niewłączona do opryczniny (rus. *ziemszczyzna*); 39
zimie – zimą; 60, 68
zjąć – zdjąć; 7, 27, 46
złotogłów – altembas, tkanina przetykana złotem; 67
zmiennik / izmiennik – (rus.) zdrajca; 15, 44, 45, 46, 67
zmierszknąć się – zmierzchnąć; 53
zostawować – pozostawiać; 7, 27
zsieść – zsiąść; 6, 7, 49, 50, 51

Indeks

W nawiasach podano nazwę w takiej postaci, w jakiej pojawia się w tekście, o ile różni się ona od podstawowej formy hasła. Pominęto Iwana IV Groźnego, który pojawia się we wszystkich epizodach *Sprawy*.

Afanasij, metropolita Moskwy 3

Aleksandrow (Aleksandrowa Słoboda, Haleksandrowa Słoboda) 14, 16–18, 28, 35, 38, 61, 63

Annolf zob. Arnolf, przyboczny lekarz Iwana IV

Arcybaszew Bulat Dmitrijewicz (Bulat) 40, 47

Arnolf (Annolf, doktor Włoch), przyboczny lekarz Iwana IV 24, 25

Astrachań (Chajstarochań) 45

Basmanow Fiodor Aleksiejewicz 2

Baszkin Fiodor Siemionowicz (Fiedor Baszkin) 37

Beza (Beza Czech) 42

Biejkowski Paweł (Paweł Bejkowski) 41

Bielski Iwan Dmitriewicz 8

Bielski, książ zob. Bielski Iwan Dmitriewicz

Biełojeziersk (Białe Jezioro) 55

Bogucki Wojciech (Wojciech Dagucki) 42

Boriatynskij Jurij Fiodorowicz (Jurgi Boratyński) 67

Boris Titów zob. Titow Boris Iwanowicz

Bosmanow Fiedor zob. Basmanow Fiodor Aleksiejewicz

Bulgakow-Korniew Iwan Nikiforowicz (Iwan Botakow) 50

Bulat zob. Arcybaszew Bulat Dmitrijewicz

Chajstarochań zob. Astrachań
 Chirow Jakowlew-Zacharin Iwan Piotrowicz (Iwan Piotrowicz wojewoda
 Chyronow) 50
 Chosain Dubrowski zob. Tiutin Choziain Juriewicz
 Chwozdow (Osip) zob. Gwozdiew Priimkow-Rostowski Osip Fiodorowicz
 Chwozdow Andrzej zob. Gwozdiew Priimkow-Rostowski Andriej
 Fiodorowicz
 Czerkaskij Michaił Temriukowicz (Michaił Temrukowicz) 9–11

 Daniłow Wasyl Dymitrowicz (Wasil Dimitrowicz) 29
 Dewlet I Girej (car perekopskij) 45
 Dorhomilow zob. Dorogomilowo
 Dorogomilowo (Dorhomilow) 57
 Dowojno Stanisław (wojewoda połocki) 6, 49
 Dubrowskij Kozarin Juriewicz (Kozaryn Dubrowskoj) 12–13
 Dymow Michaiło 28

 Fiodorow-Czeladnin Iwan Piotrowicz (Iwan Piotrowicz) 7, 8, 28, 32
 Funikowa Marija 54
 Funikow-Kurcew Nikita Afanasjewicz (Mikita Funikow) 47, 53–54

 Godunow Dmitrij Iwanowicz (dworecki) 11
 Gorenskij-Obolenskij Piotr Iwanowicz (Horyński) 31
 Gwozdiew Priimkow-Rostowski Andriej Fiodorowicz (Chwozdow Andrzej)
 38
 Gwozdiew Priimkow-Rostowski Osip Fiodorowicz (Chwozdow) 38

 Haraburda Łukasz Bogdanowicz (Haraburda) 67
 Horyński zob. Gorenskij-Obolenskij Piotr Iwanowicz
 Humny Fiedor zob. Umnoj-Kołyczew Fiodor Iwanowicz

 Ilmień, jezioro (Irmień) 21
 Iwan Iwanowicz, carewicz (syn starszy kniazia moskiewskiego) 15, 19, 41, 54, 60
 Izborsk (Zborsko) 27, 41, 65

Jarosław 27
Jurgi Boratyński zob. Boriatynskij Jurij Fiodorowicz

Kaszyn (Kaszyno) 27
Kazań (Kozan) 45
Kitaj-gorod (Kitajhorod) 3
Kołomna (Kołomno) 8
Kołomno zob. Kołomna
Kostroma (Kostromija) 27
Kozan zob. Kazań
Kozaryn Dubrowskoj zob. Dubrowskij Kozarin Juriewicz
Kozow Kuźma 28
Krotoski Jan (wojewoda junowłocławski) 21
Krubski zob. Kurbski Andriej Michajłowicz
Kucharz (Iwana IV) zob. Moliawin Aleksiej
Kurbski Andriej Michajłowicz (Krupski) 35

Lachy zob. Polacy
Leszczyński Rafał (starosta radziejowski) 21
Litwa 2, 28, 29, 63
Litwini (Litwa) 65

Ładoga, jezioro 21
Łobanow-Rostowskij Siemion Wasiliewicz (Rostowski) 6
Łowczikow Grigorij Dmitriewicz (Hrehor Łowczyk) 24

Magnus, książę duński 50
Maluta Skuratow zob. Skuratow-Bielskij Grigorij Łukianowicz
Masalski Tymofiej zob. Mosalski Matwiej
Miasojed-Wisłyj Konstantin (Miasojed Wysły) 31, 40
Michail Temrukowicz zob. Czerkaskij Michail Temriukowicz
Mikita Funikow zob. Funikow-Kurcew Nikita Afanasjewicz
Moczarski Jędrzej 42
Moliawin Aleksiej (kucharz) 48
Molski Jakub 42

Morozow-Poplewin Władimir Wasilijewicz (Wołodymierz Morozow) 35
 Mosalski Matwiej (Tymofiej Masalski) 28
 Moskwa zob. Moskwicini
 Moskwa, miasto 7, 16, 18, 20, 24, 25, 27, 28, 31, 35, 37, 40, 58, 67
 Moskwa, państwo moskiewskie 3, 46, 62
 Moskwa, rzeka 3, 57, 58
 Moskwicini (Moskwa) 4, 27, 28, 44, 57
 Mściśławski Iwan Fiodorowicz 8

 Naliwki 42
 Narwa 22
 Naszczokin-Złoba Afanasij Żdanowicz (wojewoda, co go wzięto na Izborsku) 65
 Nieglinnaja (Niehlinna), rzeka 3
 Niżny Nowogród 6
 Niżny Nowohorod zob. Niżny Nowogród
 Nowogród Wielki (Nowohorod Wielki, Wielki Nowohrod) 18–24, 26, 45, 68, 69
 Nowohorod Wielki zob. Nowogród Wielki

 Obolenskij-Prozorowski Nikita Iwanowicz (Oboliński Mikita) 39
 Obolenskij-Prozorowski Wasilij Iwanowicz (brat Nikity) 39
 Oboliński Mikita zob. Obolenskij-Prozorowski Nikita Iwanowicz
 Obryński Andrzej Iwanowicz 21
 Ofon zob. Wiaziemskij-Dołgoj Afanasij Iwanowicz
 Ohromakow 21
 Oniego (Onega), jezioro (Słudoga) 21
 Orel 62
 Ostrowicki Marcin (Ostrowicki) 67
 Owczina Tielepniew-Oboleński Fiodor Wasiliewicz (Owczinin) 2
 Owczinin Tielepniew-Oboleński Dymitr Fiodorowicz (Owczynin) 2

 Peresławl zob. Peresław
 Peresław (Peresławl) 27
 Pimen, metropolita (władyka Nowogrodu Wielkiego) 20
 Polacy (Lachy, Ljachowie) 26, 65

Połock 1, 26, 28, 29

Psków 23, 45

Radoszkowice 7, 18

Rakusza 42

Reutow Iwan (Iwan Rewut) 46

Rewel zob. Tallinn

Rostow zob. Rostów Wielki

Rostowski zob. Łobanow-Rostowskij Siemion Wasiliewicz

Rostów Wielki (Rostow) 27

Schlichting Albert (Szlichtink Wojciech) 43

Sieriebrianyj-Oboleński Piotr (Piotr Serebrany) 40

Skuradow-Bielskij Grigorij Łukianowicz (Maluta Skuradow) 26, 29, 40, 46–47, 56

Śludoga zob. Oniego, jezioro

Stabrowski Wojciech 43

Staricki Włodzimierz Andriejewicz (Włodymier, Wołodymier brat stryjeczny)
8, 48

Starodub 2

Stiepanow Wasilij (Wasili Stepanow) 51

Suszyn Wasili zob. Ziuzin Wasilij Grigoriewicz

Syckij Wasilij Andriejewicz (Szycki) 31

Syrkow Aleksej Dymitrowicz (Oleksej) 21

Syrkow Fiodor Dymitrowicz (Fiedor Syrkow) 21

Szapkin Grigorij Fiodorowicz (Hrehor Szapkin) 49

Szczelkałow Wasilij Jakowlewicz (Wasilej Szczolkanow) 45, 47

Szczerbatow-Obolenskij Osip Michajłowicz (Osif Szczerbaty) 67

Szlichtink Wojciech zob. Schlichting Albert

Szybanow Waśka (Wasili Szybanow) 35

Szycki zob. Syckij Wasilij Andriejewicz

Tallinn (Rewel) 50

Talwosz Mikołaj (kasztelan miński) 21

Tatarzy 7, 26, 66

Teliatiewskij Wasilij Iwanowicz (diak kniazia wielikoho) 30

Tiemkin-Rostowski Wasilij Iwanowicz (Wasili Tiemknin) 49

Titow Boris Iwanowicz (Boris Titów, Tit) 34

Tiutin Chozain Juriewicz (Chosain Dubrowski) 9

Torżok (Tworsk) 26

Trzeciak Wiskowaty zob. Wiskowatyj Tretiak Michajłowicz

Twer (Tweria) 26

Tweria zob. Twer

Tworsk zob. Torżok

Uglicz 27

Umnaj-Kołyczew Fiodor Iwanowicz (Fiedor Humny) 16

Wiaziemskij-Dołgoj Afanasij Iwanowicz (Ofanasiej Wiaziemski, Ofon) 24–25,
27, 30, 54, 69

Wielkie Łuki 7, 12

Wiskowaty Iwan Michajłowicz 45–47, 55

Wiskowaty Tretiak Michajłowicz (Trzeciak Wiskowaty) 36

Wołchow, rzeka (Wołchowa) 21

Wołga, rzeka (Wołcha) 27

Wołochda zob. Wołogda

Wołogda (Wołochda) 29, 62

Zajcew Piotr Wasilijewicz (Piotr Zajęcow) 31

Zborsko zob. Izborsk

Ziuzin Wasilij Grigoriewicz (Wasili Suszyn) 18

Zygmunt II August (król, Jego Kró[lewska] M[ilość] 4, 6, 7, 18, 21, 29, 31, 33,
40, 67

Aneksy

[1] *Nowiny z Moskwy przez szlachcica Alberta Schlichtinga, o życiu i tyraństwie kniazia Iwana*

Przełożył z języka niemieckiego Emiliano Ranocchi, opracował Grzegorz Franczak. Podstawa przekładu: *Nova ex Moscovia per nobilem Albertum Schlichting allata de principis Ivani vita et tyrannide* (inc.: „Der Moscovitter selbst ist mit seinem Hofe bey Kolomna...”), [w:] *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, oprac. J. Szujski, Cracoviae 1872, s. 145–147. O tekście zob. *Wstęp*, s. 14, 27–29, 42, 57, 59, 79.

Moskiewski we własnej osobie udał się ze swoim dworem do Kołomny, położonej dwadzieścia mil od miasta Moskwy nad rzeką Oką¹, udając, iż zamierza ponownie uderzyć na Tatarów krymskich, którzy ubiegłej wiosny ogromne szkody wyrządzili w państwie moskiewskim. W rzeczywistości jednak ucieka przed zarazą, która okrutnie w jego krainach się sroży. Moskiewski porusza się wyłącznie po wrzosowiskach i lasach, unika szerokich dróg, nie zatrzymuje się też w miastach, zamkach lub dworach. Wprawdzie może liczyć na siłę składającą się z dwudziestu tysięcy, słabo jednak i źle wyposażonych ludzi, którymi dowodzą książę Bielski i książę Mścisławski².

Oto posłowie, których odprawia on do Waszej Królewskiej Mości i którzy szykują się do drogi: książę Hrihory Miesterski, książę Iwan Kamburow, ochrzczony Tatar z królestwa kazańskiego, książę Hrihory Putjiatyn, Olif Niepieja, diak (czyli pisarz)³. Ponieważ jednak w wie-

¹ W stronę Kołomny, położonej 120 km na południowy wschód od stolicy, Iwan IV wyruszył między 16 a 22 września 1570 r. w celu zatrzymania nad Oką pochodu Tatarów krymskich.

² Książę Iwan Dmitriewicz Bielski i Iwan Fiodorowicz Mścisławski byli najbliższymi współpracownikami cara w ziemiach wschodnich (zob. objaśn. 3 i 4 na s. 124).

³ Mowa o trwających przygotowaniach do wyjazdu na Litwę, czasowo niemożliwego z powodu epidemii, carskich posłów: książę Grigorij Fiodorowicz Meszczerski (główny poseł), Iwan Mehmetowicz Kanbarow oraz Grigorij

lu miastach Moskwy ludzie umierają, nie mogli się jeszcze stawić na czas. Miast, w których masowo się umiera, jest dwadzieścia osiem, ale szczególnie w mieście Moskwie, gdzie w ciągu jednego dnia umiera do sześciuset, ba, czasem i do tysiąca osób.

Obecnie władzę nad miastem sprawują: książę Wasyli Massalski, skarbnik, oraz towarzysz jego Borys Sukin¹. Moskiewski teraz na każde stanowisko powołuje dwóch ludzi. Nikomu nie ufa.

O księciu Magnusie². Moskiewski mianował go królem Inflant i pod groźbą surowej kary kazał obwieścić, iż wszyscy powinni go tak nazywać i za takiego mieć. Chodzą słuchy, jakoby Moskiewski miał przekazać księciu Magnusowi wszystkie zamki w Inflantach, w obecnej chwili jednak zdaje się nie mieć go w szczególnym poważaniu.

Moskiewski obiecał także księciu Magnusowi rękę córki swojego kuzyna, kniazia Włodzimierza, którego wcześniej kazał zamordować wraz z żoną i matką, jednak pod warunkiem że ten zdobędzie Rewel³, albowiem książę Magnus nie dość, że się pochwalił, lecz przedstawił już jako pewne, iż jest w porozumieniu z pewnymi notablami Rewla, którzy mają mu poddać miasto.

Wasiliewicza Putiatina, diaka Osipa Grigoriewicza Nepieję (wyspecjalizowanego z dawna w relacjach z Anglią), a także nieznanego skądinąd Piotra Prokofiewa. Przygotowania ukończono w grudniu 1570 r., carskie listy uwierzytelniające noszą datę 6 stycznia 1571 r., a posłowie wyruszyli do Wilna i Warszawy 10 stycznia.

¹ Książę Wasilij Wasiliewicz Mosalskij był skarbnikiem (*kaznaczej*) po straceniu Nikity Funikowa 25 lipca 1570 r. Bojar Boris Iwanowicz Sukin z kolei, po długiej służbie wojskowej w Prikazie ds. Wojskowych (*Razriadnyj*) został w 1566 r. strażnikiem carskiej pieczęci.

² Książę Magnus – zob. objaśn. 3 na s. 171. Car zaręczył go z Eufemiją, drugą córką kniazia Włodzimierza Starickiego (zob. objaśn. 2 na s. 170). Po tym jak Eufemija zmarła w czasie zarazy (1571), car ożenił go w 1573 r. z jej młodszą siostrą Mariją.

³ Rewel – dzisiejszy Tallinn w Estonii.

Gdy książę Magnus był u swojej przyszłej żony, panny Włodzimierzówny, ta podarowała mu trzy tysiące rubli, wszystko w dobrych diengach¹, a także kilka sobolich futer, marmurkowe czepki lub też czapki² i wiele sztuk lnianych³. On jednak pannie podarował tylko gruby złoty łańcuch o wartości pięciuset złotych węgierskich⁴. Krótko potem wyjechał ze swoimi Niemcami, których miał dwustu konnych, z Moskwy do Pskowa, gdzie czekał nań książę Jurij Tokmakow⁵ z trzema tysiącami zbrojnych. Moskiewski przysłał jeszcze więcej ludzi z Iwanem Piotrowiczem Chironowem⁶, tak że miał on ogółem siedem tysięcy ludzi, gdy ruszył na zdobycie Rewla⁷. Wysłał dwóch posłów, czy też gońców, jednego po drugim, do Moskiewskiego, ale Moskiewski nie chciał ich przyjąć z obawy przed zarazą, w istocie jednak gniewał się, gdyż zdał sobie sprawę, że rzeczy miały się inaczej, niżeli przechwalał się książę układem, jaki rzekomo zawrzeć miał z ludźmi z Rygi⁸.

W Moskwie Moskiewski wyraził zgodę i obiecał dać mu dość wojska i pieniędzy, miał on tylko zdobyć w Inflantach miasta i budynki przedstawiające sobą jakąś wartość. Moskiewski miał mu dostarczyć pomocy aż do ostatniego męża. Moskwicini liczą na to, że

¹ *diengach* – (rus.) pieniądzach.

² *marmurkowe czepki lub też czapki* – zob. objaśn. 2 na s. 178.

³ *sztuk lnianych* – bel lnu o określonej długości.

⁴ *złotych węgierskich* – mowa o będących wówczas w obiegu złotych dukatach (forintach) emitowanych na Węgrzech.

⁵ Książę Jurij Iwanowicz Tokmakow-Nozdrowatyj, namiestnik Pskowa w 1570 r.

⁶ Iwan Piotrowicz Chirow Jakowlew-Zacharin – zob. objaśn. 2 na s. 171.

⁷ Nieudane oblężenie Rewla przez połączone wojska duńskie i moskiewskie pod wodzą księcia Magnusa, którego rezultatów Schlichting nie mógł jeszcze znać, trwało od 21 sierpnia 1570 do 16 marca 1571 r.

⁸ *z Rygi* – pomyłka, chodzi o Rewel.

skoro książę Magnus jest zmuszony obsadzić Moskalami wszystko to, co zdobędzie, nie będzie też mógł dysponować rzeczonymi miejscami albo zamkami, jak mu się podoba.

O trzyletnim pokoju z Waszą Królewską Miłością¹. Bojarowie – czy też szlachta – i ich synowie [bojarscy]² nie są zadowoleni z tego, że wielki książę zawarł pokój z Waszą Królewską Miłością, obawiają się bowiem, że póki będzie trwał pokój z Waszą Królewską Miłością, on ich wszystkich wytępi. Mają przeto nadzieję, że Wasza Królewską Miłość pokoju tego nie przyjmie albo go nie dotrzyma, skoro tak tyrańsko przyjęto i potraktowano tam posłów Waszej Królewskiej Miłości.

Obecni posłowie, których Moskiewski ma przysłać do Waszej Królewskiej Miłości, to ludzie, za którymi on nie przepada, wysła ich zatem daleko od siebie i nie pyta, kiedy wrócą. Wyjeżdżają w wielkiej obawie, że może ich spotkać ten sam los, jaki spotkał posłów Waszej Królewskiej Miłości w Moskwie. Moskiewski zabronił także pod karą śmierci swoim kupcom wywozić z posłami swoje towary do Litwy albo do Polski, ale kupcy Waszej Królewskiej Miłości mogą swobodnie dowolne towary ze sobą przywozić.

O więźniach, którzy są jeszcze tam przetrzymywani. Pozostali więźniowie, których Moskiewski jeszcze nie zamordował albo nie kazał zamordować, około pięciuset, byli w dwóch zamkach – tych kazał przeprowadzić do Smoleńska, żeby mogli tam pracować, dopóki nie zostaną wykupieni lub wymienieni. Istnieje jednak obawa, i ja ją podzielam, że jeśli nie zostaną uwolnieni teraz przez wielkich posłów Waszej Królewskiej Miłości, wszyscy nieuchronnie zginą,

¹ Mowa tu o poselstwie Jana Krotoskiego, Mikołaja Talwosza i in., zakończonym podpisaniem trzyletniego rozejmu w lipcu 1570 r. (zob. objaśn. 2 i 3 na s. 138). Posłowie wyruszyli w drogę powrotną 3 lipca 1570 r.

² O warstwach szlacheckich w państwie moskiewskim zob. *Wstęp*, s. 47–48.

wszyscy bowiem, którzy byli wzięci w Izborsku, w liczbie stu czterdziestu ludzi, zostali ścięci w ciągu jednej godziny ubiegłego lipca¹.

O pośle obecnego króla Szwecji². Poseł ten znajduje się w Moskwie w wielkiej potrzebie: płaci mu się w całości nie więcej niż trzy guldeny³ dziennie na pięćdziesiąt siedem człowieka, tak że wielu z nich już umarło z głodu; muszą pić tylko wodę, rzadko kiedy kwas⁴, miodu lub piwa nigdy. Po wyjeździe z Moskwy posłów Waszej Królewskiej Miłości goniec (czyli szybki wysłannik) króla Szwecji przybył z czterema osobami⁵. Wysłano po niego diaka (czyli pisarza) i kilku opryczników, jakich Moskiewski trzyma około ośmiuset, zmuszono go do tego, by wsadził czapkę za pas i list, który miał doręczyć od pana swego króla Szwecji, trzymał w wysoko podniesionej ręce, drugą chwyciwszy skórę siodła diaka – i w ten sposób, jak mógł, drałował za koniem na dwór. Po czym wtrącono go do więzienia razem ze szwedzkim posłańcem. Jest on przystojnym, dystyngowanym, wysokim człowiekiem ze szpakowatą brodą.

¹ Mowa o około setce więźniów polsko-litewskich wziętych do niewoli w Izborsku w styczniu 1569 i straconych w Moskwie 20 lipca 1570 r. Por. epizody 41–43 *Sprawy*.

² Mowa o poselstwie biskupa Abo Paula Juustena sprawowanym w imieniu szwedzkiego króla Jana III Wazy, które przybyło do Moskwy w styczniu 1570 r. 12 czerwca posłów uwięziono i zesłano do Muromia. W niewoli spędzili rok, przetrzymywano ich w uwłaczających warunkach. Iwan IV żądał niemożliwego: Szwecja miała ustąpić całkowicie z Inflant, a carowi miałyby być poślubiona Katarzyna Jagiellonka, siostra Zygmunta Augusta, przyrzeczona mu w 1560 r. przez króla Szwecji Eryka XIV. Katarzyna była już jednak (od 1562) żoną Jana III.

³ *guldeny* – najprawdopodobniej chodzi o składający się z trzydziestu groszy złoty gulden pruski.

⁴ *kwas* – kwas chlebowy (w oryg. *kwassietz*).

⁵ Owymi gońcami, których szwedzki monarcha wysłał do Moskwy w celu wynegocjowania uwolnienia poselstwa Juustena i zawarcia pokoju, byli Michael Sigfridson i Hans Larsson.

Stosunek doń jego poddanych. Wyjąwszy opryczników, nie ma nikogo, kto by był życzliwie do tyrana usposobiony. Gdyby tylko wiedzieli o kimś, u kogo znaleźć by mogli schronienie, z pewnością by się odeń odwrócili. Gdy Wasza Królewska Miłość przed trzema laty był na wyprawie¹, wielu wielkich i ważnych panów i ludzi wraz z ich sługami i poddanymi, których było w liczbie około trzydziestu, za przewodem kniazia Iwana Piotrowicza² zobowiązało się pisemnie do wydania Waszej Królewskiej Miłości wielkiego kniazia wraz z jego oprycznikami, gdy tylko Wasza Królewska Miłość wtargnie w granice kraju. Kiedy jednak Wasza Królewska Miłość wycofał się i wieści o tym doszły do Moskwy, wielu upadło na duchu – każdy miał się na baczności przed drugim i strzegł się go z obawy, żeby go nie zdradził, jak też się wkrótce rzeczywiście stało. Wówczas trzech kniaziowie, mianowicie kniaź Włodzimierz, stryjeczny brat wielkiego kniazia, którego córka była przyrzeczona księciu Magnusowi, kniaź Bielski i kniaź Mściśławski, udali się do Iwana Piotrowicza i zabrali od niego listę spiskowców, udając, że chcieli jeszcze kogoś do niej dopisać. Którą otrzymawszy, od razu ją do wielkiego kniazia wysłali z wiadomością, że jeśli nie chce zostać zdradzony i wpaść w ręce swoich wrogów, powinien co prędzej wrócić do Moskwy. Ten w ciągu jednego dnia i jednej nocy rzeczywiście wrócił z obozu. Natychmiast pokazano mu listę wszystkich, którzy się na nią zapisali. Według listy tej aż po dzień dzisiejszy każe on mordować wszystkich tych, którzy się na nią zapisali lub się ze spiskowcami zgadzali, jak pskowiczanie i nowogrodzianie. Iwana Piotrowicza, który był przywódcą spisku, Moskiewski sam nożem [zabił], jak to Waszej

¹ Mowa o wyprawie radoszkowickiej (zob. objaśn. 5 na s. 121–122).

² Iwan Piotrowicz Fiodorow-Czeladnin – zob. objaśn. 1 na s. 122.

Królewskiej Miłości *in commentarii*<s>¹ [opowiem], gdy pisać będę o jego wyroku śmierci².

O jego tyraństwie, jak próbowano mu je odradzać. Kanclerz jego Iwan Michajłowicz Wiskowaty³ upominał go, mówiąc, że powinien myśleć o Bogu i nie rozlewać tyle niewinnej krwi, w szczególności zaś nie tępić swojej szlachty, uzmysławiając mu, że w ostatecznym rozrachunku nie będzie miał nie mówię z kim razem walczyć, lecz nawet żyć, skoro tylu dzielnych ludzi każe mordować. Wielki książę jednak tak mu odparł: „Nie wytępiłem was jeszcze, dopierom zaczął, ale zamierzam was wszystkich tak wykorzenić, że nawet wspomnienie po was nie zostanie. Mam nadzieję, że mi się to uda, ale nawet gdyby miało dojść do tego, że Bóg mnie ukarze i to ja miałbym paść do nóg moich wrogów, wolę w pysze Mu ulec, aniżeli wystawić się na pośmiewisko moich chłopów”.

To, co tutaj Waszej Królewskiej Miłości zwięźle opisałem i co zamierzam jeszcze opisać, jak wielki książę przez siedem lat, które spędziłem w Moskwie, zamordował swoich prawych szlachciców i mieszczan, a wśród nich ostatnio w lipcu swojego kanclerza i skarbnika⁴, nie jest zmyśleniem, Bóg mi świadkiem, że sam to wszystko częścią widziałem albo o tym słyszałem.

¹ *in commentarii*<s> – (łac.) w (osobnej) relacji.

² Schlichting obiecuje Zygmuntowi Augustowi dwukrotnie, tu i niżej, sporządzenie obszerniejszej relacji, którą stanowi polska *Sprawa* oraz łacińska *De moribus*.

³ Iwan Michajłowicz Wiskowaty – zob. objaśn. 6 na s. 165.

⁴ „Kanclerz” to wspomniany Iwan Michajłowicz Wiskowaty, skarbnik natomiast to Nikita Afanasjewicz Funikow-Kurcew (zob. objaśn. 7 na s. 168).

[2] W aneksie zestawiono epizody zawarte w *Sprawie wielkiego kniazia moskiewskiego*, *De moribus* Alberta Schlichtinga, które stanowią dwie redakcje jego relacji (zob. *Wstęp*, s. 29–40), oraz w *Srogim i niesłychanym okrucieństwie Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego Aleksandra Gwagnina*, będącym przetworzeniem łacińskiego tekstu Schlichtinga (zob. *Wstęp*, s. 7–10 i 32–34).

Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego

1. *Skoro po wzięciu Połocka*. Jednozdaniowe wprowadzenie: początek terroru.
2. *Jakoż napirwej kniazia Dymitra Owczynina*. Dymitr Owczynin, śmierć w piwnicy, powód: oskarżenie Fiodora Basmanowa o sodomie.
3. Ustanowienie opryczniny („jął obmyślawać, jakoby mógł sobie opryczninę przybawić”), budowa nowego zamku nad rzeką Nieglinną.
4. *Król, pan nasz krześcijański*. Porównanie Zygmunta Augusta z Iwanem Groźnym.
5. Opis terroru opryczniny („jął o tym myśleć, jako by starożytne domy mógł wygubić pomału”).
6. *Jakoż i kniazia Rostowskiego*. Bojar Siemion Wasiliewicz Łobanow-Rostowski, zamordowany w 1565 r. w Niżnym Nowogrodzie (ucięto mu głowę, ciało wrzucono do Wołgi, głowę zanieśiono carowi, który ją kopnął). Schlichting jest jedynym źródłem dotyczącym tej ofiary terroru.
7. Iwan Piotrowicz (koniuszy Iwan Fiodorow-Czeladnin), egzekucja 11 września 1568 r., farsa z posadzeniem na tron.
8. Spustoszenie posiadłości Czeladnina (listopad 1567 – wrzesień 1568), strzelanie do nagich kobiet wypędzonych w pole. Kniaziowie Iwan Dmitriewicz Bielski i Iwan Fiodorowicz Mścislawski, poplecznicy cara.
9. *Podskarbiemu swemu co uczynił*. Śmierć Chozjaina Juriewicza Tutiewa (1568).
10. *O wielkiej łasce*. „Żarty” Iwana ze szwagra, kniazia Michaiła Temriukowicza, niedźwiedzie uwiązane u wrót jego dworu i bicie na *prawieży*, by zagarnąć jego dobra.

11. *Trafiło się raz, iż wodowóz*. Zajście z wozowodami cara i Michała Temriukowicza.
12. *Tęhoż roku*. Śmierć Kozarina Juriewicza Dubrowskiego (koniec 1568).
13. Śmierć syna Dubrowskiego, opis rozrywania kołowrotem.
14. *Okrucieństwo i krwie przelewanie u niego na każdy dzień*. Książ osobiście nadzoruje tortury.
15. *Syn starszy kniazia moskiewskiego*. Najstarszy syn kniazia, Iwan Iwanowicz, *tak cnotliwy jako i ociec*.
16. Ograbienie bojara Fiodora Iwanowicza Umnogo-Kołyczewa.
17. Pseudodewocyjne obrzędy monastyczne opryczniny w Aleksandrowskiej Słobodzie.
18. Pogrom Nowogrodu Wielkiego – przygotowania, blokada gościńców.
19. *Kiedy już wjechał w powiat Nowogrodu Wielkiego książ moskiewski z swoją opryczniną*. Pogrom w Nowogrodzie (styczeń 1570), rozgrabienie monasterów, mordowanie „dzieci bojarskich” i mieszczan z rodzinami.
20. *Władcyce albo biskupowi co uczynił*. Upokorzenie biskupa nowogrodzkiego Pimena.
21. *Na Ohromakowie, w polu, pół mile od miasta Nowoho[roda]*. Śmierć Fiodora Sirkowa (anegdota o diabłach w rzece Wołchow), podsumowanie pogromu w Nowogrodzie, wzmianka o wielkim poselstwie Rzeczypospolitej do Moskwy – Jana Krotońskiego, Mikołaja Talwosza i in.
22. Spalenie magazynów kupców nowogrodzkich w Narwie, wymordowanie żebraków i wypędzonych z miasta, ukaranych za kanibalizm.
23. *Po wyniszczeniu tego miasta zacnego Nowo[groda]*. Grabież i egzekucje w Pskowie.

24. *Gdy się już nazad wrócić miał do Moskwy. Opala* Afanasija Iwanowicza Wiaziemskiego z powodu oskarżeń Grigorija Dmitriewicza Łowczikowa.
25. Wiaziemski ukrywa się u doktora Arnolfa, torturowanie Wiaziemskiego (lato 1570), porwanie czterdziestu hafciarek.
26. *W Tworsku i w Twerii*. Torżok i Twer (grudzień 1569). Wymordowanie jeńców litewskich wziętych do niewoli po zdobyciu Połocka, a także więźniów tatarskich.
27. *Kiedy byli naszymi wzięli Zborsko*. „Zdrada izborska” – wymordowanie polskich jeńców, a potem ich żon i dzieci (luty–lipiec 1570).
28. *O śmierci kniazia Tymofieja Masalskiego*. Matwiej Mosalski i historia poślaczanego pancerza po Czeladninie.
29. *O śmierci Wasyla Dimitrowicza*. Śmierć Wasyla Dymitrowicza Daniłowa na ślepej klaczy (styczeń 1570).
30. *O posyłaniu do kniazia wielikoho*. Stracenie bojarów chcących dowiedzieć się przez posłańca, co dzieje się na dworze wielkiego kniazia.
31. Wbicie na pal kniazia Piotra Iwanowicza Goreńskiego-Oboleńskiego (1564–1565), egzekucja Piotra Wasilijewicza Zajcewa (lato 1570), powieszenie sług kniazia Daniła Syckiego.
32. *Okolo morderstwa białychgłów*. Okrucieństwo wobec kobiet – żona Miasojeda Wysłego powieszona nad stołem (lato 1569).
33. *Wykładacz snów kniaź moskiewski niepospolity*. Ukaranie nieznanego z imienia więźnia-bojara, który zmyślił proroczy sen o wzięciu do niewoli Zygmunta Augusta.
34. *O wojewodzie starickim Boris Titów*. Car dla zabawy odcina ucho własnemu cześnikowi, Borisowi Iwanowiczowi Titowowi.
35. *Wołodymierz Morozow, wojewoda zacny*. Śmierć Władimira Wasilijewicza Morozowa-Poplewina za przyjaźń z kniazem Andriejem Kurbskim i pochowanie sługi-posłańca tego ostatniego, niejakiego Waškę Szybanowa (maj–lipiec 1569).

36. *Co się działo po odjechaniu panów postów w roku 1570*. Stracenie Tretiaka Michajłowicza Wiskowatego i jego żony.
37. *Fiedor Baszkin syn bojarski*. Stracenie luteranina Fiodora Siemionowicza Baszkina (ok. 1553 r.).
38. *Żarty u niego przy stole*. Śmierć łóżniczego Osipa Fiodorowicza Gwozdiewa Priimkowa-Rostowskiego: car wlewa mu za koszulę gorący kapuśniak, po czym przebija go sztyletem (1569–1570).
39. *O miłości braterskiej*. Nadworny carski błazen Nikita Iwanowicz Oboleński-Prozorowski szczuje niedźwiedziem, dla carskiej rozrywki, własnego brata, Wasilija (1570).
40. *O więźniach naszych*. Zamordowanie jeńców – kniazia Piotra Sieriebrianego-Oboleńskiego, Miasojeda Wysłego, a następnie polskich i litewskich jeńców wziętych w Izborsku w styczniu 1569 r. (20 lipca 1570 r.).
41. Mord na Pawle Biejkowskim (20 lipca 1570 r.).
42. Zamordowanie Daguckiego, Bezy, Rakuszy, Jakuba Molskiego i 55 więźniów (20 lipca 1570 r.).
43. Zamordowanie Andrzeja Mocarzowskiego i sługi Wojciecha Stabrowskiego. Pogrzeb ofiar organizuje potajemnie Wojciech Szlichtink.
44. *Na dzień ś[więtego] Jakuba*. Rzeź w Moskwie 25 lipca 1570 r. – przygotowania.
45. *Mordowanie*. Oskarżenie pieczętarza Iwana Michajłowicza Wiskowatego, odczytanie aktu oskarżenia przez Wasilija Jakowlewicza Szczelkałowa.
46. Odpowiedź Wiskowatego katom, opis ćwiartowania ofiary.
47. *O śmierci Mikity Funikow, podskarbiego jego*. Egzekucja skarbnika Nikity Afanasjewicza Funikowa-Kurcewa.
48. *Kucharza swego*. Egzekucja kucharza Aleksieja Moliawina.

49. *Hrehora Szapkina, diaka swego*. Egzekucja Grigorija Fiodorowicza Szapkina.
50. *Iwana Botakowa, diaka swego*. Egzekucja Iwana Nikiforowicza Bulgakowa-Korniewa.
51. *Wasili Stepanow, diak k[niazia] w[ielikoho]*, tego też kazał wywieść. Egzekucja diaka Wasilija Stiepanowa.
52. *Na tenże czas*. Książ własnoręcznie zabija starca (Andrieja Wasiliewa).
53. Zbeshczeszczenie głowy Funikowa.
54. Zamordowanie żony Funikowa (przeciąganie po sznurze).
55. Zesłanie żony Wiskowatego do klasztoru, ograbienie domu pieczętarza.
56. Zamordowanie dziewięciu synów bojarskich na rynku.
57. *Zasię nazajutrz*. Utopienie osiemdziesięciu bojarek i kniahiń spokrewnionych z wymordowanymi mężami i ojcami.
58. *Moskwa miasto*. Obraz spustoszenia miasta Moskwy.
59. *W roku 1566*. Egzekucja suplikantów – *czelobitnia* trzystu reprezentantów Soboru Ziemskiego w lipcu 1566 r.
60. *Szczwanie samego kniazia w[ielikoho] albo syna jego*. Szczucie, dla zabawy, bezbronnych ludzi niedźwiedziami.
61. Zabawa w przebieranie ludzi w skóry niedźwiedzie i szczucie psami.
62. *Roku 1569*. Orel i Wołogda: kanibalizm, ukaranie chłopów za jedzenie cielęciny.
63. *Przed niewolą*. Wymordowanie stu pięćdziesięciu strzelców oskarżonych o zdradę, wdeptanie ich w błoto.
64. Utopienie diaka oskarżonego o łowienie dużych ryb w carskich stawach.
65. Strzelanie z łuków do obrońców Izborska, w tym jednego z dowódców, Afanasija Żdanowicza Naszczokina-Złoby.

66. *O Tatarzech jego*. Utopienie kilkuset jeńców tatarskich.
67. *Osif Szerbaty, Jurgi Boratyński, kniaziowie*. Osip Michajłowicz Szerbatow-Obolenskij i Jurij Fiodorowicz Boriatynskij na uczcie u wielkiego kniazia.
68. *Zimie w Nowgorodzie Wielkim roku 1570*. Epizod z kłamliwym oskarżeniem, zamordowanie oczernionego dworzanina.
69. *Praktyka wielkiego kniazia moskiewskiego*. Epizod z koniem, który przebiegł drogę carskiemu orszakowi (koniec 1569 r.).
70. *Naśmiewisko k[niazia] w[ielikoho] nad białymi głowami*. Obnażanie kobiet na drogach.

De moribus

0. Obszerne wprowadzenie, autoprezentacja Schlichtinga.
1. Początek terroru po zdobyciu Połocka (ujęcie znacznie obszernejsze niż w *Sprawie*).
2. Śmierć Dymitra Owczynina za oskarżenie Fiodora Basmanowa o uprawianie sodomii z carem.
3. Ustanowienie opryczniny.
4. Porównanie Zygmunta Augusta z Iwanem Groźnym.
5. Opis terroru opryczniny.
6. Książ Rostowski (Siemion Łobanow-Rostowski) zamordowany w 1565 r.
7. Iwan Piotrowicz (koniuszy Fiodorow-Czeladnin), egzekucja 11 września 1568 r., komedia z posadzeniem na tron.
8. Spustoszenie posiadłości Czeladnina (listopad 1567 – wrzesień 1568), strzelanie do nagich kobiet wypędzonych w pole, kniaziowie Bielski i Mściśławski, poplecznicy cara.
9. Śmierć Choziaina Juriewicza Tutiewa (1568).
10. Michał Temriukowicz i niedźwiedzie uwiązane pod wrotami jego dworu.
11. Epizod z woziwodami cara i Michała Temriukowicza.
12. Śmierć Kazarina Dubrowskiego (1568).
13. Śmierć syna Dubrowskiego, opis rozrywania kołowrotem.
14. Książ osobiście nadzoruje tortury.
15. Najstarszy syn kniazia, Iwan Iwanowicz.
16. Ograbienie Fiodora Umnego.
17. Pseudodewocyjne obrzędy w Aleksandrowskiej Słobodzie.
18. Pogrom Nowogrodu Wielkiego – przygotowania.
19. Pogrom w Nowogrodzie (styczeń 1570), rozgrabienie monasterów.
20. Upokorzenie biskupa nowogrodzkiego Pimena.

21. Śmierć Fiodora Sirkowa (anegdota o diablach w rzece Wołchow), podsumowanie pogromu w Nowogrodzie, wzmianka o polskim poselstwie Jana Krotoskiego.
22. Spalenie magazynów kupieckich w Narwie, wymordowanie żebraków i wypędzonych z miasta za kanibalizm.
23. Pogrom Pskowa.
24. Niełaska Afanasija Wiaziemskiego z powodu oskarżeń Grigorija Łowczikowa.
25. Wiaziemski ukrywa się u doktora Arnolfa, torturowanie Wiaziemskiego, porwanie 40 hafciarek.
26. Torżok i Twer (grudzień 1569). Jeńcy polscy i tatarscy.
27. Izborsk, wymordowanie polskich jeńców, a potem ich żon i dzieci (po 9 stycznia 1569 r.).
28. Mosalski i historia złotego pancerza po Czeladninie.
29. Śmierć Dymitra Wasilija Daniłowa na ślepej klaczy.
30. Stracenie bojarów chcących dowiedzieć się przez posłańca, co dzieje się na dworze wielkiego kniazia.
31. Wbicie na pal Goreńskiego-Oboleńskiego (1564–1565), Piotr Zajcew, powieszenie sług kniazia Daniła Syckiego.
32. Okrucieństwo wobec kobiet – żona Miasojeda Wysłego powieszona nad stołem (lato 1569).
33. Snów wykładacz. Ukaranie nieznanego z imienia więźnia-bojara, który zmyślił proroczy sen o wzięciu do niewoli Zygmunta Augusta.
34. Car dla zabawy odcina ucho własnemu cześnikowi, Borisowi Iwanowiczowi Titowowi.
35. Śmierć Morozowa (pochował sługę Kurbskiego).
 59. Egzekucja suplikantów (petycja 300 reprezentantów Soboru Ziemskiego w 1566 r.).
 60. Myślistwo wielkiego kniazia.

61. Zabawa w przebieranie ludzi w skóry niedźwiedzie i szczucie psami.
62. Ukaranie chłopów za zjedzenie cielęcia.
64. Epizod ze szczupakiem. Utopienie diaka oskarżonego o łowienie dużych ryb w carskich stawach.
65. Strzelanie z luków do obrońców Izborska.
66. Wyrżnięcie jeńców tatarskich.
67. Szczerbaty i Boriatynskij na uczcie u wielkiego kniazia.
36. Co się działo po odjechaniu panów posłów w roku 1570: stracenie Tretiaka Wiskowatego i jego żony.
37. Stracenie luteranina Fiodora Baszki (1553).
38. Żarty u kniazia przy stole – Gwozdowowie, gorący kapuśniak.
39. O miłości braterskiej: przypadek Oboleńskiego-Prozorowskiego (1570).
40. 20 lipca 1570 r.: zamordowanie P. Srebrnego, Miasojeda, jeńców polskich.
41. 20 lipca 1570 r.: zamordowanie Pawła Biejkowskiego.
42. 20 lipca 1570 r.: zamordowanie Daguckiego, Bezy, Rakuszy, Molskiego i 55 więźniów.
43. Zamordowanie Mocarzowskiego i sługi Stabrowskiego; brak całego fragmentu o tym, jak Schlichting organizuje potajemnie pogrzeb ofiar.
44. Rzeź w Moskwie 25 lipca 1570 r. (w dzień św. Jakuba) – przygotowania.
45. Oskarżenie Wiskowatego, odczytanie aktu oskarżenia.
46. Odpowiedź Wiskowatego katom, opis kaźni.
47. Egzekucja Funikowa.
48. Egzekucja kucharza Moliawina.
49. Egzekucja Szapkina.
50. Egzekucja Bułhakowa.

51. Egzekucja diaka Stepanowa.
52. Książ własnoręcznie zabija starca.
53. Zbeszczeszczenie głowy Funikowa.
56. Zamordowanie 9 synów bojarskich na rynku.
57. Utopienie 80 bojarek i kniahiń spokrewnionych z wymordowanymi mężami i ojcami.
58. Obraz spustoszenia miasta Moskwy.
68. Epizod z kłamliwym oskarżeniem, zamordowanie oczernionego dworzanina.
69. Praktyka wielkiego kniazia moskiewskiego: epizod z koniem, który przebiegł drogę carskiemu orszakowi.
70. Naśmiewisko k[niazia] w[ielikoho] nad białymi głowami: obnażanie kobiet na drogach.

Zestawienie pozwala stwierdzić braki następujących epizodów występujących w *Sprawie*:

54. Zamordowanie żony Funikowa (przeciąganie po sznurze).
55. Zesłanie żony Wiskowatego do klasztoru, ograbienie domu kanclerza.
63. Wymordowanie 150 strzelców oskarżonych o zdradę, wdeptanie ich w błoto.

Srogie i niesłychane okrucieństwo Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego

1. *Początek tyraństwa Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego*: „Roku od narodzenia Chrystusa Pana, przez który światu zbawienie się sprawiło, tysiąc pięćset sześćdziesiątego Iwan Wasilewicz wielki kniaz moskiewski, skoro po wzięciu miasta i zamku Połocka do W[ielkiego] Księstwa Litewskiego należącego z szczęścia swego w pychę się aż nazbyt podniósłszy, niejakiem się szaleństwem opętał. A naprzód do wykonywania i dokończenia tego wszystkiego, co ojciec i dziad jego był począł, umysł swój skłonił, to jest książąt wszystkich i inszych co możniejszych bojar z dzierżaw i majątności ich wyzuł, zamki i miasta obronne im poodejmował. Potym wszystkie zacnej starożytnej familiej pany, których w przedsięwzięciu tyraństwa swego przeciwnych być rozumiał, truć, tracić i mordować począł”. 2. [marg.:] *Początek tyraństwa*. Śmierć Dymitra Owczynina za oskarżenie Fiodora Basmanowa o uprawianie sodomii z carem. 3. [marg.:] *Moskwicin zdradę wymyśla*. [marg.:] *Moskwicin zdradliwie państwo opuszcza*. Ustanowienie opryczniny. 5. [marg.:] *Moskwicin totrowskimi sługami się okłada*. Opis terroru opryczniny.
6. *O zamordowaniu kniazia rostowskiego*. Książę Rostowski (Siemion Łobanow-Rostowski) zamordowany w 1565 r. Ustęp uzupełniony fragmentem epizodu 4: „Wszystek rodzaj moskiewski ma to z przyrodzenia, że się wzajem lub słusznie, lub niesłusznie jeden na drugiego skarżąc, z łada przyczyn potwarzy na się wymyślają...” (z epizodu 4 porównanie króla polskiego i cara, incipit: „Król, pan nasz krześcijański...”).
7. *O okrutnym zamordowaniu niewinnie oskarżonego Iwana Piotrowicza, nawyższego wszystkiego Ks[ięstwa] Moskiewskiego wojewody*

- i generała. Egzekucja Iwana Piotrowicza Fiodorowa-Czeladnina.* 8. [marg.:] *Okrucieństwo srogie. Spustoszenie posiadłości Czeladnina* (listopad 1567 – wrzesień 1568), strzelanie do nagich kobiet wypędzonych w pole (brak fragmentu o żonie Czeladnina oraz o współpracownikach cara, kniaziach Bielskim i Mściśławskim).
12. *Kanclerzowi swemu co uczynił. Śmierć Kazarina Dubrowskiego* (1568). 13. [marg.:] *Instrument śmierci okrutny. Śmierć syna Dubrowskiego*, opis rozrywania kołowrotem.
38. *Żarty i śmiechy wielkiego kniazia moskiewskiego przy obiedzie.* [marg.:] *Pokojowego swego car zabił. Bracia Gwozdowowie.*
34. *Jakimi upominki wielki kniaź swoich częstuje.* Car dla zabawy odcina ucho Borisowi Iwanowiczowi Titowowi.
33. *Snów wykładacz niepospolity wielki kniaź moskiewski.*
32. *Sprośne białychgłów szlachetckich u wielkiego kniazia używane.* Tyraństwo wobec kobiet, żona Miasojeda Wysłego powieszona nad stołem (lato 1569). 70. [marg.:] *Obyczaj niewstydlivy.* Obnażanie kobiet na drogach.
59. *O krzywdę swą uskarżającym się co uczynił ten tyran.* Egzekucja proszących (petycja 300 reprezentantów Soboru Ziemskiego w 1566 r.).
10. *Jaką łaskę wielki kniaź świekrowi swojemu okazał.* Michał Temriukowicz i niedźwiedzie u wrót jego dworu. 11. [marg.:] *Sześciu za uбиcie jednego obieszono.* Epizod z woziwodami cara i Michała Temriukowicza.
18. *O srogim i niesłychanym wielkiego kniazia moskiewskiego okrucieństwie, które w Wielkim Nowogrodzie, Pskowie, Tweryj i Nerwie miastach tamecznych poczynił roku Pańskiego 1569 [sic!] – pogrom Nowogrodu, przygotowania i potajemna ekspedycja.* 19. [marg.:] *Ręką własną z synem swym wielki kniaź mieszczany nowogrodzkie morduje.* Pogrom w Nowogrodzie (styczeń 1570), rozgrabienie

- monasterów. 21b. [marg.:] *Liczba pobitych i potraconych*. [marg.:] *Zdobyc i korzyść z Nowogrodzan*. [marg.:] *Szkody miejskie*. Fragment końcowy, obraz spustoszenia Nowogrodu. 22. [marg.:] *Nerwian potracił*. Spalenie magazynów kupieckich w Narwie, wymordowanie żebraków i wypędzonych z miasta za kanibalizm.
20. *Arcybiskupowi nowogrodzkiemu co się przytrafiło*. Upokorzenie arcybiskupa nowogrodzkiego Pimena. 21a. [marg.:] *Stała odpowiedź tyranowi na złośliwe pytanie*. Śmierć Fiodora Sirkowa (anegdota o diablach w Wołchowie).
23. *W pskowskim mieście co uczynił*. Pogrom Pskowa.
26. *W Tweryjyż zaś co uczynił* (grudzień 1569). [marg.:] *Męstwo Tatar w więzieniu*. Jeńcy polscy i tatarscy, śmierć dziewiętnastu murzów.
24. *O okrucieństwie, które nad nawierniejszym sekretarzem i najbliższym panem radnym swym wielki kniaź wykonał*. Niełaska Afanasija Wiaziemskiego z powodu oskarżeń Grigorija Łowczikowa.
25. Torturowanie Wiaziemskiego, porwanie 14 (zamiast 40) hafciarek; brak początkowej części epizodu o ukrywaniu się Wiaziemskiego u doktora Arnolfa.
28. *Wielki kniaź dla przyłbice poztłocistej sześci mężów znacznych stracić kazał, Masalskiego nieszczęsny przypadek. Łakomstwo urzędu ratusznego. Piękny odpust w wigilią wielkanocną*. Mosalski i historia złotej przyłbicy po Czeladninie.
30. *Co się przydało tym, którzy chcieli wiedzieć, co by czynił wielki kniaź*. Stracenie bojarów chcących dowiedzieć się przez posłańca, co dzieje się na dworze wielkiego kniazia.
35. *Włodzimierzowi jako miłosierdzie zapłacił wielki kniaź*. Śmierć Morozowa m.in. za pochówek sługi Kurbskiego.
29. *Rotmistrzowi swemu fałszywie oskarżonemu co uczynił*. Śmierć Dymitra Wasilija Daniłowa na ślepej klaczy.

60. *Jakim myślistwem wielki kniaź rad się nabarziej zabawia i cieszy.* [marg.:] *Grube i przekłęte wielkiego kniazia moskiewskiego igrzysko i nieludzka rozkosz z ludzką zgubą spojona.* Wielki kniaź szczuje na ludzi niedźwiedzie i psy.
61. *Krotofila wielkiego kniazia.* Zabawa w przebieranie ludzi w skóry niedźwiedzie i szczucie ich psami.
27. *O nieznosnym tyraństwie i niesłychanym okrucieństwie, którego ten wielki kniaź nad więźniami polskimi, ruskimi i litewskimi dokazywał.* Wymordowanie polskich jeńców wziętych w Izborsku, a potem ich żon i dzieci (po 9 stycznia 1569 r.). [marg.:] *Moskwicin przechodzi Heroda w tyraństwie.*
36. *O zamordowaniu brata przez wielkiego kniazia samego, roku 1570.* Stracenie Tretiaka Wiskowatego i jego żony. [marg.:] *Wielki kniaź Kaimowskim sposobem brata zabił. Neronowe okrucieństwo* (pomyłka: nie chodziło o brata carskiego, a o Tretiaka, brata Iwana Wiskowatego).
40. *Nędzne i nieprzystojne stracenie jako dwu zacnych panów moskiewskich, tak też niektórych więźniów polskich i litewskich przez tego okrutnika.* [marg.:] *Dni święte wielki kniaź srogością poświęca.* Zamordowanie kniazia Piotra Sieriebrianego-Oboleńskiego (20 lipca 1570 r.), Miasojeda Wysłego oraz polskich jeńców. 41. [marg.:] *Bestyjalskie okrucieństwo na niewinnych.* Zamordowanie Pawła Biejkowskiego (20 lipca 1570 r.). 42. Zabicie Daguckiego (Bugaskiego), Bezy („szlachcic i wielkiej familiej Ślęzak”), Molskiego (Melskiego) i 55 więźniów (20 lipca 1570 r.); niewymieniony z nazwiska pozostaje Rakusza. [marg.:] *Mezencyjusz złączył ciała żywych z umarłymi – także Moskwicin – dobiecie żony Molskiego* (opis nieco dłuższy niż w *Sprawie*). 43. Zamordowanie Mocarzowskiego i sługi Stabrowskiego (niewymienionych z nazwiska), na zakończenie krótka wzmianka o dobrym uczynku

Schlichtinga, choć bez wymienienia go z nazwiska: [marg.:] *Kapitana niemieckiego uczynek miłosierny*.

44. *O okrutnym morderstwie, które nad pany radnemi swemi ten tyran wykonał*. [marg.:] *Theatrum smętne i opłakane od wielkiego kniazia w dzień św. Jakuba wpośród rynku zbudowane* – przygotowania do egzekucji w Moskwie (25 lipca 1570 r.). 45. [marg.:] *Nad mniemanie wiele ich wyzwolono*. Darowanie życia 180 więźniom. [marg.:] *Falszywy rozwód niestusznej skargi na kanclerza w. kniazia*. Oskarżenie Wiskowatego, odczytanie aktu oskarżenia. 46. [marg.:] *Ciężka apologija kanclerzowa na tak fałszywe swe obwinienie*. Odpowiedź Wiskowatego katom (obszerniejsza niż u Schlichtinga). [marg.:] *Okrutne morderstwo nad niewinnym cztekiem*. Brak wzmianki o Iwanie Reutowie („jeden sekretarz wielkiego kniazia”). 47. [marg.:] *Podskarbi, tymże dobrym sumnieniem podparty, jako i kanclerz idzie na śmierć*. Egzekucja Funikowa. 48. [marg.:] *Kucharzowi swemu co uczynił*. Egzekucja kucharza Aleksieja Moliawina. 49. [marg.:] *Hrehory Czapkin z żoną i z dziećmi zginął*. Egzekucja Grigorija Szapkina. 51a. *Toż potkało i Wasila Stepanowica*. Egzekucja diaka Wasilija Stepanowa. 50. Egzekucja Iwana Bułgakowa. 51b. Wymordowanie dwustu (zamiast 116) pozostałych więźniów. 52. *Wielki kniaź starca zabił*. Kniaź własnoręcznie zabija starca. 53. Zbesczczeszczenie głowy Funikowa. 54. [marg.:] *Nieprzystojne i niewstydlive okrucieństwo nad panią podskarbiną*. Zamordowanie żony Funikowa (przeciąganie po sznurze). Epizodu tego brak w *De moribus* Schlichtinga. 55. Zesłanie żony Wiskowatego do klasztoru, ograbienie domu kanclerza. Epizodu tego brak w *De moribus* Schlichtinga.
56. Zamordowanie 9 synów bojarskich na rynku. 57. Utopienie 80 bojarek i kniahiń spokrewnionych z wymordowanymi mężami

- i ojcami. 62. [marg.:] *Moskwa głodem ściśniona sama przeciw sobie powstaje*. Ukaranie chłopów za zjedzenie cielęcia, kanibalizm. [marg.:] *Dla zabicia cielęcia Moskwę popalono*.
63. [marg.:] *Po Moskwie jak po moście depcą*. Wymordowanie 150 strzelców oskarżonych o zdradę, wdeptanie ich w błoto. Epizodu tego brak w *De moribus* Schlichtinga.
64. [marg.:] *Sekretarz dla ryby utopiony*. Epizod ze szczupakiem.
65. *Jakim sposobem wielki książę swych wprawia i naucza, jako mają przeciwko nieprzyjaciółom swym w bitwie postępować*. Strzelanie z łuków do obrońców Izborska.
67. *Jako wielką nagrodę daje wielki książę swym pochlebcom*. Kniaziowie Szczerbaty i Boriatynskij na uczcie u wielkiego kniazia. U Gwagnina obszerniej o obydwu: „Sławni i zacni mężowie Ozyf Szczerbaty i Hrehory Boratyński, którzy na sobie urząd wojewodzy nosili, gdy byli posłani do bronienia zamku Sussy, poimani są od onego walecznego Litwina, na imię Romana Sanguszka, i od żołnierzyów jego. W której utarczce wiele ludu moskiewskiego zginęło, a między inemi oni dwaj mężowie przerzeczzeni poimani”.
17. *Co za religija obrzędów i jakie jest nabożeństwo wielkiego kniazia w manastyrze swym*. Pseudodewocyjne obrzędy w Aleksandrowskiej Słobodzie.
15. [marg.:] *Syn Iwan wielkiego kniazia w okrucieństwie ojcowi podobny*. Najstarszy syn kniazia, Iwan Iwanowicz.
16. *Na cześć proszonych od wielkiego kniazia uczta*. Ograbienie Fiodora Umnego.

Zestawienie pozwala stwierdzić braki następujących epizodów występujących w *Sprawie*:

4. Pierwsza część epizodu – porównanie Zygmunta Augusta z Iwanem Groźnym.

9. Śmierć Choziaina Juriewicza Tutiewa (1568).
14. Książ osobiście nadzoruje tortury.
31. Wbicie na pal Goreńskiego-Oboleńskiego (1564–1565), Piotr Zajcew, powieszenie sług kniazia Daniła Syckiego.
37. Stracenie luteranina Fiodora Baszkina (1553!).
58. Obraz spustoszenia miasta Moskwy.
66. Wyrżnięcie jeńców tatarskich.
69. Praktyka wielkiego kniazia moskiewskiego: epizod z koniem, który przebiegł drogę carskiemu orszakowi.

Dwa epizody zostały przez Gwagnina przesunięte bezpośrednio przed początek *Srogięgo i niestęchanego okrucieństwa*:

39. *Jako między sobą miłość wzajemną Moskwa zachowuje*. Przypadek Oboleńskiego-Prozorowskiego (1570). *Przykład figlów w przyjaźni moskiewskiej. Przewrotność braterska co sprawiła* (część wstępna znacznie dłuższa niż w *Sprawie*).
68. [marg.:] *Wielkiej niewdzięczności przykład*. Kłamliwe oskarżenie i zamordowanie oczernionego dworzanina. Epizod znacznie dłuższy niż u Schlichtinga, skazany i stracony zostaje również potwarca.

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	89
Albert Schlichting, <i>Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego.</i> <i>Roku 1571</i>	113
Literatura cytowana w objaśnieniach	182
Słownik	183
Indeks	193
Aneksy	199

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliży dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Cyprian Bazylik, *Utwory poetyckie*

*

*Kazania wygłoszone we Francji
po śmierci Stanisława Leszczyńskiego*

*

Jan Rudomina,

*Dyjaryjusz prawdziwej ekspedycyjej przeciw Osmanowi
w roku 1621*

ISBN 978-83-68194-27-2



9 788368 194272